

2021

ROCZNIK XX

Nr 2

INSTYTUT HISTORII UNIwersYTETU ŁÓDZKIEGO

**PRZEGLĄD
NAUK
HISTORYCZNYCH**


**WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU
ŁÓDZKIEGO**


Member since 2018
JM13705

ŁÓDŹ 2021

PRZEGLĄD NAUK HISTORYCZNYCH

ul. A. Kamińskiego 27a, 90-219 Łódź
www: <http://przeglad.uni.lodz.pl>
e-mail: przeglad@uni.lodz.pl
tel.: +48 42 635 61 86

Rada Programowa / Scientific Council

Neal Ascherson (Londyn), *Michel Balard* (Paryż), *Richard Butterwick-Pawlikowski* (Warszawa/Londyn), *Małgorzata Dąbrowska* (Łódź), *Frédéric Dessberg* (Paryż), *Pasquale Fornaro* (Mesyna), *Mario Gallina* (Turyn), *Albin Głowacki* (Łódź), *Geoffrey Greatrex* (Ottawa), *Michael Grünbart* (Münster), *Fiona Haarer* (Londyn), *Siergiej Iwanow* (Moskwa), *José Antonio Montero Jiménez* (Madryt), *Xavier Moreno Julià* (Tarragona), *Robertas Jurgaitis* (Wilno), *Siergiej Pawłowicz Karpow* (Moskwa), *Jan Kęsik* (Wrocław), *Ewald Kislinger* (Wiedeń), *Johannes Koder* (Wiedeń), *Maciej Kokoszko* (Łódź), *Elisabeth Malamut* (Marsylia), *Wiesław Puś* (Łódź), *Władysława W. Sokyrka* (Sumy)

Recenzenci / Reviewers

Arkadiusz Adamczyk (Kielce), *Sławomir Augustowicz* (Olsztyn), *Michał Baczkowski* (Kraków), *Katarzyna Balbuza* (Poznań), *Radosław Bania* (Łódź), *Marcin Böhm* (Opole), *Jacek Bruski* (Kraków), *Andrzej M. Brzeziński* (Łódź), *Janusz Budziński* (Piotrków Trybunalski), *Jarosław Centek* (Toruń), *Marian Chachaj* (Lublin), *Jan Stanisław Ciechanowski* (Warszawa), *Tomasz Ciesielski* (Opole), *Edward Czapiewski* (Wrocław), *Bożena Czwojdrak* (Katowice), *Halina Dokaszenko* (Słowiańsk), *Tadeusz Dubicki* (Łódź), *Jarosław Dudek* (Zielona Góra), *Miroslaw Golon* (Toruń), *Maciej Górny* (Warszawa), *Ryszard Grzesik* (Poznań), *Pham Hoang Nam* (Hanoi), *Julie Hotchin* (Canberra), *Igor Hyrycz* (Kijów), *Kazimierz Ilski* (Poznań), *Jaromir Jeszke* (Poznań), *Artur Kamczycki* (Poznań), *Jan Kęsik* (Wrocław), *Piotr Kochanek* (Lublin), *Robert Kotodziej* (Wrocław), *Andrzej Korytko* (Olsztyn), *Anna Kotłowska* (Poznań), *Waldemar Kowalski* (Kielce), *Evelina Kristanova* (Warszawa), *Sergiusz Leończyk* (Siedlce), *Marta Leśniakowska* (Warszawa), *Joanna Ławnikowska-Koper* (Częstochowa), *Joanna Beata Michlic* (Londyn), *Ireneusz Milewski* (Gdańsk), *Miklós Mitrovits* (Budapeszt), *Miroslaw Nagielski* (Warszawa), *Dariusz Nawrot* (Katowice), *Paweł Olszewski* (Piotrków Trybunalski), *Halina Paraftanowicz* (Białystok), *Jacek Pielas* (Kielce), *Jan Pisuliński* (Rzeszów), *Bożena Płonka-Syroka* (Wrocław), *Marek Przeniosło* (Kielce), *Jacek Reginia-Zacharski* (Łódź), *Dariusz Rolnik* (Katowice), *Iwona Sakowicz-Tebinka* (Gdańsk), *Marek Sioma* (Lublin), *Aleksandra Skrzypietz* (Katowice), *Władysława W. Sokyrka* (Sumy), *Andrzej Stroynowski* (Częstochowa), *Jan Szymczak* (Łódź), *Vitalij Telvak* (Drohobycz), *Adrian Uljasz* (Rzeszów), *Jacek Wijaczka* (Toruń), *Tadeusz Wolsza* (Warszawa), *Konrad Zieliński* (Lublin), *Michał Zwierzykowski* (Poznań), *Przemysław Żukowski* (Kraków), *Lubov Żwanko* (Charków)

Redaktor naukowy tomu / Scientific Editor of the Volume

Zbigniew Anusik

Redaktor inicjujący / Initializing Editor

Katarzyna Smyczek

Redaktor językowy / Language Editor

Joanna Orzeł

Opracowanie redakcyjne / Editorial work

Małgorzata Karkocha

Projekt layoutu / Layout design

Małgorzata Karkocha

Skład komputerowy / Typesetting

Tomasz Pietras

Korekta techniczna / Technical correction

Elżbieta Rzymkowska

Projekt okładki / Cover design

Agencja Komunikacji Marketingowej efectoro.pl

Spis treści

ARTYKUŁY, STUDIA I ROZPRAWY

Aleksandra Bartosiewicz, Dracula – <i>non omnis moriar</i> . Fakty i mity z życia Włada III Palownika	7
Piotr Szkutnik, Krąg rodzinny ks. Andrzeja Chylińskiego (1799–1862), proboszcza parafii Męka w dekanacie sieradzkim	27
Kamil Śmiechowski, Jak sprawować rządy w mieście? Polskie debaty o polityce miejskiej w trakcie I wojny światowej	49
Vladylena Sokyrska, Iryna Krupenya, Kateryna Didenko, Stosunki między Rosyjską Federacyjną Socjalistyczną Republiką Radziecką a Ukrainą Socjalistyczną Republiką Radziecką w latach dwudziestych XX w.: aspekty dyplomatyczne i administracyjno-instytucjonalne	79
Vitalii Telvak, Viktorii Telvak, Bohdan Yanyshyn, Między historią a polityką: wizerunek Mychajła Hruszewskiego w niemieckiej slawistyce w pierwszym trzydziestoleciu XX wieku	103
Ariel Orzełek, Katolicki tygodnik społeczny „Ład” wobec przemian ustrojowych w Polsce w latach 1988–1993. Przyczynek do dziejów polskiej chadecji	127

DROBNE PRACE I MATERIAŁY

Zbigniew Anusik, Kasztelanowa lubelska Krystyna z Uhruska Sienieńska i jej testament z 2 czerwca 1639 r. Nieznana karta z dziejów i genealogii rodziny Uhrowieckich herbu Suchekomnaty w XVI i XVII wieku	169
Jan Rokita, Inspiracje graficzne Heinricha Paula Groskurta podczas tworzenia medalu koronacyjnego Fryderyka Augusta (Augusta III Wettyna) w 1734 roku	209
Małgorzata Karkocha, Relacja na temat kościoła parafialnego w Nawarzycach i nieistniejącej świątyni w Lubczy z roku 1898	231

ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

Andrzej Stroynowski, <i>Obrady sejmu grodzieńskiego 1784 roku. Studium z dziejów kultury parlamentarnej</i> , Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie, Częstochowa 2020, ss. 250, aneksy (Tadeusz Srogosz)	265
<i>Życie prywatne Polaków w XIX wieku</i> , t. IX (<i>Kariera w optyce prywatności</i>), red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź-Olsztyn 2020, ss. 364 (Aleksandra Staniszewska)	273
Olha Morozowa, <i>Doslidžennia istoriji Ukrajiny perszoji połowyny XX st. w sučasnij pols'kij istoriohrafiji: napriamky, koncepciji, dyskusji. Monohrafija</i> , CzNU im. Petra Mohyły, Mykołajiw 2020, ss. 432 (Olga Gaidai)	283
Wacław A. Zbyszewski, <i>Ludzie, których znałem</i> , wybór i oprac. R. Habielski, P. Kądziela, Biblioteka „WIEZI”, Warszawa 2020, ss. 392 (Jędrzej Bończak)	289

PRO MEMORIA

Jarosław Kita, Pamięci Profesora Stefana Pytłasa (1945–2020) – znakomitego znawcy dziejów Łodzi przemysłowej	297
Contents	309
Inhalt	310
Table des matières	312
Содержание	313

ARTYKUŁY
STUDIA

I ROZPRAWY



<https://doi.org/10.18778/1644-857X.20.02.01>

ALEKSANDRA BARTOSIEWICZ

UNIWERSYTET ŁÓDZKI / UNIVERSITY OF ŁÓDŹ

 <https://orcid.org/0000-0002-6464-9277>

Dracula – *non omnis moriar* Facts and myths from the life of Vlad III the Impaler

STRESZCZENIE

Dracula – *non omnis moriar*. Fakty i mity z życia Władza III Palownika

Niemal każdy słyszał o okrutnym Draculi, wampirze wychodzącym z grobu i żywiącym się krwią żywych, by żyć wiecznie. Kim jednak był pierwowzór postaci, która na stałe zadomowiła się we współczesnej kulturze popularnej? Aby odpowiedzieć na to i inne pytania, w niniejszym artykule opisane zostaną najważniejsze fakty z życia wołoskiego hospodara Władza III Palownika. Następnie przedstawione zostaną najbardziej znane legendy o Draculi, mające wpływ na stałe rozrastający się mit transylwańskiego arystokraty-wampira, zrodzonego w XIX w. na kartach powieści irlandzkiego pisarza Brama Stokera.

Słowa kluczowe: Dracula, Wład III Palownik, Wołoszczyzna, Bram Stoker

ABSTRACT

Almost everyone has heard of the cruel Dracula, the vampire coming out of the grave and feeding on the blood of the living to live forever. But who was the prototype of the character who has permanently settled in the contemporary popular culture? In order to answer this and other questions, the presented article will describe the most important facts from the life of the Wallachian voivode, Vlad III the Impaler. Then, the most famous legends about Dracula will be presented, as they still influence the ever-growing myth of the Transylvanian vampire aristocrat, born in the nineteenth century on the pages of the novel by Irish writer Bram Stoker.

Keywords: Dracula, Vlad III the Impaler, Wallachia, Bram Stoker

Introduction

Dracula – Prince of Darkness, powerful vampire, bloody beast and terrifying creature described by the Irish writer Bram Stoker in his book of 1897 that quickly conquered all Europe¹. When looking for an idea for a novel, Stoker carefully analysed the library's sources and had numerous interviews with the Hungarian orientalist, Arminius Vambéry. Thus he found information about the prince Dracula who ruled in Wallachia² in the fifteenth century and, according to some researchers, also the story of the controversial Elizabeth Báthory³, a Hungarian countess with sadistic tendencies. As in times of the Victorian England, death and disease were surrounded by a fog of superstition and all over the world vampire legends were an attempt to explain things incomprehensible to humans, the Irish writer decided to portray Dracula as a creature coming out of the grave and feeding on the blood of the living⁴. We may assume that an essay by Emily Gerard entitled *Transylvanian superstitions*⁵ was the inspiration for the

¹ See B. Stoker, *Dracula*, Hertfordshire 2000; idem, *Dracula's Guest and Other Stories*, Hertfordshire 2006.

² The homeland of the book character is not Wallachia, but the bordering Transylvania. There is a hypothesis that Bram Stoker twisted some of the facts about the life of Vlad III the Impaler heard in the stories told by Arminius Vambéry. See M. Cazacu, *Drakula*, 2nd ed., transl. B. Biały, Warszawa 2021, pp. 257–258. Discussions on the alleged relationship between Stoker's character and the historical Vlad Dracula can be found, among others, in the book by R.T. McNally, R. Florescu, *In Search of Dracula: A True History of Dracula and Vampire Legend*, Greenwich 1972.

³ More information can be found in A. Bartosiewicz, *Elisabeth Báthory – a true story*, "Przegląd Nauk Historycznych" 2018, vol. XVII, No. 3, pp. 103–122.

⁴ In Romanian folklore they believed in strigoi and moroi (not vampires), which are undead souls that could return from the afterlife to suck energy (life, soul and, interestingly, much less often – blood) from a loved one. On the other hand, a vampire, according to Slavic folk beliefs, is the spirit of a deceased person or a living corpse that torments the living by drinking blood, eating their meat, choking, etc. See B. Baranowski, *W kręgu upiórów i wilkołaków*, Łódź 1981, pp. 51–52; P. Johnson, *Count Dracula and the Folkloric Vampire: Thirteen Comparisons*, "Journal of Dracula Studies" 2001, vol. III, issue 1, p. 3; C. Robotycki, *Wampiry. Od wierzeń ludowych do filmowych fantomów*, "Konteksty" 1992, No. 3–4, p. 145; J. Strzelczyk, *Mity, podania i wierzenia dawnych Słowian*, Poznań 1998, p. 219; P. Zych, W. Vargas, *Bestiariusz słowiański. Część pierwsza i druga*, Olszаницa 2018, pp. 396–397.

⁵ E. Gerard, *Transylvanian Superstitions*, "The Nineteenth Century" 1885, vol. XVIII, pp. 128–144.

vampire thread in Stoker's famous novel. Studying the materials contained there, he probably discovered, among others, effective methods in the fight against vampires, such as deterring with garlic, sprinkling holy water, staking through the heart of a dead or cutting off the head and burning the corpse⁶.

Since then, Dracula's story has been filmed over 200 times⁷. But who was the prototype of the character who has permanently settled in the contemporary popular culture? And has Vlad Dracula ever been accused of vampirism? In order to answer these and other questions, this article will describe the most important historical facts from the life of the Wallachian voivode, Vlad III the Impaler. Then, the most famous legends about Dracula will be presented, as they still influence the ever-growing myth of the Transylvanian vampire aristocrat, born in the nineteenth century on the pages of Bram Stoker's novel.

The political situation in Wallachia in the first half of the 15th century

Wallachia is part of today's southern Romania, lying between the Danube and the Carpathians. In the fifteenth century it bordered Hungary, Transylvania, Moldova, Serbia and the Ottoman Empire (see Fig. 1). Practically until the mid-fifteenth century, the national and cultural character of the Wallachian state was clearly Romanian and closely related to the Orthodox Church. Politically, from the very beginning of its independent existence, the principality was associated with Catholic Hungary. However, at the turn of the fourteenth and fifteenth centuries, during the reign of voivode Mircea

⁶ E. Miller, *The Question of Immortality: Vampires, Count Dracula, and Vlad the Impaler*, "Journal of Dracula Studies" 2002, vol. IV, issue 1, p. 1.

⁷ The most famous adaptations include, among others, *Nosferatu. A Symphony of Horror* (dir. F.W. Murnau, 1922), *Dracula* (with Bela Lugosi, dir. T. Browning, 1931), *Horror of Dracula* (with Christopher Lee, dir. T. Fisher, 1958), *The Fearless Vampire Killers* (dir. R. Polański, 1967), *Nosferatu the Vampyre* (with Klaus Kinski, dir. W. Herzog, 1979), *Bram Stoker's Dracula* (with G. Oldman, dir. F.F. Coppola, 1992) or *Dracula Untold* (dir. G. Shore, 2014). According to M. Grabias, especially in the last two titles, one can find clear references linking the main character with the historical Wallachian prince, which clearly shows how the aforementioned theory of McNally and Florescu is rooted in the imagination of creators and popular culture. M. Grabias, *Dracula – nowe perspektywy badawcze (recenzja)*, "Perspektywy Kultury" 2019, No. 25, p. 195.

the Elder (1386–1418), it had to face the growing influence of the rapidly expanding Turkish state, to which it began to pay tribute in 1417. After the death of Mircea the Elder, a fierce fratricidal fight for the Wallachian throne broke out, which lasted almost a century and additionally weakened the position of Wallachia in relation to both powerful neighbours⁸.

In such circumstances, at the beginning of the fifteenth century (after the death of his elder brothers, Michael I and Radu II the Empty Head), the third son of Mircea the Elder, Vlad II Dracul, called the Dragon⁹, appeared on the political horizon. As a pupil of the Hungarian king Sigismund of Luxembourg, he was admitted in 1431 to the Order of the Dragon, which was established as a secular military-religious community to defend Christianity and fight the Ottomans. Vlad the Dragon was admitted to this elite order for strictly political reasons. At that time, the voivode of Wallachia, Dan II (son of Dan I, who ruled before Mircea the Elder), died and the Hungarian court was preparing Vlad the Dragon for his successor. Thus it was decided in advance to bound him by a special oath of allegiance to king Sigismund. However, before Vlad Dracul managed to reach Wallachia from Hungary, Alexander I Aldea, who claimed to be Mircea the Elder's illegitimate son, took power there. Therefore, only after the latter's death in 1436, previously occupied with the affairs of the Hussites and wars in Europe Sigismund of Luxemburg gave Vlad II armed support, and the latter became a new voivode of Wallachia¹⁰.

⁸ I. Czamańska, *Drakula, wampir, tyran czy bohater?*, Warszawa 2013, pp. 11–15.

⁹ Due to the constant use of the dragon as an emblem, he was initially called the Dragon (lat. *Draco*, rom. *Drac*), which after adding the Romanian masculine article -ul turned into the Romanian *Dracul*, meaning Devil. However, during the lifetime of Vlad II, the nickname had positive connotations. Only during the reign of his son, Vlad III, after further transformations, the family began to bear the surname *Dracula*, which was associated with evil and cruelty. I. Czamańska, *op. cit.*, p. 28; C. Rezačevići, *From the Order of the Dragon to Dracula*, "Journal of Dracula Studies" 1999, vol. I, issue 1, p. 5.

¹⁰ A. Michalewska, *Vlad Palownik. Prawdziwy Drakula*, <https://www.granice.pl/publicystyka/wlad-palownik-vlad-drakula-dracula-historia-prawdziwa/1134/1> (accessed: 15 VII 2021); B.G. Sala, *W górach przeklętych. Wampiry Alp, Rudaw, Sudetów, Karpat i Bałkanów*, Olszanica 2016, p. 165.



1. Map of Wallachia and the surrounding area
 (Source: D. Hupchick, H. Cox, *The Palgrave Concise Historical Atlas of the Balkans*, New York 2001)

The same year, Turkish troops entered Wallachia, and the new ruler of the principality started negotiations with Murad II. As it turned out, Vlad the Dragon was a pragmatist. The Turks were close, and the emperor was far away. Therefore, when Sigismund of Luxemburg died in 1437, and Albert the Magnanimous succeeded him, Vlad II granted the Turks military aid against the new Hungarian king¹¹. In the following years, the political situation

¹¹ M. Vorsino, *The Dragon, the Raven and the Ring*, “Journal of Dracula Studies” 2003, vol. V, issue 1, pp. 5–6.

in Hungary changed significantly. In November 1439, Albert the Magnanimous died unexpectedly and was replaced by the Polish king, Władysław III of Varna. However, before he could come from Krakow and take power, Queen Elizabeth, widow of Albert the Magnanimous, granted the crown of Hungary to her posthumous son, Ladislaus V the Posthumous. Civil war began in Hungary. At the same time, the Hungarian-Turkish conflict also intensified, in which one of the most influential members of the Order of the Dragon, John Hunyadi, played a significant role as the commander of the Hungarian forces¹².

After the victory over the Ottoman army on the Ialomița in 1442, John Huynadi, supported by the king of Hungary, placed the son of Dan II, Basarab II, a faithful ally in the fight against the Turks, on the Wallachian throne. In this situation, deprived of the throne, Vlad Dracul decided to seek support from Murad II. Contrary to his expectations, however, he was imprisoned in the Gallipoli fortress, from which the sultan released him only two years later, fearing that the then alliance between Hungary and Wallachia could seriously threaten Turkey's interests. Vlad the Dragon returned to Wallachia accompanied by an armed Turkish detachment and reclaimed the throne, taking the life of his predecessor, Basarab II. At the same time, two younger sons of Vlad II, Radu (later Radu III the Handsome) and Vlad (later Vlad III Țepeș) were sent to Eğrigöz as hostages and guarantors of the treaty for the independence of Wallachia. For this reason, among others, Vlad II, still a sworn member of the Order of the Dragon, did not personally participate in the battle of Varna, which was lost by the anti-Turkish coalition on November 10, 1444, sending his son Mircea as his replacement. He himself joined the ongoing conflict over the Moldovan throne instead. As a result, Hungary was forced to intervene almost simultaneously in both Romanian countries. They provided, inter alia, support for the pretender to the Wallachian throne, the son of Dan II, Dan III the Younger, and inspired the outbreak of an uprising against Vlad II and his co-ruling eldest son, Mircea. The latter was murdered in a revolt by the inhabitants of the capital, Țirgoviște, while Vlad the Dragon was killed in early 1447 in Bălteni. The rule in Wallachia was taken over by Dan III, thus

¹² M. Torz, *Od wołoskiego hospodara po ikonę popkultury*, "Archeologia Żywa" 2018, No. 4(70), p. 70.

starting a new phase of the struggle for the Wallachian throne fought by the next generation of descendants of Dan I and Mircea the Elder¹³.

The Reign of Vlad III the Impaler

Less than a year after the events described above, the sultan released Vlad and Radu. The latter remained in Turkey, while 17-year-old Vlad returned to Wallachia and, with Ottoman help, regained his paternal throne as Vlad III Dracula. However, after less than two months, he was deposed by John Hunyadi¹⁴, who was acting regent of Hungary at that time, and his supporters, as a result of which he had to save himself by fleeing to nearby Moldova, where he stayed for the next several years with short breaks¹⁵.

Vlad III the Impaler (rom. *Vlad III Țepeș*) was born in Sighișoara in the principality of Transylvania in 1431, as the second son of Vlad II the Dragon. Under the care of a boyar tutor, he spent his childhood and youth there, until 1444, when he spent four years with his younger brother Radu III as a hostage at the Turkish court. He inherited the nickname *Drăculea* from his father, translated as “Son of the Dragon” or “Son of the Devil”, although during his reign he was also called Prince the Impaler (rom. *Țepeș*, tur. *Kazıklu Bey*)¹⁶. And this is how the papal legate Nicholas of Modrussy

¹³ I. Czamańska, *op. cit.*, pp. 32–33, 44; R. Florescu, R. McNally, *Dracula: A Biography of Vlad the Impaler*, New York 1973, p. 106; *Vlad Tepes: Tyrant or Misunderstood?*, <https://owlcation.com/humanities/Vlad-Tepes-Tyrant-or-Misunderstood> (accessed: 22 VI 2021).

¹⁴ After the death of Władysław III of Varna in the battle of Varna, Hungarian magnates chose Ladislaus V the Posthumous as their king, but emperor Frederick III refused to comply with the demands and for the next two years, Hungary was ruled by the so-called Council of Seven. After its dissolution by the Sejm in 1446, John Hunyadi assumed power on behalf of Ladislaus the Posthumous. W. Felczak, *Historia Węgier*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, p. 89.

¹⁵ S. Andreescu, *Vlad Țepeș (Dracula). Intre legendă și adevăr istoric*, Bucharest 1998, p. 14; P. Dan, *Psycho-biographical considerations about Vlad the Impaler also known as Dracula*, p. 14, https://www.academia.edu/10342218/Psycho-biographical_considerations_about_Vlad_the_Impaler_also_known_as_Dracula (accessed: 19 VII 2021); K. Gonerski, *Vlad Tepes: prawdziwa historia Księcia Draculi*, <http://www.horror.com.pl/publicystyka/art.php?id=62> (accessed: 1 VII 2021).

¹⁶ J.G. Melton, A. Hornick, *The Vampire in Folklore, History, Literature, Film and Television. A Comprehensive Bibliography*, Jefferson, NC 2015, p. 55; C. Teodorescu, L.S. Szemkovics, R. Radu, *From Vlad Țepeș – Wallachian ruler – to*

described his appearance: “He was not very tall, but very stocky and strong, with a cruel and terrible appearance, a long straight nose, distended nostrils, a thin and reddish face in which the large wide-open green eyes were framed by bushy black eyebrows, which made them appear threatening. His face and chin were shaven but for a moustache. The swollen temples increased the bulk of his head. A bull’s neck supported the head, from which black curly locks were falling to his wide-shouldered person”¹⁷.

When in May 1453, sultan Mehmed II¹⁸ conquered Constantinople, a new Hungarian-Turkish conflict broke out. Because of Dan III’s two-faced attitude, he fell out of favour, suspected of supporting the Turks. The Hungarians decided to restore to the Wallachian throne Vlad III Dracula, who, while previously in Transylvania, managed to gain the trust of John Hunyadi. In 1456, he gave additional proof of his loyalty to the Hungarian regent by supporting his troops in an expedition to the besieged Belgrade. The relief not only saved the city, but also led to the defeat of Turkish troops. After the battle of Belgrade (July 4–22, 1456), an epidemic of plague broke out, as a result of which Hunyadi lost his life, and the Turks were forced to retreat. In this situation, in the same year, Vlad Dracula decided to take power from Dan III, who lost in the fight not only the throne, but later (in the Holy Week of 1460) also his life¹⁹.

After his coronation to the prince of Wallachia, Vlad III chose a twelve-person council and initiated a strong-arm regime. In 1457, he dealt with the Saxons from Sibiu and Braşov, who had previo-

Dracula. Conclusive documents regarding his name and “fame”, “Quaestus. Multi-disciplinary Research Journal” 2018, No. 12, p. 56.

¹⁷ Nicholas of Modrussy as quoted in: A. Marcu, *Riflessi di storia rumena in opere italiane dei secoli XVI e XV*, “Ephemeris Dacoromana” 1923, vol. I, pp. 371–375; see also P. Dan, *op. cit.*, p. 15.

¹⁸ Mehmed II the Conqueror was sultan of the Ottoman Empire twice. After the abdication of his father, Murad II, he ruled Turkey for only two years (1444–1446). He regained power only after his father’s death in 1451, and ruled continuously until death in 1481. J. Reychman, *Historia Turcji*, Wrocław 1973, p. 52.

¹⁹ According to some sources, after capturing Dan III the Younger, Dracula had a grave dug for him and a Christian funeral ceremony was held, and then he beheaded him, while the bodies of the voivode’s people who died in battle were impaled. As a result of these events, peace reigned between Wallachia and Transylvania, and these countries did not fall into any conflict until the fall of Vlad in late 1462. See M. Cazacu, *op. cit.*, pp. 135, 138; B.G. Sala, *op. cit.*, p. 167; M. Torz, *op. cit.*, p. 69; K.W. Treptow, *Vlad III Dracula: the Life and Times of the Historical Dracula*, Portland 2000, p. 112.

usly supported Vlad IV the Monk (the illegitimate son of Vlad II the Dragon) and Dan III the Younger, who were both claiming to the Wallachian throne²⁰. On Easter 1459, in turn, he took revenge on the boyars who had killed his father and brother over a decade earlier. He invited them to a sumptuous feast in Tirgoviște. Those who were directly responsible for the murder of his family were to have their throats cut. The others were sent on a journey to the mountains, where they were forced to murderous work on the construction of the Poenari castle. Thanks to this skilful move, Vlad Dracula not only avenged the deaths of the loved ones, but, above all, got rid of potential political opponents who could threaten his position. Other subsequent executions of rebellious and disloyal boyars and their families had economic reasons, too. The physical destruction of the entire family meant that its property was taken over by the voivode himself²¹.

Despite many internal enemies, the neighbourhood of Turkey turned out to be the greatest threat to the power of the Wallachian prince. When in 1459, Vlad refused to pay the tribute imposed on him two years earlier, Mehmed II's army invaded the lands of Wallachia in the spring of 1462. The sultan's late reaction to the disobedience of the Wallachian tributary should be explained by the political situation in Turkey at that time. In 1460, Mehmed II was seized in Morea, and in 1461, he fought in Asia Minor. At the beginning of the conflict, it was the Wallachian voivode who attacked Turkish territories, which exposed himself to retaliation by the sultan²². Vlad Dracula, however, turned out to be a bright and cunning strategist. He used the scorched earth policy. On his order, villages and settlements were burned, and wells and water reservoirs were poisoned to make it difficult for the sultan's army to march deep into the country²³. On the night of June 16–17, 1462, in turn, the

²⁰ N. Stoicescu, *Vlad Tepes' Relations with Transylvania and Hungary*, [in:] *Dracula. Essays on the Life and Times of Vlad the Impaler*, ed. K.W. Treptow, New York 1991, pp. 84–85.

²¹ I. Czamańska, *op. cit.*, p. 62; K. Rozwadowski, *Wład III Palownik – Dracula*, <https://historia.org.pl/2009/10/05/wlad-iii-palownik-dracula/> (accessed: 1 VII 2021).

²² Reporting to the King of Hungary on his Danube campaign, Dracula presented a record of 23,883 dead. Never before have the Turks suffered such great losses in such a short time. M. Cazacu, *op. cit.*, p. 149.

²³ The destruction of towns, villages and border crossings, as well as the total depopulation of the area south of the Danube along the state border were also intended to reduce the number of strategic points where a Turkish invasion could

voivode attacked the sultan's camp, having previously dressed his army in Turkish clothes. Surprised Turks started murdering each other and only thanks to their great numerical superiority they did not suffer a defeat. When, despite these actions, the Turkish army was still moving towards Tirgoviște, Dracula decided to finally break the opponent's morale. The sultan's army encountered 20,000 impaled bodies. Apparently, there were not only the bodies of Turkish prisoners, but also of those of the Wallachian soldiers who had received in previous clashes wounds in the back²⁴. The Greek historian Chalkokondyles described those events as follows: "The sultan's army entered into the area of the impalements, which was seventeen stades long and seven stades wide. There were large stakes there on which, as it was said, about twenty thousand men, women, and children had been spitted, quite a sight for the Turks and the sultan himself. The sultan was seized with amazement and said that it was not possible to deprive of his country a man who had done such great deeds, who had such a diabolical understanding of how to govern his realm and its people. And he said that a man who had done such things was worth much. The rest of the Turks were dumbfounded when they saw the multitude of men on the stakes. There were infants too affixed to their mothers on the stakes, and birds had made their nests in their entrails"²⁵.

After these events, the sultan ordered a retreat, and the Ports' troops moved east, bypassing Tirgoviște. Soon after, the political emissaries of Mehmed II established contacts with the Wallachian opposition and put forward as a candidate for the throne the younger brother of Vlad Dracula, Radu the Handsome²⁶. Importantly, in 1462, Wallachia, conflicted with Moldova²⁷ and deprived of any external support, both from Hungary (suffering from a lack of

be expected. C. Smith, *Vlad Țepeș, his military campaign against the Ottoman Empire in 1462, and the forging of a Romanian national identity*, p. 13, https://www.academia.edu/25642701/Vlad_%C5%A2epe%C5%9F_his_military_campaign_against_the_Ottoman_Empire_in_1462_and_the_forging_of_a_Romanian_national_identity (accessed: 20 VII 2021).

²⁴ S. Andreescu, *op. cit.*, pp. 46–47.

²⁵ Chalkokondyles, 9.104, p. 393 as quoted in M. Cazacu, *op. cit.*, p. 158.

²⁶ By bringing Radu III the Handsome to power, the sultan resolved all his problems related to the insubordination of Vlad III the Impaler in Wallachia, without having to win a great military victory, plunder his own lands, or become involved in an unnecessary conflict with Hungary. C. Smith, *op. cit.*, p. 15.

²⁷ During the Turkish invasion on Wallachia, Stephen III the Great tried to regain the Hungarian-Wallachian Kilia, an important Black Sea port which was

finances) and other members of the anti-Turkish coalition, had to face the powerful Ottoman Empire alone. Vlad, despite vigorous defence, was finally captured in Piatra Craiului Mountains and extradited to Hungary in November 1462. Dracula's Transylvanian enemies, backed by king of Hungary, Matthias Corvinus²⁸, falsely accused him of treason and anti-Hungarian plotting with Turkey, thus leading to his imprisonment. The behaviour of the Hungarian king is partly explained by the international situation at the time. Hungary was surrounded by enemies on all sides (including Emperor Frederick III who was aspiring to the Hungarian Crown, Stephen III the Great, or the Czech Hussite king, George of Podiebrad), so it did not decide to support Vlad against the Ottoman candidate for the Wallachian throne, as it would entail it in war with Turkey, a war that Hungary would have to fight alone. However, throughout 1463 the Hungarian king had to continuously explain why he had imprisoned Vlad III, and had abandoned the crusade against the Ottomans²⁹.

Dracula in captivity, and then in exile, spent fourteen years, imprisoned at first at the castle in Buda and in Visegrád. A propaganda campaign began against him. A six-page pamphlet entitled *The story of the voivode Dracula* of 1463 was written in the form of a series of unrelated stories on atrocities committed by the Wallachian prince. For the next twelve years, Vlad the Impaler was transferred to Pest, where he resided with his wife and three children as a political prisoner of the Hungarian monarch. He was not allowed to leave the city, but enjoyed freedom and was receiving a salary³⁰.

Meanwhile, the Hungarian-Turkish conflict has been suspended and Hungary lost the Danube affairs from its sight. In November 1473, Stephen III the Great threw Radu III the Handsome from

at that time a key to the further development of trade in the region. J. Demel, *Historia Rumunii*, Warszawa 1970, p. 129.

²⁸ Matthias Corvinus was the second son of John Hunyadi. He was elected king of Hungary in 1458, a year after the death of Ladislaus V the Posthumous. W. Felczak, *op. cit.*, p. 95.

²⁹ *Dracula – historia prawdziwa*, <https://historiamniejznanaizapomniana.wordpress.com/2015/08/29/dracula-historia-prawdziwa/> (accessed: 25 VI 2021); C. Rezachevici, *Punishment with Vlad Tepes – Punishments in Europe Common and Differentiating Traits*, "Journal of Dracula Studies" 2006, vol. VIII, issue 1, p. 2.

³⁰ A. Michalewska, *op. cit.*; B.G. Sala, *op. cit.*, p. 171.

the throne and replaced him with Basarab III the Old. For over a year Wallachia passed from the hands of voivodes allied with Stefan the Great to the hands of Turkish vassals, and vice versa. Finally, at the end of 1474, Mehmed II decided to send his troops to Moldova to punish the rebellions. After the loss of the battle of Vaslui by the Turks in January 1475, in the spring of 1476, the sultan, supported by the Wallachian soldiers of Basarab III, set off with a retaliatory action at the head of a powerful army. As the Hungarian king was at that time busy with arranging his marriage to Beatrice of Aragon and negotiating with Frederick III, only the Transylvanian army, led by Stephen V Báthory of Ecsed and Vlad III Dracula, came to Moldova's help. Surprisingly, Turkey was forced to retreat, as the Ottoman army was decimated by the plague. It was then that the Transylvanian troops attacked the enemy's rear and won a victory in August 1476, as a result of which Vlad III managed to regain the Wallachian throne³¹.

Yet, already in December this year, Basarab III the Old returned, supported by the Turks, and defeated Vlad the Impaler, who orphaned a widow and three sons (Mihnea, probably Mircea, and Vlad). There is no consensus among historians about the circumstances of Dracula's death. The betrayal of the boyars is most often mentioned. Other sources say that the prince died when he went to the rescue of Stephen V Báthory, surrounded by Turkish troops. Finally, some believe that just before his final triumph in a battle, Dracula was killed by his soldiers. His scalped, embalmed, and cotton-stuffed head was sent to Istanbul, while his body was most likely buried in the Snagov Monastery, thirty-five kilometres from Bucharest, under the floor of the monastery church. Excavations at the beginning of the twentieth century did not confirm the existence of any human remains there. Only at a depth of three meters were the sarcophagus and coffin found. On contact with air, however, the body disintegrated immediately³².

³¹ Already in 1475, Matthias Corvinus made the alliance treaty with Moldova against Turkey and decided to release prince Dracula and restore him to his former status of the voivode of Wallachia. However, the latter could not become the ruler of Wallachia at that time, because Basarab III had just made peace with Hungary, and maintained good relations with the Saxons, while paying tribute to the Turks. M. Cazacu, *op. cit.*, pp. 180–184; J. Demel, *op. cit.*, p. 129.

³² K. Gonerski, *op. cit.*

The immortal legend of Dracula

Even during the lifetime of Vlad III the Impaler, there were many legends about him. Some of them come from the years 1463–1464, i.e. the period immediately after his imprisonment by the Hungarians who tried to vilify the Wallachian voivode and thus, at least partially, justify his arrest. There are many stories from this period describing the incredible cruelty of Dracula, who did not hesitate to use such tortures as man cooking, cutting up, skinning or cutting off the ears, noses, limbs and genitals. His favourite method of killing, however, was the impalement, from which he owes his later nickname. Even at a time when public executions were the order of the day, death on a pale was considered one of the cruellest, as the victim died for up to three days, slipping slowly on the stake, which gradually tore its insides. According to various estimates, between 40,000 and 100,000 people were sentenced in this gruesome manner during the Impaler's rule, of which approx. 20,000 were exposed to the public in the capital city of Targoviște³³.

Around 1475, when Dracula was to be restored to the Wallachian throne, the process of the prince's rehabilitation began. The stories circulating at that time emphasized the intransigent anti-Turkish attitude of the Wallachian ruler. Finally, in the years 1488–1521, about thirteen books, describing the cruelty of Vlad the Impaler, were published. However, it is difficult to unequivocally verify the truth of these stories. Thus, only those that were continuously repeated in various sources are presented below³⁴.

In 1458, Matthias Corvinus sent a Pole, Benedict de Boithor, as an envoy to Wallachia. During the supper, Vlad Dracula ordered a golden spear to be placed exactly in front of the king's envoy, whom he asked if he knew why the spear had been placed there. Benedict replied that he suspected that a boyar had offended the prince, and that the latter wanted to reward him accordingly. When the voivode replied that the spear had been set up to honour the Polish guest, Benedict stated that if he had done anything to deserve death, the prince should do what he thought best. Dracula was very pleased to hear this answer and showered the envoy with

³³ K. Rozwadowski, *op. cit.*

³⁴ I. Czamańska, *op. cit.*, p. 94.

gifts. He did not hesitate to add, at the same time, that if the Pole had answered in any other manner, he would have been immediately impaled³⁵.

According to another legend, Vlad the Impaler seized and confiscated all the possessions of merchants from Braşov and the land of Bârsy, impaling forty-one people. Then he gathered 300 young men from these areas, and having gathered them in one place, he impaled them or threw into the fire³⁶. On the day of St Bartholomew in 1460, in turn, the cruel man ordered that 30,000 merchants and noblemen from the same city of Braşov be impaled, and he made a feast among impaled bodies. However, when, while eating, he noticed that one of his boyars was holding his nose, he ordered the sensitive nobleman to be impaled as well, but to be placed higher than the other bodies so that he would not feel the smell of all around him anymore³⁷.

Once, two monks came from abroad to pay a visit to Vlad III in his palace in Targovişte. The ruler showed them his garden and rows of impaled bodies. When asked about their impressions, the first monk replied, "You are appointed by God to punish the evil-doers," while the second monk condemned the brutal prince. Then, Dracula rewarded the honest monk for his courage, and impaled the flatterer for insincerity. Another time, two envoys from the sultan came to the Wallachian voivode. When the prince asked them to take off the turbans, they refused. The angry voivode ordered them to be seized immediately and the turbans to be nailed to their heads³⁸.

One of the legends, in turn, tells about a woman who always made every effort to lighten Dracula's burdens. Once she confessed to him that she was pregnant. The prince ordered to interrogate her, and when the woman's lie was revealed, he took a knife and cut her open from the groin to her breasts, while proclaiming his desire for the world to see where he had been. Voivode also was fighting disease and poverty in his own way. One day, he ordered a sumptuous feast for the paupers and the disabled. When they were eating and drinking to their heart's content, he ordered the

³⁵ S. Andreescu, *op. cit.*, p. 82.

³⁶ C. Teodorescu, L.S. Szemkovics, R. Radu, *op. cit.*, p. 59.

³⁷ S. Andreescu, *op. cit.*, p. 82; M. Cazacu, *op. cit.*, pp. 125, 136-137.

³⁸ S. Andreescu, *op. cit.*, p. 97; K. Gonerski, *op. cit.*; B.G. Sala, *op. cit.*, p. 176.

shed to be set on fire, claiming that he had rendered these poor people a favour, because they were not happy when they were alive. He argued that he wanted to make Wallachia a well-managed land free from crime, where there would be room for healthy and resourceful people only³⁹.

Although Dracula's rule was based on violence, the law he created was strictly respected by his countrymen. The effectiveness of the method of intimidating the society with severe penalties is evidenced by the fact that one day the prince placed a golden cup on the central square in Targoviște. The cup could be used by thirsty travellers, but it was to remain in its place forever. According to the legends, it has been never stolen indeed. Voivode also cared about the honesty of the merchants, whom he once forced to leave the stalls open for the night. Then he took a certain amount of money from each merchant, and during the day he asked each stallholder to state the exact amount that he had lost. If any of them dared to claim more than what was taken they ended up on a pale⁴⁰.

Another story tells us about Dracula and his family's stay in Hungary. After Matthias Corvinus had freed him, Vlad III lived in Pest, in a house where one day a villain was looking for shelter. The people who were chasing him broke into the prince's house, who intervened and cut off the head of the guard chasing the criminal, while releasing the prisoner. When asked by the officials sent on behalf of the Hungarian king why he did so, Dracula was to answer the following: "I have done nothing wrong, but he has killed himself. All those who break into the house of a great sovereign as thieves shall likewise perish. If the mayor had come to me and had explained, and if I had found the criminal in my house, I would have delivered him myself or I would have spared him of his life"⁴¹.

Finally, with the exception of the folktale quoted below after Walter Langbein, in legends circulating about Vlad Țepeș, there is practically no mention of its alleged vampirism: "Whenever a peasant or merchant family was to be impaled, simply because it had paid too little tax, Țepeș would order the young daughter of that family to be brought to him – if there was one, but which usually happened – he tortured her, enslaved her, and finally ordered to

³⁹ S. Andreescu, *op. cit.*, pp. 82, 96; I. Czamańska, *op. cit.*, pp. 97–99.

⁴⁰ I. Czamańska, *op. cit.*, p. 101; B.G. Sala, *op. cit.*, p. 175.

⁴¹ S. Andreescu, *op. cit.*, p. 83.

dagger her in front of him. Then, he would fill a cup with her blood and toast in front of her parents, dying on stakes"⁴².

On the other hand, taking into account the features of the literary character created by Bram Stoker, it should be concluded that the author of *Dracula* simply attributed to his title character all the attributes that were identified with vampires in folk beliefs⁴³. This view is presented, among others, in the works of Elisabeth Miller and Anna Gemra, who clearly state that, apart from the name and cruelty, the most famous vampire in the world have very little in common with its historical prototype⁴⁴.

Conclusions

It is difficult to unequivocally assess the reign of Vlad III the Impaler known as *Dracula*. It must be remembered that the times in which he reigned were turbulent. Manoeuvring between two military powers (Hungary and Turkey), he had numerous enemies both at home and abroad, with whom he often had to brutally deal with. The famous impalement was only one of the types of the death penalty, which was not inferior in its cruelty to breaking wheel, burning at the stake or drowning, so commonly used in Western Europe at that time⁴⁵.

During the reign of Vlad Țepeș, Wallachia was probably inhabited by 300,000 people. The principality had over 2,000 cities and towns, seventeen cities were at the disposal of the ruler. However, these were not fortified castles, and in the event of an attack, the population had to escape into the surrounding forests. At the same time, due to the complicated international situation, the Wallachian voivode was left alone in the fight against the Ottoman Empire. No wonder he tried to create a modern state with effective law, healthy economy and strong central authority. However, this goal

⁴² W.-J. Langbein, *Największe tajemnice świata. Niezwykłe wydarzenia ostatnich XXV wieków*, transl. E. Jurczyk, Katowice 1994, p. 132.

⁴³ According to P. Johnson, the folk tales circulating in Southern and Eastern Europe do not mention the fact that vampires have no reflection in the mirror. See P. Johnson, *op. cit.*, p. 11.

⁴⁴ E. Miller, *Filing for Divorce Count Dracula vs Vlad Tepes*, [in:] *Dracula: The Shade and the Shadow*, a critical anthology ed. by eadem, Westcliff-on-Sea 1998, p. 179; A. Gemra, *Od gotycyzmu do horroru: wilkołak, wampir i monstrum Frankensteina w wybranych utworach*, Wrocław 2008, p. 163.

⁴⁵ C. Rezachevici, *Punishment with...*, pp. 6–7.

was hindered by the boyar families, conspiring against him and supported by the Saxon patriciate of Transylvania, dissatisfied with the trade restrictions that Vlad Dracula imposed on foreign traders. Hence, among others, Dracula's decisions on the invasion and devastation of the Transylvanian Braşov (1457), as well as on the bloody settlements with boyars in 1459.

It cannot be denied that the Wallachian prince was an effective and outstanding leader, who tried to defend the independence of his country with draconian methods. He even started minting his own coin, the so-called crusade ducat, that was supposed to help him pay for mercenaries in actions against the Turks. On the other hand, taking into account the fact that it is impossible to confirm the information about his alleged cruelty towards his own subjects, it should come as no surprise that to this day in the eyes of Romanians he is a national hero and a slayer of the Turkish invader⁴⁶.

After having presented the most important facts from the life of Vlad III the Impaler, and the most often repeated legends about Dracula, as well as the polemic between researchers about the novel published by Bram Stoker in 1897, the following conclusions can be drawn. First of all, virtually none of the known tales of Vlad Ţepeş mentions his alleged vampirism. Secondly, there is no convincing evidence that Bram Stoker, apart from using the name *Dracula*, modelled his literary character on a Wallachian voivode from the fifteenth century. The only undeniable fact is that, due to the legend of Dracula that has grown over the centuries, it is impossible to separate facts from myths on the life and deeds of the son of Vlad II the Dragon. In addition, thanks to the popularisation of the image of Dracula, also Vlad III himself has become immortal, although not in the same way as his literary counterpart⁴⁷.

⁴⁶ J. Demel, *op. cit.*, pp. 129–130.

⁴⁷ Bram Stoker introduced the concept of the *un-dead* to the English dictionary. Even before the novel was finally published in 1897, one version of its title was "Dracula; or, the Un-Dead". E. Miller, *The Question of...*, p. 2.

Bibliography

STUDIES

- Anderson J., Williams A., Head V., *Rzezie, masakry i zbrodnie wojenne od starożytności do współczesności*, transl. L. Hess, Warszawa 2009.
- Andrescu S., *Vlad Țepeș (Dracula). Intre legendă și adevăr istoric*, Bucharest 1998.
- Baranowski B., *W kręgu upiórów i wilkołaków*, Łódź 1981.
- Bartosiewicz A., *Elisabeth Báthory – a true story*, “Przegląd Nauk Historycznych” 2018, vol. XVII, No. 3, pp. 103–122.
- Cawthorne N., *100 tyranów, despotów i dyktatorów*, transl. A. Wiśniewska, Warszawa 2007.
- Cazacu M., *Drakula*, 2nd ed., transl. B. Biały, Warszawa 2021.
- Czamańska I., *Drakula, wampir, tyran czy bohater?*, Warszawa 2013.
- Demel J., *Historia Rumunii*, Warszawa 1970.
- Felczak W., *Historia Węgier*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966.
- Florescu R., McNally R., *Dracula: A Biography of Vlad the Impaler*, New York 1973.
- Gemra A., *Od gotycyzmu do horroru: wilkołak, wampir i monstrum Frankensteina w wybranych utworach*, Wrocław 2008.
- Gerard E., *Transylvanian Superstitions*, “The Nineteenth Century” 1885, vol. XVIII, pp. 128–144.
- Grabias M., *Dracula – nowe perspektywy badawcze (recenzja)*, “Perspektywy Kultury” 2019, No. 25, pp. 193–198.
- Humphreys C.C., *Wład Palownik: prawdziwa historia Drakuli*, transl. U. Gardner, Warszawa 2012.
- Hupchick D., Cox H., *The Palgrave Concise Historical Atlas of the Balkans*, New York 2001.
- Johnson P., *Count Dracula and the Folkloric Vampire: Thirteen Comparisons*, “Journal of Dracula Studies” 2001, vol. III, issue 1, pp. 1–12.
- Langbein W.-J., *Największe tajemnice świata. Niezwykłe wydarzenia ostatnich XXV wieków*, transl. E. Jurczyk, Katowice 1994.
- Marcu A., *Riflessi di storia rumena in opere italiane dei secoli XVI e XV*, “Ephemeris Dacoromana” 1923, vol. I, pp. 371–375.
- McNally R.T., Florescu R., *In Search of Dracula: A True History of Dracula and Vampire Legend*, Greenwich 1972.
- Melton J.G., Hornick A., *The Vampire in Folklore, History, Literature, Film and Television. A Comprehensive Bibliography*, Jefferson, NC 2015.
- Miller E., *Filing for Divorce Count Dracula vs Vlad Tepes*, [in:] *Dracula: The Shade and the Shadow*, a critical anthology ed. by E. Miller, Westcliff-on-Sea 1998, pp. 1–7.
- Miller E., *The Question of Immortality: Vampires, Count Dracula, and Vlad the Impaler*, “Journal of Dracula Studies” 2002, vol. IV, issue 1, pp. 1–7.
- Reychman J., *Historia Turcji*, Wrocław 1973.

- Rezachevici C., *From the Order of the Dragon to Dracula*, "Journal of Dracula Studies" 1999, vol. I, issue 1, pp. 1–6.
- Rezachevici C., *Punishment with Vlad Tepes – Punishments in Europe Common and Differentiating Traits*, "Journal of Dracula Studies" 2006, vol. VIII, issue 1, pp. 1–13.
- Robotycki C., *Wampiry. Od wierzeń ludowych do filmowych fantomów*, "Konteksty" 1992, No. 3–4, pp. 148–149.
- Sala B.G., *W górach przeklętych. Wampiry Alp, Rudaw, Sudetów, Karpat i Bałkanów*, Olszanica 2016.
- Stoicescu N., *Vlad Tepes' Relations with Transylvania and Hungary*, [in:] *Dracula. Essays on the Life and Times of Vlad the Impaler*, ed. K.W. Treptow, New York 1991, pp. 81–101.
- Stoker B., *Dracula*, Hertfordshire 2000.
- Stoker B., *Dracula's Guest and Other Stories*, Hertfordshire 2006.
- Strzelczyk J., *Mity, podania i wierzenia dawnych Słowian*, Poznań 1998.
- Teodorescu C., Szemkovic L.S., Radu R., *From Vlad Țepeș – Wallachian ruler – to Dracula. Conclusive documents regarding his name and "fame"*, "Quaestus. Multidisciplinary Research Journal" 2018, No. 12, pp. 55–68.
- Torz M., *Od wołoskiego hospodara po ikonę popkultury*, "Archeologia Żywa" 2018, No. 4(70), pp. 68–74.
- Treptow K.W., *Vlad III Dracula: the Life and Times of the Historical Dracula*, Portland 2000.
- Vorsino M., *The Dragon, the Raven and the Ring*, "Journal of Dracula Studies" 2003, vol. V, issue 1, pp. 1–6.
- Zych P., Vargás W., *Bestiariusz słowiański. Część pierwsza i druga*, Olszanica 2018.

NETOGRAPHY

- Dan P., *Psycho-biographical considerations about Vlad the Impaler also known as Dracula*, https://www.academia.edu/10342218/Psycho-biographical_considerations_about_Vlad_the_Impaler_also_known_as_Dracula (accessed: 19 VII 2021).
- Dracula – historia prawdziwa*, <https://historiamniejznanaizapomniana.wordpress.com/2015/08/29/dracula-historia-prawdziwa/> (accessed: 25 VI 2021).
- Gonerski K., *Vlad Tepes: prawdziwa historia Księcia Draculi*, <http://www.horror.com.pl/publicystyka/art.php?id=62> (accessed: 1 VII 2021).
- Hrabia Dracula – nieśmiertelna legenda*, <https://lo.tarnobrzeg.pl/lesser/artykuly/hrabia-dracula-niesmiertelna-legenda> (accessed: 13 VI 2021).
- Książę Dracula wampirem? Historia prawdziwa*, <https://minds.pl/artykul/ksiazedracula-wampirem-historia-prawdziwa> (accessed: 19 VII 2020).
- Michalewska A., *Vlad Palownik. Prawdziwy Drakula*, <https://www.granice.pl/publicystyka/wlad-palownik-vlad-drakula-dracula-historia-prawdziwa/1134/1> (accessed: 15 VII 2021).
- Rozwadowski K., *Wład III Palownik – Dracula*, <https://historia.org.pl/2009/10/05/wlad-iii-palownik-dracula/> (accessed: 1 VII 2021).

Sanecki T., *Dracula wampirem? Kim naprawde był Vlad Tepes?*, <http://mojhi-storycznyblog.pl/dracula-wampirem-kim-naprawde-by-l-vlad-tepes> (accessed: 5 VII 2021).

Smith C., *Vlad Tepeş, his military campaign against the Ottoman Empire in 1462, and the forging of a Romanian national identity*, https://www.academia.edu/25642701/Vlad_%C5%A2epe%C5%9F_his_military_campaign_against_the_Ottoman_Empire_in_1462_and_the_forging_of_a_Romanian_national_identity (accessed: 20 VII 2021).

Vlad Tepeş: Tyrant or Misunderstood?, <https://owlcation.com/humanities/Vlad-Tepeş-Tyrant-or-Misunderstood> (accessed: 22 VI 2021).

ABOUT THE AUTHOR:

PhD Aleksandra Bartosiewicz – doctor of economics, currently works as an adjunct in the Department of Operational Research of the Institute of Logistics and Computer Science at the Faculty of Economics and Sociology of the University of Lodz. Author of, among others, articles on the history of the container shipping, of the stock exchange, and on the biographies of famous historical characters.

Research interest: logistics and transportation, maritime container transport, cinema distribution market, market analysis, history of containerisation, history of stock exchange, biographies of famous people.



aleksandra.bartosiewicz@uni.lodz.pl

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.20.02.02>

PIOTR SZKUTNIK

UNIWERSYTET ŁÓDZKI / UNIVERSITY OF ŁÓDŹ

 <https://orcid.org/0000-0001-6086-2655>

Krąg rodzinny ks. Andrzeja Chylińskiego (1799–1862), proboszcza parafii Męka w dekanacie sieradzkim

ABSTRACT

The family circle of Fr. Andrzej Chyliński (1799–1862), Męka parish priest in the Sieradz deanery

After his studies at the seminary in Włocławek, Andrzej Chyliński, born in 1799, was ordained a priest in 1823. He was initially a vicar in Mstów, then an administrator in Przystajń, Wilkowiecko, Mierzyn, and Wola Grzymalina. In the years 1833–1843, he served in Wąsosz, and in the years 1843 to 1862 – that is until his death – he was an administrator and parish priest in Męka in the Kujawsko-Kaliska diocese. He was born in a family of craftspeople and came from a small private town of Lubraniec near Włocławek. After his father's death, Andrzej Chyliński's family, who he undoubtedly supported, lived in the priest's pastoral institutions. The clergyman's position influenced the marriages of his sisters. A certain accumulation of capital, which was possible thanks to the brother's work, was perhaps useful for the dowry. The priest's brothers-in-law were the son of a clerk – probably an impoverished nobleman – and the son of townspeople from Kielce. The social circle of the priest's relatives consisted of representatives of the local nobility, intelligentsia, low-level officials, skilled workmen, as well as local peasants. In order to match the yeomanry environment, the clergyman tried to raise the social status of his loved ones in various acts and deeds by calling them "born". The desire to establish the current position and to obliterate the petty-bourgeoisie origin should be associated with interference in the content of the metric records of the priest's siblings, in which bourgeois qualifiers such as "honest" and "notorious" were removed and replaced by the term "Sir".

Keywords: genealogy, biographical writing, social promotion, Lubraniec, Męka, lower middle class, clergy, 19th century

STRESZCZENIE

Urodzony w 1799 r. Andrzej Chyliński, po nauce w seminarium we Włocławku, został w 1823 r. wyświęcony na księdza. Był początkowo wikariuszem w Mstowie, następnie administratorem w Przystajni, Wilkowiecku, Mierzynie, Woli Grzymalinie, w latach 1833–1843 w Wasoszu, a w latach 1843–1862 administratorem i proboszczem parafii Męka w diecezji kujawsko-kaliskiej. Pochodził z rodziny rzemieślniczej, z małego prywatnego miasta Lubraniec pod Włocławkiem. Po śmierci ojca na placówkach duszpasterskich księdza mieszkała jego rodzina, którą niewątpliwie utrzymywał. Pozycja duchownego wpłynęła na mariaże jego sióstr. Pewna akumulacja kapitału, która nastąpiła dzięki pracy brata, zapewne przydała się na posag. Szwagrami kapłana zostali: syn urzędnika – zapewne zubożałego szlachcica oraz syn mieszczan z Kielc. Krąg towarzyski krewnych księdza składał się z przedstawicieli lokalnej szlachty, inteligencji, urzędników niskiego szczebla, fachowców, jak też okolicznych chłopów. By dorównać drobnoszlacheckiemu otoczeniu, duchowny starał się podnieść status społeczny bliskich, w aktach określając ich mianem „urodzonych”. Z chęcią ugruntowania aktualnej pozycji i zatarcia drobnomieszczańskiego pochodzenia należy wiązać ingerencję w treść zapisów metrykalnych rodzeństwa księdza, w których usunięto kwalifikatory mieszczańskie „uczciwy” i „sławetny”, zastępując je określnikiem „pan”.

Słowa kluczowe: genealogia, biografistyka, awans społeczny, Lubraniec, Męka, drobnomieszczaństwo, duchowieństwo, XIX w.

Wstęp

Szersze analizy prozopograficzne duchowieństwa katolickiego wymagają jednostkowych, szczegółowych badań biograficznych z wykorzystaniem źródeł umożliwiających odtworzenie pochodzenia kapłana¹. W nurt tych rozważań wpisuje się również niniejsza praca, która stanowi próbę rekonstrukcji powiązań rodzinnych przedstawiciela duchowieństwa parafialnego w diecezji kujawsko-kaliskiej.

Celem artykułu jest przedstawienie pochodzenia i najbliższej rodziny ks. Andrzeja Chylińskiego. W tekście omówiono wpływ kariery i prestiżu duchownego na losy jego rodzeństwa. Pozycja księdza ułatwiła awans jego krewnych. Powstałe w otoczeniu kapłana kontakty towarzyskie wpłynęły bowiem na decyzje matrymonialne jego sióstr. Zaprezentowano również sposoby zatarcia pierwotnie niższego pochodzenia społecznego rodziny.

¹ Por. np. K. Lewalski, *Odsłony codzienności. Rzymskokatolickie duchowieństwo parafialne na prowincji Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX wieku. Wybrane zagadnienia*, Gdańsk 2019.

Tytułowego bohatera artykułu, Andrzeja Chylińskiego można uznać za reprezentanta duchowieństwa administrującego względnie dużymi parafiami wiejskimi. Jako kanonik honorowy wyróżniał się też na tle księży dekanatu, w większości niemających dystynktorium².

Posługa kapłańska

Andrzej Chyliński urodził się w 1799 r. Naukę w seminarium we Włocławku rozpoczął w roku 1819³. Świecenia kapłańskie przyjął w 1823 r.⁴ Następnie spełniał posługę kapłańską na południowym krańcu diecezji kujawsko-kaliskiej w dekanacie częstochowskim w parafii Mstów. Później był komendarzem⁵ w parafii Przystajń (1828–1830)⁶ w ościennym dekanacie krzepickim i w Wilkowiecku (1830–1832)⁷, ponownie w dekanacie częstochowskim. Następnie był duszpasterzem w Mierzynie w dekanacie piotrkowskim, później administratorem parafii Wola Grzymalina w dekanacie brzeźnickim. W następnej kolejności (w latach 1833–1843) A. Chyliński administrował parafią Wąsosz w dekanacie krzepickim⁸. Ostatecznie opuścił południowe rubieże diecezji. Druga połowa okresu jego pracy kapłańskiej przypada na już trwałe pobyt w okolicach jej centralnej części. W latach 1843–1862 pełnił funkcję administratora i proboszcza parafii Męka⁹. W tym czasie został kanonikiem honorowym kaliskim.

² W składającym się z 15 parafii dekanacie sieradzkim jedynie pięć parafii (w tym Męka) miało ponad 2000 wiernych. Por. *Ordo divini officii ad usum dioecesis Vladislaviensis seu Calissiensis pro anno domini 1862...*, Warszawa [1861], s. 19–20.

³ *Ordo divini officii ad usum universi cleri saecularis dioecesis Vladislaviensis seu Calissiensis pro anno bissextili MDCCCXX...*, Warszawa [1819], s. 8.

⁴ S. Zabraniak, *Między Wartą a Liswartą. Z dziejów parafii Wąsosz (do 2015 r.)*, Częstochowa 2015, s. 133.

⁵ Komendarz – duchowny, który otrzymał komendę, tymczasowy administrator pełniący obowiązki parafialne na wakującym probostwie. Por. *Encyklopedia kościelna podług teologicznej encyklopedji Wetzera i Weltego z licznemi jej dopełnieniami przy współpracownictwie kilkunastu duchownych i świeckich osób*, wyd. M. Nowodworski, t. X, Warszawa 1877, s. 542–543.

⁶ W.P. Właźlak, *Parafia Przenajświętszej Trójcy w Przystajni*, „Rocznik Towarzystwa Genealogicznego Ziemi Częstochowskiej” 2015–2016, t. VII–VIII, s. 101.

⁷ Idem, *Parafia św. Mikołaja Biskupa i Wyznawcy w Wilkowiecku*, *ibidem*, s. 127.

⁸ S. Zabraniak, *op. cit.*, s. 133.

⁹ W. Kujawski, *Kościelne dzieje Sieradza*, Włocławek 1998, s. 164.

Miejsce pochodzenia

Położone około 20 km na południowy zachód od Włocławka prywatne miasto szlacheckie Lubraniec¹⁰ w wieku XIX „było biedne i źle zabudowane”. Mieszkańcy trudnili się głównie szewstwem. W 1827 r. w 149 domach było łącznie z Żydami 1906 mieszkańców¹¹. W 1806 r. założono tu na nowo szkołę, w której w 1816 r. uczyło się 96 uczniów¹². Dla dzieci rzemieślników była to szansa na zdobycie podstawowej edukacji, z czego rodzina A. Chylińskiego zapewne skorzystała, co sugerują autografy jego rodzeństwa.

Andrzej Chyliński przyszedł na świat 23 listopada 1799 r. w Lubrańcu. Chrzest przyjął kolejnego dnia. Jego rodzicami chrzestnymi zostali „sławetny”¹³ Walenty Gniewecki, kawaler, i Rozalia Zychowska z Lubrańca¹⁴. Najprawdopodobniej był przedślubnym dzieckiem swych rodziców, którzy zawarli małżeństwo dwa i pół miesiąca później. Kawaler Jan Chyliński, liczący 26 lat, i panna Marianna Badowska, mająca 20 lat, pobrali się w Lubrańcu 10 lutego 1800 r., w obecności świadków Józefa Starnawskiego, Wojciecha Jankiewicza i Michała Zuchowskiego, mieszkańców Lubrańca¹⁵. Andrzej był zatem pierworodnym potomkiem swych rodziców. Młodsze rodzeństwo przyszło na świat w Lubrańcu w latach 1802–1820:

1) 11 lutego 1802 r. Julianna Marianna, która w dniu urodzin przyjęła chrzest, a jej rodzicami chrzestnymi zostali Michał Jankiewicz i Agnieszka Jankiewiczowa. W ceremonii asystowali Jakub Veyner¹⁶ i Agnieszka Jankiewiczowa, mieszkańcy Lubrańca¹⁷.

2) 1 stycznia 1805 r. Marianna, która 8 stycznia przyjęła chrzest, a jej rodzicami chrzestnymi zostali „uczciwi” Chrystian Szulc i Magdalena Adamczewska. W ceremonii asystowali „uczciwi” Wojciech Adamczewski oraz Magdalena Szulcowa, mieszkańcy Lubrańca¹⁸.

¹⁰ W. Kubiak, *Dzieje Lubrańca*, Toruń 2005, s. 52–64.

¹¹ S. Muznerowski, *Lubraniec (monografia)*, Włocławek 1910, s. 159.

¹² *Ibidem*, s. 146–147.

¹³ Przy nazwiskach podano kwalifikatory stanowe: *honestus* – uczciwy, *famatus* – sławetny, *dominus* – pan, *generosus* – urodzony.

¹⁴ Archiwum Diecezjalne we Włocławku [dalej: ADWł], sygn. KM par. Lubraniec 2, s. 92.

¹⁵ ADWł, sygn. KM par. Lubraniec 24, s. 121.

¹⁶ Lub Vegner.

¹⁷ ADWł, sygn. KM par. Lubraniec 2, s. 112.

¹⁸ ADWł, sygn. KM par. Lubraniec 2a, s. 15.

3) 24 kwietnia 1806 r. Stanisław, który 5 maja przyjął chrzest, a jego rodzicami chrzestnymi zostali „uczciwy” Wojciech Sobiecki i Marianna Kuźnicka, mieszkańcy Lubrańca¹⁹.

4) 14 stycznia 1809 r. Marianna Franciszka, która 30 stycznia przyjęła chrzest, a jej rodzicami chrzestnymi zostali zamieszkały w Lubrańcu „sławetny” Jakub Kokorzycki, majster kunsztu szewskiego, niepiśmienny, liczący 40 lat, oraz Teodora Bogacka. W ceremonii asystowali Augustyn Bogacki, majster kunsztu rymarskiego, niepiśmienny, liczący 30 lat, oraz panna Magdalena Cichocka, mieszkańcy Lubrańca²⁰.

5) 7 lub 8 maja 1811 r.²¹ Joanna Nepomucena Julianna, która 9 maja przyjęła chrzest, a jej rodzicami chrzestnymi zostali „pan” Walerian Łukasiewicz i Joanna Dorota Goetze, mieszkańcy Lubrańca²². Świadcami wymienionymi w akcie urodzenia byli niepiśmienni Łukasz Andrychowski, majster kunsztu stolarskiego, liczący 40 lat, i Jan Siboroski, kościelny, liczący 60 lat, zamieszkali w Lubrańcu²³.

6) 23 marca 1817 r. Salomea, która 7 kwietnia 1817 r. przyjęła chrzest, a jej rodzicami chrzestnymi zostali „pan” Wincenty Brański, sekretarz, i „sławetna” Rozalia Kucińska²⁴.

7) 3 lub 28 marca 1820 r.²⁵ Józef, który 29 września przyjął chrzest, a jego rodzicami chrzestnymi zostali „sławetny” Seweryn Płatkoski, rolnik, kawaler, niepiśmienny, liczący 26 lat, i Józefa Kręplewiczowa²⁶. Świadcami wymienionym w akcie urodzenia był Tomasz Bednarowicz, szewc, niepiśmienny, liczący 45 lat, zamieszkały w Lubrańcu²⁷.

¹⁹ *Ibidem*, s. 34.

²⁰ ADWł, sygn. KM par. Lubraniec 2a, s. 67; Archiwum Państwowe w Toruniu – Oddział we Włocławku [dalej: APToW], Akta Stanu Cywilnego [dalej: ASC] Lubraniec, sygn. 1, s. 24–25, nr 52.

²¹ Różnica między datą podaną w metryce chrztu i akcie stanu cywilnego urodzenia.

²² ADWł, sygn. KM par. Lubraniec 4, s. 18.

²³ APToW, ASC Lubraniec, sygn. 9, nr 7.

²⁴ ADWł, sygn. KM par. Lubraniec 4, s. 99. Część zapisu metrykalnego tyżająca się zapewne daty urodzenia jest wytarta, stąd mogą pojawić się wątpliwości, czy narodziny nastąpiły w roku chrztu.

²⁵ Różnica między datą podaną w metryce chrztu i akcie stanu cywilnego urodzenia.

²⁶ ADWł, sygn. KM par. Lubraniec 4, s. 152.

²⁷ APToW, ASC Lubraniec, sygn. 27, nr 85.

Wśród chrzestnych i świadków dzieci Chylińskich dominują „uczciwi”, rzadziej „sławetni”; rzemieślnicy (szewcy, rymarz, stolarz), pojawia się rolnik, kościelny, będący mieszczanami z Lubrańca. Z wyżej sytuowanego środowiska wywodził się jedynie sekretarz, zapewne lokalnego urzędu, określony jako „pan”. Świadkowie byli niepiśmienni, podobnie jak ojciec dzieci. Znany z metryk krąg osób świadczy o niewielkiej więzi towarzyskiej rodziny z elitami miasteczka czy okolic. Rodzice duchownego z pewnością kontaktowali się z krewnymi, którzy również przebywali w Lubrańcu.

W Lubrańcu mieszkali w tym czasie małżonkowie Andrzej i Katarzyna Chylińscy, mający podobne kontakty towarzyskie co Jan i Marianna Chylińscy. Możliwe, że przyszły ksiądz A. Chyliński był bratankiem swego starszego imiennika, „uczciwego” („sławetnego”) Andrzeja Chylińskiego. Jego potomstwo przyszło na świat w Lubrańcu w latach 1801–1805:

1) 16 sierpnia 1801 r. Bartłomiej, który 17 sierpnia przyjął chrzest, a jego rodzicami chrzestnymi zostali Michał Jankowski z Bielic i Katarzyna Markiewiczowa. W ceremonii asystowali Wojciech Sobecki i Franciszka Tomaszewska oraz Jan Krzeczewski i Petronella Krzywińska, mieszkańcy Lubrańca²⁸.

2) 16 sierpnia 1803 r. Bartłomiej²⁹, który 18 sierpnia przyjął chrzest, a jego rodzicami chrzestnymi zostali „sławetni” Antoni Popieliński i Marianna Koźmicka. W ceremonii asystowali „sławetny” Fran[...]³⁰ Kuźmicki i Agnieszka Jankiewiczowa, mieszkańcy Lubrańca³¹.

3) 14 października 1805 r. Szymon, który 20 października przyjął chrzest, a jego rodzicami chrzestnymi zostali „sławetni” Fryderyk Weis[bremur], kawaler, i Franciszka Jankiewiczowa, mieszkańcy Lubrańca³².

Prawdopodobnie krewnym wyżej wymienionych Jana i Andrzeja Chylińskich (może bratankiem), a jednocześnie bratem stryjecznym duchownego był Łukasz Chyliński, syn Szymona i Magdaleny Chylińskich, urodzony około 1800 r., który pojawia się w Lubrańcu

²⁸ ADWł, sygn. KM par. Lubraniec 2, s. 107.

²⁹ Urodzony w drugą rocznicę narodzin starszego brata, otrzymał jego imię.

³⁰ Zapewne Franciszek. Odczyt niepewny, uzupełnienie bądź rozwinięcie skrótu zamieszczono w nawiasie kwadratowym antykwą.

³¹ ADWł, sygn. KM par. Lubraniec 2, s. 128.

³² ADWł, sygn. KM par. Lubraniec 2a, s. 27.

znacznie później. Dnia 9 kwietnia 1826 r. Ł. Chyliński jako kawaler, majster kunsztu kowalskiego, zamieszkały na Cegielce pod Żydowem, w wieku 26 lat poślubił pannę Walentynę Kruszewską, liczącą 16 lat, córkę Walentego i Małgorzaty Kruszewskich, zamieszkałą z rodzicami w Korzeszynku. Świadkami ślubu byli Andrzej Malinoski, owczarz, liczący 34 lata, oraz Kazimierz Lewicki, borowy, liczący 50 lat, obaj zamieszkali w Żydowie. Akt podaje cenną informację dotyczącą miejsca urodzenia Łukasza, którym była wieś Koneck³³ położona w okolicach Włocławka, skąd mogli się wywodzić Chylińscy. Gdy 25 stycznia 1828 r. zmarła w wieku dwóch lat w Korzeszynku ich córka Marianna, Łukasz i Walentyna Chylińscy zostali określani jedynie jako „pracowici”³⁴.

W metrykach początku XIX w. w Lubrańcu rzadko pojawia się nazwisko Badowski. W Lubrańcu 14 lipca 1816 r., w wieku 25 lat, panna Agnieszka Badowska poślubiła kawalera Stanisława Jendrzejewskiego, parobka, liczącego również 25 lat, zamieszkałego we wsi Krowicach. Status małżonka sugeruje równie ubogie pochodzenie jego wybranki. Wspomniana Agnieszka, córka Józefa i Agnieszki Badowskich, zamieszkała z matką w Krowicach, urodziła się około 1791 r. w parafii Wieniec położonej w okolicach Włocławka³⁵. Miejsce jej urodzenia również stanowi wskazówkę do poszukiwań krewnych w linii żeńskiej A. Chylińskiego.

Ojciec A. Chylińskiego Jan był jak wielu innych mieszkańców Lubrańca majstrem kunsztu szewskiego (1809, 1811, 1820). Mieszkał w domu numer 20 (1809) i 84 (1811). Jego status społeczny był określany kwalifikatorem stanowym: „uczciwy” (1800, 1805, 1806, 1817) oraz „sławetny” (1802, 1809, 1820). Był zatem jako rzemieślnik przedstawicielem drobnomieszczaństwa. Jego nazwisko zapisywano też w formie Hyliński (1805) i Chyleński (1820). Jan Chyliński zmarł w Lubrańcu 4 czerwca 1828 r. w wieku 54 lat. Zgon zgłosił jego młodszy syn Stanisław oraz Jan Stankoski, liczący 41 lat, organista, obaj zamieszkali w Lubrańcu, określani jako niepiśmienni³⁶. Jan urodził się zatem około 1774 r., co potwierdza również metryka jego ślubu.

³³ ADWł, sygn. KM par. Lubraniec 14, nr 4.

³⁴ ADWł, sygn. KM par. Lubraniec 17, nr 15 s. 185.

³⁵ APToW, ASC Lubraniec, sygn. 19, nr 4.

³⁶ ADWł, sygn. KM par. Lubraniec 19, nr 59, s. 100; *ibidem*, sygn. KM par. Lubraniec 17, nr 49, s. 187.

Śmierć ojca zbiegła się w czasie z otrzymaniem przez A. Chylińskiego pierwszej parafii w administrację, co pozwoliło pierworodnemu przejąć obowiązki seniora rodu i zabezpieczyć byt materialny najbliższym. Przymuszczałnie rodzina przeniosła się wówczas do Przystajni koło Częstochowy, gdzie A. Chyliński został – jak wspomniano – komendarzem.

Siostra Franciszka Cholewińska i jej potomstwo

W Przystajni Franciszka mieszkała z bratem A. Chylińskim, który pobłogosławił tam jej ślub 21 lutego 1830 r. Jej wybrankiem został liczący 27 lat kawaler Leopold Cholewiński³⁷, urodzony w Kielcach, zamieszkały w Pankach, syn Cyriaka i Józefy z Latosińskich Cholewińskich mieszkających w Kielcach. Nupturienci podpisali akt ślubu wraz ze świadkami, którymi byli liczący 52 lata „wielmożny” Józef Szafranski, posesor wsi Przystajń, tamże zamieszkały, oraz liczący 40 lat Franciszek Francke, kasjer, zamieszkały we wsi Panki³⁸.

Pochodzący z okolicy L. Cholewiński został zapoznany niewątpliwie dzięki prestiżowi, jakim się cieszył lokalny administrator parafii. Franciszka osiadła wraz z mężem w pobliżu prebend brata. Przyszli tam na świat Cholewińscy, siostrzeńcy A. Chylińskiego. We wsi Panki w parafii Truskolasy urodzili się:

1) 18 grudnia 1830 r. Marian Edward Adam, który przyjął chrzest 26 grudnia, a jego rodzicami chrzestnymi zostali „wielmożny” Edward Miączyński, wojewodzie, dziedzic wsi Miedzna, i „jaśnie wielmożna” Bogumiła Brzozowska sędzina, dziedziczka wsi Waleńczowa. Świadkami wymienionymi w akcie urodzenia byli niepiśmienni Franciszek Hyra, liczący 50 lat, oraz Walenty Glinka, liczący 32 lata, gospodarze zamieszkali w Pankach³⁹.

2) 18 grudnia 1830 r. Marianna Apolonia, która przyjęła chrzest 26 grudnia, a jej rodzicami chrzestnymi zostali „wielmożny jegomość” ks. Adam Sadowski, dziekan częstochowski, proboszcz parafii Kłobuck, oraz „wielmożna jegomość pani” Apolonia Strzelecka, posesorka wsi Waleńczowa. Świadkami wymienionymi

³⁷ Nazwisko zapisywano również w formie Holewiński.

³⁸ Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej [dalej: AACz], sygn. KM 1646, Akt ślubu nr 9 z 1830 r.

³⁹ Archiwum Państwowe w Częstochowie [dalej: APCz], ASC Truskolasy, sygn. 72, Akt urodzenia nr 265.

w akcie urodzenia byli niepiśmienni Franciszek Hyra, liczący 50 lat, oraz Walenty Glinka, liczący 32 lata, gospodarze zamieszkali w Pankach⁴⁰.

3) 8 marca 1832 r. Sabina Aleksandra, która przyjęła chrzest 30 września, a jej rodzicami chrzestnymi zostali „wielmożny” Aleksander Kołaczkowski oraz „jaśnie wielmożna” generałowa Konstancja Blumer⁴¹. Świadcami wymienionymi w akcie urodzenia byli piśmienni Tomasz Spalikowski, zastępca wójta gminy Panki, liczący 32 lata, oraz Bogumił Vogtmann⁴², liczący 42 lata, zamieszkali w Pankach⁴³.

4) 14 kwietnia 1833 r. Jadwiga Waleria, która przyjęła chrzest z wody 5 maja, a jej rodzicami chrzestnymi zostali Tomasz i Franciszka małżonkowie Spalikowscy. Świadcami wymienionymi w akcie urodzenia byli piśmienni Tomasz Spalikowski, zastępca wójta gminy Panki, liczący 32 lata, oraz Karol Paciorkowski, liczący 30 lat, właściciel „sołtystwa”, zamieszkali w Truskolasach⁴⁴.

5) 20 kwietnia 1835 r. Teofila Bronisława, która przyjęła chrzest w Wąsoszu 5 maja, a jej rodzicami chrzestnymi zostali wuj, ks. A. Chyliński i Sabina Grabowska. Świadcami wymienionymi w akcie urodzenia byli piśmienni Tomasz Spalikowski, nauczyciel, liczący 37 lat, oraz Tomasz Kasperkiewicz, liczący 26 lat, organista, zamieszkali w Truskolasach⁴⁵.

6) 11 września 1836 r. Kazimierz Tadeusz Jan, który przyjął chrzest z wody w Przystajni 19 września, a jego rodzicami chrzestnymi zostali Sebastian Tomziński oraz Marianna Kaliska. Świadcami wymienionymi w akcie urodzenia byli piśmienni Bogumił Vogtmann, budowniczy fabryk, liczący 46 lat, oraz Franciszek Ligęza, liczący 37 lat, nauczyciel szkoły, zamieszkali w Pankach⁴⁶.

W 1838 r. Cholewińscy mieszkali we wsi Wąsosz, a w 1839 r. w mieście Iwanowicach.

⁴⁰ APCz, ASC Truskolasy, sygn. 72, Akt urodzenia nr 266.

⁴¹ Konstancja Bonin-Sławianowska, córka Jana i Michaliny z Bielińskich, wdowa po generale Ignacym Aleksandrze O'Blumer (1773–1830), przeciwniku powstania listopadowego.

⁴² Inne wersje nazwiska: Bogumił Fogtman, G[otlib] Voglmann.

⁴³ APCz, ASC Truskolasy, sygn. 76, Akt urodzenia nr 159.

⁴⁴ APCz, ASC Truskolasy, sygn. 78, Akt urodzenia nr 96.

⁴⁵ APCz, ASC Truskolasy, sygn. 82, Akt urodzenia nr 243.

⁴⁶ APCz, ASC Truskolasy, sygn. 84, Akt urodzenia nr 250.

7) W latach 1837–1840 przyszedł na świat ich kolejny syn Jan⁴⁷.

W parafii Konopiska we wsi Trzepizurach urodził się następnie:

8) 12 grudnia 1841 r. Władysław Tomasz, który przyjął chrzest 18 grudnia, a jego rodzicami chrzestnymi zostali Henryk Kaden, zawiadowca wielkiego pieca, i Marianna [V Calgier]. Świadcami wymienionymi w akcie urodzenia byli niepiśmienni Antoni Cierpiął, rolnik, liczący 46 lat, i Grzegorz Kajas, wyrobnik, liczący 41 lat, zamieszkali we wsi Trzepizury⁴⁸.

W parafii i mieście Kłobuck urodzili się najmłodsi Cholewińscy:

9) 5 sierpnia 1845 r. Emilia Aleksandra, która przyjęła chrzest 16 grudnia, a jej rodzicami chrzestnymi zostali Nepomucen Lewański, miejscowy wikariusz, i pani Eleonora Daleszyńska. W ceremonii asystowali Feliks Próchnicki i Józefa Majewska, zamieszkali w Kłobucku. Świadcami wymienionymi w akcie urodzenia byli niepiśmienni Marcin Sosmowski, liczący 55 lat, i Antoni Lupczyński, liczący 21 lat, obywatele rolnicy, zamieszkali w Kłobucku⁴⁹.

10) 8 września 1847 r. Marianna Józefa, która przyjęła chrzest 3 października, a jej rodzicami chrzestnymi zostali „pan” Tadeusz Kołaczkowski i panna Jadwiga Kołaczkowska, zamieszkali we wsi Kamyk. Świadcami wymienionymi w akcie urodzenia byli niepiśmienni Józef Karkutkiewicz, złotnik, liczący 60 lat, i Piotr Lubczyński, rolnik, liczący 25 lat, zamieszkali w Kłobucku. W akcie zapisano, że dziecko chrzcił ks. Ignacy Jarnuszkiewicz, kanonik kaliski, proboszcz kłobucki⁵⁰.

Pięć lat po narodzinach ostatniego dziecka małżonkowie Cholewińscy nadal mieszkali w Kłobucku. Urządzili wówczas śluby dwójce starszych dzieci. W Zadzimiu 17 października 1852 r. licząca 19 lat Sabina, jako panna we wsi Ralewicach „we dworze w służbie zostająca”, poślubiła liczącego 26 lat kawalera Michała Nowackiego, „gorzelanego” we wsi Ralewicach „na służbie zostającego”, urodzonego we wsi Góra, syna Kazimierza Nowackiego, „gorzelanego” we wsi Stolcu, i zmarłej Józefy z Kowalskich. Nupturienci podpisali akt wraz ze świadkami, którymi byli Józef Chrzanowski, propinator, liczący 42 lata, oraz Józef Skrzypiński, „gorzelany”, liczący 37 lat⁵¹.

⁴⁷ Archiwum Państwowe w Łodzi – Oddział w Sieradzu [dalej: APŁoS], Akta notariusza J. Sikorskiego w Szadku, sygn. 8, nr 212 z 1862 r.

⁴⁸ AACz, sygn. KM 4639, Akt urodzenia nr 115 z 1841 r.

⁴⁹ AACz, sygn. KM 4716, Akt urodzenia nr 343 z 1845 r.

⁵⁰ AACz, sygn. KM 4717, Akt urodzenia nr 196 z 1847 r.

⁵¹ Archiwum Państwowe w Łodzi [dalej: APŁ], ASC Zadzim, sygn. 68, Akt ślubu nr 18.

W Wieluniu 18 lutego 1852 r. liczący 21 lat Marian Cholewiński, jako kawaler zamieszkały w Wieluniu, poślubił Monikę Baranowską, liczącą 20 lat, córką Józefa i Małgorzaty Baranowskich, urodzoną i zamieszkałą w Wieluniu z rodzicami. Nupturienci zawarli umowę przedślubną 1 lutego 1852 r. w domu ojca panny (numer 17). Podpisali akt ślubu wraz z drugim świadkiem, Rudolfem Zazońskim, chirurgiem, liczącym 31 lat, zamieszkałym w Wieluniu. Pierwszy świadek Andrzej Kluszczyński, obywatel, zamieszkały w Wieluniu, liczący 45 lat, był niepiśmienny⁵².

Wuj dzieci Cholewińskich A. Chyliński chrzcił i był chrzestnym siostrzeńca Teofila Bronisława w Wąsoszu 5 maja 1835 r. oraz chrzcił Kazimierza Tadeusza Jana 19 września 1836 r. w Przystajni. Wśród chrzestnych i świadków Cholewińskich znajdują się przedstawiciele lokalnej szlachty i ziemiaństwa: posesorowie, dziedzice wsi, określani jako „jaśnie wielmożni”, „wielmożni”, z urzędniczymi koneksjami (wojewodzie, sędzina); właściciel „sołtystwa”; lokalna inteligencja – nauczyciele oraz urzędnicy niższego szczebla – zastępcy wójta, kasjer; fachowcy – budowniczy fabryk, zawiadowca wielkiego pieca, złotnik oraz duchowni – dziekan, administrator, wikariusz; organista oraz osoba z wyższej sfery towarzyskiej, generałowa Konstancja Blumer. Świadcami zaś byli też niepiśmienni chłopcy: gospodarze, rolnik, wyrobnik, obywatele-rolnicy, mieszczanie jako osoby w większym stopniu przypadkowe niż starannie dobrani chrzestni. Krağ towarzyski siostry księdza składał się zatem głównie z przedstawicieli lokalnych elit, co poza pozycją brata należało też wiązać z relacjami wynikającymi z posad jej męża.

Szwagier A. Chylińskiego, Leopold Cholewiński występuje jako „urodzony” w latach 1830, 1833, 1838; „jegomość pan”, urzędnik w górnictwie krajowym w 1829 r.⁵³, magazynier Hut Żelaznych Rządowych Pankowskich w 1830 r.; magazynier dozorstwa Pankowskiego w 1833 r.; archiwista Komisji Wojewódzkiej Województwa Kaliskiego w 1835 r.; zastępca wójta gminy Panki w 1836 r.; były zastępca wójta gminy Panki w 1838 r.; były urzędnik górniczy w 1841 r. i 1845 r.; „z własnych funduszków się utrzymujący” w 1847 r.; wójt gminy Kiedrzyn w 1852 r. Spośród wymienionych pozyskanie stanowiska archiwisty było zapewne największym osiągnięciem L. Cholewińskiego.

⁵² APŁ, ASC Wieluń, sygn. 110, Akt ślubu nr 13.

⁵³ APCz, ASC Przystajń, sygn. 59, k. 12.

Siostra Salomea Walewska i jej potomstwo

Na plebanii w Wąsoszu A. Chyliński w 1833 r. zamieszkał z rodzeństwem Stanisławem i Salomeą⁵⁴ oraz matką. Młodszy brat mógł pomagać duchownemu w prowadzeniu kancelarii. Pięć lat później A. Chyliński pobłogosławił ślub wspomnianej młodszej siostry. W Wąsoszu 14 listopada 1838 r. 21-letnia Salomea, jako panna, poślubiła liczącego 18 lat kawalera Tadeusza Łukasza Walewskiego, urodzonego i zamieszkałego w Wąsoszu. Wybranek był synem nieżyjącego już wówczas Antoniego Walewskiego, podsędka powiatu radomskiego, i Ewy z Załuskich. Nupturienci podpisali akt wraz z A. Chylińskim, matką pana młodego, świadkami, którymi byli „wielmożny” Wojciech Janiszewski, dzierżawca wsi rządowej Wąsosz, liczący 51 lat, oraz L. Cholewiński⁵⁵. Salomea była starsza od T. Walewskiego o trzy lata. Miejsce pracy i status brata wpłynęły na ożenek Salomei z pochodzącym z zapewne dość dobrego domu kawalerem. Nazwisko i urząd ojca pana młodego sugerują pochodzenie szlacheckie. Możliwe, że na szybką decyzję 18-letniego kawalera wpłynął odpowiedni posag panny młodej, dotąd będącej niewątpliwie na utrzymaniu brata. Początkowo Salomea osiadła wraz z mężem w parafii brata, gdzie we wsi Wąsosz przyszła na świat pierworodna córka:

1) 14 sierpnia 1839 r. Konstancja Waleria, która przyjęła chrzest 16 sierpnia, a jej rodzicami chrzestnymi zostali Andrzej Zabłocki i ciotka dziecka Franciszka Cholewińska z Iwanowic. Świadcami wymienionymi w akcie urodzenia byli wspomniany Andrzej Zabłocki, nauczyciel szkoły elementarnej w Wąsoszu, liczący 37 lat, oraz Józef Idzikowski, organista, liczący 21 lat, zamieszkali w Wąsoszu. Tadeusz Walewski, A. Zabłocki podpisali akt wraz z A. Chylińskim, który ochrzcił siostrzenicę⁵⁶.

Następnie, być może w związku z poszukiwaniem pracy, Walewscy się przeprowadzili⁵⁷. W 1846 r. mieszkali w parafii Truskolasy, gdzie poprzednio (w latach 1830–1836) przebywali Cholewińscy. We wsi Truskolasy urodziły się Walewskim kolejne dzieci:

⁵⁴ S. Zabraniak, *op. cit.*, s. 213.

⁵⁵ APCz, ASC Wąsosz, sygn. 53, Akt ślubu nr 13.

⁵⁶ APCz, ASC Wąsosz, sygn. 54, Akt urodzenia nr 38.

⁵⁷ Z okresu z pięciu lat brak danych dotyczących potomstwa Walewskich, stąd jest ono zapewne niekompletne.

2) 12 marca 1846 r. Leon Teodor, który przyjął chrzest 30 sierpnia, a jego rodzicami chrzestnymi zostali Feliks Zagórowski i Karolina Kasinowska, w asystencji Józefy Zagórowskiej i Michała Kasinowskiego. Świadkami wymienionymi w akcie urodzenia byli Szymon Młynczyk, liczący 42 lata, i Jakub Pacierpnik, liczący 38 lat, gospodarze zamieszkali w Truskolasach⁵⁸. Następnie Walewscy przeprowadzili się na północny zachód w okolice Wieruszowa do parafii Czastary, gdzie w osadzie Ławki rodziły się ich kolejne dzieci:

3) 13 maja 1848 r. Teodozja, która przyjęła chrzest 20 maja, a jej rodzicami chrzestnymi zostali Feliks Tomaszewski, podleśny, i Marianna Michalska, panna z Przywar. Świadkami wymienionymi w akcie urodzenia byli niepiśmienni Józef Siwek⁵⁹, liczący 35 lat, i Józef Forman, liczący 40 lat, gospodarze zamieszkali we wsi Krajanki⁶⁰.

4) 29 maja 1850 r. Marianna, która przyjęła chrzest 30 maja, a jej rodzicami chrzestnymi zostali Jan i Teresa Bidzińscy z Wieruszowa. Świadkami wymienionymi w akcie urodzenia byli niepiśmienni Andrzej Lipieta, liczący 40 lat, i Błażej Naciskała, liczący 45 lat, gospodarze zamieszkali we wsi Czastary⁶¹.

5) 28 lutego 1852 r. Aleksander Roman, który przyjął chrzest 29 lutego, a jego rodzicami chrzestnymi zostali Jan Kozłowski z Wróblewa i Wiktoria Michalska. Świadkami wymienionymi w akcie urodzenia byli niepiśmienni Jan Preder, liczący 40 lat, i Marcei Płószka, liczący 23 lata, gospodarze zamieszkali we wsi Czastary⁶².

6) 1 czerwca 1854 r. Antonina Paulina, która przyjęła chrzest 8 czerwca, a jej rodzicami chrzestnymi zostali Franciszek Czaykowski i Józefa Czaykowska. Świadkami wymienionymi w akcie urodzenia byli niepiśmienni Józef Siwek, liczący 35 lat, i Tomasz Dudek, liczący 50 lat, gospodarze zamieszkali we wsi Krajanki⁶³.

7) 25 kwietnia 1857 r. Nepomucena Joanna, która przyjęła chrzest 20 maja, a jej rodzicami chrzestnymi zostali Jana Michalski i panna Anna Michalska z wsi Czastary. Świadkami wymienionymi

⁵⁸ APCz, ASC Truskolasy, sygn. 104, Akt urodzenia nr 131.

⁵⁹ Nazwisko zapisano również w formie Siwik.

⁶⁰ APL, ASC Czastary, sygn. 90, Akt urodzenia nr 15.

⁶¹ APL, ASC Czastary, sygn. 93, Akt urodzenia nr 17.

⁶² APL, ASC Czastary, sygn. 95, Akt urodzenia nr 12.

⁶³ APL, ASC Czastary, sygn. 98, Akt urodzenia nr 48.

w akcie urodzenia byli wspomniani Jan Michalski, wójt gminy Czastary, liczący 53 lat, i niepiśmienny Franciszek Duda, gospodarz czynszowy, liczący 52 lata⁶⁴.

8) 21 stycznia 1859 r. we wsi Czastary Agnieszka, która przyjęła chrzest 28 stycznia, a jej rodzicami chrzestnymi zostali Ignacy Michalski i Joanna Bęczkowska. Świadcami wymienionymi w akcie urodzenia byli niepiśmienni Jan Grzegza, liczący 56 lat, i Wojciech Galiński, liczący 48 lat, czynszownicy zamieszkali we wsi Czastary⁶⁵.

9) 4 lipca 1861 r. we wsi Czastary Emilia Felicjanna, która przyjęła chrzest 7 lipca, a jej rodzicami chrzestnymi zostali Kazimierz Michalski i Marianna Michalska. Świadcami wymienionymi w akcie urodzenia byli niepiśmienni Fabian Ochendzan, gospodarz, liczący 46 lat, zamieszkały we wsi Przywary, i Walenty Siwek, gospodarz, liczący 43 lata, zamieszkały we wsi Czastary⁶⁶.

Mimo że Walewscy mogli pochodzić z zubożałej szlachty, Antoni i jego syn Tadeusz nie zostali odnotowani wśród legitymowanej szlachty⁶⁷. Walewscy nie dbali o odpowiednią asystę podczas najważniejszych wydarzeń rodzinnych, stąd ich krąg towarzyski przedstawia się dużo skromniej niż Cholewińskich. Wśród świadków początkowo występują „wielmożny” i dzierżawca wsi oraz nauczyciel. Po oddaleniu się małżonków od rezydencji brata-duchownego status świadków/chrzestnych jest niższy. Pojawiają się wśród nich: wójt gminy, organista, zapewne współpracownik – podleśny, ale przede wszystkim w większości okoliczni chłopci, niepiśmienni gospodarze, czynszownicy, zwłaszcza że T. Walewski sam nim został.

⁶⁴ APL, ASC Czastary, sygn. 102, Akt urodzenia nr 21.

⁶⁵ APL, ASC Czastary, sygn. 105, Akt urodzenia nr 4.

⁶⁶ APL, ASC Czastary, sygn. 109, Akt urodzenia nr 53.

⁶⁷ *Spis szlachty Królestwa Polskiego z dodaniem krótkiej informacji o dowodach szlachectwa*, Warszawa 1851, s. 264–265; *Szlachta wylegitymowana w Królestwie Polskim w latach 1836–1861*, oprac. E. Sęczys, Warszawa 2000, s. 739–741. Nie występują w herbarzu: *Złota księga szlachty polskiej*, oprac. T. Żychliński, R. I, Poznań 1879, s. 343–346; *ibidem*, R. II, Poznań 1880, s. 408; *ibidem*, R. III, Poznań 1881, s. 301–302; *ibidem*, R. IV, Poznań 1882, s. 402–409; *ibidem*, R. V, Poznań 1883, s. 377–380. Nie wymienia ich też M. Kobierecki, *Walewscy herbu Kolumna w XVII–XVIII wieku. Genealogia. Majętności. Działalność publiczna*, Łódź 2008, s. 350–354.

Występuje on jako „urodzony” w 1838 i 1839 r.; podsędkiewicz w 1839 r.; strażnik lasów rządowych w 1846 i 1848 r.; strażnik celny graniczny w 1850 r.; sekwestrator skarbowy w 1852 r.; posiadacz osady leśnej Ławki w 1854 r.; cząstk[owy] dzierżawca „posady” leśnej Ławki należącej do Czastar w 1857 r.; czynszownik we wsi Czastary w 1859 r.; osadnik z Ławek w 1861 r.; właściciel osady w Czastarach w 1862 r.⁶⁸

W latach czterdziestych i pięćdziesiątych XIX w., zapewne po uzyskaniu finansowej samodzielności, drogi rodzeństwa się rozchodzą. Andrzej Chyliński osiadł w Męce, Cholewińscy pozostali w Kłobucku (około 80 km w linii prostej od Męki), nieco bliżej, w Czastarach (około 50 km w linii prostej od Męki) zamieszkali Walewscy.

Matka i brat Stanisław

Na ostatniej placówce w Męce A. Chyliński mieszkał z matką. Andrzej Chyliński zmarł tam 17 czerwca 1862 r. w wieku, jak podaje akt zgonu, 63 lat⁶⁹, choć według ukończonych liczył 62 lata. Świadcami wymienionymi w akcie zgonu byli Jakub Nowakowski, organista z Męki, liczący 53 lata, i Walenty Pawlik, rolnik z Męki, liczący 50 lat. Śmierć matki 19 czerwca 1862 r. w Męce, zaledwie dwa dni po zgonie syna, zapewne nie była przypadkowa. Mariana Chylińska zmarła jako wdowa w wieku, jak podaje akt zgonu, 80 lat, choć według aktu ślubu mogła dożyć 82 lat. Świadcami wymienionymi w akcie jej zgonu byli niepiśmienni Franciszek Węgnorowski, kościelny z Męki, liczący 30 lat, i Walenty Pawlik, rolnik z Męki, liczący 50 lat. Niestety zabrakło osoby, która mogłaby podać spisującemu akt zgonu bliższe informacje o pochodzeniu zmarłej⁷⁰.

Brat zmarłego Stanisław Chyliński był już w tym czasie (1862) właścicielem osady we wsi Janiszewice⁷¹. Dopiero jednak po śmierci księdza, licząc już 54 lata, zdecydował się na ślub. W Zduńskiej Woli 25 maja 1863 r. poślubił liczącą 19 lat pannę Franciszką Szippel, córkę tkaczy Ferdynanda i Julianny z Janowskich małżonków Szippel, urodzoną i zamieszkałą z rodzicami w Zduńskiej Woli.

⁶⁸ APŁoS, Akta notariusza J. Sikorskiego w Szadku, sygn. 8, nr 212 z 1862 r.

⁶⁹ APŁ, ASC Męka, sygn. 112, Akt zgonu nr 43.

⁷⁰ *Ibidem*, Akt zgonu nr 44.

⁷¹ APŁoS, Akta notariusza J. Sikorskiego w Szadku, sygn. 8, nr 212 z 1862 r.

Nupturienci zawarli dwa dni wcześniej, 23 maja 1863 r. intercyzę przed notariuszem szadkowskim J. Zborowskim. Świadcami ślubu byli obywatele zamieszkali w Zduńskiej Woli, Józef Wilczyński, liczący 45 lat, i Augustyn Michalski, liczący 55 lat. Wybranka była bardzo młoda i niepiśmienna. Stanisławowi Chylińskiemu zapewne wystarczały lokalne więzi z napływowymi rzemieślnikami, bo i on sam się zaliczał do napływowej ludności, o pochodzeniu rzemieślniczym. Stanisław zapewne w wyniku podziału spadku mógł przejąć nieruchomości w postaci osady w Janiszewicach⁷² po swej matce oraz fundusze po zmarłym rok wcześniej bracie⁷³. Poprawa sytuacji finansowej pozwoliła mu na zabezpieczenie bytu ewentualnego potomstwa.

Zatarcie pochodzenia z niższego stanu

W metryce chrztu A. Chylińskiego z roku 1799 zostało zamazane i wytarte miejsce na około cztery wyrazy ($\frac{2}{3}$ linijki tekstu), obok dopisane „Filus”, a nad brakującym tekstem zapisano „Fam[atus] Joannis et Marianne Chylińskich Con[jugum] Leg[itimorum]”⁷⁴. Wytarte wyrazy zapewne dokumentowały przedślubne pochodzenie A. Chylińskiego. Informację o tym usunięto zatem z zapisu chrztu, by nie ciążyła na osobie późniejszego duchownego.

Prestiż rodziny podniósł niewątpliwie sam A. Chyliński, będąc administratorem kolejnych probostw. Jako duchowny stał się przedstawicielem lokalnych elit funkcjonujących w zasięgu parafii, których był duszpasterzem. W akcie zgonu Chylińskiego podano, że był synem obywateli miasta Lubrańca⁷⁵. Jego brat Stanisław Chyliński, chcąc podnieść status rodziny, w akcie ślubu określił rodziców jako właścicieli folwarku⁷⁶, a siebie jako właściciela cząstkowego zamieszkałego we wsi Janiszewice⁷⁷. W akcie zgonu samego S. Chylińskiego z 1876 r. podano, że jego rodzice byli właścicielami wsi⁷⁸.

⁷² *Ibidem*.

⁷³ Szerzej o majątku zmarłego księdza por. P. Szkutnik, *Inwentarz ruchomości z 1862 r. ks. Andrzeja Chylińskiego proboszcza parafii Męka w dekanacie sieradzkim*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2020, t. CXIV, s. 371–386.

⁷⁴ Legalni małżonkowie.

⁷⁵ APL, ASC Męka, sygn. 112, Akt zgonu nr 43.

⁷⁶ Większość folwarków w okolicach Lubrańca była własnością polskiego ziemiaństwa. Por. W. Kubiak, *op. cit.*, s. 174.

⁷⁷ APL, ASC Zduńska Wola, sygn. 96, Akt ślubu nr 29.

⁷⁸ APL, ASC Zduńska Wola, sygn. 114, Akt zgonu nr 37.

Wpływ na ten zapis mieli zapewne najbliżsi zmarłego, którzy znacznie „wzbogacili” tym samym przeszłość rodu.

W dokumentacji stanu cywilnego, którą A. Chyliński prowadził, starał się podnieść rangę pochodzenia swoich bliskich. W aktach ślubu siostr Franciszki z 1830 r. oraz Salomei z 1838 r. wpisał, że są one „urodzone”, co sugeruje pochodzenie szlacheckie. Podobny kwalifikator wpisał przy nazwiskach ich mężów. Określenie to pojawia się również w akcie urodzenia siostrzenicy Franciszki z 1833 r.

Dokonano również zmian we wcześniejszych metrykach łacińskich chrztu rodzeństwa Chylińskich, konkretnie: w zapisach dotyczących ich stanu społecznego. Korekty są również dokonane w metrykach młodszego rodzeństwa, prawdopodobnie z pominięciem tych dzieci, które nie dożyły wieku dojrzałego, stąd nie starały się o poprawę swego statusu. W metryce chrztu Stanisława z 1806 r. został zamazany kwalifikator stanowy, choć widać jego fragmenty, tj. dużą literę „H” i długie „s”, co pierwotnie stanowiło określenie „Honestus”. Obok dopisano „[Dener]”, co ma zapewne oznaczać „Dominus” lub „Generosus”, czyli „pan” lub „urodzony”. W metryce chrztu Franciszki z 1809 r. określnik „Fam[atus]” przerobiono przez dopisanie liter na zapewne „Dominus”. W metryce chrztu Salomei z 1817 r. „honestor[um]” przeprowadzono na najprawdopodobniej „Dominus”. W metryce chrztu z 1820 r. Józefa „Fam[atus]” przeprowadzono na „Domin[us]”. Kwalifikator „Dominus” był stosowany na określenie statusu duchownych⁷⁹ lub zamożnych, pełniących urzędy mieszczan⁸⁰, lub też jako jeden z kilku określników szlachcica.

Zmian w metrykach łacińskich dokonywano ciemnym atramentem, cienko piszącym piórem. W aktach cywilnych korekt dokonano jedynie w akcie zgonu ojca księdza z 1828 r. Wpisano tam w miejsce wytartych słów, po nazwisku jego syna Stanisława Chylińskiego, jako świadka oraz zmarłego określenie „obywatel” grubymi, ciemnymi literami, odróżniającymi się od tekstu pierwotnego. Obywatelom określano wówczas właściciela posesji w mieście lub osobę zasłużoną⁸¹.

⁷⁹ W.P. Właźlak, *Dzieje kościelne Pajęczna*, Pajęczno 2005, s. 208.

⁸⁰ Ł. Truściński, *Przedstawiciel elity Grodziska Wielkopolskiego, podwójci Maciej Hanyk, w świetle jego testamentu z 1712 r.*, [w:] *Spółeczeństwo staropolskie. Seria nowa*, t. V (*Spółeczeństwo a elity*), red. A. Karpiński, Warszawa 2018, s. 274.

⁸¹ W. Cabań, *Struktura społeczno-zawodowa ludności Kielc w latach 1832–1862 w świetle akt stanu cywilnego*, „Kieleckie Studia Historyczne” 1987, t. VI, s. 116.

Rozpoznany i przedstawiony już status rodziców księdza powoduje, że pochodzenie Chylińskich ze stanu szlacheckiego⁸² budzi wątpliwości. Falszerstwa metryk szczególnie często pojawiały się w pierwszej połowie XIX w., gdy rządy zaborcze legitymowały szlachtę, co stanowiło motywację do korygowania/dopisywania określników stanowych w metrykach⁸³. Chylińscy herbu Jastrzębiec legitymowali się ze szlachectwa (Antoni syn Feliksa z synami)⁸⁴, jednak nie ma wśród szlachty opisywanych Chylińskich z Lubrańca.

Alegata ślubu siostry księdza Franciszki nie zawierają odpisu jej chrztu, a jedynie wypis z 22 sierpnia 1829 r. metryki chrztu jej męża Leopolda Chylińskiego z 15 listopada 1802 r., który zawiera skrócone określenie statusu stanowego jego rodziców, tj. „H[onestus]”, czyli „uczciwy”⁸⁵. Cholewińscy, spowinowaceni przez małżeństwo z Chylińskimi, mieli zatem pochodzenie mieszczańskie. Odpis metryki łacińskiej chrztu Salomei wydany przez proboszcza parafii Lubraniec Walentego Jórkiewicza 3 stycznia 1834 r. w ogóle nie zawiera kwalifikatora określającego stan Chylińskich. Ekstrakt ten posłużył następnie jako alegata⁸⁶ do aktu ślubu Salomei zawartego cztery lata później, gdzie jak wspomniano, określono ją jako „urodzoną”.

Zmiana kwalifikatorów stanowych w łacińskich metrykach Chylińskich została być może dokonana w późniejszym okresie. Nie wykorzystano jej bowiem jako dowodów pochodzenia w alegatach sióstr księdza. Zmodyfikowana treść metryk mogła jednak posłużyć do wydania ekstraktów wykorzystanych do innych celów.

Osoby pochodzenia mieszczańskiego poruszające się w kręgach dworskich miały poczucie swej niższej pozycji w stratyfikacji społeczno-towarzyskiej, co niewątpliwie było powodem zabiegów o uszlachcenie⁸⁷. Drogą legalną próbował pozyskać w latach 1825–1828 klejnot szlachecki, zapewne znany A. Chylińskiemu osobiście, mieszczanin z Lubrańca Jan Henryk Kühn, jeden z urzędników miejskich⁸⁸. W staraniach o podniesienie swego statusu

⁸² S. Zabraniak, *op. cit.*, s. 133.

⁸³ W. Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959, s. 34.

⁸⁴ *Spis szlachty...*, s. 31; *Szlachta wylegitymowana...*, s. 92–93.

⁸⁵ APCz, ASC Przystajń, sygn. 59, k. 11.

⁸⁶ APCz, ASC Wąsosz, sygn. 89, k. 8.

⁸⁷ J. Jedlicki, *Klejnot i bariery społeczne: przeobrażenia szlachectwa polskiego w schyłkowym okresie feudalizmu*, Warszawa 1968, s. 275.

⁸⁸ *Ibidem*, s. 279.

rodzina Chylińskich nie była zatem wyjątkiem. Mieszczanie, wchodząc w stan duchowny, mogli osiągnąć wyższy pułap społeczny niż ten dotąd posiadany. Status ugruntowany był uposażeniem w posłudze kapłańskiej oraz prestiżem w katolickim społeczeństwie⁸⁹. Rodziło to potrzebę podniesienia rangi również najbliższych duchownego.

Podsumowanie

Andrzej Chyliński był przedstawicielem szeregowego duchowieństwa parafialnego. Nie osiągnął wyższych godności kapłańskich w administracji kościelnej, zostając pod koniec życia proboszczem i kanonikiem honorowym. Kariera księdza wpływała na losy jego rodzeństwa. W jej wyniku rodzina, pochodząca z północy diecezji kujawsko-kaliskiej, zdecydowała się przenieść do jej południowej części. Migracje wytyczały translokaty kapłana, za którym podążali krewni. Przebywanie wokół administratora parafii pozwoliło jego bliskim na kontakty z przedstawicielami lokalnych elit. Poznani na miejscu kawalerowie, mający perspektywę przynajmniej urzędniczej kariery w administracji niższego szczebla, stali się szwagrami księdza. Znajomi rodziny występowali jako chrzestni lub świadkowie. Wśród nich szlachta: posesorowie, z urzędniczymi koneksjami (wojewodzie, sędzina); inteligencja: nauczyciele, urzędnicy, fachowcy; duchowni, mieszczanie-obywatele oraz niepiśmienni chłopi. Dobór niektórych chrzestnych, jak K. Blumel, może świadczyć o przejawianym lojalizmie w tym prowincjonalnym ziemiańsko-urzędniczym środowisku. Franciszka poślubiła L. Cholewińskiego, który był archiwistą komisji wojewódzkiej, a potem wójtem gminy. Salomea poślubiła T. Walewskiego, który był strażnikiem celnym, a z czasem stał się właścicielem osady na wsi. Miejsce pracy ich brata – księdza zadecydowało o wyborze miejsca zamieszkania i partnerów życiowych, a także pozwoliło na awans społeczny związany ze zgromadzeniem odpowiednich środków na zakup nieruchomości.

⁸⁹ D. Olszewski, *Struktura społeczna duchowieństwa diecezji kielecko-kra-kowskiej (1835–1864)*, [w:] *Spółczeństwo polskie XVIII i XIX wieku. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, t. VI, red. J. Leskiewiczowa, Warszawa 1974, s. 132; P. Szkutnik, *Duchowieństwo dekanatu szadkowskiego w roku 1835*, „Biuletyn Szadkowski” 2007, t. VII, s. 50.

Siostry księdza niejednokrotnie dopiero po dłuższym czasie od urodzenia chrzcili dzieci, nadając im więcej niż jedno imię, co było zwyczajem sfer wyższych, odróżniającym się od praktyki chrzczenia dzieci chłopskich⁹⁰. Dokumentacja metrykalna dowodzi drobnomieszczańskiego pochodzenia rodziny, w tym przedślubnego samego duchownego. W późniejszej dokumentacji rodzeństwo księdza jest określane kwalifikatorem stanowym „urodzony”, jednak akt ślubu rodziców księdza ujawnia ich niższą pozycję – „honestus”, czyli „uczciwy”. Ojciec księdza był rzemieślnikiem, stąd można przyjąć, że należał do drobnomieszczaństwa małego miasta, jakim był Lubraniec. Duchowny niewątpliwie wspierał swoją rodzinę, która z czasem usamodzielniała się finansowo, gdy administrował w Męce koło Sieradza. Brat osiadł w pobliskich Janiszewicach koło Zduńskiej Woli, a siostry w okolicach Wielunia i Częstochowy. Spadek, który otrzymali po śmierci brata, niewątpliwie poprawił również ich kondycję finansową, stanowiąc ostatecznie pośmiertne wsparcie duchownego dla najbliższych.

Niniejsze „studium przypadku” jedynie sygnalizuje możliwości badawcze źródeł w zakresie ustalenia powiązań rodzinnych XIX-wiecznego duchownego parafialnego oraz prób wyciągania wniosków wynikających z zależności między statusem duchownego i drogą jego kariery a losami jego najbliższych.

Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej [AACz]

sygn. KM 1646, KM 4639, KM 4716, KM 4717.

Archiwum Diecezjalne we Włocławku [ADWł]

sygn. KM par. Lubraniec 2, 2a, 4, 14, 17, 19, 24.

Archiwum Państwowe w Częstochowie [APCz]

Akta stanu cywilnego Przystajń, sygn. 59.

Akta stanu cywilnego Truskolasy, sygn. 72, 76, 78, 82, 84, 104.

Akta stanu cywilnego Wąsosz, sygn. 53, 89.

⁹⁰ L. Dacewicz, *Uwarunkowania socjalno-kulturowe nadawania imion podwójnych w Dekanacie Białystok w II połowie XIX wieku*, „Studia Wschodniosłowiańskie” 2017, t. XVII, s. 170–172, 182.

Archiwum Państwowe w Łodzi [APŁ]

- Akta stanu cywilnego Męka, sygn. 112.
 Akta stanu cywilnego Czastary, sygn. 90, 93, 95, 98, 102, 105, 109.
 Akta stanu cywilnego Wieluń, sygn. 110.
 Akta stanu cywilnego Zadzim, sygn. 68.
 Akta stanu cywilnego Zduńska Wola, sygn. 96, 114.

Archiwum Państwowe w Łodzi – Oddział w Sieradzu [APŁoS]

- Akta notariusza J. Sikorskiego w Szadku, sygn. 8.

Archiwum Państwowe w Toruniu – Oddział we Włocławku [APTóW]

- Akta stanu cywilnego Lubraniec, sygn. 1, 9, 19, 27.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Encyklopedia kościelna podług teologicznej encyklopedji Wetzera i Weltego z licznymi jej dopełnieniami przy współpracownictwie kilkunastu duchownych i świeckich osób, wyd. M. Nowodworski, t. X, Warszawa 1877.

Ordo divini officii ad usum dioecesis Vladislaviensis seu Calissiensis pro anno domini 1862..., Warszawa [1861].

Ordo divini officii ad usum universi cleri saecularis dioecesis Vladislaviensis seu Calissiensis pro anno bissextili MDCCCXX..., Warszawa [1819].

Spis szlachty Królestwa Polskiego z dodaniem krótkiej informacji o dowodach szlachectwa, Warszawa 1851.

Szlachta wylegitymowana w Królestwie Polskim w latach 1836–1861, oprac. E. Sęczys, Warszawa 2000.

Złota księga szlachty polskiej, oprac. T. Żychliński, R. I–V, Poznań 1879–1883.

OPRACOWANIA

Caban W., *Struktura społeczno-zawodowa ludności Kielc w latach 1832–1862 w świetle akt stanu cywilnego*, „Kieleckie Studia Historyczne” 1987, t. VI, s. 113–132.

Dacewicz L., *Uwarunkowania socjalno-kulturowe nadawania imion podwójnych w Dekanacie Białostok w II połowie XIX wieku*, „Studia Wschodniosłowiańskie” 2017, t. XVII, s. 169–186.

Dworzaczek W., *Genealogia*, Warszawa 1959.

Jedlicki J., *Klejnot i bariery społeczne: przeobrażenia szlachectwa polskiego w schyłkowym okresie feudalizmu*, Warszawa 1968.

Kobierecki M., *Walewscy herbu Kolumna w XVII–XVIII wieku. Genealogia. Majętności. Działalność publiczna*, Łódź 2008.

Kubiak W., *Dzieje Lubrańca*, Toruń 2005.

Kujawski W., *Kościelne dzieje Sieradza*, Włocławek 1998.

- Lewalski K., *Odsłony codzienności. Rzymskokatolickie duchowieństwo parafialne na prowincji Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX wieku. Wybrane zagadnienia*, Gdańsk 2019.
- Muznerowski S., *Lubraniec (monografia)*, Włocławek 1910.
- Olszewski D., *Struktura społeczna duchowieństwa diecezji kielecko-krakowskiej (1835–1864)*, [w:] *Spółcezeństwo polskie XVIII i XIX wieku. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, t. VI, red. J. Leskiewiczowa, Warszawa 1974, s. 129–183.
- Szkutnik P., *Duchowieństwo dekanatu szadkowskiego w roku 1835*, „Biuletyn Szadkowski” 2007, t. VII, s. 27–60.
- Szkutnik P., *Inwentarz ruchomości z 1862 r. ks. Andrzeja Chylińskiego proboszcza parafii Męka w dekanacie sieradzkim*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2020, t. CXIV, s. 371–386.
- Truściński Ł., *Przedstawiciel elity Grodziska Wielkopolskiego, podwójci Maciej Hanzyk, w świetle jego testamentu z 1712 r.*, [w:] *Spółcezeństwo staropolskie. Seria nowa*, t. V (*Spółcezeństwo a elity*), red. A. Karpiński, Warszawa 2018, s. 263–278.
- Właźlak W.P., *Dzieje kościelne Pajęczna*, Pajęczno 2005.
- Właźlak W.P., *Parafia Przenajświętszej Trójcy w Przystajni*, „Rocznik Towarzystwa Genealogicznego Ziemi Częstochowskiej” 2015–2016, t. VII–VIII, s. 101–102.
- Właźlak W.P., *Parafia św. Mikołaja Biskupa i Wyznawcy w Wilkowiecku*, „Rocznik Towarzystwa Genealogicznego Ziemi Częstochowskiej” 2015–2016, t. VII–VIII, s. 127–128.
- Zabraniak S., *Między Wartą a Liswartą. Z dziejów parafii Wąsosz (do 2015 r.)*, Częstochowa 2015.
-

NOTKA O AUTORZE:

Dr Piotr Szkutnik – adiunkt w Katedrze Historii Historiografii i Nauk Pomocniczych Historii na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego.

Zainteresowania naukowe: genealogia, historia regionalna, archiwistyka, edytorstwo, demografia historyczna, historia Kościoła katolickiego, prozopografia, biografistyka, źródła audiowizualne.




piotr.szkutnik@uni.lodz.pl

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.20.02.03>

KAMIL ŚMIECHOWSKI

UNIwersytet Łódzki / UNIVERSITY OF ŁÓDŹ

 <https://orcid.org/0000-0003-4614-8599>

How to govern the city? Polish debates about urban policy during the First World War*

STRESZCZENIE

Jak sprawować rządu w mieście? Polskie debaty o polityce miejskiej w trakcie I wojny światowej

Przedmiotem artykułu są debaty na temat polityki miejskiej na obszarze okupowanych ziem polskich w trakcie I wojny światowej. Ten czteroletni okres czasu oznaczał z jednej strony olbrzymi kryzys ekonomiczny i humanitarny w miastach Królestwa Polskiego, z drugiej zaś możliwość samoorganizacji społeczeństwa poprzez organizację komitetów obywatelskich, a później także wybory do rad miejskich i kampanię wyborczą w największych miastach Królestwa Polskiego, Warszawie i Łodzi. W artykule analizie poddano dyskurs miejski z tego okresu publikowany na łamach prasy oraz w postaci specjalistycznych publikacji o tematyce miejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii sporu o optymalny kształt miejskiej polityki, zasięg działania samorządu miejskiego i właściwy kierunek rozwoju miast w przededniu odzyskania niepodległości przez Polskę oraz inne państwa Europy Środkowej i Wschodniej.

Słowa kluczowe: I wojna światowa – warunki życia, Królestwo Polskie, komitety obywatelskie, socjalizm municypalny, samorząd miejski, wybory samorządowe

ABSTRACT

The subject of the article are Polish debates on urban policy during the First World War. This four-year period of time was, on the one hand, a huge economic and humanitarian crisis in the cities of the Kingdom of Poland. On the

* This paper presents results of research project financed by the (Polish) National Science Centre contracted as UMO-2014/15/D/HS3/00411.

other hand, society achieved the possibility of self-organization through the organization of civic committees, but later also by taking part in municipal elections to councils established in the areas occupied by Central Powers and political campaigns in Warsaw or Łódź – two biggest and the most important cities in the Kingdom of Poland. Author analyzes the most representative aspects of an urban discourse from that period (including press and specialist literature published in Warsaw and Łódź), with particular emphasis on the issue of the dispute about the optimal shape of urban policy, scope of the self-government and the proper direction of urban development on the eve of Poland's regaining independence and other Central and Eastern European countries. although the issue of municipal self-government appeared in almost every newspaper at that time, the new framework for city politics in Poland emerged in discussions between specialists and authors with the biggest knowledge and longtime experience in writing about this subject.

Keywords: Living conditions during the World War I, Kingdom of Poland, citizen's committees, urban self-government, municipal socialism, urban elections

Introduction

The Great War, which destroyed the *Belle Époque* world, was undoubtedly a new situation for all spheres of society, which had to cope with extraordinary problems in almost all aspects of life: fear, death, hunger, homelessness and many others. In recent years both wartime urban life and urban politics and institutions have become interesting topics for scholars interested in both Western and Central Eastern European contexts. Jay Winter and Jean-Louis Robert examined the experience of capital cities between 1914 and 1919¹. The journal *Cahiers Bruxellois – Brusselse Cahiers* published a special issue about cities at war, with interesting papers covering Brussels, Lille, London, Petrograd, Berlin, Hamburg and Vienna². Although a Western-oriented perspective still dominates in the international historiography, fresh interesting studies about Eastern European experiences of

¹ J. Winter, J-L. Robert, *Capital Cities at War: Paris, London, Berlin, 1914–1919. A Cultural History*, Cambridge 2007.

² G. Pluinage, *Brussels on German Time*, “Cahiers Bruxellois – Brusselse Cahiers” 2014, vol. XLVI, No. 1E, pp. 15–38; R. Vandebussche, *Lille in German Hands*, “Cahiers Bruxellois – Brusselse Cahiers” 2014, vol. XLVI, No. 1E, pp. 105–119; J. White, *London in the First World War*, *ibidem*, pp. 139–157; A. Scriba, *Berlin in the 1914–1918 War*, *ibidem*, pp. 173–188; C. Strupp, *Hamburg in the First World War*, *ibidem*, pp. 189–210.

the Great War have been published over the last decade³. One of the most iconic is Robert E. Blobaum's recent book about Warsaw during the Great War⁴. Blobaum argued that the Great War was a "minor apocalypse" for the Polish capital, which had to cope with enormous poverty, hunger, epidemics caused by the wartime shortages and the ravages of occupying powers. The logic behind the German occupation of the Kingdom of Poland was recently revealed by Jesse Kauffman⁵. Last but not least are the studies by Włodzimierz Borodziej, Maciej Górny⁶, Jan Lewandowski⁷, Katarzyna Sierakowska⁸, Andrzej Chwalba⁹ and others¹⁰ – published in Polish.

Russian Poland, which suffered directly from war in 1914 and 1915 and later became occupied by Austria-Hungary and Germany, was indeed an area of field testing for the whole region of Central East Europe. The urban experience of war and occupation started there with the cruel destruction of the city of Kalisz in August 1914 and finished at the beginning of 1917 when municipal councils were introduced in Warsaw, Łódź and other cities – among many other national institutions which symbolized the emergence of the independent Polish state. What should be stressed here, in contrast to internal regions of Russia, is that Polish towns and cities were deprived of any form of urban self-government before the war and run directly by the government (the so-called "magistrats" were indeed the lowest level of government administration).

³ See: K. Petrone, *The Great War in Russian Memory*, Bloomington–Indianapolis 2011, pp. 127–165; J.A. Sanborn, *Imperial Apocalypse. The Great War and the Destruction of the Russian Empire*, Oxford 2014, pp. 39–63.

⁴ R.E. Blobaum, *A Minor Apocalypse: Warsaw during the First World War*, New York 2017.

⁵ J. Kauffman, *Elusive Alliance: The German Occupation of Poland in World War I*, Cambridge, Mass. 2015.

⁶ W. Borodziej, M. Górny, *Nasza wojna*, vol. I (*Imperia 1912–1916*), Warszawa 2014.

⁷ J. Lewandowski, *Okupacja austriacka w Królestwie Polskim (1914–1918)*, "Dzieje Najnowsze" 1998, vol. XXX, pp. 29–42.

⁸ K. Sierakowska, *Śmierć, wygnanie, głów w dokumentach osobistych. Ziemia polskie w latach Wielkiej Wojny 1914–1918*, Warszawa 2015.

⁹ A. Chwalba, *Wielka Wojna Polaków 1914–1918*, Warszawa 2018.

¹⁰ *Imperia, Narody i Społeczeństwa Europy Wschodniej i Środkowej, na progu Pierwszej Wojny Światowej*, ed. A. Nowak, Warszawa 2016; *Pierwsza niemiecka okupacja. Królestwo Polskie i kresy wschodnie pod okupacją mocarstw centralnych 1914–1918*, ed. G. Kucharczyk, Warszawa 2019.

Therefore, in the case of Russian Poland the war was also a test for local communities, which had to take responsibility for their cities.

As a result, debates about the urban governance and urban policy that took place during the Great War were focused on both theoretical and practical aspects. Journalists and professionals not only criticized the former tsarist administration, but also had to answer the questions about the nature of urban policy, the way of organizing schools, healthcare, building housing for workers etc. Their task was to keep the spirit of society and answer the question of how to govern the city, when war was going on all around. I believe it is worth examining this discourse to try to find some broader conclusions about Polish urban war experiences and their relationship with the history of the region as a whole. Therefore, in this paper I present some general remarks about the political, economic and social condition of cities in the Kingdom of Poland. After which I analyze the most significant topics in the Warsaw's and Łódź's press discourse from the beginning of the war to the municipal elections. For Polish cities wartime elections were an exit from an extraordinary measures, even if their economic and social conditions remained critical even after the war¹¹. Finally, I provide some general remarks on the Polish and Central European urban experience of the first stage of the Great War and its impact on urban policy in the following years.

I am aware that this approach to so huge topic has some limitations. Some important issues like postwar reconstruction or the enlargement of Warsaw and Łódź done by the German occupants are not being considered here¹². Definitely it would be the great idea for some historian to write the comprehensive book about all aspects of the urban policy and economy in the Kingdom of Poland between 1914 and 1918.

Unfinished reform, unsolved problems and serious conflicts

As noted above, urban self-government did not exist in the Kingdom of Poland prior to World War I. Although the Kingdom of Poland experienced rapid urbanization and industrialization during the

¹¹ R.E. Blobaum, *op. cit.*, p. 244.

¹² See: *Reconstruction and Modernization of Historic Towns in Europe in the First Half of the Twentieth Century: Nation, Politics, Society*, eds I. Barańska, M. Górczyński, Kalisz 2016.

second half of the 19th century¹³, after the failed January Insurrection of 1863 urban self-government was abandoned. Urban administration became a matter for state government and “magistrats” – local executive boards comprised of mayors (presidents in bigger cities) and a number of nominated councilors¹⁴. These authorities, however, had very limited powers – almost all important decisions needed the approval of the governors, if not directly from St. Petersburg. As a result, a rational urban policy in the Kingdom of Poland became almost impossible for the next 50 years. The logic of this system was indeed, very “policing” and focused on eliminating potential disorder. Russian authorities were, first of all, afraid of the supposed political importance of urban self-governance in Poland. In their logic, direct governmental administration was much more secure than any form of Polish autonomy¹⁵.

Under these circumstances, Polish cities became backward and neglected. As Robert Blobaum argued “As subjects of the Russian tsar before the war, Varsovians had neither rights nor privileges when it came to relief or public assistance. [...] Warsaw was among those cities, denied as it was institutions of municipal self-government that, for example, had capably funded and administered relief for the poor in Moscow. Instead, Warsaw’s nonelected city administration shared the belief of the vast majority of local governments that the existence of private charitable organizations, the major source of institutional assistance to the poor in the empire before the war, “absolved them from any responsibility for relief beyond a modest subsidy”. Moreover, the development of private charitable organizations and other kinds of voluntary associations in Warsaw and in the Polish Kingdom as a whole was slow in coming”¹⁶.

¹³ M. Nietyksza, *Rozwój miast i aglomeracji miejsko-przemysłowych w Królestwie Polskim: 1865–1914*, Warszawa 1986.

¹⁴ *Ibidem*, pp. 19–26.

¹⁵ T.R. Weeks, *Nationality and Municipality: Reforming City Government in the Kingdom of Poland, 1904–1915*, “Russian History” 1994, No. 1, pp. 23–47; K. Śmiechowski, *Searching for the Better City: Urban Discourse during the Revolution of 1905 in the Kingdom of Poland*, “Praktyka Teoretyczna” 2014, No. 3(13), <https://pressto.amu.edu.pl/index.php/prt/article/view/510/422> (accessed: 18 IX 2021); M. Rolf, *Imperiale Herrschaft im Weichselland: das Königreich Polen im Russischen Imperium (1864–1915)*, Berlin–Muenchen–Boston 2015.

¹⁶ R.E. Blobaum, *op. cit.*, pp. 101–102.

Public opinion strongly believed that urban self-government would solve all problems behind the underdevelopment of urban infrastructure or the lack of important institutions¹⁷. The demand for urban self-government, even if it was too idealized, became an important part of the Polish political agenda after the revolution of 1905. However, the process of preparing the reform, initiated in 1905, was very slow and embroiled. Drafts of new laws were considered in the *Duma* from 1910 but became stuck in a political deadlock without chances to satisfy any demands¹⁸. Moreover, the official project was very disappointing for Poles. Elections were intended to be based on the curial system, which guaranteed seats in planned council for Russians even if their number among the population of Polish cities or towns was very small. On the other hand, the representation of Jews, who were the second biggest group of the population in Warsaw or Łódź and formed the majority in a large number of smaller towns, was limited. During the legislative process in the *Duma* and Council of State, some Polish principles like the language of planned councils were also questioned. As a result, the planned reforms lost almost all support in the society of the Kingdom of Poland¹⁹.

Although dreams about elected city councils did not materialize before World War I, the urban intelligentsia was generally prepared to take part in the planned councils. During the 1905 revolution the opening of Polish private schools, legal trade unions or cultural and educational associations were facilitated. As a result, public life in the Kingdom of Poland flourished despite general political disarray across the whole of the Russian Empire. The most important of the newly-created organizations, like Polska Macierz Szkolna (Polish School Society), Towarzystwo Kursów Naukowych (Association of Educational Courses) developed an institutional framework that managed to replace the administration in many aspects of urban life²⁰. Additionally, traditional philanthropic organizations as well as some professional associations (like Warszawskie

¹⁷ K. Śmiechowski, *Kwestie miejskie. Dyskusja o problemach i przyszłości miast w Królestwie Polskim 1905–1915*, Łódź 2020, pp. 141–178.

¹⁸ See: M. Wierzbowski, *Sprawy polskie w III i IV Dumie Państwowej*, Warszawa 1966.

¹⁹ T.R. Weeks, *op. cit.*

²⁰ H. Kiepuska, *Warszawa w rewolucji 1905–1907*, Warszawa 1974; W.L. Karwacki, *Łódź w latach rewolucji 1905–1907*, Łódź 1975.

Towarzystwo Higieniczne – Warsaw Hygienic Association) or even individual professionals made huge advances on urban issues²¹. People like Adolf Suligowski, author of many works about urban policy, Władysław Dobrzyński, pioneer of the idea of the “garden city” in Poland or the hygienist Józef Polak strongly believed that they knew how to reform their cities, however they lacked any possibilities to prove it except through necessary and ambivalent contacts with the Russian administration.

The decade between 1905 and 1914 changed urban reality in the Kingdom of Poland in an irreversible way²². One of the most iconic features of this new reality was the conflict between Poles and Jews, which erupted after 1905 and reached its apogee in the years following the Great War²³. Escalated by the powerful National Democratic Party (“Endecja”) with the support of some catholic organizations and their press²⁴, it escalated when Jewish voters contributed to the defeat of Roman Dmowski, the leader of “Endecja”, in the 1912 Duma elections. For right-wing politicians, the call for an economic boycott of Jews in the Kingdom of Poland was indeed a very useful political tool. It enabled them to transform

²¹ A. Łupienko, *Some Remarks on the Birth of Modern City Planning in the Polish Territories (1850–1914): The Impact of the Hygienic Movement*, “Mesto a Dejiny” 2016, No. 2, pp. 18–34.

²² R.E. Blobaum, *Rewolucja: Russian Poland 1904–1907*, Ithaca 1995; T. Stegner, *Rewolucja w opinii środowisk liberalnych Królestwa Polskiego w latach 1905–1907*, [in:] *Rewolucja 1905–1907 w Królestwie Polskim i w Rosji*, Kielce 2005, pp. 21–43; S. Ury, *Barricades and Banners. The Revolution of 1905 and the Transformation of Warsaw Jewry*, Stanford, Ca 2012; W. Marzec, K. Śmiechowski, *Pathogenesis of the Polish Public Sphere. The Intelligentsia and Popular Unrest during and after the 1905 Revolution*, “Polish Sociological Review” 2016, No. 4, pp. 437–457; W. Marzec, *Rebelia i reakcja. Rewolucja 1905 roku i plebejskie doświadczenie polityczne. Horyzonty nowoczesności: teoria – literatura – kultura*, Łódź–Kraków 2016.

²³ R.E. Blobaum, *The Politics of Antisemitism in Fin-de-Siècle Warsaw*, “The Journal of Modern History” 2001, vol. LXXIII, No. 2, pp. 275–306; K. Zieliński, *Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach Królestwa Polskiego w czasie pierwszej wojny światowej*, Lublin 2010; G. Krzywiec, *Polska bez Żydów. Studia z dziejów idei, wyobrażeń i praktyk antysemickich na ziemiach polskich początku XX wieku*, Warszawa 2017.

²⁴ T.R. Weeks, *Fanning the Flames: Jews in the Warsaw Press 1905–1912*, “East European Jewish Affairs” 1998, vol. XXVIII, No. 2, pp. 63–81. See also: J. Nalewajko-Kulik, *Myśli nowoczesnych Żydów. Wybory do IV Dumy, bojkot ekonomiczny i stosunki polsko-żydowskie (1912–1914) w świetle warszawskiego „Hajntu”*, “Kwartalnik Historii Żydów” 2016, No. 2, pp. 279–299.

typical class conflicts into a huge mobilization of Polish groups of the urban population against their Jewish neighbors. This strategy was oriented on the future “Polonization” of cities, which was impossible without the building of a strong Polish middle class. For Dmowski and other ideologists of “Endecja”, whose ideas for a national-oriented modernization went together with chauvinism and racism²⁵, Jews in Poland were considered to be the obstacle in the development of “truly” Polish cities, which could only be solved by open conflict. This was the reason why “Endecja” supported the government in limiting the number of Jews in planned urban governments²⁶. It is worth adding that during the last years of peace similar actions, strengthened by official propaganda of the tsarist regime, although less aggressive than anti-Semitic biases, were directed against the significant German bourgeoisie in Łódź and minorities in other Western provinces of the Kingdom of Poland, who were perceived not only as “old” cultural and economic rivals, but also potential fifth columnists of imperial Germany²⁷.

It can be seen therefore that the “urban question” in the Kingdom of Poland before the Great War was complicated and polarized. It needed rapid and deep reforms that the arrogant elites from St. Petersburg were not able to introduce. However, unlike in 1905, urban political life before the Great War became very ethnicized and threatened violence. In the summer of 1914 it became obvious that possible war between Russia and the Central Powers would change everything.

Urban discourse in the Kingdom of Poland during the Great War can be divided into three stages. Firstly, mostly in 1914, the debate focused on wartime rescue and the citizens committees which organized the assistance. The second stage, from March 1915 to the beginning of the occupation of the whole of the territory of Russian Poland, was a time of deep discussion about self-government, which had been unexpectedly announced by the tsar²⁸. Finally, the last stage happened under the Austro-Hungarian and German rule in late 1916 and 1917, when municipal elections were

²⁵ G. Krzywiec, *Szowinizm po polsku. Przypadek Romana Dmowskiego (1886–1905)*, Warszawa 2009.

²⁶ T.R. Weeks, *Nationality and Municipality...*

²⁷ The most significant anti-German pamphlet was written by Stefan Gorski: *Niemcy w Królestwie Polskim*, Warszawa 1911.

²⁸ See: A. Achmatowicz, *Polityka Rosji w kwestii polskiej w pierwszym roku Wielkiej Wojny 1914–1915*, Warszawa 2003.

held and city councils finally became established. Each of these stages requires separate analyses.

Organization first

“Citizens!

We have to fend for ourselves! Both the Citizens Guard and every good-thinking citizen should keep an eye on the public order in our city! On the command of the Guard member everyone should help Him!

Poor people! Be patient and calm. The Citizens Committee thinks about You! As far as possible, the Committee will help all, despite different nationality and religion!

Richer ones! Remember about the poorest! Side by side! Who supports the poor is helping himself.

[...] In consent and love, let us make our life normal. Once again we are calling for peace and balance”²⁹.

This proclamation by the Citizens Committee in Łódź was published in the local press in the mid-August, 11, 1914. The Citizens Committee was formed on August 3, 1914 after the Russian administration was evacuated. It evolved from a “Council of Fourteen”, formed just two days earlier and consisted of well-known inhabitants: industrialists, catholic priests, a pastor and rabbi. The leader of the Council was industrialist Alfred Biedermann. After ten days of existence the Citizens Committee was renamed Główny Komitet Obywatelski – Main Citizens Committee. The members were predominantly local bourgeois elites, industrialists and merchants³⁰.

Probably the first citizens committee was formed in Wołomin on July 10, 1914. Warsaw’s committee was established on August 1, 1914, with Polish Prince Zdzisław Lubomirski, who later became the mayor of Warsaw, as its informal leader. The same day in the governorate city of Piotrków, a committee formed of notable residents of this city was established³¹.

²⁹ *Do mieszkańców miasta Łodzi*, “Nowy Kurier Łódzki”, August 11, 1914, No. 181.

³⁰ A. Stawiszyńska, *Łódź w latach I wojny światowej*, Oświęcim 2016, pp. 25–26.

³¹ A. Piasta, *Powstanie i zarys działalności Komitetu Obywatelskiego Miasta Piotrkowa 1914–1915*, “Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2005, vol. V, pp. 219–233.

By June 1915 there were 91 urban citizens committees in the Kingdom of Poland³². Their activities were coordinated by the Central Citizens Committee, established in September of 1914. This organization was not only a form of executive board for the local committees, but also an important political representation of Polish society, being made up of mostly members of “Endecja”, conservatives and loyalists. However in some places it took much more time than in Warsaw or Łódź. For instance in Kielce, the committee was not formed until the end of November 1914³³.

Citizens committees were an original form developed from existing forms of civil society into organizations ready to take responsibility for the whole of urban life. The social composition of these committees (formed of the most well-known or most notable persons from the local community, members of the urban bourgeoisie and intelligentsia) was generally similar to the other extraordinary committees or commissions formed by “magistrats” during important crises or natural disasters. Indeed, the war was an emergency situation. The main difference was the wide range of issues with which the new committees were faced. In theory, committees had to be accepted by and cooperate with the administration. In fact, after they were formed, Russian mayors with clerks left their cities or became indolent. As Maciej Górny and Włodzimierz Borodziej pointed out, “it was quite a sensation that such a large number of powers was granted to a “citizens committee”, a social organization. [...] Russia ceded the most troublesome duties of state power in its Hinterland to Polish elites, who had been deprived of any form of self-governance before 1914”³⁴. On the other hand, Warsaw’s experience of social self-organization during the first weeks of war, was very similar to situation in Brussels before it was took by Germans³⁵.

As “Kurier Warszawski”, the biggest daily newspaper in the Kingdom of Poland announced, the Warsaw’s Committee intended to take care of:

³² A. Chwalba, *op. cit.*, p. 202.

³³ M. Przeniosło, *Komitet Obywatelski miasta Kielc 1914–1915*, [in:] *Z dziejów Kielc w latach 1914–1918*, Kielce 2004, pp. 37–48.

³⁴ W. Borodziej, M. Górny, *op. cit.*, pp. 233–234.

³⁵ G. Pluvinage, *op. cit.*, p. 17.

- 1) protection and distribution of essentials,
- 2) activation of financial measures,
- 3) job searching for destitute people and help for families of reservists,
- 4) finally, public security³⁶.

Although the number of problems which citizens committees had to cope with was incredibly high, public opinion strongly supported them. On August 5, 1914, just five days after the Citizens Committee was formed, "Kurier Warszawski" stated: "The community of Warsaw, which showed calmness, prudence and maturity during the crucial breakthrough, has our sincere appreciation. [...] It took only 24 hours before the Committee and the women's organization which supports it were legalized and preparations had already taken a step forward. Both organizations, closely tied and coordinated, were split into many sections, according to the most important and essential needs of the moment.

[...] With appreciation, we find that everything that was possible at that moment was done. So, we strongly support the Committee and appeal to the never failing public generosity, we hope that Committee's efforts will relieve the most troubled in their suffering and will dry the tears of families who have lost bread and work"³⁷.

After 100 days, Warsaw's Committee was praised for its efficiency. *Kurjer* stressed that hundreds were selflessly engaged in the work of the Committee sections: "this volunteer spirit is a hundred times better than donations in kind. Many people give over whole days to doing tasks, often difficult". Generally it was believed that "in providing help the Committee intended to make this as effective as possible"³⁸. The scale of the problems that needed to be solved was, however, enormous. The economic situation of the Kingdom of Poland was dramatic and the Committee put a lot of effort into preserving urban funds and estates untouched³⁹. Some problems

³⁶ *Z miasta. Komitet Obywatelski*, "Kurier Warszawski", August 2, 1914 (special edition), No. 211.

³⁷ *Praca Komitetu Obywatelskiego*, "Kurier Warszawski", August 5, 1914 (morning edition), No. 214.

³⁸ *100 dni pracy Komitetu Obywatelskiego*, "Kurier Warszawski", November 14, 1914, No. 315.

³⁹ *Finanse magistratu*, "Kurier Warszawski", August 5, 1914 (morning edition), No. 214.

like covered bond still needed the intervention of St. Petersburg, where most of the committee's funds came from. One of the most dramatic was food and supply of goods⁴⁰. Although the Russian "magistrat" was inefficient, the press still published many appeals for more activity and better cooperation with the Committee⁴¹. Another serious problem was the homelessness caused by wartime migrations⁴². Of course, apart from all those problems connected with war many aspects of urban life remained political. Conflict between Poles and Jews, especially in Warsaw, became serious. Some fields of interest of the Committee were an area of these disagreements and the policy of the right-wing Committee was not impartial and escalated troubles⁴³.

Despite all this, citizens committees were idealized in many aspects. Their impact on public safety was especially exaggerated. The well-known journalist Zenon Pietkiewicz described the achievements of the Main Citizens Committee in Łódź in the following way: "In the plague of disasters which our country, which became an area of bloody war efforts, experienced, we witness a very significant phenomenon which is worthy of special attention.

[...] This change to the organization of public safety was firstly regarded with fear. It was supposed that all dark powers and social lowlives would break out and Łódź, which, of all our cities, has the biggest number of them, would be exposed to bandits and gangs.

Yet something strange, even wonderful, happened. The scum neither crawled out or attacked streets, shops and houses, but completely disappeared. An odd calm prevailed in the city, and women and children could walk without care on the streets and in dangerous suburbia, which had usually been full of suspicious individuals and bandits in the dark night"⁴⁴.

⁴⁰ *Opał dla Warszawy*, "Kurier Warszawski", September 16, 1914, No. 256; *Sprawy żywnościowe i opałowe*, "Kurier Warszawski", December 5, 1914, No. 336; *Opał, światło, woda, tramwaje*, "Kurier Warszawski", December 10, 1914, No. 341; *Miasto a opał*, "Kurier Warszawski", May 27, 1915, No. 144. See: K. Sierakowska, *op. cit.*, pp. 216–232.

⁴¹ R.E. Blobaum, *A Minor Apocalypse...*, p. 105.

⁴² *Tułacze*, "Kurier Warszawski", November 4, 1914, No. 274; *Bezdomni*, "Kurier Warszawski", November 10, 1914, No. 284; *Ewakuacja bezdomnych*, "Kurier Warszawski", November 26, 1914, No. 327.

⁴³ R.E. Blobaum, *A Warsaw Story: Polish-Jewish Relation during the First World War*, [in:] *Warsaw. The Jewish Metropolis. Essays in Honor of the 75th Birthday of Professor Antony Polonsky*, Leiden–Boston 2015, pp. 271–298.

⁴⁴ *Próba sił społecznych*, "Kurier Warszawski", September 28, 1914, No. 268.

At the beginning of 1915 article titled *Institutions that should stay*, declared that citizens committees contributed to a number of useful enterprises that reshaped the social map of Polish cities – including Warsaw: “Due to this aroused vigor among the citizens and the extraordinary conditions which allow some freedom of action we have not only almshouses for homeless people, cookhouses for intelligentsia and lazar houses. We also have a job market, which our industry has urgently needed for at least the last 25 years. We have a few hundred new nurseries and schools in Warsaw, which was condemned by one of our activists as a “city of illiterates”. We finally have a citizen sanitary organization, which has started – actually 50 years too late – the energetic and skillful fight with factors of public health.

Can you imagine, dear readers, that all these institutions, created during wartime and only due to war could be closed and dissolved as soon as the strenuous, diplomatic negotiations over the terms of a lasting peace and changes to the state borders start? [...] Asking this questions gives us the answer and also prejudices them”⁴⁵.

Surprisingly, when urban society in the Kingdom of Poland managed to organize itself under the system of citizens committees, on March 17, 1915 the tsarist government decided to introduce the Russian law of urban self-government in Russian Poland.

Troublesome self-governments and high hopes

After the introduction of municipalities in the Kingdom of Poland was declared, “Kurier Warszawski” commented: “in a few months our society will finally have important room to act. We are waiting for this moment with concern. We cannot hide that we have unlearned how to run our own country”. Despite these circumstances, the future was seemed to be optimistic: “where it was possible, Poles achieved a lot in the field of self-government”. It was believed that under the rules of the self-government Lwów and Cracow became places with the “high culture”, with the “excellent municipal economic, social and cultural institutions. What was important, it happened “under very limited financial conditions!” The conclusion could be the only one “we believe that the Kingdom of Poland

⁴⁵ *Institucje, które powinny zostać*, “Kurier Warszawski”, January 26, 1915, No. 26.

will also obtain a great deal of practical sense, citizen vigor and understanding of culture”⁴⁶.

However, public opinion was dissatisfied with the simple application of laws known from internal parts of the Tsarist Empire, as it was believed (from 1905) that the Kingdom of Poland needed special solutions that were suitable for the ethnic and social composition of cities and towns in Russian Poland. Although the political decision from March 1915 guaranteed that Polish could be an official language used in the new councils (which had been blocked during debates in Duma and Council of State before the war) it was still obvious that the new law would not be warmly welcomed by Poles: “it is no secret for anyone that urban self-government in the form passed by the Duma could not satisfy our society even in an epoch of great depression in expectations and politics of small successes. [...] However, if we look from the point of view of immediate social needs, we are convinced that our society will appreciate this temporary reform and do everything to use it skillfully and zealously”⁴⁷.

“Tygodnik Ilustrowany”, Poland’s biggest cultural magazine, also noted that “urban reform is probably provisional and intended to realize some economic and social tasks which were always urgent, but have now become burning”⁴⁸. This ambivalent approach was dominant. The proposed self-government was criticized because of its undemocratic system of voting and unclear range of competences⁴⁹. Many Polish leading politicians and intellectuals – like Aleksander Świętochowski, Władysław Grabski and Roman Dmowski – were convinced that the planned urban self-government should be understood only as temporary solution until serious reforms were prepared⁵⁰.

Nevertheless, the scale of negligence was so high that particular groups of interests and individuals designed what should be done by elected councils⁵¹. Clerks of Warsaw’s *Magistrat*, interviewed

⁴⁶ *Wprowadzenie samorządu*, “Kurier Warszawski”, April 6, 1915, No. 94.

⁴⁷ *Ibidem*.

⁴⁸ *Samorząd miejski w Królestwie Polskim*, “Tygodnik Ilustrowany” 1915, No. 16, p. 242.

⁴⁹ *W sprawie samorządu miejskiego*, “Kurier Warszawski”, April 13, 1915, No. 101.

⁵⁰ *Samorząd miejski w Królestwie Polskim*, “Tygodnik Ilustrowany” 1915, No. 18, pp. 275–276; No. 19, p. 292; No. 24, p. 373.

⁵¹ *Samorząd a zdrowie publiczne*, “Kurier Warszawski”, June 7, 1915, No. 155; *Samorząd a estetyka*, “Kurier Warszawski”, May 28, 1915, No. 145; *Samorząd*

by “Tygodnik Ilustrowany”, revealed how many things the new self-government would have to do and how bad the economic condition of the city was⁵². Warsaw’s press campaigned for the active attendance of professionals with a vast knowledge about urban life in the projected self-government⁵³. Moreover, it was believed that “self-government is even more important for the province than Warsaw”, so should be treated as an important national interest⁵⁴.

One of the biggest challenges was the reconstruction of damaged towns once the war had ended. Hygienists proposed seizing the opportunity to build new districts as “garden cities”, which could be a good entry point for the more ambitious social reforms which they had been fighting for many years⁵⁵. Another idea was formulated by artists and architects, who wanted to develop a national style for new Polish cities. Actually, this debate was typical for Eastern and Central Europe, where searching for a “national style” in culture became a common theme⁵⁶. They intended to strengthen the “Polishness” of cities and towns and diminish Jewish and German influences on their architecture⁵⁷.

Although wartime seems to be the worst time to publish theoretical works, increased interest in the topic of urban policy and self-government resulted in a number of interesting books being published in Warsaw in 1914 and 1915. “Tygodnik Ilustrowany” even prepared a bibliography of all the Polish books about urban reform and contemporary conditions⁵⁸. What was characteristic for these works was the fact that their authors strongly supported a modern, active form of urban policy known from Western Europe. From this point of view even the experiences of urban self-government from Russia or Galicia were treated as backward, even if they generally appreciated the results.

miejski w Królestwie Polskim, “Tygodnik Ilustrowany” 1915, No. 22, p. 340; No. 23, p. 357.

⁵² “Tygodnik Ilustrowany” 1915, No. 26, p. 406.

⁵³ *Pierwsze kroki*, “Kurier Warszawski”, April 12, 1915, No. 100.

⁵⁴ “Tygodnik Ilustrowany” 1915, No. 21, p. 324.

⁵⁵ *Jak odbudować siedziby nasze*, “Kurier Warszawski”, February 6, 1915, No. 37.

⁵⁶ A. Moravanszky, *Competing Visions: Aesthetic Invention and Social Imagination in Central European Architecture 1867–1918*, Cambridge, Mass. 1998, pp. 217–284.

⁵⁷ *Odbudowa miast*, “Kurier Warszawski”, April 27, 1915, No. 115; *Odbudowa miast i miasteczek*, “Kurier Warszawski”, July 12, 1915, No. 190.

⁵⁸ *Z literatury o samorządzie*, “Tygodnik Ilustrowany” 1915, No. 20, p. 316; No. 22, p. 348; No. 23, p. 364; No. 24, p. 380; No. 27, p. 428.

The well-known economist and journalists Stanisław Koszutski handed out a book entitled “Our cities and self-government”, which was mainly a ruthless critique of the tsarist administration and, additionally, an interesting analysis of the new law and its possible results⁵⁹. For Koszutski it was obvious that the post-war reconstruction of ruined provincial towns should be the most important task of local governments⁶⁰. Obviously, he was aware of the limitations and disadvantages of the self-government proposed by the tsar. However, he believed that even in places where municipal governments were far from being faultless, the number of pros was much greater than the number of cons. As an example, Koszutski highlighted Lviv, which had achieved self-government in 1870: “In 1850 the economy of Lviv was very sad as a result of the most widespread bureaucratic governance. Empty budget, sell out goods, forests roughly cut down, estates falling into ruin – this was the image of that economy. Lviv, like the whole of Galicia, had been neglected and exploited by the German bureaucratic administration. It became demoted to a backwater. When self-government was introduced, pavements and sidewalks were bad, there were no parks and squares, city lighting was extremely poor. Lviv had gone without well-managed transportation, hygienic conditions were unfavorable, streets were not properly planned, no one took care of the city esthetics. Not to mention the complete negligence of schools and education and ignoring the cultural, social and national needs of inhabitants. Twenty five years of self-government was enough for the city to recover from its fall and make Lviv a properly-organized, big city, with an attractive, beautiful appeal, and finally, to make the city a first-class educational and cultural center”⁶¹.

Koszutski was one of those Polish writers who understood clearly the organization of municipal self-government in Western Europe and its great achievements. However, he decided to use the example of Lviv because he was aware that Polish cities could not be compared to Western European under such local conditions. However, Lviv became an example of successful self-government for one more reason: along with Cracow it was the most recognized

⁵⁹ S. Koszutski, *Nasze miasta a samorząd (życie miast w Królestwie Polskim i reforma samorządowa)*, Warszawa–Lwów 1915.

⁶⁰ *Ibidem*, p. 77.

⁶¹ *Ibidem*, pp. 36–37.

example of a city governed by Poles⁶². So, Koszutski's arguments should be read as evidence of the importance of municipal government understood as a national matter among the leaders of public opinion in the Kingdom of Poland during the first stage of the Great War. Self-government, even though imperfect, was regarded as a wonderful opportunity to satisfy both economic and national needs.

While Koszutski's vision of self-government can be described as "moderately progressive", for Edward Strasburger, an economist from Jagiellonian University (who published his first Polish theoretical book about urban policy in Warsaw in 1915), elected city councils should realize far more ambitious goals⁶³. Unlike Koszutski, Strasburger identified the problems of urban self-government and its scope of authority mostly as an economic, not national, matter. He divided the tasks of the municipality into administrative, social and economic. It was out of question for urban self-government to have many social responsibilities and the urban poor should be the recipient of these policies, whereas education, housing problems or health were understood as typical forms of municipal activity that could not be done well by the state: "In particular, I call that activity of the municipality "social" which is intended to reduce and soften inequality in income distribution between different social strata, caused by the contemporary individualistic economic order.

In the strict sense, the social tasks of the municipality are helping the poor in order to upgrade them into a higher level of culture and welfare.

[...] In modern great cities income differences intensified. With the development of great industry a class of capital, means of production and real estate owners in a city emerged. On the other hand we can notice migrant people who are searching for higher salaries in a city and often cannot find them. Those landless peasants, small craftsmen, all people with limited needs who are increasing work supply. In the case of an economic crisis they become a reserve army without jobs, reducing earnings. They consist

⁶² Tensions between Poles, Jews and Ukrainians were a serious problem in the Lviv City Council. See: Ł.T. Sroka, *Rada Miejska we Lwowie w okresie autonomii galicyjskiej 1870–1914. Studium o elicie władzy*, Kraków 2012.

⁶³ E. Strasburger, *Wielkomijska polityka społeczno-gospodarcza. Ze szczególnym uwzględnieniem miast w Anglii i Niemczech*, Warszawa 1915.

of a strata of poor people with a low level of culture and ethics. The municipality has a duty to ease those blatant inequalities, even partly”⁶⁴.

Strasburger, inspired by Western (mostly English) practices, proposed a “municipal socialism”, understood as a system where self-government not only attempts to satisfy social needs, but also runs its own enterprises, intended to reduce the cost of services like transportation, water, gas and energy⁶⁵. At the turn of the 20th century municipal enterprises were a vanguard of modern urban policy, whose introduction was often considered as a “too far-reaching intervention” of self-government into the market-based economic order. On the other hand, the risk of revolutions or riots and the increasing political power of progressivists and socialists in Europe, meant that prior to the Great War city councils were more and more inclined to use radical policies to reduce social unrest. Polish authors generally dreamed of a “moderate” vision of municipality, based on the experiences of Western Europe, where urban self-government had been considered an obvious solution for many years. However, the situation of the Kingdom of Poland was so dramatic that experiments like “municipal socialism” seemed to be justified. For Strasburger, Łódź seemed to be an illustration: “The economy of Łódź is a blatant example of the Manchester rule (*laissez-faire* approach to economy – K.Ś.) in city management. The city administration is careless about its development. Suffice it to say that Łódź still does not have water supply and sewage, although it has half a million inhabitants. Private initiatives have undertaken to run profitable companies like trams or city lighting. Social policy is completely neglected. Łódź is a typical place where the city administration holds onto individualistic course of nonintervention in private economic relations. There is only one direction in which local and state governments intervene – obstruction of meeting of the most important needs of inhabitants. An administration like that has resulted in unfortunate effects”⁶⁶.

⁶⁴ *Ibidem*, p. 8.

⁶⁵ For the concept of “municipal socialism” in Europe see: J. Shelldrake, *Municipal Socialism*, Aldershot 1989; S.D. Pennybacker, *A Vision For London 1889–1914: Labour, Everyday Life and the LCC Experiment*, London–New York 1995; U. Kuehl, *Der Munizipalsozialismus in Europa. Le socialisme municipal en Europe*, Muenchen 2001.

⁶⁶ E. Strasburger, *op. cit.*, p. 45.

In the late spring of 1915 everything pointed to the fact that the urban society of the Kingdom of Poland, satisfied with results of its citizens committees' work, were getting ready for urban self-government – even if its planned version was not as beneficial as public opinion had demanded. On June 22 *Kurier Warszawski* informed their readership about the projected trip of “urban activists” from Warsaw to St. Petersburg, Moscow, Vilnius and Kyiv, where the law planned for the Kingdom of Poland had been in force for many years⁶⁷. Unfortunately, the trip never happened as the Germans took Warsaw on August 5, 1915. By the end of 1915 all territory of the Kingdom of Poland was occupied by German troops. Citizens committees were dissolved with the exception of Warsaw's, which existed until 1916. As a result, Russian urban self-government in the Kingdom of Poland never became a reality. However, it turned out that the battle for urban self-government in the Kingdom of Poland has not yet been lost.

Wartime urban politics

Authors writing about the German and Austro-Hungarian occupation of Poland must face the ambivalence caused by the difference between its detrimental political effects and positive political effects⁶⁸. From 1915 to 1918 the politics of the Central Powers became a key factor in the changes and state-forming processes that happened across a huge area of Central Eastern Europe. As Arkadiusz Stempin pointed out, during the First World War especially Germany intended to be the “moral conqueror” of Poland and other countries in the Eastern Europe⁶⁹. While building their concept of *Mitteleuropa*, they became for better or for worse the great builders and great destructors of the region⁷⁰. All institutions created during the wartime in the German-occupied parts of Poland, Ukraine, Belarus and Baltic states should be regarded as a legacy of this long occupation, while all conflicts that happened

⁶⁷ Zbiorowa wycieczka działaczy miejskich, “Kurier Warszawski”, June 22, 1915, No. 170.

⁶⁸ R.E. Blobaum, *A Minor Apocalypse...*, pp. 132–133.

⁶⁹ A. Stempin, *Próba „moralnego podboju” Polski przez Cesarstwo Niemieckie w latach I wojny światowej*, Warszawa 2014.

⁷⁰ M. Górny, *Concept of Mitteleuropa*, [in:] 1914–1918-online. *International Encyclopedia of the First World War*, https://encyclopedia.1914-1918-online.net/article/concept_of_mitteleuropa/2015-09-18 (accessed: 18 IX 2021).

between Central Eastern Europeans after the Great War became its bloody scars. Jesse Kauffman has called the relations between Germans and Poles during the Great War as an “illusive alliance”: a temporary forced collaboration despite opposing political goals⁷¹. On the other hand, Austrian did not have so far-reaching aspirations even if the results of their rules in the occupied Kingdom of Poland were very similar to the German ones. “The current policy was shaped, apart from the actual war situation, on the one hand by the deepening dependence of the Habsburg monarchy on its stronger, German ally, but also, on the other hand, by the Austro-German rivalry around the ‘Polenfrage’, the necessity of agreements on many actions in the sphere of ‘great politics’, mutual aversion and mistrust, if not paralyzing, then at least very much slowing down joint actions towards the Kingdom of Poland”⁷².

One of the positive results of this situation was the introduction of urban self-governments. After one year of occupation, Germans announced general elections in Warsaw, Łódź and several cities in the Kingdom of Poland. Yet again the voting system was based on the curial system, however the elections in each curia were proportional. One difference was, however, symptomatic: new municipal governments were intended to be purely Polish, with Poles occupying most of posts of councilors and mayors. With this in mind, limitations for Jews became a common goal of both the Polish elites and German occupants. Kauffman noted: “the Polish and German elites, however, unknowingly harbored similar goals with regard to Jewish participation in the election. In the civil administration’s report on the elections, Kries⁷³ noted that Warsaw’s Jews, whom he believed to be about 40 percent of population, were entitled to ‘fair representation’. He also, however, wanted to preserve ‘the Polish character’ of the capital’s city council. The chief administrator believed that the intricacies of the curial system and the proportional elections would help limit Jewish influence without blatantly excluding them”⁷⁴.

⁷¹ J. Kauffman, *op. cit.*

⁷² J. Lewandowski, *Okupacja austriacka...*, s. 30.

⁷³ Wolfgang von Kries (1868–1945) was the civil Chief Administrator of the occupied Kingdom of Poland.

⁷⁴ J. Kauffman, *op. cit.*, p. 127.

Under these circumstances Polish public opinion could strongly support elections. As “Kurier Warszawski” reported: “Wide sectors of the general public in our city welcome the announcement of elections by the occupant administration because in this way the issue of urban self-government for Warsaw, which has been suspended in midair for a long time, finally is close in time. Moreover, the electoral system gives rise to the hope that the city administration will fall into hands of appropriate people with public confidence and knowledge. And this way, there will be no risky experiments in so difficult a metropolitan economy like in Warsaw, recently significantly enlarged in area and number of inhabitants. On the contrary, there it will be under a watchful eye, with an understanding of the existing economic and cultural conditions”⁷⁵.

For the editors of “Kurier Warszawski”, these wartime elections were an extraordinary event which required national consent. Future self-government was imagined as an expert body leading moderate politics. Councilors should be elected from “the best candidates”, which meant people with the highest level of knowledge about the city and excellent administrative skills: “The municipality has many specific economic, cultural and – to a certain extent – social tasks to achieve. So only the people who understand this job (which is difficult here) or who have a natural ability to do so, a professional theoretical or practical education should be elected. In other words, we have to elect people in whom we trust that they can work in local administration, understand their great responsibility and the time necessary to meet the obligations.

[...] We do not want politicians in Warsaw’s municipality. We demand that the city administration should be in the hands of those who are brave, skilled and who have minimum of spare time. We are convinced that when this happens, the elections will become popular and all people entitled to vote will take part in them – with a successful result”⁷⁶.

If the conservative “Kurier Warszawski” was afraid of these “risky experiments”, Stanisław Aleksander Kempner, chief editor of the liberal “Nowa Gazeta” was aware of the extraordinary status of the wartime elections. In his words, “wartime means some additional duties for the municipality. We have to reckon with inevitable

⁷⁵ *Samorząd w Warszawie*, “Kurier Warszawski”, May 15, 1916, No. 134.

⁷⁶ *Pod hasłem „najlepszych”*, “Kurier Warszawski”, June 6, 1916, No. 156.

troubles and shortages in different aspects of life". However, despite wartime conditions, he was convinced that Warsaw's municipality would have to carry out many ambitious tasks: "Of course, it is a program of social reform above all else. Municipalization of all general interest industries and development of these that are already municipal, care of municipal schools, community colleges, opening of social museums, developing suburbia to the metropolitan level, improvement of sanitary conditions, supervision of shelters for infants, children, hospitals, progressive philanthropy with regular paid employment, housing for workers and so on and so on – these are just a few of the main activities of self-government. Altogether, it should build a national existence and be focused on the whole cultural and democratic homeland. The capital city should be the grand model for all Poland. Warsaw must be the place where spirits of great tolerance, common equality, unity and truly Polish culture meet"⁷⁷.

What was characteristic, even for Kempner, was that the national aspect of urban self-government was just as important as this whole litany of things to do. "First of all – he argued – the future city council will have the grateful, but difficult duty of eliminating the external features of *Moskiewszczyzna* (Russian influences in architecture) from Warsaw, reconstructing the Polish character of the city and initiating the strenuous task of increasing the capital's level of culture"⁷⁸.

Consequently, "Nowa Gazeta" perceived self-government and the associated municipal elections as purely political. The newspaper strongly criticized Endecja's concept of a consolidated national list of candidates⁷⁹. As the voting system in each curia was proportional, liberals strongly believed that only open choice between different visions and programs was worth considering. They supported the central committee created in Warsaw by democratic powers – while nationalist created their own committee. Of course, "Nowa Gazeta" had a contrasting opinion on who should be elected to "Kurier Warszawski": "City councilors should not be sought only among the best and the most recognized social activists or those people engaged in liberal professions. In particular, the curia system guarantees cooperation between people with a high position. We

⁷⁷ S.A. Kempner, *Gospodarcze zadania rady miejskiej*, "Nowa Gazeta", June 25, 1916, No. 286.

⁷⁸ *Ibidem*.

⁷⁹ See: K. Zieliński, *op. cit.*, pp. 258–270.

need to finally turn around this old manner of self-appointment, which was hidden by elections so many time and which sometimes masked the elections. We need to reduce the number of men entitled by birth or social advances. We also need to break up and dilute groups who achieved power and do not wish to lose it and who are always laying claim to power by creating ad hoc “non-partisan parties”. These are crypto-political but biased coteries”⁸⁰.

The most radical vision of municipality was presented by the socialists, who decided to take part in the election despite the electing system reducing their chances only to the sixth curia – consisting of workers. Aleksy Rzewski, leader of the Polish Socialist Party in Łódź (and later the first mayor of Łódź in the truly democratic elections of 1919), published in the local press a sort of political manifesto: “Our first demand is jobs for the unemployed. Polish workers have no aversion to work, so when public works like the building of roads and reconstruction of damaged towns are launched, Polish workers will not shirk their responsibility. But for those who cannot work, the municipality must open cheap diners, it has to take care of the poor children that cannot be fed by their parents.

Broad masses are under the weight of exploitation, usury and food speculation.

Representatives of workers in the city council have to demand the municipalization of private companies, bakeries, groceries – the city must take the sale of coal and fuel into its own hands. The city council has to take control of companies such as gas works and power stations to provide light and heat after whole day of hard work.

The city council, which is watching over the health of the city, has to build hospitals and asylums. Everyone should find care and medical aid. Sanitation of the city, hygienic improvements in suburbia and workers districts is one of the most important tasks of the municipal economy.

[...] Common and free of charge elementary education in municipal schools will raise our youth out of their deep ignorance. [...] This will be done by the members of the representatives of workers, who will force city councils to enter onto the path of emancipation and democracy”⁸¹.

⁸⁰ *Wybory*, “Nowa Gazeta”, June 18, 1916, No. 276.

⁸¹ *Wyzwolenie robotników*, “Nowy Kurier Łódzki”, January 6, 1917, No. 5.

In Warsaw, nationalists and democrats finally signed the agreement, which was then supported by local Jewry⁸². As a result, the election was peaceful: “Tygodnik Ilustrowany” reported that only the election in the sixth curia – formed of workers – provoked intensive political campaign⁸³. Many authors and activists who took part in the debates between 1914 and 1915 became councilors. For instance, Prince Lubomirski, former leader of Warsaw Citizens Committee, became the mayor of Warsaw in 1916. Also Adolf Suligowski⁸⁴, the most recognized Polish author on urban issues at the time, became a counselor, as well as hygienist Józef Zawadzki and well-known journalists Bolesław Koskowski, Waław Łypaciewicz, Waław Sieroszewski and Ludomir Grendyszyński⁸⁵.

In the autumn of 1916 cities of the Kingdom of Poland became self-governmental for the first time since the 1860s⁸⁶. The only exception was Łódź, where elections were held in January of 1917. In contrast to Warsaw, the impact of socialists here was much more important and there was no agreement between Poles and Jews, leading to an emotional campaign. *Nowy Kurjer Łódzki* was afraid that the city council would be dominated by Jews, whose “number of voters was completely disproportionate to the real number of the Jewish population in Łódź”⁸⁷. The newly elected council eventually consisted of 27 Poles, 25 Jews and 8 Germans⁸⁸. While the municipal government of Warsaw was conservative and bourgeois, the city council of Łódź was politically much more varied, which should be interpreted as result of different social composition of these two

⁸² *Akt pojednawczy*, “Nowa Gazeta”, July 1, 1916, No. 295.

⁸³ *Epilog wyborów do rady miejskiej*, “Tygodnik Ilustrowany”, July 22, 1917, No. 30, p. 358.

⁸⁴ Suligowski published all his works on urban policy from the 1890s to the Great War just before the elections: A. Suligowski, *Pisma Adolfa Suligowskiego*, vol. I (*Potrzeba samorządu*), Warszawa 1915; idem, *Pisma Adolfa Suligowskiego*, vol. II (*Kwestie miejskie*), Warszawa 1915.

⁸⁵ *Sprawozdanie z działalności rady m. stołecznego Warszawy za okres czasu od 24 lipca 1916 r. do 31 grudnia 1916 r.*, Warszawa 1917, pp. 1–3.

⁸⁶ J. Wasiak, *Kształtowanie się samorządu miejskiego w Polsce centralnej w latach 1915–1926*, “Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1980, issue 1, pp. 51–59; G. Górski, *Odbudowa polskiej administracji publicznej w latach 1916–1919*, “Czasy Nowożytne” 1998, vol. V, pp. 29–37; J.Z. Pająk, *Powstanie i rozwój samorządu w miastach Królestwa Polskiego podczas I wojny światowej*, [in:] *Z historii ustroju państwa polskiego od XIV do XX wieku*, Kielce 2003, pp. 103–114.

⁸⁷ *Sytuacja przedwyborcza*, “Nowy Kurier Łódzki”, January 12, 1917, No. 10.

⁸⁸ A. Stawiszyńska, *op. cit.*, pp. 663–675.

cities and the different number of an unsolved needs in local urban economics. This makes the case of Łódź seem a bit more interesting than the much more known case of Warsaw.

Conclusion

Robert Blobaum warns against idealizing the wartime efforts in Warsaw as a success story. In his opinion: “Ultimately, management of Warsaw’s war time social and economic crisis was bound to fail, as the Warsaw Citizens Committee and its successors lost the race against impending catastrophe. Reasons for that failure are not difficult to determine, though certainly the consequences may have been less socially divisive. The administration of public assistance could have been more democratic, its organization more efficient, its distribution more prejudicial, its corruption better contained. Funds could have been diverted from political and cultural projects of „national” significance to those of far more immediate and crucial social need. Yet even under these imagined circumstances, Warsaw’s war time crisis was beyond manageable due to other more important factors”⁸⁹.

Without doubt, wartime was a catastrophe for cities in Poland, which had to cope with military destruction, a great number of refugees, hunger, shortages and economic robbery by its German occupants. Although the capital Warsaw managed to recover after the Great War, ransacked Łódź, which lost its Russian market, never rebuilt its huge economic power. The urban discourse created in the Kingdom of Poland during the war is, nevertheless, a discourse of mobilization and hope, not one of hand-wringing.

When the pre-war style of urban governance became outdated, new models and legal frameworks of urban policy had to be developed in the reality of a military and temporary administration. The experience of citizens committees preparing for urban self-government had a significant impact on urban policy in independent Poland after 1918. It was also an important school for making the urban problems and urban discourse truly political and focused on real differences. Visions of the future development of Polish cities created during the Great War can be divided into radically modernistic (municipal socialism) and national (bourgeois). The rivalry between them, revealed before the municipal elections in 1916,

⁸⁹ R.E. Blobaum, *A Minor Apocalypse...*, p. 131.

heralded conflicts which determined urban politics in Poland after the World War One. After all, these visions were themselves obviously modern⁹⁰.

From the Central and East European perspective, it is worth underlining that at the beginning of 1917, when Polish cities achieved urban self-government, the Eastern Front stretched from Estonia to Moldova and huge parts of contemporary Ukraine or Belarus still remained under the rule of the Russian tsar. For them the occupation of the Central Powers and the creation of national and municipal institutions were yet to come. Therefore, the case of Poland during the Great War can be understood both as the vanguard of the common experience of the whole region and a specific story with its own logic.

Bibliography

PRINTED SOURCES

- Gorski S., *Niemcy w Królestwie Polskim*, Warszawa 1911.
- Koszutski S., *Nasze miasta a samorząd (życie miast w Królestwie Polskim i reforma samorządowa)*. Warszawa–Lwów 1915.
- Sprawozdanie z działalności rady m. stołecznego Warszawy za okres czasu od 24 lipca 1916 r. do 31 grudnia 1916 r.*, Warszawa 1917.
- Strasburger E., *Wielkomijska polityka społeczno-gospodarcza. Ze szczególnym uwzględnieniem miast w Anglii i Niemczech*, Warszawa 1915.
- Suligowski A., *Pisma Adolfa Suligowskiego*, vol. I (*Potrzeba samorządu*), Warszawa 1915.
- Suligowski A., *Pisma Adolfa Suligowskiego*, vol. II (*Kwestie miejskie*), Warszawa 1915.

PRESS

- “Kurier Warszawski” 1914–1918.
- “Nowa Gazeta” 1914–1918.
- “Nowy Kurier Łódzki” 1914–1918.
- “Tygodnik Ilustrowany” 1914–1918.
- “Zdrowie” 1917.

⁹⁰ See the Kamil Piskała’s chapter of: A. Zysiak *et al.*, *From Cotton and Smoke. Łódź – Industrial City and Discourses of Asynchronous Modernity 1897–1994*, Łódź–Kraków 2018, pp. 101–159.

STUDIES

- Blobaum R.E., *A Minor Apocalypse: Warsaw during the First World War*, New York 2017.
- Blobaum R.E., *A Warsaw Story: Polish-Jewish Relation during the First World War*, [in:] *Warsaw. The Jewish Metropolis. Essays in Honor of the 75th Birthday of Professor Antony Polonsky*, Leiden–Boston 2015, pp. 271–298.
- Blobaum R.E., *Rewolucja: Russian Poland 1904–1907*, Ithaca–London 1995.
- Blobaum R.E., *The Politics of Antisemitism in Fin-de-Siècle Warsaw*, “The Journal of Modern History” 2001, vol. LXXIII, No. 2, pp. 275–306.
- Borodziej W., Górny M., *Nasza wojna*, vol. I (*Imperia 1912–1916*), Warszawa 2014.
- Chwalba A., *Wielka Wojna Polaków 1914–1918*, Warszawa 2018.
- Górski G., *Odbudowa polskiej administracji publicznej w latach 1916–1919*, “Czasy Nowożytne” 1998, vol. V, pp. 29–37.
- Imperia, Narody i Społeczeństwa Europy Wschodniej i Środkowej, na progu Pierwszej Wojny Światowej*, ed. A. Nowak, Warszawa 2016.
- Karwacki W.L., *Łódź w latach rewolucji 1905–1907*, Łódź 1975.
- Kauffman J., *Elusive Alliance: The German Occupation of Poland in World War I*, Cambridge, Mass. 2015.
- Kiepuska H., *Warszawa w rewolucji 1905–1907*, Warszawa 1974.
- Krzywiec G., *Polska bez Żydów. Studia z dziejów idei, wyobrażeń i praktyk antysemitycznych na ziemiach polskich początku XX wieku*, Warszawa 2017.
- Krzywiec G., *Szowinizm po polsku. Przypadek Romana Dmowskiego (1886–1905)*, Warszawa 2009.
- Krzywiec G., *Z taką rewolucją musimy walczyć na noże: rewolucja 1905 z perspektywy polskiej prawicy*, [in:] *Rewolucja 1905. Przewodnik „Krytyki Politycznej”*, red. K. Piskała, W. Marzec, Warszawa 2013, pp. 328–533.
- Kuehl U., *Der Munizipalsozialismus in Europa. Le socialisme municipal en Europe*. Muenchen 2001.
- Lewandowski J., *Okupacja austriacka w Królestwie Polskim (1914–1918)*, “Dzieje Najnowsze” 1998, vol. XXX, pp. 29–42.
- Łupienko A., *Some Remarks on the Birth of Modern City Planning in the Polish Territories (1850–1914): The Impact of the Hygienic Movement*, “Mesto a Dejiny” 2016, No. 2, pp. 18–34.
- Marzec W., *Rebelia i reakcja. Rewolucja 1905 roku i plebejskie doświadczenie polityczne. Horyzonty nowoczesności: teoria – literatura – kultura*, Łódź–Kraków 2016.
- Marzec W., Śmiechowski K., *Pathogenesis of the Polish Public Sphere. The Intelligentsia and Popular Unrest during and after the 1905 Revolution*, “Polish Sociological Review” 2016, No. 4, pp. 437–457.
- Moravanszky A., *Competing Visions: Aesthetic Invention and Social Imagination in Central European Architecture 1867–1918*, Cambridge, Mass. 1998.
- Nalewajko-Kulikov J., *Myśli nowoczesnych Żydów. Wybory do IV Dumy, bojkot ekonomiczny i stosunki polsko-żydowskie (1912–1914) w świetle warszawskiego „Hajntu”*, “Kwartalnik Historii Żydów” 2016, No. 2, pp. 279–299.

- Nietyksza M., *Rozwój miast i aglomeracji miejsko-przemysłowych w Królestwie Polskim: 1865–1914*, Warszawa 1986.
- Pająk J.Z., *Powstanie i rozwój samorządu w miastach Królestwa Polskiego podczas I wojny światowej*, [in:] *Z historii ustroju państwa polskiego od XIV do XX wieku*, Kielce 2003, pp. 103–114.
- Pennybacker S.D., *A Vision For London 1889–1914: Labour, Everyday Life and the LCC Experiment*, London–New York 1995.
- Petrone K., *The Great War in Russian Memory*, Bloomington–Indianapolis 2011.
- Piasta A., *Powstanie i zarys działalności Komitetu Obywatelskiego Miasta Piotrkowa 1914–1915*, “Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2003, vol. V, pp. 219–233.
- Pierwsza niemiecka okupacja. Królestwo Polskie i kresy wschodnie pod okupacją mocarstw centralnych 1914–1918*, ed. G. Kucharczyk, Warszawa 2019.
- Pluvinage G., *Brussels on German Time*, “Cahiers Bruxellois – Brusselse Cahiers” 2014, vol. XLVI, No. 1E, pp. 15–38.
- Przeniosło M., *Komitet Obywatelski miasta Kielc 1914–1915*, [in:] *Z dziejów Kielc w latach 1914–1918*, Kielce 2004, pp. 37–48.
- Reconstruction and Modernization of Historic Towns in Europe in the First Half of the Twentieth Century: Nation, Politics, Society*, eds I. Barańska, M. Górzyński, Kalisz 2016.
- Rolf M., *Imperiale Herrschaft im Weichselland: das Königreich Polen im Russischen Imperium (1864–1915)*, Berlin–Muenchen–Boston 2015.
- Sanborn J.A., *Imperial Apocalypse. The Great War and the Destruction of the Russian Empire*, Oxford 2014.
- Scriba A., *Berlin in the 1914–1918 War*, “Cahiers Bruxellois – Brusselse Cahiers” 2014, vol. XLVI, No. 1E, pp. 173–188.
- Sheldrake J., *Municipal Socialism*, Aldershot 1989.
- Sierakowska K., *Śmierć, wygnanie, głów w dokumentach osobistych. Ziemie polskie w latach Wielkiej Wojny 1914–1918*, Warszawa 2015.
- Sroka Ł.T., *Rada Miejska we Lwowie w okresie autonomii galicyjskiej 1870–1914. Studium o elicie władzy*, Kraków 2012.
- Stawiszyńska A., *Łódź w latach I wojny światowej*, Oświęcim 2016.
- Stegner T., *Rewolucja w opinii środowisk liberalnych Królestwa Polskiego w latach 1905–1907*, [in:] *Rewolucja 1905–1907 w Królestwie Polskim i w Rosji*, Kielce 2005, pp. 21–43.
- Stempin A., *Próba „moralnego podboju” Polski przez Cesarstwo Niemieckie w latach I wojny światowej*, Warszawa 2014.
- Strupp Ch., *Hamburg in the First World War*, “Cahiers Bruxellois – Brusselse Cahiers” 2014, vol. XLVI, No. 1E, pp. 189–210.
- Śmiechowski K., *Hierarchia czy demokracja? Wizja stosunków społecznych w miastach Królestwa Polskiego (na przykładzie dyskusji o samorządzie miejskim w trakcie rewolucji 1905 roku)*, “Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku” 2015, vol. XIV, pp. 103–119. <http://dx.doi.org/10.18778/2080-8313.14.08>

- Śmiechowski K., *Kwestie miejskie. Dyskusja o problemach i przyszłości miast w Królestwie Polskim 1905–1915*, Łódź 2020.
- Śmiechowski K., *Między rzeczywistością biurokratyzmu a utopią samorządu. Krytyka prasowa miejskiego aparatu urzędniczego w rewolucji 1905 roku na przykładzie Łodzi*, [in:] „Dusza urzędnika” – zewnętrzna akceptacja i wewnętrzna niezgoda? Między irredentą a kolaboracją. Ugoda, lojalizm i legalizm, eds N. Kasperek, M. Klempert, Olsztyn 2015, pp. 105–125.
- Ury S., *Barricades and Banners. The Revolution of 1905 and the Transformation of Warsaw Jewry*, Stanford, Ca 2012.
- Vandebussche R., *Lille in German Hands*, “Cahiers Bruxellois – Brusselse Cahiers” 2014, vol. XLVI, No. 1E, pp. 105–119.
- Wasiak J., *Kształtowanie się samorządu miejskiego w Polsce centralnej w latach 1915–1926*, “Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1980, issue 1, pp. 51–59.
- Weeks Th.R., *Fanning the Flames: Jews in the Warsaw Press 1905–1912*, “East European Jewish Affairs” 1998, vol. XXVIII, No. 2, pp. 63–81.
- Weeks Th.R., *Nationality and Municipality: Reforming City Government in the Kingdom of Poland, 1904–1915*, “Russian History” 1994, No. 1, pp. 23–47.
- White J., *London in the First World War*, “Cahiers Bruxellois – Brusselse Cahiers” 2014, vol. XLVI, No. 1E, pp. 139–157.
- Wierzchowski M., *Sprawy polskie w III i IV Dumie Państwowej*, Warszawa 1966.
- Winter J., Robert J.-L., *Capital Cities at War: Paris, London, Berlin, 1914–1919. A Cultural History*, Cambridge 2007.
- Zieliński K., *Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach Królestwa Polskiego w czasie pierwszej wojny światowej*, Lublin 2010.
- Zysiak A., Śmiechowski K., Piskała K., Marzec W., Kaźmierska K., Burski J., *From Cotton and Smoke. Łódź – Industrial City and Discourses of Asynchronous Modernity 1897–1994*, Łódź–Kraków 2018.

NETOGRAPHY

- Górny M., *Concept of Mitteleuropa*, [in:] 1914–1918-online. *International Encyclopedia of the First World War*, Berlin, https://encyclopedia.1914-1918-online.net/article/concept_of_mitteleuropa/2015-09-18 (accessed: 18 IX 2015).
- Śmiechowski K., *Searching for the Better City: Urban Discourse during the Revolution of 1905 in the Kingdom of Poland*, “Praktyka Teoretyczna” 2014, No. 3(13), s. 71–96, <https://pressto.amu.edu.pl/index.php/prt/article/view/510/422> (accessed: 18 IX 2021).

ABOUT THE AUTHOR:

Dr Kamil Śmiechowski – historian, PhD in history of Poland, assistant professor in the Institute of History and the scientific secretary of the Interdisciplinary Center for Urban Studies, University of Łódź. Recently, he has concluded a post-doc research project on urban discourse in the Kingdom of Poland at the turn of the 20th century, supported by the National Science Center in Poland.

Research interests: urban theory, analyses of press discourse, processes of modernization in the 19th- and 20th-century Poland, and history of Łódź.



kamil.smiechowski@filhist.uni.lodz.pl

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.20.02.04>

VLADYLENA SOKYRSKA

SUMSKI PAŃSTWOWY UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY IM. ANTONA MAKARENKI /
SUMY STATE PEDAGOGICAL UNIVERSITY NAMED AFTER A.S. MAKARENKO

 <https://orcid.org/0000-0002-9983-3234>

IRYNA KRUPENYA

MIEDZYNARODOWY UNIWERSYTET KIJOWSKI /
KYIV INTERNATIONAL UNIVERSITY

 <https://orcid.org/0000-0002-3336-974X>

KATERYNA DIDENKO

PAŃSTWOWY UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY IM. PAWŁA TYCZYNY W UMANIU /
PAVLO TYCHYNA UMAN STATE PEDAGOGICAL UNIVERSITY

 <https://orcid.org/0000-0001-8406-173X>

Relations between the RSFSR and the Ukrainian SSR in the 1920s: diplomatic and administrative-institutional aspects

STRESZCZENIE

Stosunki między Rosyjską Federacyjną Socjalistyczną Republiką Radziecką a Ukraińską Socjalistyczną Republiką Radziecką w latach dwudziestych XX w.: aspekty dyplomatyczne i administracyjno-instytucjonalne

W artykule omówiono specyfikę stosunków między RFSRR a Ukraińską SRR w latach 1919–1929. Autorzy przedstawili stosunki pomiędzy rządami obu republik oraz działania strony rosyjskiej zmierzające do przekształcenia w państwo o charakterze unitarnym dość luźno powiązane ze sobą początkowo elementy składowe państwa radzieckiego. Stosunki między RFSRR a Ukraińską SRR od początku obarczone były istotnymi wadami, ponieważ ta pierwsza przyluszczyła sobie prawa przynależne związkowemu centrum.

W artykule wyjaśniono też rolę i miejsce stałych przedstawicielstw republik związkowych w Moskwie, jak również wpływ komisarzy (reprezentantów rządu ukraińskiego w Moskwie) na politykę sowieckiej Rosji wobec Ukrainy. Permanentne ignorowanie przez rząd w Moskwie potrzeb i oczekiwań Ukrainy skłoniło kierownictwo partii i rząd Ukraińskiej SRR do poszukiwania ochrony jej interesów

gospodarczych na poziomie instytucjonalnym. Wraz z utworzeniem ZSRR zmienił się status prawny republik wchodzących w skład tego państwa. Stosunki między republikami straciły charakter międzypaństwowy. W miejsce dotychczas funkcjonujących utworzono nowe przedstawicielstwa, które miały zapewnić utrzymywanie stałych powiązań między rządem RFSRR a rządami republik związkowych.

Słowa kluczowe: Rosyjska Federacyjna Socjalistyczna Republika Radziecka, Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka, Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, stosunki rosyjsko-ukraińskie, polityka centralizacyjna, władza radziecka, stałe przedstawicielstwo

ABSTRACT

The article discusses the specificity of the relations between the RSFSR and the Ukrainian SSR in 1919–1929. The authors present the relations between the governments of the two republics and actions of the Russian side aiming to transforme into the unitary state, initially rather loosely connected among them the constituent elements of the Soviet state. Relations between RSFSR and the Ukrainian SSR were burdened with significant disadvantages from the very beginning, as the former appropriates the rights of the union center.

The article explains also the role and the place of the permanent representations of the union republics in Moscow, as well as the influence of the commissioners (Ukrainian government representatives in Moscow) on Soviet Russia's policy towards Ukraine. Permenent ignoring by the government in Moscow of Ukraine's needs and expectations, prompted the leadership of the party and the government of Ukrainian SSR to seek protection of its economic interests at the institutional level. With the creation of the USSR, the legal status of the republics included in that state changed. Relations between the republics lost their interstate character. In place of the existing ones, new representations were established to ensure the maintenance of permanent ties between the government of the RSFSR and the governments of the union republics.

Keywords: RSFSR, Ukrainian SSR, Union SSR, Russian-Ukrainian relations, centralized politics, soviet power, permanent representation

The collapse of the USSR, the problems of socio-political, economic, national and cultural transformations of the Soviet republics, the search for new forms of relations between them, the implementation of democratic reforms have become a challenge to the modern system of European and international security. Among the post-Soviet states, Ukraine and Russia are the largest actors in the territorial, demographic, economic and military dimensions. At the present stage historians have an important task to answer questions that make it difficult to find a way to their equal and effective cooperation on the principles of international

law, mutually beneficial interests, taking into account the contradictory cultural and historical heritage.

The end of the First World War led to the destruction of the Russian Empire, which led to the liquidation of the political institution of the monarchical system of government and the formation of independent states on its territory. The classical empire went down in history, and imperial tendencies persisted in the ideology and theory of Russian great power. It manifested themselves in the fierce struggle against the Ukrainian People's Republic, in the interstate relations of the RSFSR and the Ukrainian SSR in the early 1920s, in opposition to the trend towards unification and building the national and cultural identity of the Ukrainian society, finally, in the consistently pursued policy of centralization. Tension in the political relations between the Ukrainian SSR and the RSFSR led to some confusion in the formation of the authorities that could ensure these relations.

In October 1917, the People's Commissariat for Nationalities of the RSFSR was established in Moscow to implement national policy¹. It created representations of the autonomous republics of the RSFSR. The heads of national missions formed the Council of Nationalities. The tasks of the People's Commissariat of the RSFSR determined the development and implementation of all measures that would ensure the cooperation of nationalities of the RSFSR, the interests of national minorities, the solution of controversial national problems.

Given the fact that Ukrainian national minorities also lived on the territory of the RSFSR, the Politburo of the Central Committee of the Communist Party (Bolsheviks) of Ukraine July 8, 1920, adopted a resolution on the establishment of a Ukrainian mission to the People's Commissariat of the RSFSR. Kharkiv delegated to Moscow the Board of Representatives of the Ukrainian SSR headed by Yurii Kotsyubynsky². As an executive body at the Board, the following departments were formed: general, literary-publishing, organizational-instructing and the department of relations with Ukraine. The Central Ukrainian Department of People's

¹ *Zbirnyk zakonodavstva i rozporyadzen' robitnycho-selyans'koho uryadu RRFSR*, 1920, May 27, No. 45, article 202.

² Materialy do protokoliv No. 93–103 zasidan' politbyuro TSK KP(b) Ukrainy, Tsentral'nyy derzhavnyy arkhiv hromads'kykh ob'yednan' Ukrainy (Central State Archive of Public Associations of Ukraine) [hereinafter: CSAPAU], fund 1, description 6, case 27, sheet 39.

Commissariat of the RSFSR was organized in Moscow. Six regional Ukrainian branches (Kyrgyz, Bashkir, Turkestan, Siberian, Far Eastern, and North Caucasus) were established in regions with a compact residence of Ukrainians.

Ukrainian branches acted in accordance to the directives and instructions of the Ukrainian government and the People's Commissariat of the RSFSR. All Ukrainian institutions (cultural, educational, scientific and economic), which were operated in the Ukrainian SSR, were subordinated to the Ukrainian Representation under the People's Commissariat of the RSFSR. The Ukrainian Representation, together with the Department of Education of National Minorities at the People's Commissariat, carried out cultural and educational work among Ukrainians living on the territory of the RSFSR, tried to provide partial or complete teaching of subjects in Ukrainian, promoted publishing activities, etc.

In addition, the People's Commissar of the Ukrainian SSR tried to organize in Moscow the Representation of the Ukrainian SSR, which would not be a part of the People's Commissariat of the RSFSR. It had to be a completely independent body of the Ukrainian SSR under the government of the RSFSR. The absence of such a body forced the Ukrainian Representation to the People's Commissariat to act as a liaison body between the People's Commissar of Ukraine and the People's Commissariats of the RSFSR. In this case, the Ukrainian Representation had a dual subordination: the Council of People's Commissars of the Ukrainian SSR and the People's Commissariat of the RSFSR, was guided by their instructions and orders, was accountable to these bodies.

By the middle of 1921, the People's Commissariat of the RSFSR abandoned the idea of representing the interests of Ukrainians in Russia. Within the People's Commissariat of the RSFSR, there remained 12 offices of autonomous entities and 9 departments, among which were Jewish, Crimean, Polish, Estonian, Latvian, and Finnish, but there was no Ukrainian³. As the Ukrainian SSR failed to become an autonomy within the RSFSR, the Kremlin considered it unnecessary to take care of the national and cultural needs of Ukrainians in Russia. The federal system of the RSFSR was logical, and the federal principle in relations with the Ukrainian SSR looked like an artificial institution.

³ V. Yefimenko, *Stvorenniya Povnovazhnoho predstavnytstva USRR v RSFRR*, "Problemy istoriyi Ukrayiny: fakty, sudzhennya, poshuky" 2010, No. 19, p. 23.

The Russian-Bolshevik occupation regime in Ukraine, which was hidden by the acronym Ukrainian SSR, also needed international legitimacy. The government of Soviet Ukraine made significant diplomatic efforts to convince foreign states of the legitimacy of its power in Ukraine and to recognize it as the only representative of the Ukrainian SSR in the international arena. After all, the right of independent relations with foreign states was one of the conditions of the sovereignty of the Ukrainian SSR. However, Soviet Russia tried to control all spheres of life of the national Soviet republics, despite their formally independent legal status in the early 1920s. However, control of the foreign policy activities of the Soviet republics was relative and Moscow could not influence Western countries.

The Soviet People's Commissar of the Ukrainian SSR established official political relations with foreign states but constantly encountered obstacles in the central authorities in Moscow. The legal right to pursue foreign policy in the Ukrainian Soviet government appeared after the signing on December 28, 1920 of an alliance agreement between the RSFSR and the Ukrainian SSR with recognizing the mutual sovereignty and independence of the parties. In view of this, in 1920–1923 the activities of the People's Commissariat of Foreign Affairs of the Ukrainian SSR were aimed at developing diplomatic relations with other states, improving domestic legislation within the competence of the People's Commissariat, maintaining contacts with foreign missions in the Ukrainian SSR. The Ukrainian Soviet government tried to organize in Moscow the Authorized Representation of the Ukrainian SSR as a completely independent institution of Ukraine under the government of the RSFSR. On December 13, 1920, on the basis of the Ukrainian mission to the People's Commissariat of the RSFSR, a diplomatic mission of the Ukrainian SSR was established under the RSFSR SNC, which became the first diplomatic mission of the Ukrainian SSR abroad and played an important role in the Ukrainian SSR's "embassy rights"⁴.

⁴ V.A. Chekhovych, *Postiynne Predstavnytstvo Rady Ministrivukrayins'koyi RSR pry Radi Ministriv Soyuzu RSR: istoriya i suchasnist'*, "Verkhovenstvo prava" 1992, issue 1, p. 128.

On January 12, 1921, the Ukrainian diplomatic mission headed by Yurii Kotsyubynsky was officially accredited by the RSFSR government⁵. It became a mediator in the recognition of the Ukrainian SSR in the international arena, the signing of a number of diplomatic agreements, played an important role in establishing political and economic relations between the Ukrainian SSR and the Soviet republics and foreign states. Through the embassies of foreign states accredited in Moscow, the diplomatic mission became a mediator in the relations of the government of the Ukrainian SSR with foreign states. Assisted in organizing the activities of the People's Commissariat for Foreign Affairs of the Ukrainian SSR by supplying the texts of agreements with foreign countries, which had at its disposal the People's Commissariat of Internal Affairs of the RSFSR.

Priority on the agenda was the task of concluding agreements with countries that gained independence as a result of the collapse of the Russian Empire. The peculiarity of the contractual relations of the Soviet republics was that they had only a bilateral connection in relations with Soviet Russia. At the same time, there were no agreements between the Soviet republics themselves. Then all relations between them had to be carried out through official Moscow. This circumstance slowed down their economic initiative and increased economic and political dependence on the RSFSR. Its government gradually took over the role of the center of the entire former imperial territory, and the governments of the national republics were seen as subordinate administrative centers of their provinces. An important issue was to determine the form of representation of the Ukrainian SSR. The central departments were dominated by the concept of giving Russian ambassadors abroad the functions of representatives of the Ukrainian SSR, but this contradicted the declared Soviet independence and sovereignty of Ukraine, and the status that Ukraine had in international politics.

⁵ Vykhidni dokumenty Postpredstva USRR pry Uryadisrsr ta dokumenty pro diyal'nist' Postpredstva USRR u Moskvi (protokol, polozhennya, instruktsiyi, dovidka, lystuvannya), Tsentral'nyy derzhavnyy arkhiv vyshchykh orhaniv vlyady iupravlinnya Ukrayiny (Central State Archive of Supreme Bodies of Power and Government of Ukraine) [hereinafter: CSASBPGU], fund 3, description 1, case 547, sheet 84.

Despite the declared independence of the Soviet republics, the Kremlin tried to monitor them constantly. Given the nature of the relationship between the RSFSR and the Ukrainian SSR, determined by the VIII Congress of Soviets, the Ukrainian SSR received the right to have in European countries, especially with large Ukrainian emigrants, their independent representation only with political functions closely related to the RSFSR. Issues related to the economy, foreign trade, military affairs had to be resolved with the RSFSR together only. In all other countries, the representatives of Ukraine were part-time heads of diplomatic missions of the RSFSR⁶.

There are three periods in the activity of the Ukrainian diplomatic mission in Moscow. The first occurred in January–March 1921. The Ukrainian government actively cooperated with foreign missions in Moscow, formed an objective and favorable opinion of the Ukrainian SSR, and provided objective information about Ukraine. The second period was March–September 1921, during which the Ukrainian diplomatic mission concluded an agreement with Turkey on the repatriation of prisoners of war, treaties and a refugee convention with Lithuania, and offered citizenship and property rights to Latvian citizens in Ukraine. The third period concerned the autumn of 1921, when a treaty was concluded with Estonia, and negotiations were held with Germany and England. During this period, the development of the Asian direction of establishing foreign relations of the Ukrainian SSR. Thus, even given the independence of diplomatic agreements, the presence of the “older brother” proved to be an institutional and symbolic attribute, although the international subjectivity of the Ukrainian SSR took place.

With the signing of the Union Treaty on December 28, 1920, there was also a need to agree on economic plans between the Ukrainian SSR and the RSFSR to establish a shared plan and settle economic relations between the People’s Commissariats of two republics. Foreign policy circumstances also required a demonstration of Ukrainian independence. On April 5, 1921, the All-Ukrainian Central Executive Committee issued the Regulation

⁶ N. Dmytrasevych, *Reparatsiyni uhody Radnarkomu USRR yak instrument mizhnarodnoyi lehitymizatsiyni Ukrayins’koyi radyans’koyi derzhavy*, “Zhurnal Kyivskoho universytetu prava” 2010, No. 2, pp. 65–67.

“On the Authorized Representation for Economic Construction under the Workers ‘and Peasants’ Government of the RSFSR”⁷. The personnel of the Authorized Representation of the Ukrainian SSR for Economic Construction under the SNC of the RSFSR and the Ukrainian Diplomatic Mission in Russia were united. Since then, Ukrainian interests in Moscow (economic, political and diplomatic) have been represented by the only Authorized Representation of the Ukrainian SSR to the RSFSR SNC, headed by Mikhail Poloz⁸. He represented the economic interests of the Ukrainian SSR in all bodies of the RSFSR. The activities of this body of communication between the republics restrained the Russian Soviet leadership from subordinating Ukraine economically. The plenipotentiaries had a special role among other forms of communication between the Soviet republics and the RSFSR. They served as embassies and consulates, although their work differed greatly from similar institutions. Plenipotentiaries were a new form of cooperation institutions of the Soviet republics.

Here it is worth noting the nature of economic relations between the Soviet republics. With the issuing of the decree of the Central Executive Committee of June 1, 1919, the management of the basic branches of the Ukrainian SSR (military, financial, railway transport, the national economy, the post office, and the telegraph) was also concentrated in a single Russian board. The second return of the Bolsheviks to Ukraine prompted the All-Ukrainian Revolutionary Committee on January 28, 1920, to renew the previous decision to unite the activities of the Ukrainian SSR and the RSFSR⁹. The joint commissariats served the needs of both republics and acted under their joint control through the Central Executive Committee, which was a federal body. Only the commissariats of internal affairs, education, food, social security and health care resumed their activities as independent bodies. The manner and forms of relations between the two governments were determined by the introduction of the institution of authorized joint people’s commissariats of the RSFSR under the government of the Ukrainian

⁷ Polozhennya pro protokol’nu chastynu NKVS URSR. Dyplomatychnyy korpus, akredytovanyy pry robitnycho-selyans’komu uryadi RRFSSR. Sertyfikaty, povnovazhennya, doruchennya, vydani NKVS URSR, CSASBPGU, fund 4, description 1, case 616, sheet 42.

⁸ V. Yefimenko, *op. cit.*, p. 19.

⁹ *Zbirnyk postanov VUTSVK 5-ho sklykannya*, issue 1, Kharkiv 1921, p. 48.

SSR. They were the direct executors of all, without exception, the activities of the relevant commissariats of the RSFSR, were part of the republican government as people's commissars. Such equality in the rights of the representatives of the government of the RSFSR in Ukraine with the members of the government of the Ukrainian SSR strengthened the position of the RSFSR in the general government in Ukraine and neutralized the influence of the Ukrainian government.

The preamble to the treaty of December 28, 1920 between the RSFSR and the Ukrainian SSR on military and economic union focused on the independence and sovereignty of both republics. However, the content of the agreement contradicted the declarations of the preamble itself. The governments of the RSFSR and the Ukrainian SSR declared seven People's Commissariats united: military and naval affairs, the Supreme Council of the National Economy, foreign trade, finance, labor, communications, post, and telegraph. According to the agreement and the resolution of the SNC of the Ukrainian SSR "On the Commissioners of the RSFSR under the Ukrainian SSR People's Commissar" of January 25, 1921, the joint people's commissariats of both republics were part of the RSFSR People's Commissariat and had in the Ukrainian SSR government their commissioners controlled by the All-Ukrainian Central Executive Committee¹⁰. The commissioners were members of the government of the Ukrainian SSR as people's commissars. They had a double subordination, as they were guided in their activities by decrees and resolutions of the central authorities of the RSFSR and Ukrainian SSR. Under the commissioners, the Office of the Commissioner of the relevant People's Commissariat of the RSFSR under the SNC of the Ukrainian SSR was created. The commissioners were guided exclusively by the laws of the RSFSR and the orders of the relevant Russian People's Commissariats.

With the formation of the Ukrainian SSR in July 1923, there was a need to make changes to the system of branch government of all union republics, including the Ukrainian SSR. The People's Commissariats of the Ukrainian SSR were divided into two groups: all-Union (single for the whole Union), united (directive), whose bodies in the union republics were the People's Commissariats

¹⁰ *Ibidem*, p. 67.

of the same name, and republican. The All-Union People's Commissariats included: foreign affairs, military and naval affairs, foreign trade, communications, post and telegraph. The relevant people's commissariats in the union republics ceased to function. Instead, they created the Office of the Commissioner of the relevant All-Union People's Commissariat under the Government of the Republic. The government of each union republic received five commissioners. The second group of People's Commissariats consisted of the Supreme Council of the National Economy, the People's Commissariats of Food, Labor, Finance, and the Workers 'and Peasants' Inspectorate (RSI). They were subordinated to the CEC and the SNC of the Union Republic, and complied with the directives of the relevant people's commissariats of the Ukrainian SSR. The People's Commissariats of Land Affairs, Health Care, Social Security, Education, Internal Affairs, and Justice remained republican.

In this way, the Central Committee of the RCP(B), through its local bodies, tried to control the united People's Commissariats operating in the territory of the union republics. In their activities, they were completely subject to the will of the center, which tried to control the union republics and their strategic branches, and did not allow them to develop independently economically.

The Ukrainian Soviet leadership increasingly argued that cultural and national autonomy were not enough for the Ukrainian SSR to be a successful republic. Ukraine's economic needs were systematically ignored by official Moscow. By demanding that the Ukrainian SSR fulfill its economic tasks, the Kremlin ignored Ukraine's needs and unjustifiably reduced the funds promised to it. In the letter to V. Lenin, dated October 1920, Christian Rakovsky pointed out the incomprehensibility in relations between the two republics¹¹.

The blatant disregard for Ukraine's needs prompted the Communist Party-Soviet leaders of the Ukrainian SSR to seek means of protecting the republic's economic rights at the institutional level. One of such protective mechanisms was the representation of the Ukrainian government in the central economic bodies.

¹¹ Fotokopiya Polozhennya pro ukrayins'ke Predstavnytstvo pry Narodnomu Komisariati v spravakh natsional'nostey RSFRR. Fotokopiya protokolu narady zaviduyuchykh natsional'nymy viddilamy pry TSK KP(b)U, CSAPAU, fund 57, description 2, case 432, sheet 2.

In the letter to V. Lenin, Ch. Rakovsky raised the question of the full functioning of the Ukrainian Promburo, giving it greater freedom of action, the expediency of accepting a representative of the Ukrainian Industrial office at the Supreme Council of the National Economy, "wherever he defended our interests and, most importantly, would keep us informed of common issues"¹². Therefore, the idea of creating a representative office of the Ukrainian SSR under the government of the RSFSR was part of a plan to strengthen Ukraine's economic independence.

In November 1920, at the V Conference of the CP(B)U, the thesis on the need for autonomy in the management of the Ukrainian economy was approved¹³. It was recognized that the condition for the revival of Ukraine is the independence of the Ukrainian apparatus. Russia's Soviet policy toward the Ukrainian SSR was based on double standards. On the one hand, the relative independence of the Ukrainian SSR in decision-making, including economic ones, was formally demonstrated to the international community. On the other hand, in real political practice the creation of a line in incorporation is realized. Ever since the signing of the Union Treaty on December 28, 1920, the need to agree on economic plans of the Ukrainian SSR and the RSFSR has always been used to establish a shared plan and settle economic relations between the People's Commissariats of the two republics. Foreign policy circumstances also require a demonstrative demonstration of Ukrainian independence. In the words of Ch. Rakovsky, spoken by him on March 2, 1921, at the V All-Ukrainian Congress of Soviets shortly before the ratification of the "Union of Workers 'and Peasants' Agreement between the RSFSR and the USSR": "We should not give the international counterrevolution the reason to claim there is no international treaty under which the RSFSR would recognize the right of Ukrainian workers and peasants to arrange their economic life as they wish"¹⁴.

We must state that before the formation of the Ukrainian SSR, the Soviet republics were sovereign socialist states and acted as independent subjects in international relations. With the development of federal relations between the republics, there was a need

¹² *Ibidem*, sheet 5.

¹³ *Zvit TSK KP(b)U vid 1 kvitnya do 1 lystopada 1920 r. Do V Vseukrayins'koyi partkonferentsiyi*, Kharkiv 1920, p. 14.

¹⁴ *Visnyk 5-ho Vseukrayins'koho z'yizdu Rad*, March 4, 1921, No. 6, p. 133.

to create special inter-republican institutions capable of maintaining permanent ties between the governments of the RSFSR and the republic. Such bodies were the authorized representations of the republics in Moscow, which began to be established in 1921.

After the appointment of Yurii Kotsyubynsky as the Authorized and Representative of the Ukrainian SSR in Vienna in early December 1921¹⁵, Ukraine's trade representation in Soviet Russia was merged with the political one. The personnel of the Authorized Representation of the Ukrainian SSR for Economic Construction under the Council of People's Commissars of the RSFSR and the Ukrainian diplomatic mission in Russia was merged. Since then, Ukrainian interests in Moscow (economic, political and diplomatic) have been represented by the only Authorized Representation of the Ukrainian SSR at the RSFSR SNC, headed by M. Poloz¹⁶. He remained the head of this department until the legalization of the Ukrainian SSR in July 1923. By a resolution of the Politburo of the Central Committee of the CP(B)U of December 13, 1921, V. Lyakh was appointed First Secretary of the Plenipotentiary¹⁷. He had experience in such positions in the Ukrainian mission to the People's Commissariat of the RSFSR and in the diplomatic mission of the Ukrainian SSR.

During this period, the plenipotentiary missions, in essence, structure and other features, although they were diplomatic bodies of the republics, but in fact their competence covered a wider range of issues. They were the liaison body of these republics not only with the government of the RSFSR, but also, if necessary, with foreign countries through their embassies in Moscow. Authorized representations were state institutions new in world practice, bodies aimed at promoting cooperation between the republics. Although on a number of issues the embassy still had the function of a diplomatic mission. The economic service of the embassies in Moscow was entrusted to the Bureau for the Service of Foreigners of the NKVD of the RSFSR¹⁸.

¹⁵ M. Mazynchuk, *Uchast' Yu. Kotsyubyns'koho u radyans'kiy zovnishniy politytsi*, "Ukrayinoznavstvo" 2013, No. 3–4, p. 44.

¹⁶ V. Yefimenko, *op. cit.*, p. 31.

¹⁷ Materialy do protokoliv No. 45–55 zasidan' Politbyuro TSK KP(b)U, CSAPAU, fund 1, description 6, case 35, sheet 64.

¹⁸ A. Krokhotkin, *Postoyannyye Predstavitel'stva – orhany svyazy Sovetov Mynystrov soyuznykh respublik s Sovetom Mynystrov SSSR*, "Radyans'ka derzhava i prvo" 1962, No. 11, p. 89.

Representations were given the main task – to promote the implementation of economic plans of the republics, strengthening the Soviet system and friendly relations between them. To achieve this goal, the embassies were given the right to apply on behalf of the government of their republic with representations and petitions to the Central Executive Committee, the SNC and the People's Commissariats of the RSFSR on all matters relating to the life of the republic. The embassies were no longer purely diplomatic missions. The need for such statuses has disappeared, taking into account the formation of federal relations between the republics.

From November 1921 to January 1922, the Office of the Embassy continued to function as the Office of the Authorized Representation of the Ukrainian SSR for Economic Construction. Since January 1922, the Department of Affairs has been working on the basis of the only Authorized Representative of the Ukrainian SSR in the RSFSR and consisted of an office, an accounting department, and an economic unit¹⁹. Representations of the central administrative bodies of Ukraine in Moscow were located in the building of the Embassy: People's Commissariat of Internal Trade of the Ukrainian SSR, the Commissioner of Railways, RATAU, the Commissioner of the People's Commissariat of Education, All-Ukrainian Cooperative Union of the People's Commissariat of Land Affairs, Ukrainian Sugar Trust. The staff of the Authorized Representation of the Ukrainian SSR in Moscow numbered 75 people.

It was headed by the Authorized Representative, who had a deputy with all the rights of the Commissioner. He previously had the right to be present at the meetings of the Labor and Defense Council, where he had a casting vote, as well as with the right of an advisory vote in the Council of People's Commissars of RSFSR and the Presidium of the All-Ukrainian Central Executive Committee. As already mentioned above, M. Poloz was the head of the Authorized Representative of the Ukrainian SSR to the Government of the RSFSR. By a resolution of the Politburo of the Central Committee of the CP(B)U of April 4, 1922, Anton Prykhodko was appointed Deputy Authorized Representative of the Ukrainian SSR in the RSFSR. After that, the Secretary of the Central Committee Dmytro Manuilsky addressed the Central Executive Committee with a proposal to approve A. Prykhodko as M. Poloz's deputy

¹⁹ Dopovid' pro robotu planovoho byuro Povpredstva USRR, CSASBPGU, fund 3, description 1, case 95, sheet 1.

and in the Labor and Defense Council²⁰. The authorized representation of the Ukrainian SSR in the RSFSR consisted of a secretariat, a diplomatic department, a planning bureau, a material bureau, an information department, the management of the affairs of the Embassy, accounting, and the economic part.

In its work, the Ukrainian SSR embassy in Moscow set the task of strengthening the international position of the Ukrainian SSR, promoting closer relations with other states through diplomatic means on the basis of the common political line of the Ukrainian government and directives of the People's Commissariat of Internal Affairs of the Ukrainian SSR in coordination with the People's Commissariat of Internal Affairs of the RSFSR. Ukraine's embassy in Moscow had close relations with foreign missions of Turkey, Persia, Afghanistan, the Far Eastern Republic, China, Belarus, Azerbaijan, Khorezm, Georgia, Armenia, Bukhara, England, Germany, Austria, Lithuania, Poland, Estonia and Finland, Sweden, Norway, Italy. Mutual exchanges of visits were made with all these Missions²¹.

For a long time, the Authorized Representation of the Ukrainian SSR in the RSFSR did not have a clear legal form. On May 31, 1922, a meeting of the commission chaired by the People's Commissar of Justice Mykola Skrypnyk took place in Kharkiv, at which the issue of the position of the Authorized Representation of the Ukrainian SSR in the RSFSR was also considered. The commission included authorized representative M. Poloz, Deputy People's Commissar for Foreign Affairs V. Yakovlev²². The Commission decided that it was inexpedient to develop "Regulations on the Authorized Representation of the Ukrainian SSR in the RSFSR". It was enough to be guided by the "Regulations on the Representations of the Ukrainian SSR", approved by the resolution of the Presidium of the All-Ukrainian Central Executive Committee of September 6, 1921, the general provisions on the Authorized Representation of the Ukrainian SSR. Also the provisions on the economic

²⁰ Zapys telefonnykh rozmov Povpredstva USRR pryuryadi RSFR z ukrayin-s'kym uryadom u Kharkovi, CSASBPGU, fund 3, description 1, case 138, sheet 15.

²¹ Dopovid' pro robotu planovoho byuro Povpredstva USRR, CSASBPGU, fund 3, description 1, case 95, sheet 34.

²² Materialy pro orhanizatsiyu torhivel'nykh predstavnytstv za kordonom i ukladennya torhivel'nykh dohovoriv; pro diyal'nist' rosiys'kykh i ukrayins'kykh emihrantiv za kordonom. Polozhennya pro Povnovazhne predstavnytstvo USRR pry uryadi RSFR, CSASBPGU, fund 4, description 1, case 15, sheet 229.

representation of the Ukrainian SSR in the RSFSR and the resolutions of the All-Ukrainian Central Executive Committee, the People's Commissar and the Ukrainian Academy of Sciences in the part concerning the sphere of its activity.

The question was raised about the presence of Ukrainian diplomatic representative in the Labor and Defense Council, where he would have a decisive vote, as well as an advisory vote in the People's Commissariat of the RSFSR and the Presidium of the Central Executive Committee. All representations of individual People's Commissariat and other central institutions located on the territory of the RSFSR were subordinated to the Embassy, which coordinated and coordinated their activities. These missions performed the tasks of the Authorized Representative and were accountable to him.

In August 1922, a resolution of the All-Ukrainian Central Executive Committee and the SNC of the Ukrainian SSR was issued, approving the "Regulations on the Authorized Representative of the Ukrainian SSR to the Government of the RSFSR"²³. According to this normative act, the Commissioner of the Ukrainian SSR was a member of the Labor and Defense Council and its planning bodies with the right to a casting vote, and a member of the Russian government with the right of an advisory vote. The Ukrainian Plenipotentiary had the right to be present at meetings of the All-Russian CEC and the Soviet People's Commissariat and other central bodies of the RSFSR. In these bodies he had the right to vote on issues that directly or indirectly affected the interests of Ukraine. In fact, its main function was to protect the interests of Ukraine. In case of their violations, he had the right to demand the suspension of actions or regulations for further coordination with the relevant bodies of the Ukrainian SSR.

The embassy was given the opportunity to represent the interests of the Ukrainian SSR in all authorities of the RSFSR. Contributed to the proper and timely resolution of all issues received from the Ukrainian SSR and the implementation of the RSFSR bodies of all assignments and tasks given by the All-Ukrainian Central Executive Committee, the SNC and the Ukrainian Academy of Sciences. The mission was to regulate and coordinate the current relations between the People's Commissariats of the Ukrainian SSR and the RSFSR in the process of implementing a single plan of the Soviet government, agreeing a single economic plan of the

²³ *Ibidem*, sheet 235.

Ukrainian SSR with the RSFSR State Plan to establish a federal plan. Carried out the general management and control over the activities of all persons who were sent by the departments of the Ukrainian SSR to the RSFSR.

The Authorized Representation in Moscow was responsible for resolving disputes and resolving misunderstandings that arose between the People's Commissariats and the Commissioners of the People's Commissariats of the Ukrainian SSR with the relevant People's Commissariats of the RSFSR. To do this, the Embassy was sent the necessary materials, copies of the relations of these institutions to resolve controversial issues. The embassy ensured that all statements made by representatives of individual people's commissariats to the People's Commissariats of the RSFSR and to central institutions were urgently transmitted in copies to the relevant People's Commissariats and central institutions of the Ukrainian SSR.

The Authorized Representation of the Ukrainian SSR to the Government of the RSFSR, in addition to performing its direct functions, was also the center of information about Ukraine in Moscow. A library was created at the Embassy, where all Ukrainian legislation could be presented. This was one of the necessary conditions that would ensure the work of the Embassy²⁴. In order to exchange information more fully, the All-Ukrainian Publishing House and the provincial publishing houses were invited to send to the Authorized Representation of the Ukrainian SSR in Moscow several copies of all publications published both in the center and in the field.

The People's Commissariat for Foreign Affairs of the Ukrainian SSR was to ensure the organization of regular courier communication between the central bodies of the Ukrainian SSR and the Embassy in Moscow. For this purpose, regular, at least twice a week, courier flights were established between the SNK of the Ukrainian SSR and the Post Office in Moscow. All central institutions of the Ukrainian SSR were obliged to send through these couriers all the materials intended for the Embassy.

²⁴ Постанова РНК УСРР про Малу Раднаком. Витяги із протоколів засідань РНК УСРР про повноваження Постійного Представництва УСРР в РСФРР, CSASBPGU, фонд 3, description 1, case 59, sheet 10.

Thus, the Authorized Representation of the Ukrainian SSR to the government of the RSFSR became an inter-republican institution, which contributed to the development of federal relations between the republics. With the formation of the Ukrainian SSR, the legal status of the contracting republics changed. Now they became union republics. Accordingly, the status of their plenipotentiaries in the Ukrainian SSR government changed. Plenipotentiaries lost the functions of foreign relations, ceased to be called "plenipotentiaries" and were permanently under the government of the Ukrainian SSR. In view of this, the Permanent Representation of the USSR to the Government of the Ukrainian SSR was established in July 1923 to replace the Authorized Representation. From 1924, the following republics had their representations at the USSR SNK: the Russian SFR (O. Svidersky was the permanent representative), the Belarusian SSR (M. Moroz), and the Transcaucasian SSR (S. Ter-Gabrielyan)²⁵.

By order of the Permanent Representation, its staffs of 46 people were formed. The post of Permanent Representative of the Ukrainian SSR to the Government of the USSR and his deputy, who had clearly defined powers, were introduced²⁶. On August 3, M. Polozha was approved by the head of the State Plan of the Ukrainian SSR. The Permanent Representation of the Ukrainian SSR to the Government of the USSR was headed by A. Prykhodko. He was responsible for the general management of all affairs of the Representation, monitoring the observance of the USSR Constitution in matters concerning the union republics, maintaining contact between the Central Executive Committee of the Union and the All-Ukrainian Central Executive Committee, the activities of the Administrative and Financial Commission (in the case of estimated loans), People's Commissariat of Education.

According to the Regulations and in accordance with the Union legislation, the Permanent Representation of the Ukrainian SSR to the Government of the USSR had the right to participate in the legislative, administrative and economic activities of the highest

²⁵ Vykhidni dokumenty Postpredstva USRR pry uryadi SRSR, posvidchennya pro pravo vidviduvannya zasidan' tsentral'nyy orhaniv upravlinnya SRSR, CSASBPGU, fund 3, description 1, case 561, sheet 127.

²⁶ Nakazy Postpredstva USRR pry uryadi SRSR poosobovomu skladu i shtaty ta posvidchennya spivrobotnykiv Postpredstvausrp pry uryadi SRSR, CSASBPG, fund 3, description 1, case 381, sheet 12.

authorities of the USSR. In particular, the competence of the Permanent Representation included the following: participation in the activities of the legislative bodies of the USSR; carrying out through the highest authorities of the USSR legislative proposals of the government of the Ukrainian SSR. On behalf of the highest authorities of the Ukrainian SSR, the Permanent Representation had the right to submit to the Presidium of the Central Executive Committee, Council of People's Commissars and Labor and Defense Council of the USSR draft laws, decrees, amendments, as well as to submit on behalf of the Ukrainian SSR draft resolutions and orders of an administrative nature. The post-mission provided independent opinions on draft decrees and other acts considered by the highest authorities of the USSR, which had all-Union significance or concerned the interests of the Ukrainian SSR.

Through the Permanent Representation of the Ukrainian SSR to the Government of the USSR, the interests of the Ukrainian SSR were protected in the highest administrative bodies of the USSR, including the All-Union People's Commissariats. Due to his stay in Moscow, the measures within the competence of the United People's Commissariats of the USSR were coordinated with the measures of the People's Commissariats of the same name of the Ukrainian SSR. The powers vested in them by the Post Office provided an opportunity to enter into relations with the All-Union and Russian People's Commissariats, to raise before them issues of concern to the highest authorities of the Ukrainian SSR. In accordance with the instructions of the Ukrainian SSR, the activities of trade, industrial and economic organizations of the Ukrainian SSR operating within the USSR were monitored²⁷.

The effective functioning of any state body depends on the proper organizational and staffing structure and legal regulation of its activities. On February 14, 1925, the resolution "On the States of the Permanent Representation of the Ukrainian SSR to the Government of the USSR" was issued. According to this resolution, the Permanent Representation of the USSR in Moscow included 55 people. As under the previous provision, the Permanent Mission was headed by the chief of the Post and his two deputies. An economic and legal bureau was formed, which included

²⁷ Materialy pro orhanizatsiyu i diyal'nist' Upravlinnya Upovnovazhenoho Narkomfinu RSFR ta yoho yurydychnoho viddilu (protokoly, narysy, zvity, tablytsi, zayavy, CSASBPGU, fund 30, description 1, case 388, sheet 64.

commissioners for finance, economics, domestic and foreign trade, jurisprudence, health care, education and culture, industry, agriculture, and their deputies. The Secretariat of the Post Office consisted of 20 people and the administrative and economic part – of 19 people²⁸.

The main task of the Permanent Representation of the Ukrainian SSR to the Government of the USSR was to streamline and improve relations with the highest bodies of the Ukrainian SSR and the USSR. The formation of the Permanent Representation of the Ukrainian SSR to the USSR government was not without its troubles. Inconsistent policy in this direction of the Ukrainian Soviet leadership, dispersion in the activities of the central authorities of the Ukrainian SSR, the lack of a unified and clear state line caused the loss of Ukraine's position in the all-Union construction. The situation was negatively affected by the fact that, along with the Embassy, which represented the Ukrainian SSR as a whole, there were a number of representative offices of individual Ukrainian People's Commissariats that claimed complete independence from the Embassy and were not connected. Even the People's Commissariats appointed and financed their representatives without the sanction of the Ukrainian government and with the proper coordination of the Ukrainian SSR Embassy in Moscow. This unbalanced its activities, undermined its authority as the only central body representing the interests of the republic.

With the strengthening of totalitarian tendencies in the management of the Soviet state, all tasks performed by the Ukrainian Permanent Representation in Moscow were reduced to participation in the preliminary development and preparation of legislative materials of all-Union importance, both in Ukrainian authorities in Moscow and in the Union People's Commissariats. various departmental and non-departmental commissions. The Permanent Representation was also involved in their further implementation through the highest authorities of the Union, coordination of this work with the Ukrainian People's Commissar. Another group of tasks was more specific in nature and was expressed in the settlement of more practical issues in the field of various people's commissariats, funding issues and in obtaining various certificates and materials of interest to Ukrainian people's commissariats.

²⁸ Zbirnyk zakoniv i rozporядzhen' robitnycho-selyans'koho uryadu Ukrayiny 1925, part 5, article 102.

The Permanent Representation often had to eradicate the mixing of the activities of the RSFSR authorities with the activities of the allied bodies. Often, Union regulations were issued in addition to the laws of the RSFSR or as resolutions extending the resolutions of the RSFSR to the entire territory of the Union, and so on.

It was necessary to accustom the allied authorities to the fact that the Representation of the Ukrainian SSR was not an accidental institution. It was a body of the union republic, which had a mandate from the Ukrainian government to conduct issues related to the Ukrainian SSR, through union bodies and union legislation. There were cases, especially often with the People's Commissariat of Finance of the USSR, when the solution of important issues for Ukraine was delayed for months and not submitted in time for consideration by the Labor and Defense Council and the Council of People's Commissars of the USSR. The embassy had to fight the efforts of the Russian and allied authorities to bypass the Ukrainian Representation, to ignore its presence in Moscow. The work of the Post Office was aggravated by the unregulated relations with the Labor and Defense Council and the Soviet People's Commissar of the USSR²⁹.

In addition, the Permanent Representation of the Ukrainian SSR to the USSR government acted as a liaison body of the Council of People's Commissars of the USSR with the People's Commissar of the Ukrainian SSR and the governments of the union republics in the field of all-Union and local construction. The Permanent Representation often acted as a buffer in the "union center-republic" relations, preventing the complete subordination of the activities of the Ukrainian authorities and the interests of the republic to the all-Union (in fact, Russian) ones.

Excessive centralization of government, which began in the mid-1920s, caused an unjustified narrowing of the rights of the Soviet republics, the competence of its bodies. In 1931–1932, the system of economic management in the USSR was restructured. The economy, which was mainly of local importance, remained under the control of the people's commissars of the union republics. Under these conditions, the competence of the Soviets of People's Commissars of the Union Republics, and consequently of their permanent representations to the Union Government, changed.

²⁹ Zapys telefonnykh rozmov Povpredstva USRR pryuryadi RSFRR z ukrayin-s'kym uryadom u Kharkovi, CSASBPGU, fund 3, description 1, case 138, sheet 4.

As a result, the competence of the Permanent Representation of the Ukrainian SSR to the USSR government also changed. Its role in solving issues of economic and cultural construction, in legislative activity was narrowed.

Thus, the Permanent Representations of the Soviet republics to the government of the USSR performed an important function of protecting their interests in the all-Union construction. The Ukrainian Permanent Representation played a special role in preserving the status of the union republics, in compliance with the Constitution of the USSR in terms of ensuring this status. Thanks to the balanced and consistent position of the Ukrainian Embassy in Moscow, it was possible to avoid the complete subordination of the Soviet republics to the Russian authorities and to prevent, as far as possible, the complete domination of the RSFSR in the process of union building.

Bibliography

ARCHIVAL SOURCES

Tsentrāl'nyy derzhavnyy arkhiv hromads'kykh ob"yednan' Ukrainy
(Central State Archive of Public Associations of Ukraine) [CSAPAU]

Fotokopiya Polozhennya pro ukrayins'ke Predstavnytstvo pry Narodnomu Komisariati v spravakh natsional'nostey RSFRR. Fotokopiya protokolu narady zaviduyuchykh natsional'nymy viddilamy pry TSK KP(b)U, fund 57, description 2, case 432, 5 sheets.

Materialy do protokoliv No. 45–55 zasidan' Politbyuro TSK KP(b)U, fund 1, description 6, case 35, 161 sheet.

Materialy do protokoliv No. 93–103 zasidan' politbyuro TSK KP(b) Ukrainy, fund 1, description 6, case 27, 239 sheets.

Tsentrāl'nyy derzhavnyy arkhiv vyshchykh orhaniv vldy iupravlinnya Ukrainy
(Central State Archive of Supreme Bodies of Power and Government of Ukraine)
[CSASBPGU]

Dopovid' pro robotu planovoho byuro Povpredstva USRR, fund 3, description 1, case 95, 120 sheets.

Materialy pro orhanizatsiyu i diyal'nist' Upravlinnya Upovnovazhenoho Narkomfinu RSFRR pry Radnarkomi USRR ta yoho yurydychnoho viddilu (protokoly, narysy, zvity, tablytsi, zayavy, fund 30, description 1, case 388, sheet 64.

Materialy pro orhanizatsiyu torhivel'nykh predstavnytstv za kordonom i ukladdennya torhivel'nykh dohovoriv; pro diyal'nist' rosiys'kykh i ukrayins'kykh emihrantiv za kordonom. Polozhennya pro Povnovazhne predstavnytstvo USRR pry uryadi RSFRR, fund 4, description 1, case 15, 229 sheets.

Nakazy Postpredstva USRR pry uryadi SRSR poosobovomu skladu i shtaty ta posvidchennya spivrobotnykiv Postpredstvausrp pry uryadi SRSR, fund 3, description 1, case 381, 34 sheets.

Polozhennya pro protokol'nu chastynu NKVS URSR. Dyplomatychnyy korpus, akredytovanyy pry robitnycho-selyans'komu uryadi RRFSR. Sertyfikaty, povnovazhennya, doruchennya, vydani NKVS URSR, fund 4, description 1, case 616, 139 sheets.

Postanova RNK USRR pro Malyy Radnarkom. Vytyahy iz protokoliv zasidan' RNK USRR pro povnovazhennya Postiynoho Predstavnytstva USRR v RSFRR, fund 3, description 1, case 59, 87 sheets.

Vykhidni dokumenty Postpredstva USRR pry uryadi SRSR, posvidchennya pro pravo vidviduvannya zasidan' tsentral'nyy orhaniv upravlinnya SRSR, fund 3, description 1, case 561, 129 sheets.

Vykhidni dokumenty Postpredstva USRR pry Uryadisrsr ta dokumenty pro diyal'nist' Postpredstva USRR u Moskvi (protokol, polozhennya, instruktsiyi, dovidka, lystuvannya), fund 3, description 1, case 547, 284 sheet.

Zapys telefonnykh rozmov Povpredstva USRR pryuryadi RSFRR z ukrayin-s'kym uryadom u Kharkovi, fund 3, description 1, case 138, 62 sheets.

PRINTED SOURCES

Visnyk 5-ho Vseukrayins'koho z'yizdu Rad, March 4, 1921, No. 6.

Zbirnyk postanov VUTSVK 5-ho sklykannya, issue 1, Kharkiv 1921.

Zbirnyk zakoniv i rozporядzhen' robitnycho-selyans'koho uryadu Ukrayiny 1925, part 5, article 102.

Zbirnyk zakonodavstva i rozporядzhen' robitnycho-selyans'koho uryadu RRFSR, 1920, May 27, No. 45, article 202.

Zvit TSK KP(b)U vid 1 kvitnya do 1 lystopada 1920 r. Do V Vseukrayins'koyi partkonferentsiyi, Kharkiv 1920.

STUDIES

Chekhovych V.A., *Postiynne Predstavnytstvo Rady Ministrivukrayins'koyi RSR pry Radi Ministriv Soyuzu RSR: istoriya i suchasnist'*, "Verkhovenstvo prava" 1992, issue 1, pp. 127–131.

Dmytrasevych N., *Reparatsiyni uhody Radnarkomu USRR yak instrument mizhnarodnoyi lehitymizatsiyi Ukrayins'koyi radyans'koyi derzhavy*, "Zhurnal Kyiv's'koho universytetu prava" 2010, No. 2, pp. 65–67.

Krokhотkin A., *Postoyannyye Predstavitel'stva – orhany svyazy Sovetov Mynystrov soyuznykh respublik s Sovetom Mynystrov SSSR*, "Radyans'ka derzhava i prvo" 1962, No. 11, pp. 89–97.

Mazynchuk M., *Uchast' Yu. Kotsyubyns'koho u radyans'kiy zovnishniy politytsi*, "Ukrayinoznavstvo" 2013, No. 3–4, pp. 43–47.

Yefimenko V., *Stvorennya Povnovazhnoho predstavnytstva USRR v RSFRR*, "Problemy istoriyi Ukrayiny: fakty, sudzhennya, poshuky" 2010, No. 19, pp. 16–33.

ABOUT THE AUTHORS:

Prof. Vladylena Sokyrska – Professor of the Department of World History, International Relations and Methods of Teaching Historical Disciplines of Sumy State Pedagogical University, Ukraine. Doctor of Historical Sciences (2018), Professor (2021). Author of 140 publications, two monographs, 12 textbooks. Editor-in-Chief of the scientific journal “Consensus”, a member of the editorial board of scientific journals: “Przegląd Nauk Historycznych”, “Scientific Papers of Vinnytsia Mykhailo Kotsyubynskyi State Pedagogical University. Series: History”. Member of the National Union of Local Historians of Ukraine.

Research interests: history of international relations, socio-political and economic processes of the twentieth century, Russian-Ukrainian relations of the 1920s–1930s, scientific biography.

 vlada.sokirskaya@ukr.net

Assoc. prof. Iryna Krupenya – Associate professor with the International Relations Department of Kyiv International University, Ukraine. Candidate of Political Science (2017). Author of 40 publications, two monographs, two textbooks.

Research interests: international relations, regional processes and security issues in Southeast Asia, Russian-Ukrainian relations.

 24tokiss@gmail.com

PhD Kateryna Didenko – Candidate of Historical Sciences, Lecturer of the Department of World History and Teaching Methods at Pavlo Tychyna Uman State Pedagogical University, Ukraine. The Author of 48 publications. Member of All-Ukrainian Union of Regional Ethnographers.

Research interests: socio-economic and political history of Ukraine during the period of 1920–1930s, scientific intelligentsia, USSR scientists, the activity of All-Ukrainian Committee of Scientists’ Assistance, Central Commission on Improving the Welfare of Scientists.

 didenkokaterina28@gmail.com

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.20.02.05>

VITALII TELVAK

PAŃSTWOWY UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY IM. IWANA FRANKI W DROHOBYCZU /
DROHOBYCH IVAN FRANKO STATE PEDAGOGICAL UNIVERSITY

 <https://orcid.org/0000-0002-2445-968X>

VIKTORIA TELVAK

PAŃSTWOWY UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY IM. IWANA FRANKI W DROHOBYCZU /
DROHOBYCH IVAN FRANKO STATE PEDAGOGICAL UNIVERSITY

 <https://orcid.org/0000-0003-4671-743X>

BOHDAN YANYSHYN

NARODOWA AKADEMIA NAUK UKRAINY /
NATIONAL ACADEMY OF SCIENCES OF UKRAINE

 <https://orcid.org/0000-0003-0386-2530>

Between history and politics: the image of Mykhailo Hrushevsky in German Slavic studies of the first third of the 20th century

STRESZCZENIE

Między historią a polityką: wizerunek Mychajła Hruszewskiego w niemieckiej slawistyce w pierwszym trzydziestoleciu wieku XX

Artykuł poświęcony jest recepcji twórczości Mychajły Hruszewskiego w niemieckiej nauce i publicystyce w pierwszym trzydziestoleciu XX w., w latach I wojny światowej i w okresie międzywojennym. Autorzy podkreślają, że niemieccy komentatorzy na ogół rzetelnie odnosili się do dorobku i działalności ukraińskiego historyka. Pomimo sceptycznego nastawienia M. Hruszewskiego do antynormanizmu, uważnie śledzili pojawianie się jego głównych prac naukowych. W recepcji twórczości ukraińskiego historyka motywacją akademicka zdecydowanie dominowała nad polityczną, chociaż ta ostatnia pośrednio pojawiała się w wielu poświęconych mu wypowiedziach. Autorzy udowodnili żywą obecność myśli Hruszewskiego w niemieckim dyskursie slawistycznym omawianego okresu.

Słowa kluczowe: Hruszewski, niemieckie studia slawistyczne, historiografia, recepcja, dziennikarstwo

ABSTRACT

The article is dedicated to the reception of Mykhailo Hrushevsky's academic achievements in German science and journalism during the first third of the 20th century, in the years of World War I and the interwar period. The authors emphasize that German scientists were generally honest about the achievements and activity of the Ukrainian historian. Despite their scepticism towards M. Hrushevsky's Anti-Normanism ideology, they followed closely the emergence of his major scientific works. In the reception of the Ukrainian historian's work, the academic motivation definitely dominated over the political one, although the latter indirectly appeared in many statements devoted to him. The authors prove the vivid presence of Hrushevsky's thought in the German Slavic discourse of the period.

Keywords: Hrushevsky, German Slavic studies, historiography, perception, journalism

Introduction

Hrushevsky studies researchers repeatedly highlight that Hrushevsky's historiographical ideas were mainly interesting to German scientists. This fact is justifiably explained by a wide range of reasons, from the strong traditions of German Slavonic studies to the purely pragmatic interest in the Ukrainian liberation movement in political and expert circles. At the same time, Ukrainian activists aimed at acquainting German colleagues with the culture, history and modernity of one of the largest Eastern European nations. In addition, at that time, there was a particular conjuncture, as the German scientists were the generally recognised leaders of historical science, and the German language was the language of contemporary science. Another important factor was the ideological inclination of some Ukrainian public figures, primarily from the sub-Austrian lands, and their support of German political forces. Ukrainian activists hoped, largely naively, that the Germans would help them liberate Russian Ukrainians from Romanov rule. This hope was one of the results expected in the early 19th-century military conflict. Therefore, Ukrainian intellectuals have repeatedly stressed the importance of presenting the achievements of national culture to the German-speaking world. However, these plans were hampered by the chronic poverty of Ukrainian science.

Mykhailo Hrushevsky realised this need for self-presentation in the Western world. He promoted the importance of spreading

the Ukrainian view of Eastern European history by implementing translated projects. While contemplating on this problem, the scientist wrote in his “Diary” on March 13, 1904: “I was thinking a lot about the system of reticence as well as about the actual needs of our work’s popularisation. I mistook a lot, having stood apart and, relying on the fact that our work will fight the way on itself. No, it may not fight the way, as it has many adversaries”¹. Implementing this belief in practice, the Lviv professor prepared several German-language translated projects developed by M. Hrushevsky himself and his students – representatives of the Lviv historical school. German scholars actively responded to the author of the “History of Ukraine-Rus” in numerous studies and articles. They are important for understanding the peculiarities of how German scientists perceived M. Hrushevsky and, more broadly, for clarifying the formation of German Ukrainian studies. Nevertheless, to this day, this diverse reception has not been the subject of a comprehensive historiographical analysis.

At the beginning of the 20th century

The German reader discovered M. Hrushevsky at the turn of the 19th–20th centuries after he obtained the position of professor at Lviv University. The Ukrainian scientist launched an intensive activity as the head of the Shevchenko Scientific Society. His edition of “Zapysky Naukovoho Tovarystva imeni Shevchenka” became the most authoritative Ukrainian publication and attracted the attention of the Western European professional community. German scientists accessed the journal via critical overviews prepared by Polish specialists (primarily by Alexander Bruckner, professor at the University of Berlin) familiar with the Ukrainian language. Due to reviews of Alexander Bruckner, Western Slavic studies scholars learned about the achievements of the Lviv group of Ukrainian Studies, headed by M. Hrushevsky.

The publication of “History of Ukraine-Rus”, the first synthetic study about Ukrainian people, made according to the canons of professional historiography, increased interest in the personality of Mykhailo Hrushevsky. Although few Slavists spoke Ukrainian at the free understanding of the text, with the publication

¹ M. Hrushevskyyi, *Shchodennyk*, “Ukrainskyi istoryk” 2006–2007, № 4/1–2, p. 24.

of each new volume, Hrushevsky attracted more attention. The evidence is the letters of German Slavists where they mentioned an acquaintance with M. Hrushevsky and addressed him as a recognized authority in the field of East Slavic history. For example, here is an excerpt from a letter from a well-known German Rus history scholar, a private associate professor at the University of Berlin, Otto Götz. Intending to visit Lviv as part of a long scientific trip to Galicia, the German scientist asked his Ukrainian colleague for a meeting. Motivating his request, he wrote: “Pardon me, Your Excellency Professor, for my audacity, dictated by the researcher’s desire to meet the highest authority in his field”². M. Hrushevsky, known for his sociability, was always willing to make new contacts, helping his German colleagues enter the Ukrainian scholars’ circle.

However, M. Hrushevsky gained genuine acclaim in the German academic after the reprint of the revised first volume of the “History of Ukraine-Rus” in German, which was published in Leipzig in early 1906 under the original title of “Geschichte des ukrainischen (ruthenischen) Volkes”. Ukrainian intellectual circles had high hopes for the translation of M. Hrushevsky’s work into the language of contemporary science, and there was a general belief in the importance of implementing this project to promote the Ukrainian issue in Europe. Announcing the new book, Stepan Tomashivsky, a pupil of the Lviv Historical School, emphasized: “It [the German edition of the first volume of the work] will honor not only the author but also the nation, and only then the European Council will become truly and deeply interested in our past and present. The appearance of such a solid scientific work will do more in Europe for our people than hundreds of political journal articles”³. As the discussion below shows, this prediction came true.

M. Hrushevsky himself joined the distribution of “Geschichte des ukrainischen (ruthenischen) Volkes”, sending a book to some colleagues as a gift. He assumed that his colleagues, in response, would answer with reviews, thereby promoting the book. Otto Götz’s letter proved the success of this strategy: “I sincerely thank you for sending me your “History of the Ukrainian people”. I started

² V. Telvak, O. Radchenko, *Lysty Otto Hetcha do Mykhaila Hrushevskoho*, “Arkhivy Ukrainy” 2018, № 2–3, p. 216.

³ S. Tomashivskyi, *Nova knyzhka – novi chasy (Prof. M. Hrushevskyi – Ocherk ystoryi ukraïnskoho naroda. S-Pb., 1904)*, “Literaturno-naukovyi visnyk” 1905, vol. XXIX, p. 46.

studying it and will definitely respect it with a detailed review in one of the scientific journals”⁴. Later, Otto Götz honestly informed his Lviv correspondent about the process of writing and publishing a review.

In fact, Otto Götz’s letters contained the first impressions of M. Hrushevsky’s new book, similarly to other German reviewers of “Geschichte des ukrainischen (ruthenischen) Volkes”. First of all, the scientist expressed “the joy that this book has finally become available to the German scientific world”. He then made a few remarks about the linguistic texture of the translated text.

According to Otto Götz, the main problem was “the imperfection of the German translation: there are errors in the order of words, as well as a large number of Austrian expressions that are not known or used in the German Empire”. It should be noted that most of the reviewers of the “History of the Ukrainian People” made a similar remark. Therefore, when translating the following volumes (on the necessity of which emphasized Otto Götz), he advised to give the text for a preliminary proofreading to the native German speaker. The German scholar also stressed the need to continue popularizing his historiographical ideas: “I consider it necessary to urgently translate into German your Russian-language ‘Essay on the History of the Ukrainian People’ [...]”⁵. The majority of German reviewers of the book of M. Hrushevsky expressed a similar request.

Otto Götz deepened these observations in his extensive review published in the Leipzig magazine “Historische Vierteljahresschrift”. In general, in solidarity with the author’s ideology in “History of the Ukrainian people”, he stressed the importance to acquaint Western readers with this work as they mainly associate different peoples with empires that rule them. The fallacy of this perspective becomes especially obvious as the real civilizational contribution of Ukrainians to the treasury of Eastern European culture and the power of the Ukrainian national movement is quite significant. Tsarists’ restrictions and prosecutions did not reach their purpose, and Ukrainian historians, together with M. Hrushevsky, bring back from oblivion the glorious history of their people, demonstrating, according to Otto Götz, that “national historiography goes hand in hand with national awakenings, which accelerate

⁴ V. Telvak, O. Radchenko, *op. cit.*, p. 216.

⁵ *Ibidem*, p. 217.

and productively influence each other”⁶. Therefore, the reviewer outlines the geographical areas of the Ukrainians’ settlement and supports his Ukrainian colleague regarding the integrity of the holistic image of the Ukrainian people in all its ethnic territories. Characterising the professional side of the work, the reviewer highlights: “As for this first volume, I can say that M. Hrushevsky works with the full ownership of huge and scattered material and with great methodical caution and foresight”⁷.

A significant number of controversial moments in the book, first of all, the criticism of Norman theory, according to Otto Götz’s words, is related not only to the efforts of M. Hrushevsky to present historical material but also to the general ambiguity of the interpretation of most of the events during the Eastern European Middle Ages. Despite this, the reviewer praises Hrushevsky’s research honesty, his balanced and objective approach to the researched problems, his attempt to reflect the whole spectrum of historiographical assessments followed by extensive comments and explanations. At the end of the review, the reviewer emphasised: “And finally, I can only rejoice, that this valuable and hard work is now available to the German world, and I wish the translator to proceed further. I would like to add that this first volume deserves attention from Slavic philologists, ethnographers and Byzantine researchers”⁸.

The appearance of the first volume of “Geschichte des ukrainischen (ruthenischen) Volkes” became the impetus for the German Slavists to establish an epistolary dialogue with the Ukrainian author. Thus, the famous researcher of the Old Rus culture, professor of Bonn University Leopold Karl Goetz wrote in his first letter to Lviv: “I am elated about the publication of the German edition of the first volume of Your ‘History of the Ukrainian people’, I immediately acquired it from our university library and learned a lot from it”⁹. This letter of Leopold Karl Goetz became the impetus to the long correspondence between Ukrainian and German researchers.

⁶ O. Hötzsch, [Rev.] *Hruševskij, Michael Geschichte des ukrainischen (ruthenischen) Volkes. Leipzig: Teubner, 1906. I Band*, “Historische Vierteljahrshrift” 1907, Bd. X, p. 223.

⁷ *Ibidem*, p. 224.

⁸ *Ibidem*, p. 225.

⁹ V. Telvak, O. Radchenko, *Lysty Leopolda Karla Gettsa do Mykhaila Hrushevskoho*, “Arkhiv Ukrainy” 2018, № 1, p. 249.

Having studied M. Hrushevsky's book, Leopold Karl Goetz wrote a short but meaningful review for the Berlin "Deutsche Literaturzeitung". Like other reviewers, he also noted the low level of awareness of the European reader about the past of Eastern Europe. The review emphasises that synthetic works have the greater weight and value, as they focus on the origins of historical life in a large area from the Carpathians to the Caucasus. Describing the work, Leopold Karl Goetz remarked: "There will probably not be a work for a long time that would study this branch of science as thoroughly and solidly [the history of Eastern Europe] as this history of the Ukrainian people"¹⁰. Next, the reviewer focuses on the ideas of "History", emphasising a large number of sources and literature analysed by the Ukrainian researcher. The latter circumstance, in his opinion, is very valuable for European specialists, as Russian and Ukrainian literature is largely inaccessible to them. Leopold Karl Goetz emphasises that M. Hrushevsky's vision destroyed the widespread among European researchers' stereotype of the past of Eastern Europe as a monocultural and monoethnic space. The reviewer admits that he has used the following volumes of the main work of M. Hrushevsky in his research, so he emphasises the need to translate further parts of it: "This would draw more attention in Germany to this unknown, almost entirely neglected branch of the science of European history and culture"¹¹. In the review, there is no traditional critique of M. Hrushevsky's Anti-Normanism and disagreement with his historical model. The review itself is aimed at acquainting the reader with general ideas of the study. Much more critical was the review by historian and religious scholar Professor Rudolf Stibe, published in the Munich journal "Beilage zur Allgemeinen Zeitung"¹². At the beginning of his discussion, he paid attention to the originality of the peer-reviewed book as an ideological manifesto of the young Ukrainian movement: "The national aspirations of the Ruthenians gave birth to the great 'History of Ukraine-Rus' by Lviv professor M. Hrushevsky, who is an inspirational activist of the Ruthenian national movement".

¹⁰ L.K. Goetz, [Rev.] *Hruševskij, Michael Geschichte des ukrainischen (ruthenischen) Volkes. Leipzig: Teubner, 1906. I Band*, "Deutsche Literaturzeitung" 1908, Nr. 8, p. 495.

¹¹ *Ibidem*, p. 496.

¹² R. Stübe, [Rev.] *Eine Geschichte der Ruthenen (Hruševskij Michael, Geschichte des ukrainischen (ruthenischen) Volkes. I Bd. Leipzig, Teubner 1906)*, "Beilage zur Allgemeinen Zeitung" 1907, Bd. III, pp. 617–623.

The critic expressed his admiration for the scale of the work and the number of sources and literature involved in its writing. The book, in his opinion, “with the biggest care and diligence”, summarises the range of possible sources, which allowed it to critically consider existing hypotheses and justify the legitimacy of its models.

In the researcher’s opinion, the best part of the first volume is the analysis of the family and tribal organisation of the Slavs, their culture and mythology. R. Shtibe also praises M. Hrushevsky’s portrayal of the time of Volodymyr the Great. According to the critic, this is “an example of great historical characterisation”. “My first impression, – notes R. Shtibe, – is the outstanding erudition and tireless diligence combined with the speed of thought and inspiration for work. The author is famous for his extensive knowledge of even often inaccessible literature. Thus, we have a great study, that we can trust, as it conveys all the facts in the broadest sense. I praise the amount of labour put into it, although in some respects I cannot agree with the opinion of the author”.

Then the reviewer lists several remarks. The critic believes that the desire of the Ukrainian researcher to scrupulously, with all possible details, describe the subject of his research sometimes creates much trouble for the reader. After all, the leading idea of the story is sometimes lost, while “reading the book becomes tedious, and we end up dissatisfied”. R. Shtibe’s other accusation is conceptual in nature. The reviewer repeatedly draws attention to the fact that the book also improbably outlines the geographical area of the settlement of Ukrainians in the early Middle Ages, and the beginnings of their history were moved too far into the historical retrospective. “I cannot agree with the author’s aspirations”, – the critic sums up. However, this problem, noted R. Shtibe, is inherent not only in the peer-reviewed book but is inherent in the historiography of all “young” nations, especially the Slavs, who compete for the oldest possible origin and the largest-scale settlement of their peoples. Thus, the critic accuses M. Hrushevsky of the artificiality of arguments and the misinterpretation of famous events and phenomena. The author disagrees with Hrushevsky’s reconstruction of the ways of origin and directions of evolution of state institutions in the Eastern Slavs. R. Shtibe criticises the polemical fervour of the Anti-Norman theory of the Ukrainian scientist, considering the relevant pages the most controversial in the peer-reviewed book. “The work is steeped in a trend that is noteworthy in itself but has

hurt the idea of the book – he concludes. – Hrushevsky wants to use the national aspirations of his passionate, gifted and active people. Because of this, he sometimes distorts some well-known facts: this sometimes leads to distortions and exaggerations. This tendency also adversely affects the presentation of the subject; the story is often replaced by clarifying individual questions”¹³.

Finally, M. Hrushevsky’s new book got a short review by the German-renowned historical magazine “Historische Zeitschrift”¹⁴. The author, like other observers, noted that the work of the Ukrainian scientist is essentially the first, after Engel’s “History of Ukraine” in 1793, attempt to completely recreate the early history of one of the largest East Slavic peoples. Briefly outlining the main ideas of the work, the reviewer notes that due to the review’s size restrictions, he cannot stop on all the contradictory points of the publication. The most controversial idea is M. Hrushevsky’s denial of the validity of the Norman theory. Another interesting aspect, the reviewer notes, is the author’s map of Eastern Europe during the formation of Kievan Rus, which visualizes the scale of state-building aspirations of Ukrainian ancestors. Despite some disagreement, the critic outlines the importance of the book’s publication, which acquainted vast readers’ circles with the history of the Ukrainian people.

Among all the mentioned critical overviews, the review by R. Shtibe affected the Ukrainian author the most. In his diary, this is the only critical review mentioned. M. Hrushevsky’s reaction was provoked by the rebuke of a German colleague about the excessive amount of secondary sub-plots. In the note dated with 30th of October 1907, he wrote: “As for [...] review of Shtibe, where he criticised the lack of continuity, overwhelmed with details text, I am thinking of ‘simplifying’ the ‘History’ – and I regret that I could not create the simplified German version in the first place”¹⁵. Responding to the remarks of R. Shtibe, the Ukrainian historian, decided to translate into German the “Essay on the History of the Ukrainian People”, as his first edition in 1904 was published in Russian.

¹³ *Ibidem*, p. 623.

¹⁴ J.L., [Rev.] *Hruševskij Michael, Geschichte des ukrainischen (ruthenischen) Volkes. Leipzig: Teubner, 1906. I Band*, “Historische Zeitschrift” 1908, Bd. CI, pp. 180–182.

¹⁵ Tsentral’nyy derzhavnyy istorychnyy arkhiv Ukrainy, m. Kyiv (Central State Historical Archives of Ukraine in Kyiv) [hereinafter: CSHAUK], collection 1235, entry 1, case 25, sheets 163 zv. and 164.

However, the search for a suitable translator and the coordination of organizational aspects took a long time, so the first part of the translation appeared only during the First World War.

The discussion of “Geschichte des ukrainischen (ruthenischen) Volkes” convinced M. Hrushevsky in the validity of his efforts to promote the Ukrainian view of the Eastern European past through the implementation of the translated projects. Influenced by a lively discussion, the author wrote to his Russian colleague Alexander Lappo-Danilevsky: “My first volume of the “History”, published last year in German, is now experiencing a fiery baptism. Along with more or less harsh antics dictated by hostility to my “innovations” or personal and political accounts, I was pleased to see that even the most unfriendly critics did not show me any real flaws in my conclusions or method; on this side, these unfriendly reviews should perhaps be appreciated even more than friendly, especially unfounded compliments. I am positively looking forward to the new revision of the book”¹⁶. However, this idea was hampered by the chronic financial insecurity of Ukrainian science.

Ukrainian patriotic journalism highlighted the approving discussion of the first volume of “Geschichte des ukrainischen (ruthenischen) Volkes” on the pages of western European magazines and, mostly, in the German magazines. The articles emphasized that the favourable assessments are evidence of the book’s high quality and the scientific level of young academic Ukrainian studies in general. Instead, for the first time, M. Hrushevsky’s ideological opponents from the camp of Galician Muscovites pointed out to the author the political motivation of German colleagues. One of the Muscovite camp leaders, Professor Volodymyr Milkovych of Chernivtsi University, wrote about this openly in a polemical fervour. When other colleagues pointed out that compared to Western reviewers of the book, he was the only one to react so sharply towards the author of “Geschichte des ukrainischen (ruthenischen) Volkes”, Milkovych mentioned that it was the political bias of German reviewers angered him. Answering the accusations of the editorial board of “Dilo”, he emphasized: “When the work of prof. Hr[ushevsky] was praised by the Germans, then they did it out of political tactics, which, apparently, the gentlemen of “Dilo” do not even understand”¹⁷.

¹⁶ V. Telvak, *Lysty Mykhaila Hrushevskoho do Oleksandra Lappo-Danilevskoho*, “Zapysky Naukovoho Tovarystva imeni Shevchenka” 2016, vol. CCLXX, p. 330.

¹⁷ V. Mylkovych, *Vidpovid moim napasnykam*, “Ruslan” 1907, № 214, p. 3.

We do not know how exactly M. Hrushevsky reacted to this accusation. Since that time, he treated the proposals of German colleagues for cooperation with suspicion. He reluctantly considered the request of O. Getz to collaborate in the newborn scientific magazine about the Western Europe history “*Zeitschrift für osteuropäische Geschichte*” (1911–1914). The magazine had to become a specific media ground for presenting national requirements and achievements of non-governmental peoples of Central Western Europe. M. Hrushevsky himself mentioned the importance of the appearance of such a periodical edition as it would play an essential role in informing the European public about the ambitions of modern Ukrainians. At the same time, the Lviv scholar feared the appropriate ideological and political direction of the new edition and the presentation of the Ukrainian liberation movement on its pages as an organic and independent phenomenon. The historian explained his fears to O. Getz. In a note in his diary from 23 of September 1906, he wrote: “Before the evening I met with Getz. He did not impress much as a person with his particular Prussian mindset. His interest in Ukraine also does not seem very important to him, but for some *pro foro externo*”¹⁸. Hrushevsky expressed similar doubts regarding the other editor of the planned magazine by Theodore Schimann. Having received from him a letter with the proposal of collaboration, M. Hrushevsky noted in his diary: “I thought about the plan of publishing a magazine, thinking about dark sides and whether there is anything risky regarding the relations with Schimann [...]”¹⁹. He doubted the solidity of this idea in the letter to O. Lappo-Danilevsky: “I, as you know, appreciate much the appearance of such a magazine, but in a decent direction and in a decent company”²⁰.

In the end, M. Hrushevsky’s fears proved to be in vain – the publishers of the projected magazine responsibly approached their mission of “discovering” Eastern Europe for the interested Western reader. The project was implemented through mediation and, to a large extent, through the efforts of the region’s intellectuals, which was associated with the outlying lands of the Russian and Danube monarchies. As it was mentioned in the editorial introduction to the first issue of the magazine, its goal is to be “the central

¹⁸ CHAUK, collection 1235, entry 1, case 25, sheet 128 zv.

¹⁹ *Ibidem*, sheet 196 zv.

²⁰ V. Telvak, *Lysty Mykhaila Hrushevskoho...*, p. 323.

unifying authority of the historical works from the West and East in the domain of the history of Western Europe, contributing to the scientific exchange between the Western European and Eastern European historians and, presenting works of Eastern European colleagues²¹. The seriousness of the publishers' intentions was evidenced by M. Hrushevsky's facilitation of the necessary acquaintances with the leaders of Ukrainians on both sides of Zbruch. According to the plan of O. Getz, the achievements of Ukrainian humanities, first of all the historiography, had to be widely present in the newly founded magazine. M. Hrushevsky himself never submitted any of his texts to the magazine. Instead, on his advice, a talented representative of the Lviv Historical School²², Myron Korduba, closely collaborated with the German editorial.

On the eve of World War I, the authority of M. Hrushevsky among his German colleagues was quite significant, as evidenced by their numerous letters. Apart from the ones already mentioned, let us name the names of Hans Ubersberger, Otto Schrader and Oswald Redlich. While addressing the Ukrainian colleague regarding the scientific questions, they almost unanimously asked whether he planned to continue translating into German the following volumes of the "History of Ukraine-Rus". Leopold Karl Goetz was exceptionally persistent. In his letters, he asked: "Are you planning to continue the German edition of the other parts of Your 'History', and is there any chance to publish its following parts at least in the shortened form?"²³.

In the years of World War I and the interwar period

At the beginning of World War I, the attention to the Ukrainian cause increased and got a clear political tone. In West Europe, the active popularisation of the Ukrainian issue by many patriotic parties and organizations spread awareness and shed light on events on Ukrainian territory. The opposing parties also used the national liberation struggles of conquered peoples to advance their political agenda.

²¹ "Zeitschrift für osteuropäische Geschichte" 1911, Nr. 1, p. 1.

²² V. Telvak, V. Pedych, V. Telvak, *Historical school of Mykhailo Hrushevsky in Lviv: formation, structure, personal contribution*, "Studia Historiae Scientiarum" 2021, vol. XX, pp. 239–261.

²³ V. Telvak, O. Radchenko, *Lysty Leopolda Karla Gettsa...*, p. 253.

Union for the Liberation of Ukraine's work notably increased the popularisation of the Ukrainian issue. Its' founders distinctly chose Austrian and German orientation, hoping to get Central Powers' support of the idea of the realization of Ukrainian independence in the post-war reformatting of the European map. Therefore, activists of the Union for the Liberation of Ukraine launched propaganda activity in the Austrian and German press and magazines of many countries on the European and American continents. The first considerable step of the Union for the Liberation of Ukraine was the publication in different languages with an appeal to the European society at the beginning of September 1914. In their statement, they highlighted the necessity of Ukrainian independence after the victory Central Powers. The extensive information work soon paid off. As detailed reviews in the "Visnyk Soiuzu vyzvolennia Ukrainy" testified under the heading of "The press review", "The foreign press about us", "Voices of the press about the Ukrainian cause", the Ukrainian question interested European and American reviewers. The tone of the assessments depended on the affiliation of a country to one of the warring parties.

The press of Entente about the Ukrainian movement usually replicated the thesis of Russian journalism about the "German intrigue". As researchers point out, the emergence of anti- or pro-Ukrainian publications should be seen as attempts by various political groups to influence the parliaments and governments of their states through the creation of public opinion. The press reviews and the analysis of purely political aspects of the Ukrainian national movement paid attention to Ukrainian history and culture, which aimed to acquaint readers of their countries with that part of Eastern Europe. Every such publication mentioned the name of M. Hrushevsky. The arrest of M. Hrushevsky by the tsarist police caused a considerable resonance in the European press from the Carpathians to the Pyrenees. Moreover, the democratic press sympathised with the Ukrainian movement about Hrushevsky's exile without a court sentence deep into Russia²⁴.

In publishing and propagandistic activities of the Union for the Liberation of Ukraine, M. Hrushevsky's studies were an essential propagandistic material for popularising the Ukrainian cause

²⁴ More precisely in: V. Telvak, *Tvorcha spadshchyna Mykhaila Hrushevskoho v otsinkakh suchasnykiv (kinets XIX – 30-ti roky XX stolittia)*, Kyiv–Drohobych 2008, pp. 159–161.

in Western Europe. Being a political exile, the Ukrainian historian himself did not know that his works were used in the ideological struggle. If he had known, then, most likely, he would not have permitted such an instrumentalization of his work, as he was sceptical of the Germanophilism of Galician politicians. Instead, most of M. Hrushevsky translated works that appeared in World War I were published exactly in German. The editorial forewords gave a brief description of their author as the most famous Ukrainian scientist and public figure, indicating that his works have gained significant recognition in the professional environment. Publishers described M. Hrushevsky as a sacrificial fighter for the Ukrainian cause, whom the Russian government severely persecuted. To avoid accusations of bias, it was outlined that translated works of M. Hrushevsky were written long before the explosion of World War I, and their ideas are in no way the result of the search by Ukrainians of their place in the confrontation of the European Powers²⁵. These publications also explained the terminology Ukrainian scientists used in their works, and the legality of the use of the toponym “Ukraine”.

The introductions of M. Hrushevsky, reprinted from pre-war publications, traditionally mentioned the insufficient acquaintance of the Western reader with the past and present state of the Ukrainian people and provided arguments about the originality of Ukrainian history and culture and their civilisational contribution to European heritage. These reprints also emphasised the paradoxical situation that in the 18th century, Europeans were much better acquainted with Ukraine and Ukrainians than at the beginning of the 20th century²⁶.

Translations of the scientific and journalistic works of M. Hrushevsky received the most positive reviews in the press of the Central Powers. Austrian and German magazines wrote a lot about the Simbirsk prisoner. Many editions expressed condolences to Hrushevsky and highlighted his role in the general awakening of the national liberation movement in the Ukrainian lands. Reviews of Hrushevsky's historical works published by Union for the Liberation of Ukraine praised professionalism that proved that Lviv professor is one of the most authoritative experts of the past of

²⁵ M. Hruschewskyj, *Die ukrainische Frage in historischer Entwicklung*, Wien 1915, pp. 1–3.

²⁶ *Ide m*, *Geschichte der Ukraine*, Teil I, Lemberg 1916, pp. V–VIII.

the East European region, and his view on the modern condition and the perspectives of the development of Eastern Europe is a considerable alternative of the generally accepted Moscow-centric model²⁷. Addressing the creative heritage of M. Hrushevsky, German reviewers unanimously recognised him as “the first historical authority of Ukraine”²⁸. Nevertheless, despite the sincere sympathy towards the scientific and social-political work of M. Hrushevsky, German scientists traditionally argued with his Anti-Normanism, seeing it as a politically motivated stance²⁹.

Russian revolution and the disintegration of the House of Romanov brought M. Hrushevsky to the political Olympus as the Head of the Parliament of the revived Ukrainian state – Central Council of Ukraine. While defending its independence against the aggression of the Russian Bolsheviks, the Ukrainian government was forced to seek armed support from European allies. Under the conditions of signing the Treaty of Brest-Litovsk, the young Ukrainian Government accepted military assistance from Germany and Austria-Hungary. For such services, Ukrainians had to pay an entirely fantastic quantity of supplies for that time. In fact, due to the inability of the Ukrainian authorities to fulfil their obligations, numerous conflicts arose between the leaders of the Central Council of Ukraine and the Allied military administration. Furthermore, critical informational messages regarding M. Hrushevsky were sent from Kyiv to Berlin. These messages described the picture of a chaotic state led by an old and helpless Head of the Ukrainian Parliament, manipulated by anyone. So, it is not surprising that Germans replaced “social”, in their regard, the Central Council of Ukraine, setting up a *coup d'état*. However, this did not improve the situation, and soon Germany itself plunged into revolutionary chaos.

Revolutionary events in Germany, the unsuccessful political career of M. Hrushevsky, considerably slowed down scientific work, and difficulties of the scientific communication considerably lowered the attention to Hrushevsky among Western European

²⁷ W.K., *Die Union der Ukraina mit Moskau*, “Reichspost” 1915, Nr. 571, p. 2.

²⁸ O. Kuraiev, *Pershyi istorychnyi avtorytet Ukrainy. Mykhailo Hrushevskyyi i nimetske ukraïnoznavstvo*, “Visnyk Natsionalnoi Akademii nauk Ukrainy” 2000, № 3, p. 58.

²⁹ *Pro nimetsku istoriiu Ukrainy M. Hrushevskoho*, “Visnyk Soiuzu vyzvolennia Ukrainy” 1916, № 135, pp. 78–79.

and German researchers. Besides, while emigrating during 1919–1923, the historian published his works in French due to the political circumstances of that time.

The reason for another wave of interest in the personality of M. Hrushevsky was the precocious death of the scientist. His German colleagues perceived this tragic event with great anxiety and published several articles about the scientist. A few days later, the country's leading magazines responded to the tragic news from Kislovodsk. The traditional interest of German scientists in Ukrainian studies coincided with the intensive activity of Ukrainian scientific and cultural institutions in interwar Germany that aimed to attract the general public's attention. The personal factor should not be ruled out either – German Slavists who personally met with M. Hrushevsky during pre-war times, lived and worked at that time published a detailed reflection on the tragic news from the Soviet state.

The friend of the Ukrainian scientist and the promoter of his ideas in the German World, O. Getz, wrote his obituaries-memories simultaneously for a few German Slavic magazines. Remembering the circumstances of his acquaintance with M. Hrushevsky and the collaboration with him in the pre-war times, O. Getz stated that German science always attentively observed the creative achievements of the Ukrainian scientist even though he critically reacted to some of his opinions³⁰. Nonetheless, the “History of Ukraine-Rus” with its fundamentality and criticism attracted European researchers, gradually convincing them of the legitimacy of Hrushevsky's historical model. Besides typical scientific achievements mentioned by O. Getz, M. Hrushevsky was also an outstanding organizer of academic life, founder of the historical school that promoted his ideas. The scientist also notes the national meaning of the heritage of the Ukrainian colleague: “With his great historical and scientific work M. Hrushevsky created the basis of national ideology for his people”³¹.

The author emphasised that the deceased was not just an office scientist – during the difficult period for his people, he became the Head of the Ukrainian Parliament. O. Getz noticed that only the first volume of the “History” was published in German and the part

³⁰ O. Hoetzsch, *Michael Hruschewskij*, “Osteuropa” 1935, heft 4, p. 212.

³¹ *Idem*, *Michael Hruschewskij*, “Zeitschrift für Osteuropäische Geschichte” 1935, Bd. IX, p. 162.

of the famous course. Due to the lack of German acquaintance with Ukrainian history, it would be important to translate his major popular science books. "Should M. Hrushevsky be considered as a great historian of the East Slavs, I will not dare to decide – assumes O. Getz – His great importance in this field is undeniable. [...] The fact that he could not fully end his main study is a big loss for the history of East Europe and its researchers would keep kind and respectful memories about the deceased [...]"³².

Hans Koch, responded to the death of his long-time colleague with an obituary for the "Jahrbücher für Kultur und Geschichte der Slaven"³³. Demonstrating a good acquaintance with the biography of the great scientist and his versatile activity, the German scientist called M. Hrushevsky "not only the son, but the embodied symbol of Ukrainian people". He attempted to determine the historian's place on the background of his rapid epoch. H. Koch stated that the deceased scientist with his titanic work saved Ukrainians from oblivion and embedded them in the history of European peoples, convincingly proving their differences from Slavs-neighbours. Exhausting source searches, comprehensive scientific interests and the unusual erudition, which were consequences of the hard work, do not allow, the scientist thinks, calling the "History of Ukraine-Rus" a genial book, but more an inexhaustible source of knowledge and thoughts for all the future scientists of East Europe. However, the historical scheme, which was the basis of the work, had a revolutionary meaning for the whole Eastern-European historiography, letting the specialists review the postulates of Russian science. As H. Koch outlines, historical and literary, sociological and religious studies of M. Hrushevsky feature similar thoroughness.

The obituary has also mentioned the scientific-organizational activity of the Ukrainian scientist that proved the cultural resourcefulness of one of the biggest Slav peoples. Relating different aspects of M. Hrushevsky's activity, the German scientist rightly indicated that his historiographical views determined the character of the public and state work of the Ukrainian colleague. Even though the latter, H. Koch thinks, was less successful, the Ukrainian national revival of the 20th century is related to M. Hrushevsky.

³² *Ibidem*, pp. 163–164.

³³ H. Koch, *Dem Andenken Mychajlo Hruševskij's* (29. September 1866 – 25. November 1934), "Jahrbücher für Kultur und Geschichte der Slaven" 1935, Bd. XI, pp. 3–10.

The genuine interest in M. Hrushevsky manifested in the publication of an editorial in the official newspaper of The National Socialist German Workers' Party "Vöelkischer Beobachter". At its very beginning, emphasizing the All-Ukrainian significance of the diverse activities of the prominent Ukrainian, the article outlined: "To speak about the significance and role of M. Hrushevsky means to depict the entire development of the Ukrainian liberation movement over the last half-century. With his limitless love for his people and his tireless long scientific activity, firstly, as a historian, he forever connected his name with the Ukrainian idea"³⁴.

Briefly depicting the main milestones of the deceased's creative biography, the author of the article pointed to his consistent struggle for the liberation of the Ukrainian people from Russian oppression. He mentioned that this struggle motivated Hrushevsky-politician to organise the Ukrainian social-political movement and inspired Hrushevsky-scientist to refute stereotypes about the cultural inferiority of Ukrainians and fight for their right to an independent state. Hrushevsky's success, even before the war, deservedly secured for him the title of the "father" of his people and aroused hatred on the part of the eternal oppressors of Ukraine. The article also mentioned the impact of the enormous scientific heritage of the Great Ukrainian on European science: "Nine volumes of his most important work (there is a range of other works as well) together with five volumes of the history of Ukrainian literature create that spiritual heritage to which sooner or later might attract modern German scientists. Some Russians have already begun their analysis and must recognise the correctness of Prof. Mykhailo Hrushevsky"³⁵.

German scientists also took an active part in a few memorial actions in honour of M. Hrushevsky. Thus, in mid-January 1935, a solemn Mourning Academy was organized at the University of Berlin, dedicated to the memory of a prominent Ukrainian. In addition to representatives of the Ukrainian emigration of the city, German scientists, officials and the press were present there. The curator of the Institute Prof. Anton Palme made a dedicated to M. Hrushevsky report³⁶. In his speech, he focused on characterizing the

³⁴ *Michael Hruschewskij*, "Vöelkischer Beobachter" 1935, Nr. 69–70, p. 5.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ *Zasidannia pamiaty M. Hrushevskoho v Ukraïnskim Naukovim Instytutu v Berlını*, "Novyi chas" 1935, № 28, p. 6.

great personality of M. Hrushevsky as a great activist in the history of the Ukrainian people. The reporter outlined the extraordinary influence of the late scientist on his nation and noted the need for a holistic approach to understanding his phenomenon. M. Hrushevsky, as A. Palme stated: “successfully worked in all the spheres with outstanding energy and diligence for the welfare of his people. The main trait, inherent in his personality, was a boundless love for the Motherland and a constant willingness to sacrifice for the sake of the nation”³⁷.

Describing the general context of the formation of the Ukrainian national movement in the second part of the 20th – the beginning of the 20th century, the reporter highlighted the difficulties, which M. Hrushevsky had to overcome in his fight for the right of his people for the free cultural and political growth. In the general biographical narrative, the reporter uncovered the main achievements of the deceased: his scientific activity focused on proving the historical identity of Ukrainians, the institutional activity aimed to modernize the Ukrainian cultural life, the social-political leadership in mobilizing Ukrainians from all the ethnic lands for the solving problems related to national consolidation and state formation.

Anton Palme focused on describing the scientific visions of M. Hrushevsky, noting the revolutionary impact of the “History of Ukraine-Rus” related to the rethinking of the past of East Europe within the circle of Western-European specialists. Less successful was the state formation-related activity of the scientist, which Palme called the “tragedy of his life”. The reporter described the scientist’s last years of life, who fell victim to his unjustified trust in the Bolsheviks, with sadness and sympathy. Expressing his condolences to Ukrainians on behalf of German science, A. Palme concluded: “Hrushevsky was not destined to lead his people to the destination he defined; however, he clearly set this goal for his people, and his life work has become an important part of modern Ukrainian statehood and it will always influence the national consciousness by his example”.

³⁷ A. Palme, *M. Hruschewskij als Persönlichkeit*, [in:] *Prof. Michael Hruschewskij Sein Leben und sein Wirken (1866–1934). Vorträge des Ukrainischen Wissenschaftlichen Institutes anlässlich der Todesfeier an der Friedrich-Wilhelms-Universität zu Berlin*, Berlin 1935, p. 5.

The death of M. Hrushevsky sparked the interest of the German-speaking audience in his life and works. Reacting to this public interest, the Ukrainian Scientific Institute in Berlin published in German the iconic conceptual article about a prominent historian: "The general scheme of 'Rus' history and the rational structure of the history of Eastern Slavism". It was included as an addition to the book of speeches at the aforementioned Mourning Academy at the University of Berlin.

Conclusions

Making conclusions regarding the research of the German Hrushevsky studies of the first third of the 20th century, we can state that the academic motivation notably dominated upon the political conjuncture in Hrushevsky's work, even though the latter implicitly appeared in the abovementioned studies. In general, German scientists favourably acknowledged his cultural activism and actively responded to the emergence of new scientific works. The friendliness and objectiveness of German scholars' reactions to Hrushevsky's scientific work drastically contrast with the emotional response of Russian and Polish intellectuals. Despite the sceptical attitude to the Anti-Normanism of the author of "History of Ukraine-Rus" and some warnings about the boldness of his historical modelling, German scholars had a great appreciation for the diverse cultural activities of their Ukrainian colleague, closely monitoring the emergence of his major scientific works. M. Hrushevsky's historiographical and archeographic work gained the most outstanding recognition of German intellectuals, which, in their opinion, legitimized Ukrainian studies as a stand-alone direction of Slavic studies. German science also produced the most numerous Hrushevsky studies works in the non-Slavic world: extensive reviews and special publications demonstrate the image of a tireless Slavic scholar and a talented organizer of scientific life.

Bibliography

ARCHIVAL SOURCES

Tsentral'nyy derzhavnyy istorychnyy arkhiv Ukrayiny, m. Kyiv (Central State Historical Archives of Ukraine in Kyiv) [CSHAUK]

collection 1235, entry 1, case 25.

PRINTED SOURCES

Hruschewskij M., *Die ukrainische Frage in historischer Entwicklung*, Wien 1915.

Hruschewskij M., *Geschichte der Ukraine*, Teil I, Lemberg 1916.

Hrushevskiy M., *Shchodennyk*, "Ukrainskyi istoryk" 2006–2007, № 4/1–2, pp. 15–74.

Palme A., *M. Hruschewskij als Persönlichkeit*, [in:] *Prof. Michael Hruschewskij Sein Leben und sein Wirken (1866–1934). Vorträge des Ukrainischen Wissenschaftlichen Institutes anlässlich der Todesfeier an der Friedrich-Wilhelms-Universität zu Berlin*, Berlin 1935, pp. 5–13.

Telvak V., *Lysty Mykhaila Hrushevskoho do Oleksandra Lappo-Danilevskoho*, "Zapysky Naukovoho Tovarystva imeni Shevchenka" 2016, vol. CCLXX, pp. 313–334.

Telvak V., Radchenko O., *Lysty Leopolda Karla Gettsa do Mykhaila Hrushevskoho*, "Arkhivy Ukrainy" 2018, № 1, pp. 244–254.

Telvak V., Radchenko O., *Lysty Otto Hetcha do Mykhaila Hrushevskoho*, "Arkhivy Ukrainy" 2018, № 2–3, pp. 212–216.

STUDIES

Goetz L.K., [Rev.] *Hruševskij, Michael Geschichte des ukrainischen (ruthenischen) Volkes. Leipzig: Teubner, 1906. I Band*, "Deutsche Literaturzeitung" 1908, Nr. 8, pp. 495–496.

Hoetzsch O., *Michael Hruschewskij*, "Osteuropa" 1935, heft 4, pp. 212–213.

Hoetzsch O., *Michael Hruschewskij*, "Zeitschrift für Osteuropäische Geschichte" 1935, Bd. IX, s. 161–164.

Höttsch O., [Rev.] *Hruševskij, Michael Geschichte des ukrainischen (ruthenischen) Volkes. Leipzig: Teubner, 1906. I Band*, "Historische Vierteljahrshrift" 1907, Bd. X, pp. 222–225.

J.L., [Rev.] *Hruševskij, Michael Geschichte des ukrainischen (ruthenischen) Volkes. Leipzig: Teubner, 1906. I Band*, "Historische Zeitschrift" 1908, Bd. CI, pp. 180–182.

Koch H., *Dem Andenken Mychajlo Hruševskij's (29. September 1866– 25. November 1934)*, "Jahrbücher für Kultur und Geschichte der Slaven" 1935, Bd. XI, pp. 3–10.

Kuraiev O., *Pershyy istorychnyi avtorytet Ukrainy. Mykhailo Hrushevskiy i nimetske ukrainoznavstvo*, "Visnyk Natsionalnoi Akademii nauk Ukrainy" 2000, № 3, pp. 55–58.

- Michael Hruschewskij*, "Vöelkischer Beobachter" 1935, Nr. 69–70, p. 5.
- Mylkovych V., *Vidpovid moim napasnykam*, "Ruslan" 1907, № 214, pp. 1–3.
- Pro nimetsku istoriiu Ukrainy M.Hrushevskoho*, "Visnyk Soiuzu vyzvolennia Ukrainy" 1916, № 135, pp. 78–79.
- Stübe R., [Rev.] *Eine Geschichte der Ruthenen (Hruševskij Michael, Geschichte des ukrainischen (ruthenischen) Volkes. I Bd. Leipzig, Teubner 1906)*, "Beilage zur Allgemeinen Zeitung" 1907, Bd. III, pp. 617–623.
- Telvak V., *Tvorcha spadshchyna Mykhaila Hrushevskoho v otsinkakh suchasnykiv (kinets XIX – 30-ti roky XX stolittia)*, Kyiv–Drohobych 2008.
- Telvak V., Pedych V., Telvak V., *Historical school of Mykhailo Hrushevsky in Lviv: formation, structure, personal contribution*, "Studia Historiae Scientiarum" 2021, vol. XX, pp. 239–261.
- Tomashivskiy S., *Nova knyzhka – novi chasy (Prof. M. Hrushevskiy – Ocherk ystoriy ukraïnskoho naroda. S-Pb., 1904)*, "Literaturno-naukovyi visnyk" 1905, vol. XXIX, pp. 43–53.
- W.K., *Die Union der Ukraina mit Moskau*, "Reichspost" 1915, Nr. 571, p. 2.
- Zasidannia pamiaty M. Hrushevskoho v Ukrainskim Naukovim Instytuti v Berlini*, "Novyi chas" 1935, № 28, p. 6.
-

ABOUT THE AUTHORS:

Prof. dr hab. Vitalii Telvak – employed as a professor at Department of World History and Special Historical Disciplines in Ivan Franko Drohobych State Pedagogical University. A member of the editorial board of scientific journals: "Teoria @ Historia" (Poznan, Poland), "Rocznik Historii Prasy Polskiej" (Krakow, Poland), "Rocznik Chełmski" (Chelm, Poland), "Scriptorium nostrum" (Cherson, Ukraine), "Problems of the humanities: a collection of scientific works of Drohobych Ivan Franko State Pedagogical University. History Series" (Drohobych, Ukraine), "East European Historical Bulletin" (Drohobych, Ukraine), "Ukrainian peasant" (Cherkasy, Ukraine).

Research interests: Ukrainian, Russian, Polish history of historiography of the mid-19th century until the first decades of the 20th century, theory and methodology of historical epistemology, Hrushevsky Studies.



telvak1@yahoo.com

Assist. prof. Viktoria Telvak – employed as an assistant professor at Department of World History and Special Historical Disciplines in Ivan Franko Drohobych State Pedagogical University. PhD (History) (2002), docent (2006). A member of the editorial board of scientific journals: "Scientific notes of Vinnytsia State Pedagogical University. Series: History", "Scientific Bulletin of Yuri Fedkovych Chernivtsi National University. History", "Scientific collection 'Current issues of the humanities: an interuniversity collection of scientific works of young scientists of Drohobych State Pedagogical University named after Ivan Franko'".

Research interests: Ukrainian history of historiography of the mid-19th century until the first decades of the 20th century, Local Lore Studies, Hrushevsky Studies.



viktoriatlvak75@gmail.com

Senior research fellow Bohdan Yanyshyn – employed as a Senior Research Fellow at Department of the History of Ukraine of the 19th – early 20th centuries in the Institute of the History of Ukraine of the National Academy of Science of Ukraine. PhD (History) (2003), senior research fellow (2009). A member of the editorial board of scientific journals: “Local Lore Studies”, “Scientific collection ‘Current issues of the humanities: an interuniversity collection of scientific works of young scientists of Drohobych State Pedagogical University named after Ivan Franko’”.

Research interests: history of Ukrainian lands in the Austro-Hungarian empire, Local Lore Studies, Ukrainian and Polish history of historiography of the mid-19th century until the first decades of the 20th century.



bogdanyanyshyn@gmail.com

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.20.02.06>

ARIEL ORZELEK

UNIwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie /

MARIA CURIE-SKŁODOWSKA UNIVERSITY IN LUBLIN

 <https://orcid.org/0000-0001-5360-464X>

Katolicki tygodnik społeczny „Ład” wobec przemian ustrojowych w Polsce w latach 1988–1993 Przyczynek do dziejów polskiej chadecji

ABSTRACT

Catholic social weekly “Ład” and institutional transformation in Poland in 1988–1993. A contribution to the history of Polish Christian Democracy

The article presents the history of the Catholic weekly “Ład” and the Christian Democrat circles gathered around it in 1988–1993. It presents the main ideological disputes of the Christian Democrats at the time of the political transformation, organizational transformations and their attitude to events on the political scene. The aim of the article is also to indicate the reasons for the defeat of the traditional Christian Democratic parties, which were unable to maintain their position on the political scene, as did the weekly “Ład”. The text argues that this was due both to objective reasons, which made it impossible for the parties referring to the interwar traditions to gain a strong position, and to the fragmentation of the Christian Democratic movement and the Polish right in general, as well as to the negative public perception of the Solidarity governments. “Ład” and the Christian Democrats proposed interesting political and economic solutions, but they were unable to take a clear position in the political conflict. Many of their ideas did not arouse public interest, while those that had the potential to become famous were “intercepted” by other parties. Therefore, the magazine and its milieu remained an interesting element of the history of Polish political thought, but due to the fact that the Polish political scene was determined by other issues they did not manage to break through with their moderate program.

Keywords: Christian democracy, political thought, journalism, Labor Party, political transformation, “Ład” weekly

STRESZCZENIE

Artykuł przedstawia dzieje tygodnika katolickiego „Ład” oraz skupionych wokół niego środowisk chadeckich w latach 1988–1993. Prezentuje główne spory ideowe chadeków w dobie transformacji ustrojowej, przeobrażenia organizacyjne oraz ich stosunek do wydarzeń na scenie politycznej. Celem artykułu jest też wskazanie przyczyn klęski tradycyjnych partii chadeckich, które nie potrafiły utrzymać się na scenie politycznej, podobnie jak tygodnik „Ład”. Tekst dowodzi, że wynikało to zarówno z przyczyn obiektywnych, uniemożliwiających uzyskanie silnej pozycji przez partie odwołujące się do tradycji międzywojennych, jak i z powodu rozbicia ruchu chadeckiego i polskiej prawicy w ogóle oraz negatywnego odbioru społecznego rządów solidarnościowych. „Ład” i chadecy proponowali interesujące rozwiązania ustrojowe i gospodarcze, jednakże nie potrafili zająć wyraźnego stanowiska w konflikcie politycznym. Wiele ich koncepcji nie budziło zainteresowania opinii publicznej, te zaś, które miały potencjał na stanie się głośnymi, były „przechwytywane” przez inne partie. Pismo i jego środowisko pozostało zatem interesującym elementem historii polskiej myśli politycznej, jednak wobec zdominowania polskiej sceny politycznej przez inne kwestie nie zdołały przebić się ze swym umiarkowanym programem.

Słowa kluczowe: chrześcijańska demokracja, myśl polityczna, publicystyka, Stronnictwo Pracy, transformacja ustrojowa, tygodnik „Ład”

Wprowadzenie

Wpotocznej refleksji politycznej o historii III Rzeczypospolitej (dalej: RP) często pojawia się teza, według której nie było w niej tradycyjnego ruchu chadeckiego. Co prawda do pewnych elementów koncepcji chrześcijańskiej demokracji odwołują się dwie główne od 2005 r. strony politycznego sporu: Platforma Obywatelska (dalej: PO) oraz Prawo i Sprawiedliwość (dalej: PiS), istotnie trudno jednak uznać je za spadkobierców polskich tradycji chadeckich. Te zawsze pozostawały poza nurtem głównego dyskursu politycznego, zarówno przed 1918 r., jak i w II RP. Narodowa Partia Robotnicza i Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji z pewnością bliższe były obozowi narodowemu, a utworzone w 1937 r. z ich połączenia Stronnictwo Pracy (dalej: SP) stało się trzonem antysanacyjnego Frontu Morges. Stronnictwo Pracy wchodziło w skład rządów na wychodźstwie, uchodząc za „partię gen. Sikorskiego”, oraz do politycznych porozumień podziemia. Ruch chadecki został wzbogacony o tzw. nurt unionistyczny, wywodzący się z konspiracyjnego ugrupowania Unia, głoszącego zarówno program chadecki, jak i uniwersalizmu chrześcijańskiego.

W 1945 r. jako emigracyjny lider Karol Popiel zdecydował się na powrót do kraju i podjęcie próby reaktywacji krajowej chadecji. Niezależne, legalne SP zostało jednak w ciągu roku opanowane przez prokomunistyczną grupę „Zrywu Narodowego” Zygmunta Felczaka i Feliksa Widy-Wirskiego, Popiel i wielu jego współpracowników wróciło na emigrację. Do 1948 r. pewną możliwość pracy twórczej działacze chadecy mieli też w „Tygodniku Warszawskim”. Ci, którzy nie zgadzali się na wasalizację SP, szukali też swego miejsca w grupie „Dziś i Jutro” oraz „Tygodniku Powszechnym”, wielu jednak, jak Jerzy Braun czy Kazimierz Studentowicz, przeszło w latach stalinowskich przez komunistyczne więzienia. Władze ostatecznie zlikwidowały SP w 1950 r., przyłączając je do marionetkowego Stronnictwa Demokratycznego. Emigracyjne SP natomiast targane było licznymi rozłamami związanymi z dekompozycyjnymi procesami polskiej emigracji politycznej, a także sporami o ocenę działalności Popiela w latach 1945–1946¹.

Po 1956 r. na gruncie środowisk katolików świeckich podejmowane były próby reaktywacji „partii chadeckiej”. Niepowodzeniem zakończyły się inicjatywy Kazimierza Studentowicza i Wacława Bitnera w roku 1957². Najbardziej konsekwentnym orędownikiem

¹ H. Przybylski, *Chrześcijańska Demokracja i Narodowa Partia Robotnicza w latach 1926–1937*, Warszawa 1980; A. Andrusiewicz, *Stronnictwo Pracy 1937–1950. Ze studiów nad dziejami najnowszych chadecji w Polsce*, Warszawa 1988; W. Bujak, *Historia Stronnictwa Pracy 1937–1946–1950*, Warszawa 1988; M. Hańderek, *Unia 1940–1948. Dzieje zapomnianego ruchu ideowego*, Warszawa 2019; R. Gajewski, *Karol Popiel 1887–1977*, Suwałki 2008; M. Piotrowski, *Służba idei czy serwilizm? Zygmunt Felczak i Feliks Widy-Wirski w najnowszych dziejach Polski*, Lublin 1994; T. Sikorski, M. Kulesza, *Niezlomni w epoce fałszywych proroków. Środowisko „Tygodnika Warszawskiego” (1945–1948)*, Warszawa 2013; eorundem, *Sen o Kalopei. Ewangeliczny socjalizm Kazimierza Studentowicza*, Warszawa 2015; J. Wiszniewski, *Z historii prasy katolickiej w Polsce. „Tygodnik Warszawski” 1945–1948*, Kraków 1998; E. Kristanova, „Tygodnik Warszawski” (1945–1948) na tle polskiej prasy katolickiej pierwszych lat po II wojnie światowej, *„Łódzkie Studia Teologiczne”* 2008, t. XVII, s. 247–255; M. Biełaszkowski, „Tygodnik Warszawski” i jego środowisko (1945–1948), *„Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”* 2007, nr 4, s. 77–83; W. Stradomski, *Życie wielokrotnie. Niezwykłe dzieje Jerzego Brauna*, Warszawa 2017; R. Łętocha, „Oportet von nasci denuo”. *Myśl społeczno-polityczna Jerzego Brauna*, Kraków 2006; J. Ząbłocki, *Chrześcijańska Demokracja w kraju i na emigracji 1947–1970*, Lublin 1999; K. Popiel, *Od Brześcia do „Polonii”*, London 1967.

² Informacja dot.: przejawów działalności Chadecji i Endecji szczebla centralnego w okresie od 1.XI do 20.XI.56 r., Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie [dalej: AIPN], sygn. IPN BU 0648/86/1, k. 76–84; Informacja

odbudowy krajowej chadecji był Janusz Zabłocki, najpierw działacz Stowarzyszenia „PAX”, później redaktor „Więzi” i poseł koła „Znak”, który w 1967 r. utworzył Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych (dalej: ODiSS). Jego plany nie spotkały się jednak z akceptacją w środowisku „Znak” – uznawano je za nierealnie „maksymalistyczne”, a przy tym wymagające daleko idącej ugodowości wobec władz. Zabłocki największe szanse na realizację swej koncepcji widział podczas rządów Edwarda Gierka, dlatego też poparł zmiany w konstytucji w lutym 1976 r., dokonując ostatecznego rozłamu w środowisku „Znak”. Dzięki umowie z władzami zdecydował o obsadzeniu całości koła „Znak” swoimi ludźmi. Środowisko warszawskiego i krakowskiego Klubu Inteligencji Katolickiej oraz „Tygodnik Powszechny” odmawiały mu jednak prawa do posługiwania się szyldem „Znaku”. Rozłam na „Znak” historyczny i „neo-Znak” przypieczętowało też powołanie przez Zabłockiego i Konstantego Łubieńskiego Polskiego Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie. Koncepcje Zabłockiego ewoluowały. U progu swej działalności zafascynowany był socjalizmem, w końcu lat czterdziestych wzbogacając swe poglądy o refleksję opartą na personalizmie francuskim. Od początku lat sześćdziesiątych coraz większe znaczenie przywiązywał jednak do „katolicyzmu ludowego” i koncepcji prymasa Stefana Wyszyńskiego, uznając je za mające zasadnicze znaczenie dla katolicyzmu społecznego w Polsce. Poróżniło go to z jego wcześniejszym przyjacielem, Tadeuszem Mazowieckim³.

dot. przejawów działalności elementów chadeckich i pokrewnych, Warszawa 20 V 1957, *ibidem*, k. 85–89; Informacja dot. przejawów działalności elementów chadeckich i pokrewnych, Warszawa 20 V 1957, *ibidem*, k. 90–96; Streszczenie ważniejszych materiałów uzyskanych w miesiącu październiku po zagadnieniu chadecji, Warszawa XI 1958, *ibidem*, k. 120–121; Charakterystyka działalności b. działaczy szczebla centralnego Chrześcij. Demokr. (Popielowskiego Str. Pracy) w kraju oraz kierunków działalności na emigracji i jej wpływu na elementy chadeckie w kraju – obejmująca okres od VIII Plenum K.C. Partii do maja 1958 roku, Warszawa VI 1958, *ibidem*, k. 143–152; Doniesienie agenturalne. Na marginesie próby współpracy dawnych działaczy chadecji z grupą Frankowskiego” [źródło: „Żarski”], Warszawa 1 III 1957, *ibidem*, k. 199–203; Rozmowa z Bitnerem w dniu 19 IV 1957 r. [źródło: „Żarski”], *ibidem*, k. 206–209; Charakterystyka W. Bitnera, 1969, *ibidem*, sygn. IPN BU 0648/97, k. 311; T. Sikorski, *Popaździernikowe nadzieje i rozczarowania. Próby konsolidacji środowiska byłych działaczy Stronictwa Pracy przed wyborami do Sejmu w 1957 r.*, [w:] *Wybory i referenda w PRL*, red. S. Ligarski, M. Siedziako, Szczecin 2014, s. 609–630; A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1994, s. 184–185.

³ J. Zabłocki, *Odwagę łączyć z rozważą. Polski Związek Katolicko-Społeczny w latach 1980–1983. Z dziejów katolicyzmu społecznego w PRL*, Lublin 2011,

U schyłku dekady Edwarda Gierka wydawało się, że szanse na realizację planów Zabłockiego znacząco zmalały. Zmieniło to dopiero powstanie „Solidarności” i liberalizacja systemu, które pozwoliły liderowi ODiSS-u powołanie nowej struktury: Polskiego Związku Katolicko-Społecznego (dalej: PZKS) oraz pisma „Ład”. Periodyk ten zaczął się ukazywać jako dwutygodnik w styczniu 1981 r. Wyewoluował z „Biuletynu tygodniowego katolickiego społecznego koła poselskiego »Znak« – Ład”⁴. Polski Związek Katolicko-Społeczny został powołany w styczniu 1981 r., formalnie jako organizacja wychowawczo-społeczna. Faktycznie jednak był politycznym zapleczem koła „neo-Znak” i instrumentem działania Janusza Zabłockiego, chcącego być pośrednikiem między Episkopatem a rządem⁵. Zabłocki starał się utworzyć na jego bazie stronnictwo polityczne jeszcze w przededniu stanu wojennego, okazało się to jednak niemożliwe. Polski Związek Katolicko-Społeczny i „Ład” zawieszono, a na coraz mniej przychylny stosunek władz do Zabłockiego miało wpływ także to, że posłowie PZKS wstrzymali się od głosu w głosowaniu sejmowym nad dekretami w sprawie stanu wojennego⁶.

s. 25–36, 40–43; M. Strzelecka, *Między minimalizmem a maksymalizmem. Dylematy ideowe Stanisława Stommy i Janusza Zabłockiego*, Toruń 2015, s. 100–377; J. Żaryn, *Janusz Zabłocki – chrześcijański demokrat zaangażowany w PRL (cz. 1)*, [w:] J. Zabłocki, *Dzienniki 1956–1965*, t. I, Warszawa 2008, s. 7–14; J. Żaryn, *Janusz Zabłocki – chrześcijański demokrat zaangażowany w PRL (cz. 2)*, [w:] J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. II (1966–1975), Warszawa 2011, s. 7–22; J. Żaryn, *Janusz Zabłocki – chrześcijański demokrat zaangażowany w PRL (cz. 3)*, [w:] J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. III, cz. 1 (1976–1981), Warszawa 2013, s. 7–14.

⁴ K. Widmański, *Geneza i działalność Ośrodka Dokumentacji i Studiów Społecznych w latach 1967–1995*, praca magisterska napisana pod kierunkiem R. Bendera, Lublin 2002, Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej: AAN], Akta Janusza Zabłockiego [dalej: AJZ], sygn. 5, k. 44–48; T. Sikorski, *Węzeł gordyjski. Katolicy świeccy w PRL (1956–1989)*, Warszawa 2021, s. 274; J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. III, cz. 1, s. 616–617; idem, *Odwagę łączyć z rozważą...*, s. 44–58; M. Łętowski, *Gdy złżyliśmy ustrój i godziliśmy w sojusze. Cenzura prasowa w PRL na przykładzie katolickiego tygodnika społecznego „Ład”*, Lublin 2010, s. 65–70, 159–164.

⁵ Uzasadnienie polityczne powołania Polskiego Związku Katolicko-Społecznego, 1981, AAN, AJZ, sygn. 8, karty bez paginacji; K. Widmański, *op. cit.*, k. 48–51; J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. III, cz. 1, s. 615–629; idem, *Odwagę łączyć z rozważą...*, s. 61–73; T. Sikorski, *Węzeł gordyjski...*, s. 274–276; M. Strzelecka, *op. cit.*, s. 380–381; J. Żaryn, *Janusz Zabłocki – chrześcijański demokrat zaangażowany w PRL (cz. 3)...*, s. 14–17.

⁶ J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. III, cz. 1, s. 652–653, 677–678, 689–692, 698–731; cz. 2 (1982–1986), Warszawa 2013, s. 7–30; idem, *Odwagę łączyć z rozważą...*, s. 74–261; T. Sikorski, *Węzeł gordyjski...*, s. 277–282; J. Żaryn, *Janusz Zabłocki – chrześcijański demokrat zaangażowany w PRL (cz. 3)...*, s. 17–18.

Polski Związek Katolicko-Społeczny został odwieszony 30 stycznia, a „Ład” wznowiony w kwietniu 1982 r.⁷ Związek zaangażował się co prawda w Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego, stojąc na gruncie uznania realiów⁸, jednakże nie zmieniło to mało przychylnego stosunku władz do niego, tym bardziej że „Ład” przez swoją publicystykę uznawany był za pismo w istocie wywrotowe⁹. Elementem rozgrywki z Zabłockim było powołanie jeszcze w listopadzie 1980 r. do rządu w randze wicepremiera działacza PZKS, Jerzego Ozdowskiego. Formalnie traktowano go jako „bezpartyjnego fachowca”, powszechnie jednak był uznawany za „katolickiego wicepremiera”, co uderzało w pozycję i ambicje Zabłockiego¹⁰.

W 1984 r. w kole poselskim PZKS doszło do inspirowanego przez władze rozłamu, mającego na celu obalenie Zabłockiego. Komuniści posłużyli się narodowcami kierowanymi przez Jana Matłachowskiego, którzy już w 1983 r. rzucili wyzwanie Zabłockiego, starając się opanować PZKS. Po sukcesie w marcu 1984 r. i obaleniu z funkcji prezesa Zabłockiego oraz zastąpieniu go Andrzejem Horodeckim związek został opanowany przez działaczy w pełni powolnych komunistom. W rezultacie grupa prorządowa przejęła też całą organizację oraz „Ład” z rąk będącego jego zapleczem ODiSS, a pismo zaczęło wydawać przedsiębiorstwo „Libella”. Ostatni numer „Ładu” redagowany przez grupę Zabłockiego ukazał się w kwietniu 1984 r., w czerwcu zaś pismo zaczęło wychodzić pod tym samym tytułem i z zachowaną numeracją, ale bez podtytułu „katolicki tygodnik społeczny”, prezentując zdecydowanie inną linię polityczną. W związku z tymi wydarzeniami współpracę z „Ładem” zerwał jego asystent kościelny, ks. R. Śliwiński. Narodowcy w PZKS po wykonaniu przypisanego im przez władze zadania obalenie Zabłockiego byli szybko marginalizowani. W 1985 r. na czele Związku stanął Zbigniew Zieliński, rok później zaś Andrzej Deskur.

⁷ K. Widmański, *op. cit.*, AAN, AJZ, sygn. 5, k. 54; J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. III, cz. 2, s. 31–39; idem, *Odwagę łączyć z rozważą...*, s. 262–264; M. Łętowski, *Gdy żyliśmy ustrój...*, s. 74–75; idem, *Ostatnia dekada PRL. Zapiski dziennikarza z lat 1982–1991*, Lublin 2016, s. 18, 21–23; T. Sikorski, *Węzeł gordyjski...*, s. 282.

⁸ J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. III, cz. 2, s. 54–57, 68–78, 104–119; idem, *Odwagę łączyć z rozważą...*, s. 265–348; T. Sikorski, *Węzeł gordyjski...*, s. 282–283; M. Strzelecka, *op. cit.*, s. 381–382.

⁹ M. Łętowski, *Gdy żyliśmy ustrój...*, s. 167–174.

¹⁰ J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. III, cz. 1, s. 590–593; idem, *Odwagę łączyć z rozważą...*, s. 129–130, 354–415; T. Sikorski, *Węzeł gordyjski...*, s. 287.

Na fali postępującego osłabienia systemu najpierw (w kwietniu 1986 r.) prorządowy „Ład” przestał się ukazywać, a następnie w maju 1987 r. pismo ponownie zaczęło się ukazywać pod auspicjami Zabłockiego. W lutym tego samego roku szefem PZKS został niebędący przeciwnikiem Zabłockiego Wiesław Gwiżdż¹¹. W 1989 r. PZKS i „Ład” przyczyniły się do reaktywowania krajowego Stronnictwa Pracy, pismo zaś stało się *de facto* jego organem¹².

Celem niniejszego tekstu jest analiza publicystyki „Ładu” w okresie przełomu ustrojowego i pierwszych lat III RP oraz refleksja nad jego politycznymi koncepcjami na tle rozwoju i rozpadu krajowej chadecji. Cezury wyznaczają rok 1988, w którym na skutek kolejnych strajków rozpoczął się ostatni etap erozji systemu władzy komunistów wiodący do Okrągłego Stołu i wyborów czerwcowych. W roku 1993 doszło do wyborów parlamentarnych, które wygrali postkomuniści, partie o charakterze tradycyjnie prawicowym zostały zaś niemal całkowicie wyeliminowane z parlamentu. Rozważania niniejsze stanowią przyczynek do odpowiedzi na pytanie o przyczyny niepowodzenia koncepcji odbudowy ruchu chadecckiego w Polsce, a przy tym obrazują dylematy tych, którzy taki cel sobie stawiali. W omawianym okresie redaktorem naczelnym pisma był Jerzy Skwara, zastępował go Maciej Łętowski. Kolegium redakcyjnym kierował Janusz Zabłocki, a wchodził do niego jeszcze m.in. Waclaw Auleytner, Ryszard Bender, Juliusz Braun, Rudolf Buchała i Zygmunt Drozdek. W kwietniu 1991 r. na czele redakcji stanął Łętowski¹³.

¹¹ K. Widmański, *op. cit.*, AAN, AJZ, sygn. 5, k. 57–60, 78–79; Pismo R. Sliwińskiego do ODiSS, Warszawa 31 III 1984, *ibidem*, sygn. 16, karty bez paginacji; J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. III, cz. 2, s. 177–186, 191–243, 252–485, 513–517, 525–532; *idem*, *Odwagę łączyć z rozważaniem...*, s. 348–353; M. Łętowski, *PZKS 1981–1984 (4). Marcowy zamach stanu*, „Ład” 1988, nr 11, s. 11, 13; *idem*, *Gdy żyliśmy ustrój...*, s. 141, 175–194; *idem*, *Ostatnia dekada PRL...*, s. 94–95, 108–109, 139–152, 187–188, 201, 235–237; S. Cenckiewicz, „Endekoesbecja”. *Dezintegracja Polskiego Związku Katolicko-Społecznego w latach 1982–1986*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej” 2007, nr 1, s. 345–352; T. Sikorski, *Węzeł gordyjski...*, s. 87–88, 283–286; M. Strzelecka, *op. cit.*, s. 382; J. Żaryn, *Janusz Zabłocki – chrześcijański demokrat zaangażowany w PRL (cz. 3)...*, s. 18–22. Działania MSW wobec PZKS w latach osiemdziesiątych najlepiej obrazują akta sprawy „Mrowisko”: AIPN, sygn. IPN BU 0222/417/1–2.

¹² K. Widmański, *op. cit.*, AAN, AJZ, sygn. 5, k. 70–72.

¹³ M. Łętowski, *Gdy żyliśmy ustrój...*, s. 202.

U progu przemian

Transformację ustrojową i pierwsze lata III RP można już uznać za nie tak bliskie współczesności epizody historii najnowszej, a zrozumienie ówczesnych sporów i wydarzeń jest z dzisiejszej perspektywy coraz trudniejsze. Jednocześnie jest ono niezbędne do pełnego przedstawienia genezy dzisiejszego sporu politycznego.

Rok 1988 był dla wszystkich środowisk politycznych w Polsce czasem dyskusji programowej, hamowanej jeszcze przez cenzurę, ale i coraz śmielszych refleksji na temat historii i ustroju PRL. Na łamach „Ładu” opublikowano dyskusję nt. nauczania historii w szkołach, w której wzięli udział m.in. Marian M. Drozdowski, W. Auleytner i R. Bender. Wskazywano w niej na liczne przekłamania w oficjalnych programach, ich służebną rolę wobec władzy, dopominano się o uczciwe przedstawianie historii Kościoła i dziejów PRL, a przy tym krytykowano „neostańczyków”, czyli politycznych realistów, uznawanych wówczas za sojuszników władzy, którzy dokonując apologii tradycji ugody, bronili polityki komunistów¹⁴. Rudolf Buchała jednak jeszcze w pierwszej połowie 1988 r. bronił koncepcji finlandyzacji w cyklu artykułów prezentujących meandry polityki zagranicznej Finów w XIX i XX w.¹⁵ U schyłku 1988 r. opublikowano dyskusję o stalinizmie z udziałem Aleksandra Halła, Andrzeja Werblana i Janusza Zabłockiego¹⁶, a także, z okazji 70 rocznicy odzyskania niepodległości, dyskusję o „trwałych wartościach II Rzeczypospolitej”. Jej uczestnicy: Marian M. Drozdowski, Andrzej Ajnenkiel, Ryszard Bender, Piotr Łossowski, Zygmunt Zieliński i Andrzej Zakrzewski prezentowali w niej obraz państwa, które zmagало się z licznymi, niezawinionymi przez siebie problemami, nierzadko odnosząc znaczne sukcesy. Było to oczywiste zerwanie z kanonem propagandowym PRL, który przedstawiał II RP jako kraj zacofany i bez perspektyw. Na łamach „Ładu” tymczasem nie negowano społecznych problemów międzywojennej Polski, ale i podkreślano jej osiągnięcia, mające na celu zintegrowanie kraju

¹⁴ *Nauczanie historii najnowszej w szkole*, „Ład” 1988, nr 37, s. 8–9; nr 38, s. 8–9.

¹⁵ R. Buchała, *Fińskie zbliżenia (2). Bądźmy Finami!*, „Ład” 1988, nr 17, s. 11; idem, *Fińskie zbliżenia (4). Dlaczego Finlandia nie została demokracją ludową?*, *ibidem*, nr 20, s. 10; idem, *Fińskie zbliżenia (5). Co z tą finlandyzacją?*, *ibidem*, nr 49, s. 6; idem, *Fińskie zbliżenia (6). Powtórka z finlandyzacji?*, „Ład” 1989, nr 3, s. 10.

¹⁶ *U korzeni stalinizmu w Polsce*, „Ład” 1988, nr 44, s. 8–9.

i jego wszechstronny rozwój¹⁷. W kwietniu 1989 r. ukazał się na łamach pisma artykuł o zbrodni katyńskiej, w zasadzie stwierdzający winę Sowieców¹⁸, a po wyborach czerwcowych Jacek Maziarski wzywał do redefinicji polityki historycznej państwa¹⁹. U schyłku sierpnia opublikowano numer „Ładu” z okładką przedstawiającą mapę II RP z podpisem „Taka była...”²⁰, co wywołało oburzenie strony sowieckiej.

Janusz Korwin-Mikke, goszcząc na łamach pisma, bronił kary śmierci, snując jednak przy tej okazji szersze rozważania na temat definicji wolności jednostki i jej granic²¹. Jacek Maziarski krytykował walkę rządu ze społecznym, czyli niezależnym od rządu szkolnictwem, zauważając przy tym, że władza nie wyzbyła się tendencji do monopolizowania całości życia publicznego²². Pismo z dużym zadowoleniem przyjęło propozycje rządu dotyczące ułatwienia działalności prywatnych przedsiębiorców, widząc w tym podstawowe rozwiązanie, służące walce z kryzysem ekonomicznym i znaczny postęp w liberalizacji systemu oraz odejście od „dyktatury urzędników”²³, ale i wyrażało, jak się okazało zasadne, obawy o wzrost inflacji wywołany urealnieniem cen²⁴. Dla publicystów było jednak jasne, że dotychczasowe próby reform, utrzymane w kanonie socjalistycznym, wyczerpały swą formułę i zawiodły oczekiwania²⁵, nie oznaczało to jednak bezrefleksyjnej akceptacji liberalizmu gospodarczego. Chociaż zatem pismo przychylnie odnosiło się do liberalizacji gospodarki, nie było bezkrytyczne wobec tej koncepcji, snując też typowe dla chadecji koncepcje utrzymane w nurcie tzw. akcjonariatu pracy²⁶. Po obradach Okrągłego Stołu Witold Gadomski stwierdzał nawet, że przyczynią się one jedynie do wyższej inflacji, utraty ochrony praw ludzi pracy i przejęcia polskiego kapitału przez zagraniczny biznes. Stwierdzał, że negocjacje nie

¹⁷ *Trwałe wartości II Rzeczypospolitej*, „Ład” 1988, nr 45, s. 1, 8–9; nr 46, s. 1, 8–9.

¹⁸ M. Hołubicki, *Katyń*, „Ład” 1989, nr 16, s. 1, 6.

¹⁹ J. Maziarski, *Proste pytania ciąg dalszy*, „Ład” 1989, nr 25, s. 8.

²⁰ „Ład” 1989, nr 36, s. 1.

²¹ J. Korwin-Mikke, *Dlaczego jestem za?*, „Ład” 1988, nr 27, s. 11.

²² J. Maziarski, *Równość*, „Ład” 1988, nr 28, s. 12.

²³ W. Gadomski, *Prawdziwy początek reformy?*, „Ład” 1988, nr 33, s. 7.

²⁴ T. Gruszecki, *Groźba inflacji a urynkowienie gospodarki*, „Ład” 1988, nr 37, s. 3, 14; A. Krawczewski, *Neofiskalizm a reforma gospodarcza*, „Ład” 1988, nr 26, s. 6.

²⁵ T. Gruszecki, *Fiasko II etapu*, „Ład” 1989, nr 11, s. 6.

²⁶ A.M. Zawiaślak, *Więcej demokracji! Ale gdzie?*, „Ład” 1988, nr 50, s. 1, 7.

przyniosły skutecznego, przemyślanego pomysłu na reformę polskiej gospodarki²⁷. Koncepcje chadeków w dobie wyborów czerwcowych ewoluowały w kierunku poparcia programu prywatyzacji, ale raczej na zasadzie „powszechnego uwłaszczenia”, z obawami wobec „uwłaszczenia nomenklatury” i ekspansji zachodniego kapitału. To ostatnie jednak z rezygnacją uznawano za nieuchronne w czasie przechodzenia od socjalizmu do kapitalizmu²⁸.

Po drugiej fali strajków w 1988 r. pismo zamieściło wypowiedzi działaczy „Solidarności” oceniające sytuację. Andrzej Stelmachowski wskazywał na przełomową decyzję władz, która zdecydowała się uznać Lecha Wałęsę za partnera rozmów. Wskazywał on, że celem opozycji jest zawarcie „historycznego kompromisu” i legalizacja związku, koncepcje „obalenia ustroju” uważał zaś za nierealne, marginalne i ekstremistyczne. Podobnie sprawy postrzegał Władysław Siła-Nowicki. Inną perspektywę przyjmował Antoni Macierewicz, wyrażając sceptycyzm co do dobrej woli władz. On także widział dalszy bieg wydarzeń w perspektywie ewolucyjnej, miał on jednak prowadzić do wykryształowania głównych nurtów opozycji (czyli *de facto* pluralizmu politycznego w „Solidarności”) oraz budowy nowego państwa i społeczeństwa. Zwracał też jednak uwagę na natężenie społecznych emocji i skalę zmęczenia społeczeństwa, uznając je za czynniki kluczowe dla dalszego biegu wypadków. Aleksander Paszyński w kontekście zapowiadanego już wówczas Okrągłego Stołu uznawał zaś, że jego podstawowym warunkiem jest faktyczna swobodna politycznej działalności. Podobnie sprawy postrzegał Zygmunt Drozdek, wskazując na konieczność odchodzenia od zasady przewodniej roli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: PZPR), uwzględnienia postulatów rodzącego się ruchu chadeckiego, faktycznego pluralizmu związkowego i politycznego, a także gruntownej przebudowy modelu ekonomicznego. Rudolf Buchała natomiast wskazywał na konieczność debaty nad polską polityką zagraniczną i przejścia w relacjach Polski ze wschodnim sąsiadem od dogmatyzmu do geopolitycznego realizmu uwzględniającego rzeczywiste interesy kraju²⁹. Przy okazji coraz

²⁷ W. Gadomski, *Nowy ład ekonomiczny?*, „Ład” 1989, nr 20, s. 7.

²⁸ Idem, *Podmuchy kapitalizmu*, „Ład” 1989, nr 40, s. 9, 14; idem, M. Łętowski, J. Maziarski, *Nasz program dla SP*, „Ład” 1989, nr 42, s. 6.

²⁹ *Czas rozmów*, „Ład” 1988, nr 40, s. 1, 3; nr 41, s. 1, 10; *Odbudowa społeczeństwa. Z Antonim Macierewiczem rozmawia Maciej Łętowski*, „Ład” 1988, nr 19, s. 3.

częstszych dyskusji o pluralizmie M. Łętowski zaatakował „PAX” za zwalczanie tej koncepcji, przypominając Stowarzyszeniu jego postawę z czasów „odwilży” w 1956 r.³⁰ Kazimierz Michał Ujazdowski upominał się natomiast o rzeczywisty pluralizm na uczelniach³¹. W tym kontekście wypowiedź Zabłockiego była dość ostrożna, zwracająca uwagę przede wszystkim na szanse wynikające z narodowego porozumienia, jak określano ugodę komunistów z opozycją³². Waclaw Auleytner podkreślał znaczenie pewnej niedojrzałości społeczeństwa. Musiało ono wyłonić swych politycznych reprezentantów, było jednak nieskonsolidowane, co antycypowało późniejszy problem rozbitcia sceny politycznej³³. Maria Nowicka-Maruszczyk zwracała uwagę na nieracjonalny maksymalizm „Solidarności”, która mimo że jeszcze nie była zalegalizowana, już snuła szerokie plany dotyczące wszystkich dziedzin życia publicznego³⁴.

Okragły Stół, wybory czerwcowe i przejście od PRL do III RP Reaktywacja partii chadeckiej

„Ład” był organem środowiska o nieskrywanych ambicjach politycznych. Obrazowały je m.in. artykuły jego lidera, Zabłockiego. Oceniając po latach wydarzenia marcowe, wskazywał, że uwidoczniły one wśród grup nieprzychylnych komunistom tendencje do podziału na rewizjonistyczną lewicę i środowiska narodowe, ludowe i katolickie, co było zarysowaniem rozbieżności po stronie opozycyjnej³⁵. Już od 1986 r. działało Stowarzyszenie Krzewienia Katolickiej Nauki Społecznej, które zarejestrowano 30 lipca 1988 r. W dniu 20 września 1988 r. powołano Chrześcijańsko-Demokratyczny Klub Myśli Politycznej, mający być w domyśle podstawą nowej partii chadeckiej nawiązującej do tradycji historycznego Stronnictwa Pracy (klub zalegalizowano w marcu 1989 r.). Z kolei 12 lutego 1989 r. powołano, niezalegalizowane jeszcze, Stronnictwo

³⁰ M. Łętowski, *Widmo pluralizmu*, „Ład” 1988, nr 40, s. 2.

³¹ *Jeśli nie reformy – to co?*, „Ład” 1988, nr 43, s. 8–9.

³² 8 X 1982. *Z Januszem Zabłockim rozmawia Maciej Łętowski*, „Ład” 1988, nr 41, s. 4.

³³ W. Auleytner, *Drogi i bariery*, „Ład” 1988, nr 48, s. 3.

³⁴ M. Nowicka-Maruszczyk, *Solidarność – marzenia i realia*, „Ład” 1989, nr 7, s. 1, 12–13.

³⁵ J. Zabłocki, *W sprawie marca 1968*, „Ład” 1988, nr 26, s. 8–9.

Pracy, którego prezesem został Władysław Siła-Nowicki, a jednym z wiceprezesów Zabłocki (pozostałymi byli Ryszard Bender i Zygmunt Drozdek). On sam po trzech latach oceniał to przedsięwzięcie dość negatywnie. Oddał SP do dyspozycji ODiSS i „Ład”, partia okazała się jednak zbyt hermetyczna i nie potrafiła wykorzystać atutu „pierwszeństwa” w obozie chadeckim³⁶. Ugrupowanie zarejestrowano po kongresie 28 kwietnia 1990 r. jako Chrześcijańsko-Demokratyczne Stronnictwo Pracy (dalej: ChDSP), ale już w październiku 1990 r. doszło w nim do rozłamu, na którego czele stanął Zabłocki, który nie wszedł w skład władz ChDSP i czuł się systematycznie wypychany z kierownictwa krajowej chadecji. „Secesja” przyjęła nazwę Chrześcijańsko-Demokratycznego Stronnictwa Pracy „Zjednoczenie” (sic!, zgodnie z tradycjami polskich secesji partyjnych, które często w nazwie miały „jedność” i „zjednoczenie”) i to ono najbliższe było „Ładowi”, chociaż na jego łamach nie odmawiano miejsca przedstawicielom innych odłamów chadecji³⁷. Powodzeniu SP nie sprzyjało i to, że dobrze pamiętano polityczne zaangażowanie Zabłockiego w PRL, zwłaszcza zaś poparcie dla poprawek w konstytucji w 1976 r. i rozbitcie środowiska „Znak”³⁸.

Zabłocki poparł stanowisko działaczy katolickich, którzy odmówili u schyłku 1988 r. wzięcia udziału w manewrze kooptacji katolików do rządu, widząc w tym próbę rozbijania środowisk opozycyjnych w czasie negocjacji przed Okrągłym Stołem i osłabienia odradzającego się ruchu chadeckiego oraz jego zwasalizowania³⁹.

Na początku 1989 r. mało kto przewidywał nadchodzące polityczne przeobrażenia. Wiesław Walendziak dość bezradnie konstatawał, że o ile politykę, zarówno wewnętrzną, jak i międzynarodową, przenika pewne ożywienie, o tyle zachodzi ono w społecznej próżni.

³⁶ Powstał Chrześcijańsko-Demokratyczny Klub Myśli Politycznej, „Ład” 1988, nr 41, s. 2; W. Gadomski, *Jaka będzie polska chrześcijańska demokracja?*, „Ład” 1988, nr 51/52, s. 6; *Chadeckie drogi*, „Ład” 1992, nr 16, s. 3, 10; J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. III, cz. 2, s. 557–561, 576–580, 583–585; M. Łętowski, *Ostatnia dekada PRL...*, s. 292–294; T. Sikorski, *Węzeł gordyjski...*, s. 287–288, 297–298, 300–301.

³⁷ *Chrześcijańsko-Demokratyczne Stronnictwo „Zjednoczenie”, „Ład chadecji”* [wydanie specjalne] 1992, nr 1, s. III; M. Łętowski, *Ostatnia dekada PRL...*, s. 403–429; T. Sikorski, *Węzeł gordyjski...*, s. 301; M. Strzelecka, *op. cit.*, s. 383; A. Antoszewski, R. Herbut, W. Jednaka, *Partie i system partyjny w Polsce. Pierwsza faza przejścia ku demokracji*, Wrocław 1993, s. 59.

³⁸ T. Sikorski, *Węzeł gordyjski...*, s. 292–294.

³⁹ J. Zabłocki, *Katolicy w rządzie?*, „Ład” 1988, nr 45, s. 2.

„Zwykli ludzie” byli apatyczni i nie wierzyli w możliwość zmiany na lepsze⁴⁰. Henryk Samsonowicz dostrzegał możliwość pewnych reform, a większym optymistą był Stefan Bratkowski, twierdząc, że za transformacją ekonomiczną będzie musiała pójść polityczna⁴¹. Władysław Siła-Nowicki spodziewał się raczej kontynuacji dialogu, a nie przełomu⁴², a jeszcze mniejszym optymistą był nestor polskiej chadecji Czesław Strzeszewski, który nastawiał się raczej na „dłuższy marsz” pod sztandarami katolickiej nauki społecznej⁴³. Jarosław Lindenberg zalecał natomiast niepoddawanie się apatii, ale i niewyczekiwanie na cud, lecz wykorzystywanie istniejących nisz w celu zmiany rzeczywistości przez środowiska niekomunistyczne. Nie liczył na skuteczność porozumienia z władzą, ale raczej na uparte drażnienie, zmurszałej już wszak, skały⁴⁴. Andrzej Szczypiorski twierdził natomiast, że na niewiele zdadzą się zmiany gospodarcze bez politycznych⁴⁵, a Aleksander Paszyński wskazywał na to, że nową falę strajków może powstrzymać tylko kompromis rządu z opozycją⁴⁶.

Ważny był głos Lecha Mażewskiego w sprawie nowej konstytucji. Ustrój Polski według jego koncepcji powinien być półprezydencki. Prezydent wybierany na siedem lat w wyborach powszechnych, bez prawa reelekcji, miałby rozległe kompetencje: prawo weta, dowolnego rozwiązywania parlamentu, odwoływania premiera oraz określenia swego stosunku do tzw. resortów siłowych. Naród wybierałby spośród dwóch kandydatów zgłaszanych przez PZPR. Jego władzę ograniczałby parlament, zatwierdzający premiera i składający się z Izby Poselskiej oraz Senatu, stanowiącego w połowie reprezentację Naczelnej Izby Gospodarczej, a w połowie nominatów głowy państwa powoływanych na wniosek premiera. Izba Poselska miała być wybierana w wolnych wyborach, dopuszczających pluralizm partyjny. Była to próba kompromisu między opozycją a komunistami, antycypująca wiele rozwiązań Okrągłego Stołu. Mażewski nie wykluczał zresztą możliwości dalszej ewolucji ustroju, uzależniając

⁴⁰ W. Walendziak, *Powracające pytania*, „Ład” 1989, nr 1, s. 9.

⁴¹ *Jaki był, jaki będzie* [wypowiedzi H. Samsonowicza i S. Bratkowskiego], „Ład” 1989, nr 1, s. 3.

⁴² *Jaki był, jaki będzie* [wypowiedź W. Siły-Nowickiego], „Ład” 1989, nr 2, s. 7.

⁴³ *Nie wolno tracić optymizmu. Z prof. Czesławem Strzeszewskim, nestorem katolickiej nauki społecznej rozmawia Piotr Nitecki*, „Ład” 1989, nr 2, s. 1, 11.

⁴⁴ J. Lindenberg, *Nie-porozumienie*, „Ład” 1989, nr 4, s. 7.

⁴⁵ *Jaki był, jaki będzie?* [wypowiedź A. Szczypiorskiego], „Ład” 1989, nr 3, s. 6.

⁴⁶ *Jaki był, jaki będzie?* [wypowiedź A. Paszyńskiego], *ibidem*.

ją także od względów geopolitycznych⁴⁷. Ten sam autor, analizując możliwość przekształceń gospodarczych, wskazywał na zasadniczy problem, jakim była konieczność wytworzenia „klasy właścicielskiej”, uznając za nieuchronne, że duża jej część będzie rekrutowała się z dotychczasowego aparatu władzy⁴⁸. W polemice z koncepcjami Maziarskiego Antoni Koniuszewski zwracał uwagę, że jest to raczej próba wyznaczenia nowych sfer uprzywilejowania niż faktycznej demokracji państwa⁴⁹.

„Ład” starał się być trybuną dla wielu nurtów opozycji. Stąd też publikowano w nim wypowiedzi przedstawicieli opozycji o różnych poglądach. W 1989 r. gościł na jego łamach, jak go określano, „niezależny publicysta” Donald Tusk. Swoją proveniencję ideową przyszły premier określił jako antykomunistyczną i liberalną, związaną z tradycjami gdańskiej opozycji i przedsiębiorczości. Odżegnywał się jednak od dogmatycznego poszukiwania gotowych recept w pismach wolnorynkowych klasyków. Przewidywał, że odbudowa życia partyjnego wkrótce będzie jednym z najważniejszych procesów w Polsce, co do najbliższego biegu wypadków był natomiast ostrożnym optymistą, spodziewając się legalizacji „Solidarności” i dalszej, stopniowej liberalizacji systemu⁵⁰. Reprezentujący tę samą co Tusk opcję, Janusz Lewandowski opowiadał się za szybką prywatyzacją⁵¹. Stefan Niesiołowski natomiast, niejako prognozując przyszłą „wojnę na górze”, szeroko pisał o podziałach w „Solidarności” według osi lewica–prawica⁵². Tusk i Lewandowski gościli też na łamach „Ładu” w 1990 r., ponownie dając się poznać jako pragmatyczni liberałowie, których bardziej od implementacji doktryny interesował stan krajowej gospodarki, zwłaszcza zaś proces powstawania klasy średniej⁵³. Niesiołowski natomiast, wówczas polityk o poglądach narodowo-katolickich, krytykował Tuska

⁴⁷ L. Mażewski, *Mechanizm rządzenia w nowej konstytucji. Artykuł dyskusyjny*, „Ład” 1989, nr 9, s. 1, 10.

⁴⁸ Idem, *Szansa transformacji systemu. Artykuł dyskusyjny*, „Ład” 1989, nr 10, s. 7.

⁴⁹ A. Koniuszewski, *Mechanizm rządzenia w nowej konstytucji*, „Ład” 1989, nr 15, s. 7, 14.

⁵⁰ *Prawo do polityki*, „Ład” 1989, nr 9, s. 7.

⁵¹ J. Lewandowski, *Realna własność jako fundament wolności*, „Ład” 1989, nr 42, s. 3.

⁵² S. Niesiołowski, *Monopol lewicy*, „Ład” 1989, nr 42, s. 11; idem, *Odbudowanie demokracji*, „Ład” 1990, nr 3, s. 1, 6.

⁵³ *Z Januszem Lewandowskim i Donaldem Tuskiem rozmawia Jerzy Wysocki*, „Ład” 1990, nr 15, s. 8, 11.

za tezę, że liberalizm nie jest sprzeczny z katolicyzmem, wskazując, że praktyka polityczna Kongresu Liberalno-Demokratycznego (dalej: KLD) nie ma nic wspólnego z katolicką nauką społeczną⁵⁴.

W styczniu 1990 r. opublikowano wywiad z Jarosławem Kaczyńskim, w tym czasie naczelnym „Tygodnika Solidarność”, i senatorem Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego (dalej: OKP). Rozmawiali z nim Łętowski i sam Zabłocki. Kaczyński już wówczas krytykował stosunki w „Solidarności”, w której wąska grupa starała się narzucić swój pogląd całości obozu. Widoczne było porozumienie redaktorów „Ładu” i przyszłego lidera Porozumienia Centrum (dalej: PC) w sprawie niechęci do „lewicy laickiej” i obawy przed powrotem do władzy komunistów. Kaczyński domagał się „przyspieszenia”, wyrażając nadzieję, że w pełni wolne wybory parlamentarne odbędą się przed 1993 r.⁵⁵ Lech Kaczyński, z którym wywiad przeprowadzono jako z senatorem i wiceprzewodniczącym Komisji Krajowej „Solidarności”, stwierdzał natomiast, że organizacja związkowa jest czymś niezależnym zarówno od OKP, jak i rządu i nie szczędził krytyki wobec polityki gospodarczej wicepremiera Leszka Balcerowicza⁵⁶.

Wyniki obrad Okrągłego Stołu Zabłocki uznawał za eksperyment niemający precedensu w tej części Europy. Wzywał opozycję do tego, aby nie zmarnowała szansy, nie poddała się procesom dezintegracji i wystąpiła z jedną listą w wyborczym wyścigu⁵⁷. Maciej Łętowski wskazywał natomiast, że kluczowy dla biegu wypadków, mimo oporu władzy przed zgodą na powstanie nowych partii politycznych, będzie wynik wyborów, sugerując, że pod jego wpływem władza może się ugiąć w swej postawie⁵⁸.

W wyborach do Sejmu kontraktowego politycy Chrześcijańskiego Demokratycznego Stronnictwa Pracy (dalej: ChDSP) wystąpili jako kandydaci niezależni. Znaleźli się wśród nich Zabłocki, Ryszard Bender, Władysław Siła-Nowicki, Stefan Pastuszewski i Kazimierz Świtoń. Jedynie Walerian Piotrowski i Marek Rusakiewicz kandydowali z list opozycji. Zabłocki prezentował listę ChDSP jako alternatywę dla komunistów i „Solidarności”, której wielu kandydatów uznawał za lewicowych. Był to pogłos obaw chadeków

⁵⁴ S. Niesiołowski, *Tylko proszę nie kłamać*, „Ład” 1991, nr 42, s. 2.

⁵⁵ *Zrezygnujmy z tematów tabu*, „Ład” 1990, nr 2, s. 3, 13.

⁵⁶ „Solidarność”, *czyli jak ukraść księżyc?*, „Ład” 1990, nr 35, s. 1–3.

⁵⁷ J. Zabłocki, *Opozycja a wybory*, „Ład” 1989, nr 16, s. 2.

⁵⁸ M. Łętowski, *Dwie drogi*, „Ład” 1989, nr 16, s. 3.

przed zdominowaniem opozycji przez tzw. lewicę laicką jeszcze w dobie Okrągłego Stołu. Stronnictwo starało się zdobyć popularność hasłami „trzeciej drogi” i „pośrednictwa” między władzami a Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego⁵⁹. Polaryzacja sporu spowodowała jednak, że niezależni chadecy nie mieli szans w wyborach, mających *de facto* charakter plebiscytu. Samo pismo wzywało zresztą do głosowania na listę „Solidarności” tam, gdzie nie kandydowali chadecy⁶⁰, chociaż w dniu wyborów stwierdzano, że „opozycyjna mniejszość” w Sejmie nie może na siłę utrzymywać sztucznej ideowej jedności. Sugerowano przy tym, że „Solidarność” pozostanie w układzie sił opozycją i dlatego musi stać się wiarygodna przez kolejnymi wyborami parlamentarnymi, nie hamując naturalnego rozwoju pluralizmu ideowego w swych szeregach⁶¹.

Wynik wyborów uznawano za „pierwszy krok ku demokracji”, zauważano jednak niską frekwencję i fakt, że w skali całego społeczeństwa na „Solidarność” nie zagłosowała większość uprawnionych. Z trudem tłumaczono się ze słabego wyniku chadeców (do parlamentu weszli tylko Piotrowski i Rusakiewicz), podkreślając konieczność zróżnicowania partyjnego opozycji i maksymalnego wyzyskania zwycięstwa, tak żeby proces demokratyzacji kraju był jak najszybszy, chociaż równocześnie „ewolucyjny”. Dominowała jednak w redakcyjnym komentarzu pewna dezorientacja i ogólność sformułowań, wynikająca z braku znajomości wszystkich przesłanek pozwalających przewidzieć dalszy bieg zdarzeń⁶². Po kilku tygodniach stwierdzano, że PZPR poniosła katastrofalną klęskę, a opozycja znajduje się w sytuacji, w której, niezależnie od własnej woli, staje się współudziałowcem władzy, gdyż bez jej poparcia nie może powstać żaden stabilny gabinet⁶³. Zabłocki po wizycie prezydenta USA George’a H. Busha w Polsce wskazywał na konieczność szybkiego porozumienia komunistów i „Solidarności”, rozpatrując

⁵⁹ *Kandydat Chrześcijańskiej Demokracji Janusz Zabłocki*, „Ład” 1989, nr 21, s. 11; M. Łętowski, *Ostatnia dekada PRL...*, s. 332–336; T. Sikorski, *Węzeł gordyjski...*, s. 295–299; A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2014, s. 261; idem, *Historia polityczna Polski 1989–2015*, Kraków 2016, s. 37.

⁶⁰ *Wybory*, „Ład” 1989, nr 23, s. 1.

⁶¹ B. Kajzer, *Opozycja monopolistyczna czy pluralistyczna*, „Ład” 1989, nr 23, s. 1, 2.

⁶² M. Łętowski, *Wybory '89 – pierwsze refleksje*, „Ład” 1989, nr 25, s. 2; T. Sikorski, *Węzeł gordyjski...*, s. 298–299.

⁶³ W. Gadomski, *Zwycięzcy i zwyciężeni*, „Ład” 1989, nr 28, s. 3.

całą sprawę także w aspekcie zasadniczej przemiany geopolityki Polski⁶⁴. Na początku sierpnia Łętowski stwierdzał konieczność renegocjacji ustaleń Okrągłego Stołu. Pozostawanie w opozycji mogłoby być dla „Solidarności” wygodne, gdyby nie katastrofalna sytuacja gospodarcza, która groziła wielkimi zaburzeniami społecznymi i dojściem do głosu bliżej nieokreślonej „trzeciej siły”. Coraz odważniej „Ład” wzywał zatem związek do wzięcia odpowiedzialności za sytuację w kraju⁶⁵. Toteż ChDSP udzieliło poparcia dla rządu tworzonego przez niekomunistycznego premiera, mimo że był nim wieloletni przeciwnik Zabłockiego, Tadeusz Mazowiecki⁶⁶. Łętowski życzył powodzenia nowemu gabinetowi, zwracając uwagę, że jego sukces będzie miał wielki wpływ na powodzenie przemian w całym regionie. Równocześnie zwracał uwagę, że rząd koalicyjny OKP–PZPR oraz uniezależniających się od komunistów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego sprawi, że w Sejmie nie będzie partii opozycyjnych⁶⁷. Po zatwierdzeniu składu gabinetu publicysta ten wyrażał się entuzjastycznie o nowym szefie rządu⁶⁸. Doszło też do spotkania Zabłockiego z premierem, które oczywiście nie zasypało przepaści między niegdysiejszymi przyjaciółmi, ale było wyrazem dobrej woli SP wobec rządu. Zabłocki podkreślał jednak, że Stronnictwo jest osobną partią polityczną, jedną z licznych, z którymi premier powinien się liczyć⁶⁹. Wpisywało się to w koncepcje „Ładu”, który próbę przekształcenia „Solidarności” w ogólnopolską partię uznawał za absurdalną. Michał Drozdek wprost stwierdzał, że jest to pomysł na „monopartię” forsowany przez Adama Michnika, lekceważący coraz liczniejsze podziały wewnątrz organizacji⁷⁰. Łętowski także na początku 1990 r. zachęcał „Solidarność” do jak najszybszego „upartyjnienia”⁷¹.

W kontekście rozliczeń z PRL ciekawy był też głos Stanisława Murzańskiego. Publicysta ten przeciwny był nazywaniu rodzącej się demokratycznej Polski „IV Rzeczpospolitą”, co implikowałoby, że „III RP” był PRL. Ta zaś, w optyce Murzańskiego, nie była żadną

⁶⁴ J. Zabłocki, *Po wizycie prezydenta Busha*, „Ład” 1989, nr 31, s. 2.

⁶⁵ M. Łętowski, *Tak jak jest być nie może*, „Ład” 1989, nr 34, s. 2, 6.

⁶⁶ *Oświadczenie Stronnictwa Pracy*, „Ład” 1989, nr 36, s. 2; *Stanowisko w sprawie nowego rządu*, „Ład” 1989, nr 39, s. 2.

⁶⁷ M. Łętowski, *Powodzenia!*, „Ład” 1989, nr 36, s. 2.

⁶⁸ *Idem*, *Mamy rząd*, „Ład” 1989, nr 39, s. 2.

⁶⁹ *O czym rozmawialiśmy z premierem*, „Ład” 1989, nr 39, s. 2.

⁷⁰ M. Drozdek, *Michnika projekt monopartii*, „Ład” 1989, nr 44, s. 3.

⁷¹ M. Łętowski, *Wałęsa: czas partii*, „Ład” 1990, nr 8, s. 2.

Rzeczpospolita, lecz sowieckim protektoratem⁷². Chrześcijańsko-Demokratyczne Stronnictwo Pracy wzywało też do szybkiej zmiany nazwy państwa na „Rzeczpospolitą Polską”⁷³.

Goście „Ładu”, w tym Stefan Kurowski i Andrzej Machalski, oceniali w lipcu, że przed nowym rządem stoi zadanie przede wszystkim budowy nowego ustroju gospodarczego. Debata na ten temat była jednak wyrazem pewnej bezradności publicystów – zdawali sobie oni sprawę, że głównym problemem jest inflacja, nie byli jednak w stanie zaproponować rozwiązań ją ograniczających, które jednocześnie nie byłyby bolesne dla rynku pracy⁷⁴. Łętowski dał się w pierwszych miesiącach rządów nowej ekipy ponieść entuzjazmowi, stwierdzając, że program reformy gospodarczej wymaga zmiany mentalnościowej, tak ażeby bohaterami społecznej wyobraźni stali się przedsiębiorcy i menadżerowie⁷⁵. Witold Gadomski pierwszy miesiąc realizacji planu Balcerowicza oceniał jako sukces⁷⁶. Już jednak Zabłocki, a także Antoni Macierewicz w dyskusji na temat modelu gospodarczego opowiadali się za implementacją uwspółcześnionej katolickiej nauki społecznej i odejścia od utopijnej wizji kapitalizmu, rozwiązującego automatycznie wszelkie problemy społeczno-ekonomiczne⁷⁷. Julian Auleytner przychylił się do koncepcji społeczeństwa drobnych wytwórców i przedsiębiorców jako podstawy bardziej solidarystycznego modelu gospodarczego⁷⁸, a Czesław Strzeszewski opowiadał się za korektą dystrybucji dochodu społecznego przez państwo⁷⁹. Latem 1990 r. i Gadomski był już bardziej sceptyczny, z ulgą przyjmując pewne złagodzenie twardego monetaryzmu rządu, nie wierząc jednak w możliwość szybkiego opanowania inflacji⁸⁰. Równocześnie jednak odżegnywano się od koncepcji socjaldemokratycznych, widząc w nich antyhumanistyczny kolektywizm⁸¹. Auleytner receptę na walkę z bezrobociem

⁷² S. Murzański, „IV Rzeczpospolita?”, „Ład” 1989, nr 44, s. 10.

⁷³ *O Rzeczpospolitą Polską. Apel Stronnictwa Pracy*, „Ład” 1989, nr 46, s. 2.

⁷⁴ *Bez wyjścia?*, „Ład” 1989, nr 27, s. 1, 6–7.

⁷⁵ M. Łętowski, *Bohater naszych dni*, „Ład” 1989, nr 45, s. 3.

⁷⁶ W. Gadomski, *1/10 za nami*, „Ład” 1990, nr 7, s. 2.

⁷⁷ *Między socjalizmem a kapitalizmem*, „Ład” 1990, nr 11, s. 1, 7.

⁷⁸ J. Auleytner, *Czy socjalna gospodarka rynkowa?*, „Ład” 1990, nr 18, s. 1, 7.

⁷⁹ C. Strzeszewski, *Rynek wolny czy rynek społeczny*, „Ład” 1990, nr 19, s. 1, 7.

⁸⁰ W. Gadomski, *Przyspieszać, lecz nie wyprzedzać*, „Ład” 1990, nr 29, s. 2.

⁸¹ J. Kepler, *Socjalizm centralistyczny – demokratyzm socjalistyczny*, „Ład” 1991, nr 16, s. 7.

widział w rozwoju drobnej przedsiębiorczości i prywatnej inicjatywy⁸², a pismo popierało program powszechnego uwłaszczenia, apelując, żeby uprzywilejowano w nim osoby młodsze⁸³. Z czasem jednak pismo zaczęło być coraz bardziej sceptyczne wobec przebiegu transformacji gospodarczej, krytykując prywatyzację jako wyprzedaż „gospodarstwa narodowego” w obce ręce⁸⁴.

Niezwykle ważny był tekst Jerzy Bukowskiego *Co nam zostanie z tych lat?* z listopada 1989 r. Autor wskazywał w nim, że kończy się w Polsce okres PRL. Było to oczywiście zjawisko dodatnie, jednakże stawiało przed społeczeństwem nowe wyzwania. Kończył się bowiem czas braku odpowiedzialności społeczeństwa za sprawy publiczne i dobro wspólne, „wewnętrznych emigracji” i „małych stabilizacji”. Nadchodzące czasy – stwierdzał – będą więc z pewnością lepsze, ale i bardziej wymagające. Będą wymagały bowiem samodzielności i politycznego realizmu i otwarte pozostawało, jak odnajdą się w nich pokolenia przyzwyczajone do sytuacji, w której, w sprawach politycznych, niewiele od nich zależy⁸⁵. Nawiązywał też do tego Zabłocki, szanse chadeków rozpatrując przez pryzmat kultury politycznej społeczeństwa, która pozostawiała wiele do życzenia⁸⁶. Także w 1990 r. Piotr Nitecki przestrzegał, że najgroźniejszą pozostałością komunizmu jest postkomunistyczna zbiorowa mentalność⁸⁷.

Pismo krytycznie odnosiło się do dotychczasowych ugrupowań katolików świeckich: „PAX-u”, Unii Chrześcijańsko-Społecznej (dalej: UChS, wcześniej Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego – ChSS) i PZKS, negatywnie oceniając ich dorobek w PRL i tym bardziej stwierdzając, że ich formuła u progu III RP się wyczerpała, zachęcając je do pozytywnego włączenia się w nurt przemian, najlepiej oczywiście w ramach odnowionej chadecji⁸⁸. Zarząd PZKS bronił się zresztą na łamach „Ładu” przed zrównywaniem go z „PAX-em” i ugrupowaniem Kazimierza Morawskiego⁸⁹. Łętowski

⁸² J. Auleytner, *Bezrobocie*, „Ład” 1991, nr 28, s. 1, 8–9.

⁸³ M. Niemyski, *Michnikowe pomieszczenie z popłataniem*, „Ład” 1991, nr 32, s. 1, 5.

⁸⁴ W. Bojarski, *W obronie gospodarstwa narodowego*, „Ład” 1991, nr 50, s. 1, 6.

⁸⁵ J. Bukowski, *Co nam zostanie z tych lat?*, „Ład” 1989, nr 45, s. 1, 14.

⁸⁶ J. Zabłocki, *Bilans otwarcia*, „Ład” 1990, nr 14, s. 1, 7.

⁸⁷ P. Nitecki, *Dlaczego komunizm się kończy*, „Ład” 1990, nr 33, s. 3.

⁸⁸ J. Król, *Katolicy w dyspozycji*, „Ład” 1989, nr 47, s. 1, 12.

⁸⁹ *PZKS w procesie przemian*, „Ład” 1990, nr 4, s. 2.

starał się połączyć tradycję „Solidarności” z chadecją, dowodząc, że ruch związkowy w istocie inspirował się katolicką myślą społeczną i był jej praktycznym urzeczywistnieniem – robotnicy walczyli o wolność pod sztandarami katolicyzmu⁹⁰. Krytyka tej wizji była w optyce Łętowskiego dowodem na to, że w obozie posierpniowym ścierają się dwa nurty: lewicowo-laicki i robotniczo-chadecki⁹¹.

Wobec wizji zjednoczenia Niemiec Łętowski był ostrożny, z zadowoleniem zauważając, że obawy Polski przed powstaniem jednego państwa niemieckiego podzielają też inne państwa europejskie⁹². Nawet po przyłączeniu NRD do RFN i traktacie granicznym Łętowski był pełen obaw co do równorzędności w relacjach Warszawy i Berlina⁹³. Publicysta z sympatią oceniał też krwawy wolnościowy zryw Rumunów, twierdząc, że będą oni bardziej cenili demokrację niż ci, którzy uzyskali ją w drodze kompromisu⁹⁴. Rozpad ZSRS pismo przyjmowała z ostrożnością. W sprawie relacji polsko-ukraińskich „Ład” daleki był od entuzjazmu, doceniając doniosłość zmiany perspektywy geopolitycznej, ale i dowodząc, że w stosunkach z nowym państwem Polskę czeka wiele trudnych spraw do rozwiązania, wynikających nie tylko z historycznych zaszłości, lecz także z różnicy interesów i powiązań międzynarodowych⁹⁵. Podobnie postrzegano relacje polsko-litewskie, stwierdzając, że w imię dobrych relacji z nowym państwem nie można rezygnować z obrony narodowych interesów⁹⁶. W 1993 r. krytykowano rządy III RP za polityką wschodnią opartą na „popłuczynach po Mieroszewskich”, czyli uznawanych za utopijne koncepcjach federacyjnych i prometejskich. Polska działała w interesie krajów i narodowości obszaru ULB (Ukraina–Litwa–Białoruś), nie dbając, zdaniem publicysty, o narodową rację stanu⁹⁷. Pismo wspierało integrację Polski z Europejską Wspólnotą Gospodarczą, oceniając, że drogą do sukcesu

⁹⁰ M. Łętowski, *Dekada*, „Ład” 1990, nr 34, s. 1–2.

⁹¹ Idem, „*Nowa elita*” puka do drzwi, „Ład” 1990, nr 38, s. 1, 7.

⁹² Idem, *Falstart*, „Ład” 1989, nr 51, s. 7, 14.

⁹³ Idem, *Problemy dopiero się zaczynają*, „Ład” 1990, nr 48, s. 2.

⁹⁴ Idem, *Cena wolności*, „Ład” 1990, nr 1, s. 2.

⁹⁵ W. Bojarski, *Szansa i zagrożenie*, „Ład” 1991, nr 2, s. 1–2.

⁹⁶ J. Narbutt, *Stomma, Piłka i Ziółkowski*, „Ład” 1991, nr 41, s. 3, 7.

⁹⁷ R. Szawłowski, *Oplakane skutki polityki wschodniej*, „Ład” 1993, nr 13, s. 1, 4. Podobnie sprawy wschodnie postrzegał inny odłam chadecji, czyli PChD. Por. A. Krawciewicz, *Polityka wschodnia w koncepcjach politycznych w III Rzeczypospolitej Polskiej. Wybrane aspekty: stosunki międzynarodowe, polityka historyczna, gospodarka i integracja europejska*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2018, s. 133–134.

w tej sprawie jest współdziałanie w Węgrami oraz wówczas jeszcze Czecho-Słowacją⁹⁸. O tym, jak bardzo „Ład” był otwarty „na prawo”, świadczy i to, że opublikowano w nim artykuł Norberta Tomczyka domagający się przekazania Polsce „enklawy królewieckiej”, czyli obwodu kaliningradzkiego⁹⁹.

Zabłocki, podsumowując rok 1989, pisał, że przyniósł on zaskakującą zmianę sytuacji – obalenie monowładzy komunistów bez użycia siły. Radość z tego faktu (choć brzmiała ona dwuznacznie słowami człowieka, który był w czasach stalinowskich zdecydowanym zwolennikiem socjalizmu i poparł poprawki do konstytucji z 1976 r.) była jednak przysłonięta problemami, przede wszystkim ekonomicznymi. Polska potrzebowała, jego zdaniem, określonej strategii, zarówno gospodarczej, jak i dyplomatycznej, której jednak nie był w stanie przekonująco nakreślić¹⁰⁰.

Wybory prezydenckie w 1990 r. i próby konsolidacji chadecji

Kolejnym etapem transformacji były powszechne wybory prezydenckie w 1990 r. Łętowski przyjął z ostrożnym optymizmem zapowiedź Lecha Wałęsy o kandydowaniu. Stwierdzał, że w wypadku wygranej będzie on musiał określić swój stosunek do wschodniego sąsiada, budować demokratyczny model prezydentury i oderwać się od związkowej mentalności w sprawach gospodarczych¹⁰¹. Łętowski z zainteresowaniem odnosił się też do powstania Porozumienia Centrum, nazywając je przyszłą „partią prezydencką” w stylu gaullistowskim, stwierdzając, że fakt ten będzie miał zasadnicze znaczenie dla dekompozycji obozu solidarnościowego¹⁰². Zastanawiał się nawet nad tym, czy PC stanie się załącznikiem przyszłej silnej partii chadeckiej¹⁰³. Stąd też wobec otwartej już „wojny na górze” pismo stanęło po stronie zwolenników Wałęsy, na co wpływ miała też zresztą tradycyjna niechęć środowiska do grup o proveniencji KOR-owskiej i wspomniany już antagonizm Zabłockiego i Mazowieckiego¹⁰⁴. Zauważalne stawało się, że „Ład” coraz wyraźniej

⁹⁸ J. Zabłocki, *Wyzwanie wolności*, „Ład” 1992, nr 30, s. 4.

⁹⁹ N. Tomczyk, *Królewiec – niebezpieczna enklawa*, „Ład” 1992, nr 36, s. 1, 6.

¹⁰⁰ J. Zabłocki, *Koniec i początek*, „Ład” 1989, nr 52/53, s. 10.

¹⁰¹ M. Łętowski, *Prezydent Wałęsa?*, „Ład” 1990, nr 17, s. 2.

¹⁰² Idem, *Partia prezydencka?*, „Ład” 1990, nr 22, s. 2.

¹⁰³ Idem, *Trzy drogi*, „Ład” 1990, nr 25, s. 1–2.

¹⁰⁴ J. Narbutt, *Zmowa klerków czyli o zwolennikach demokracji sterowanej*, „Ład” 1990, nr 27, s. 3; M. Łętowski, *Wojna o komitety*, „Ład” 1990, nr 28, s. 1, 3; idem, *Nadchodzi przesilenie*, „Ład” 1990, nr 29, s. 1, 7.

przyjmuje koncepcję wpisania się w szerszy obóz polityczny, co było wyrazem zrozumienia słabości w kraju postulatów tradycyjnie chadeckich¹⁰⁵, choć Michał Drozdek usiłował walczyć z, jak je określał, „antychadeckimi zabobonami”¹⁰⁶.

Chrześcijańsko-Demokratyczne Stronnictwo Pracy odniosło się oczywiście pozytywnie do powrotu religii do szkół¹⁰⁷. Wobec sporu o zaostrzenie ustawy o dopuszczalności przerywania ciąży pismo sprzeciwiało się pomysłowi rozstrzygnięcia sprawy w drodze referendum, uznając, że tak istotna sprawa nie może być poddawana pod głosowanie obarczone atmosferą sporów partyjnych. Plebiscyt taki dzieliłby społeczeństwo, odbywając się wszak w dobie papieskiej pielgrzymki do kraju. Przede wszystkim jednak, dowodził Łętowski, sprawy życia ludzkiego nie można było rozstrzygać drogą głosowania. Jeśli zatem referendum odbyłoby się, należało je zbojkotować¹⁰⁸.

Im bliżej było wyborów prezydenckich, tym wyraźniejsze było poparcie pisma dla kandydatury Wałęsy. Zamieszczano treści jego przemówień i wywiady z nim¹⁰⁹ i krytykowano Mazowieckiego za związki z lewicą „Solidarności”. Stwierdzano też, że bezpieczniejszy dla kraju jest Wałęsa jako prezydent niż przegrany polityk¹¹⁰. Zamieszczono też rozmowę Zabłockiego z doskonale mu znanym Andrzejem Micewskim (w czasach PRL jednym z najważniejszych działaczy środowisk katolickich), wówczas szefem zespołu doradców Wałęsy, który prezentował jego kandydaturę jako racjonalny wybór „centrowy”¹¹¹. Kandydaturę Mazowieckiego przyjęto jednak ze zrozumieniem, jako naturalną i wyrażającą jedną z opcji sporu w obozie solidarnościowym. Przestrzegano jednak przed tym, ażeby kampania nie przerodziła się w spór „Europejczycy, szowiniści, liberałowie – katolicki ciemogród, demokraci – populiści”, co skutkowałoby destruktywnym podziałem na „Polskę ludową, katolicką, narodową i na Polskę elitarną, liberalną, kosmopolityczną”¹¹².

¹⁰⁵ J. Zabłocki, *Dlaczego nie ma w Polsce silnej chadecji?*, „Ład” 1990, nr 39, s. 3.

¹⁰⁶ M. Drozdek, *Antychadeckie zabobony*, „Ład” 1990, nr 43, s. 1, 6.

¹⁰⁷ *Odzyskana wolność*, „Ład” 1990, nr 30, s. 4–5.

¹⁰⁸ M. Łętowski, *Bojkot!*, „Ład” 1991, nr 19, s. 2.

¹⁰⁹ L. Wałęsa, *Oczyszczamy nasz dom*, „Ład” 1990, nr 36, s. 2; *Życiowa dzierżawa*, „Ład” 1990, nr 41, s. 1.

¹¹⁰ J. Wysocki, *Na starcie*, „Ład” 1990, nr 40, s. 2.

¹¹¹ *Nad programem Wałęsy*, „Ład” 1990, nr 44, s. 1–2.

¹¹² M. Łętowski, *Mazowiecki: będę kandydował*, „Ład” 1990, nr 42, s. 2.

W przededniu wyborów na łamach „Ładu” rozpoczęto też publikację cyklu wspomnieniowego autorstwa Zabłockiego zatytułowanego *Mazowiecki – mój przeciwnik*. Były to w istocie wspomnienia z działalności politycznej Zabłockiego w latach PRL, od „PAX-u”, przez „frondę”, „Więź” i „Znak”, przedstawione na tle losów jego przyjacieli, a potem konfliktu z Mazowieckim. Tekst był oczywiście subiektywny, oparty na nieopublikowanych jeszcze wówczas dziennikach autora, do dzisiaj stanowi jednak jedno z najważniejszych źródeł do historii środowisk katolickich w Polsce Ludowej¹¹³.

¹¹³ J. Zabłocki, *Mazowiecki, mój przeciwnik (1)*, „Ład” 1990, nr 42, 1–2; idem, *Mazowiecki mój przeciwnik (2)*, „Ład” 1990, nr 43, s. 3; idem, *Mazowiecki mój przeciwnik (3)*. Rowy, „Ład” 1990, nr 44, s. 6; idem, *Mazowiecki mój przeciwnik (4)*. Rozdroża roku 1949, „Ład” 1990, nr 45, s. 10; idem, *Mazowiecki mój przeciwnik (5)*. Wybór, „Ład” 1990, nr 46, s. 10; idem, *Mazowiecki mój przeciwnik (6)*. Porozumienie i sprawa „Sillon”, „Ład” 1990, nr 47, s. 10; idem, *Mazowiecki mój przeciwnik (7)*. W Zespole Centralnym, „Ład” 1990, nr 49, s. 6; idem, *Mazowiecki mój przeciwnik (8)*. Narodziny „frondy”, „Ład” 1990, nr 50, s. 6; idem, *Mazowiecki mój przeciwnik (9)*. Spór o immanencję polityczną, „Ład” 1990, nr 51/52, s. 13; idem, *Mazowiecki mój przeciwnik (10)*. Dni burze o których wiesz tylko ty, „Ład” 1991, nr 1, s. 6; idem, *Mazowiecki mój przeciwnik (11)*. „Fronda” i jej intelektualne zaplecze, „Ład” 1991, nr 2, s. 6; idem, *Mazowiecki, mój przeciwnik (12)*. Śmierć Stalina, „Ład” 1991, nr 3, s. 6; idem, *Mazowiecki, mój przeciwnik (13)*. Aresztowanie prymasa, „Ład” 1991, nr 4, s. 6; idem, *Mazowiecki, mój przeciwnik (14)*. Początki odwilży, „Ład” 1991, nr 5, s. 6; idem, *Mazowiecki, mój przeciwnik (15)*. Dekret Świętego Oficjum, „Ład” 1991, nr 6, s. 6; idem, *Mazowiecki, mój przeciwnik (16)*. Rozprawa z „frondą”, „Ład” 1991, nr 7, s. 6; idem, *Mazowiecki, mój przeciwnik (17)*. Początki własnej drogi, „Ład” 1991, nr 8, s. 6; idem, *Mazowiecki, mój przeciwnik (18)*. Długie mroźne przedwiośnie, „Ład” 1991, nr 9, s. 6; idem, *Mazowiecki, mój przeciwnik (19)*. W ruchu Klubów Inteligencji, „Ład” 1991, nr 10, s. 6; idem, *Mazowiecki, mój przeciwnik (20)*. Dwie orientacje, „Ład” 1991, nr 11, s. 6; idem, *Mazowiecki, mój przeciwnik (21)*. Październik, „Ład” 1991, nr 12, s. 6; idem, *Mazowiecki, mój przeciwnik (22)*. Narodziny ruchu „Znak”, „Ład” 1991, nr 13, s. 6; idem, *Mazowiecki, mój przeciwnik (23)*. Pierwsze rozterki, „Ład” 1991, nr 14, s. 6; idem, *Mazowiecki, mój przeciwnik (24)*. „Tygodnik Powszechny” i „Droga”, „Ład” 1991, nr 15, s. 6; idem, *Mazowiecki, mój przeciwnik (25)*. Jeszcze o roku 1956, „Ład” 1991, nr 16, s. 6; idem, *Mazowiecki, mój przeciwnik (26)*. Orientacja personalistyczna, „Ład” 1991, nr 17, s. 6; idem, *Mazowiecki, mój przeciwnik (27)*. Czy można było uzyskać więcej?, „Ład” 1991, nr 18, s. 6; idem, *Mazowiecki, mój przeciwnik (28)*. Antychadeckie zakłęcia, „Ład” 1991, nr 19, s. 6; idem, *Mazowiecki, mój przeciwnik (29)*. Paryż i Port Cros, „Ład” 1991, nr 20, s. 6; idem, *Mazowiecki, mój przeciwnik (30)*. Początki „Więzi”, „Ład” 1991, nr 22/23, s. 10; idem, *Mazowiecki, mój przeciwnik (31)*. Skąd brać pieniądze?, „Ład” 1991, nr 28, s. 10; idem, *Mazowiecki, mój przeciwnik (32)*. Nasz socjalizm, „Ład” 1991, nr 30, s. 5; idem, *Mazowiecki, mój przeciwnik (33)*. Przed progiem Sejmu, „Ład” 1991, nr 31, s. 6; idem, *Mazowiecki, mój przeciwnik (34)*. Destalinizacja i walka z religią, „Ład” 1991, nr 32, s. 6; idem, *Rewizja wiary*

W przededniu pierwszej tury „Ład” poparł Wałęsę dość aktywnie. Łętowski zastrzegł, że pismo nie jest organem „Solidarności” czy Wałęsy. Otwarcie jednak sprzeciwił się Mazowieckiemu nie jako jednostce, ale reprezentantowi obozu, który uznawano za wrogi tradycji chadeckiej, a który reprezentowali Bronisław Geremek i Adam Michnik, liderzy Ruchu Obywatelskiego Akcji Demokratycznej (dalej: ROAD). Przeciwno Mazowieckiemu przemawiała też jego „siła spokoju”, podczas gdy Polska potrzebowała dynamicznego prezydenta. Wybór Wałęsy był pewnym ryzykiem, wybór Mazowieckiego byłby jednak nieszczęściem, konstatawał publicysta¹¹⁴. Nie przekroczono jednak granicy otwartego wspierania jednej, a dezawuowania pozostałych kandydatów, wzbraniając się zwłaszcza przed uprawianiem kampanii negatywnej¹¹⁵.

Zaskakujący wynik pierwszej tury, który oznaczał, że o prezydenturę będą walczyć Wałęsa i Stanisław Tymiński, wpłynął na jeszcze większe wsparcie pisma dla lidera „Solidarności”. Przy tej okazji jednak Łętowski sygnalizował, że porażka Mazowieckiego, średnia frekwencja i poparcie dla Tymińskiego są wyrazem rozczarowania społeczeństwa polityką rządu. Pierwszy w historii III RP ruch antysystemowy stanowił zagadkę, zarówno w kontekście wyborów, jak i swoich poglądów, był jednak zjawiskiem wysoce niepokojącym¹¹⁶ i grożącym kruchej polskiej demokracji¹¹⁷.

Wybór Wałęsy przyjęto z dużą ulgą i zadowoleniem, ale bez nastrojów triumfalnych. Przed nowym prezydentem stały jednak wielkie wyzwania – od powołania stabilnego rządu, przez walkę z inflacją, po unormowanie sytuacji międzynarodowej Polski i zapobieżenie zaburzeniom ustrojowym poprzez udział w pracach nad nową konstytucją¹¹⁸. Mażewski pisał natomiast, że głównym zadaniem Wałęsy jest bycie akuszerem „demokratycznego kapitalizmu”¹¹⁹.

w rewizjonizm (35), „Ład” 1991, nr 33, s. 6; idem, Mazowiecki, mój przeciwnik (36). Kryzys, „Ład” 1991, nr 34, s. 6; idem, Mazowiecki, mój przeciwnik (37). Jeśli nie rewizjoniści, to kto?, „Ład” 1991, nr 36, s. 6; idem, Mazowiecki, mój przeciwnik (38). Reorientacja, „Ład” 1991, nr 37, s. 6; idem, Mazowiecki, mój przeciwnik (39). Kardynał Wyszyński i „Więź”, „Ład” 1991, nr 38, s. 6; idem, Mazowiecki, mój przeciwnik (40). Kardynał Wyszyński i „Znak”, „Ład” 1991, nr 39, s. 6.

¹¹⁴ M. Łętowski, *Wałęsa będzie prezydentem...*, „Ład” 1990, nr 47, s. 1–2.

¹¹⁵ Idem, *Sześciu wspaniałych?*, „Ład” 1990, nr 45, s. 1–2; idem, *Telewizyjny serial wyborczy*, „Ład” 1990, nr 46, s. 1, 7.

¹¹⁶ M. Łętowski, *Wałęsa – tak! (po raz drugi)*, „Ład” 1990, nr 49, s. 1–2.

¹¹⁷ L. Mażewski, *Jak uniknąć autorytarnego zagrożenia*, „Ład” 1991, nr 6, s. 4.

¹¹⁸ M. Łętowski, *Panu Prezydentowi pod rozwagę*, „Ład” 1990, nr 50, s. 1–2.

¹¹⁹ L. Mażewski, *Wałęsa – akuszer demokratycznego kapitalizmu*, „Ład” 1991, nr 2, s. 2.

Tymczasem jednak kolejna ekipa rządowa nie potrafiła, pisano na łamach pisma, poradzić z zasadniczymi wyzwaniami polskiej gospodarki¹²⁰.

Nowy rząd Jana Krzysztofa Bieleckiego był oceniany jako gabinet prezydencki, popierany faktycznie tylko przez swoją własną partię, czyli KLD. Stabilny rząd mogły stworzyć PC i Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe (dalej: ZChN), to jednak stało w sprzeczności z koncepcjami prezydenta, w związku z czym gabinet skazany był na dryfowanie wobec coraz większych przejawów niezadowolenia społecznego¹²¹, w oczekiwaniu na nieokreślony bliżej, na skutek targów nad ordynacją, termin w pełni już wolnych wyborów parlamentarnych¹²².

Te zaś oznaczały dla chadecji konieczność skonsolidowania, jeśli chciała ona myśleć o przyzwoitym wyniku. W związku z tym przedstawiciele ChDSP, Chrześcijańskiej Partii Pracy, Partii Chrześcijańskich Demokratów (dalej: PChD)¹²³, Chrześcijańsko-Demokratycznego Stronnictwa „Zjednoczenie”, Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, Górnośląskiej Chrześcijańskiej Demokracji, Klubu Politycznego „Sierpień 80”, Unii Laikatu Katolickiego, Klubu Inteligencji Katolickiej w Lublinie i dogorywającego Stowarzyszenia „PAX” po spotkaniu 23 lutego 1991 r. podjęli decyzję o organizacji Polskiego Kongresu Chrześcijańskiej Demokracji¹²⁴. Odbył się on 28 maja 1991 r. Chadecja coraz wyraźniej za cel stawiała sobie walkę z tendencjami laickimi i niechęcią części środowisk do uwzględnienia roli Kościoła w życiu polityczno-społecznym¹²⁵. Zmianę optyki ChDSP i „Ładu” obrazował komentarz do działań PC, które także rościło sobie miano do prawa partii chadeckiej.

¹²⁰ L. Dzikiewicz, *Pułapki reformy gospodarczej*, „Ład” 1991, nr 12, s. 4.

¹²¹ J. Wysocki, *Kto popiera rząd*, „Ład” 1991, nr 7, s. 2.

¹²² M. Łętowski, *W najbliższym możliwym terminie*, „Ład” 1991, nr 9, s. 2, 7; idem, *Z kim, przeciwko komu*, „Ład” 1991, nr 13, s. 2–3; J. Wysocki, *Kłopoty z demokracją*, „Ład” 1991, nr 15, s. 2.

¹²³ Powstała ona w grudniu 1990 r. jako emanacja parlamentarnej reprezentacji chadeków i chadeckiego środowiska Wielkopolski, jej liderem był bliski „Ładowi” Paweł Łączkowski, późniejszy wicepremier w rządzie Suchockiej.

¹²⁴ *Chadecja jednoczy się*, „Ład” 1991, nr 10, s. 2; A. Krawcewicz, *op. cit.*, s. 47; W. Sokół, *Partie polityczne i system partyjny w Polsce w latach 1991–2001*, [w:] *Współczesne partie i systemy partyjne. Zagadnienia teorii i praktyki politycznej*, red. W. Sokół, M. Żmigrodzki, Lublin 2003, s. 228–229; A. Antoszewski, R. Herbut, W. Jednaka, *op. cit.*, s. 58–59.

¹²⁵ J. Zabłocki, *Kongres Chrześcijańskiej Demokracji*, „Ład” 1991, nr 21, s. 3, 6; T. Sikorski, *Węzeł gordyjski...*, s. 301.

Coraz częściej partię Jarosława Kaczyńskiego traktowano jako konkurenta do zdobycia poparcia tego samego elektoratu¹²⁶. Porozumieniu Centrum zarzucano, że mogąc stać się obozem jednoczącym odłamy chadeckie i konserwatywno-liberalne oraz ludowe obozu posierpniowego, wybrało drogę klasycznej partii politycznej o integralnym programie¹²⁷. Dodać należy, że sam Kaczyński miał do środowiska Zabłockiego raczej ambiwalentny stosunek. Wspominał, że był tą grupą nawet zainteresowany w połowie lat siedemdziesiątych, ale zraziło go jego poparcie dla zmian w konstytucji w 1976 r. Kaczyński jednak nie wykluczał wówczas pewnego porozumienia z „resztówkami” „PAX-u”. Jeśli jednak mógłby rozpatrywać współpracę z chadekami, to tylko na zasadzie podporządkowania PC, na to zaś z pewnością nie zgodziłby się Zabłocki. Po latach Kaczyński wspominał, że odmówił Zabłockiemu przyjęcia do PC, przytaczał też trudną do weryfikacji opowieść o tym, że namawiał do wstąpienia posłów PChD do PC, ale chadeków zniechęcił do tego Lech Wałęsa¹²⁸. Ciekawe było też, że Zabłocki podjął współpracę z Polskim Forum Chrześcijańskiej Demokracji, grupującym działaczy kończącego swoją działalność „PAX-u”, organizacji, w której zaczynał karierę polityczną, a następnie z nią rywalizował¹²⁹.

Początkowa ocena prezydentura Wałęsy była w środowisku „Ładu” bardzo wysoka. Bender uznawał prezydenta za reprezentanta obozu posierpniowego ciągle zmagającego się z komunistami, dominującymi wszak w Sejmie kontraktowym¹³⁰. „Wojna na górze” była faktem, konstatowali publicyści, wszelkie zaś próby „lewej strony” obozu posierpniowego jej zakończenia były obłudnym wezwaniem prawicy do kapitulacji i zarzucenia własnych wartości¹³¹. Także w dobie puczu Janajewa pozytywnie oceniano postawę Wałęsy jako wyrażającą wolę porozumienia ze wschodnim sąsiadem, a jednocześnie konstatowano, że zarówno polska

¹²⁶ M. Łętowski, *Chadecja niejedno ma imię*, „Ład” 1991, nr 11, s. 2.

¹²⁷ Idem, *Trzecia próba*, „Ład” 1991, nr 21, s. 3, 6.

¹²⁸ J. Kaczyński, *Porozumienie przeciw monowładzy. Z dziejów PC*, Poznań 2016, s. 68, 103, 106, 183–184; *Czas na zmiany. Rozmowa z Jarosławem Kaczyńskim*, Warszawa 2014, s. 33, 35–36, 234–237; M. Karnowski, P. Zarembea, *Alfabet braci Kaczyńskich*, Kraków 2010, s. 72, 196, 200, 209–210; M. Strzelecka, *op. cit.*, s. 396.

¹²⁹ *Opcja chadecka*, „Ład” 1991, nr 28, s. 3–4.

¹³⁰ *Trzy pytania do Ryszarda Bendera*, „Ład” 1991, nr 27, s. 5.

¹³¹ J. Narbutt, *Michnikowe pomieszczenie z poplątaniem*, „Ład” 1991, nr 32, s. 3, 7.

głowa państwa, jak i Borys Jelcyn zmagać się muszą z atakami „elit” i „grup interesu” niewahających się destabilizować sytuacji w swoich krajach¹³². W tym kontekście krytykowano nawet „anty-wałęsowskie” wypowiedzi Krzysztofa Wyszukowskiego¹³³.

Wybory parlamentarne w 1991 r. i rząd Jana Olszewskiego

W pierwszych od lat w pełni wolnych wyborach parlamentarnych w 1991 r. chadecja wystartowała na kilku listach, m.in. Chrześcijańskiej Demokracji (dalej: ChD) i PChD. Ryszard Bender kandydował z komitetu Wyborczej Akcji Katolickiej (dalej: WAK)¹³⁴. Publicyści ocenili rozbitcie prawicy negatywnie, przewidując, że wybory nie przyniosą stabilizacji politycznej¹³⁵. Piotr Naimski krytykował jałowość ideową kampanii wyborczej, podczas której nie były poruszane tak ważne tematy, jak polityka zagraniczna¹³⁶. Inny publicysta, Lech Dzikiewicz, przed nowym Sejmem stawiał zadanie rychłego uregulowania przynajmniej podstawowych zasad funkcjonowania państwa w postaci „małej konstytucji”¹³⁷.

Wynik wyborów Łętowski rozpatrywał dwojako. Niepokoiliła go niska frekwencja, ale cieszyło, że partie katolicko-ludowe, tj. PC, PChD, ChD, WAK (ZChN) i Porozumienie Ludowe uzyskały około 25% głosów. Względną porażkę ponieśli UD i KLD, jednakże, wraz z Sojuszem Lewicy Demokratycznej (dalej: SLD) i Polskim Stronnictwem Ludowym miały w Sejmie spory odsetek mandatów, wszystko jednak miało zależeć od Wałęsy, którego koncepcje miały zasadniczy wpływ na kształt nowego gabinetu¹³⁸. W sferze życzeń, jak się mało okazać, pozostawała koncepcja trwałej „chrześcijańskiej koalicji” propagowana na łamach pisma przez Macierewicza, zarówno z powodu braku wystarczającej liczby mandatów, jak i różnic między partiami¹³⁹. Przywitany przez pismo z dużą satysfakcją rząd Jana Olszewskiego okazał się zaś jednym z najmniej

¹³² J. Majchrowski, *Dwaj prezydenci*, „Ład” 1991, nr 37, s. 5.

¹³³ S. Grzybowski, *Kwestia smaku*, „Ład” 1991, nr 46, s. 3.

¹³⁴ *Kandydaci chrześcijańsko demokratyczni kim są, co myślą, co proponują*, „Ład” 1991, nr 41, s. 1, 4–5.

¹³⁵ M. Łętowski, *Na finiszu*, „Ład” 1991, nr 42, s. 1; idem, *Czas decyzji*, „Ład” 1991, nr 43–44, s. 1, 4; S. Żaryn, *Polityczna rozsyпка*, „Ład” 1991, nr 41, s. 8.

¹³⁶ P. Naimski, *Stracona kampania*, „Ład” 1991, nr 43–44, s. 2.

¹³⁷ L. Dzikiewicz, *Czy „Mała Konstytucja”?*, *ibidem*, s. 3.

¹³⁸ M. Łętowski, *Jest dobrze!*, „Ład” 1991, nr 45, s. 1, 5.

¹³⁹ *Chrześcijańska koalicja jest konieczna*, „Ład” 1991, nr 46, s. 3.

stabilnych gabinetów III RP¹⁴⁰. Bardziej realistycznie nastawieni publicyści dowodzili, że rozbita w Sejmie chadecja nie będzie miała dużych szans na przetrwanie czy nawet realizację swych postulatów programowych¹⁴¹. Łętowski na początku 1992 r. stawiał trzy możliwości: zjednoczenie ugrupowań chadeckich, wyjście z PC silnej grupy chadeckiej bądź przekształcenie ZChN w partię chadecką. W tych dwóch ostatnich przypadkach dołączyć miały do tych inicjatyw pozostałe grupy chadeckie. Jeżeli chrześcijańscy demokraci nie dokonaliby konsolidacji, przewidywał, że po kolejnych wyborach w Polsce przestanie istnieć tradycyjna chadecja wobec ustabilizowania sceny politycznej z nielicznymi partiami parlamentarnymi jako hegemonami¹⁴². Jan Łopuszański wskazywał natomiast na konieczność obrony przez chadeków imponderabilii, za które uznawał obecność katolicyzmu w sferze publicznej, i zachęcał do ścisłej współpracy ze środowiskami narodowymi¹⁴³. Andrzej Pruszkowski postulował powołanie ponadpartyjnego „ruchu chadeckiego”¹⁴⁴, a Włodzimierz Bojarski formułował postulat „chrześcijańsko-narodowej demokracji”, czyli obozu nowoczesnej prawicy¹⁴⁵. Nie spełniało jednak nadziei na bycie trzonem tego ruchu PC, które zdaniem publicysty stawało się klasyczną wodzowską partią władzy, wykluczającą wielonurtowość¹⁴⁶. Sam Zabłocki doceniał PC jako partię, która przełamała monopol poglądów wewnątrz obozu solidarnościowego reprezentowany przez środowisko Bronisława Geremka i Jacka Kuronia, miał jednak żal wobec partii Kaczyńskiego, że nie włączyła się w inicjatywy konsolidacji ruchu chadeckiego¹⁴⁷.

¹⁴⁰ M. Łętowski, *Mamy premiera?*, *ibidem*, s. 2; S. Żaryn, *Personalia i programy*, „Ład” 1992, nr 1, s. 8; P. Łączkowski, *Jaki jest ten Sejm?*, „Ład” 1991, nr 3, s. 2.

¹⁴¹ K. Pawłowski, *Przyszłość chadecji*, „Ład” 1991, nr 49, s. 1, 4.

¹⁴² M. Łętowski, *Czy chadecja ma jeszcze przyszłość?*, „Ład” 1992, nr 2, s. 1, 3–5. Jerzy Narbutt polemizował z uznawaniem ZChN za fundament partii chadeckiej, wskazując na trudną do rozwiązania rozbieżność tradycji narodowo-katolickiej i chrześcijańsko-demokratycznej, do koncepcji Łętowskiego przychylił się zaś, z pewnymi zastrzeżeniami, Niesiołowski. Por. J. Narbutt, *Proszę o głos!*, „Ład” 1992, nr 5, s. 3, 6; S. Niesiołowski, *Chadecja – dylematy i problemy*, *ibidem*, nr 6, s. 3.

¹⁴³ J. Łopuszański, *Zacznijmy od fundamentów*, „Ład” 1992, nr 7, s. 3, 6–7.

¹⁴⁴ A. Pruszkowski, *Kłęski i nadzieje*, „Ład” 1992, nr 8, s. 3.

¹⁴⁵ W. Bojarski, *Chrześcijańsko-narodowa demokracja*, „Ład” 1992, nr 10, s. 3, 6.

¹⁴⁶ Idem, *Porozumienie Centrum – niespełniona nadzieja*, „Ład” 1992, nr 12, s. 3, 6.

¹⁴⁷ *Chadeckie drogi*, „Ład” 1992, nr 16, s. 10; *Jedność w wielości*, „Ład” 1992, nr 17, s. 3, 6.

Wobec coraz bardziej palącego problemu nowej konstytucji „Ład” domagał się przyspieszenia prac nad nią. Według „Ładu” ustawa zasadnicza powinna być uchwalona przez parlament, a w referendum zatwierdzone tylko jej kluczowe zasady. Podkreślano przy tym słabą tradycję poszanowania konstytucji w polskim społeczeństwie, co wynikało z uwarunkowań historycznych¹⁴⁸. Łączkowski opowiadał się za kontynuowaniem reform wolnorynkowych, ale jednocześnie odpowiednią polityką informacyjną, rozwiewającą coraz większe społeczne obawy dotyczące sytuacji ekonomicznej¹⁴⁹. Tymczasem, jak zauważał, sprawy sanacji gospodarki i w ogóle życia społecznego stawały się argumentami w mało merytorycznych, partykularnych sporach partyjnych¹⁵⁰, których społeczeństwo nie rozumiało¹⁵¹. Adam Wertyński bronił programu dekomunizacji, krytykując jego negowanie argumentami etycznymi przez Adama Michnika¹⁵². Pismo ciągle stało na pozycjach „prowałęsowskich”, uznając, że krytyka prezydenta niepotrzebnie dzieli chadecję. Zarzucano mu często, że wywiera zbyt silny wpływ na politykę, Łączkowski twierdził jednak, że trudno Wałęsie czynić zarzut z tego, że po prostu wykorzystuje swoje kompetencje, tym bardziej że miał on, jak twierdził, bardzo dobre wyczucie sytuacji politycznej¹⁵³. W połowie 1992 r., wobec narastającego kryzysu rządowego, pismo było jednak wobec Wałęsy coraz bardziej sceptyczne, zastanawiając się, czy faktycznie potrafi on stanąć na czele obozu radykalnej transformacji¹⁵⁴.

Wobec coraz słabszej pozycji rządu Olszewskiego pismo wzywało prawicę do zaprzestania kłótni, grożących egzystencji gabinetu¹⁵⁵. „Ład” spodziewał się przesilenia, ale i tego, że wyłonienie nowego rządu będzie o wiele trudniejsze niż obalenie dotychczasowego¹⁵⁶. Upadek rządu publiczności początkowo starali się przyjąć ze spokojem, chociaż z dużym zaskoczeniem skomentowano wybór

¹⁴⁸ L. Dzikiewicz, *Konstytuanta*, „Ład” 1992, nr 5, s. 1, 7.

¹⁴⁹ P. Łączkowski, *O chadeccki punkt widzenia*, „Ład” 1992, nr 7, s. 2.

¹⁵⁰ Idem, *Przestraszyć, aby pozyskać?*, „Ład” 1992, nr 9, s. 2.

¹⁵¹ Idem, *Rozmowy trwają*, „Ład” 1992, nr 16 s. 2.

¹⁵² A. Wertyński, *Jakobinizm*, „Ład” 1992, nr 7, s. 1, 6. Por. S. Żaryn, *Zamieszanie w salonie*, „Ład” 1992, nr 21, s. 8; *Wyborcza a Kościół*, „Ład” 1992, nr 45, s. 4.

¹⁵³ P. Łączkowski, *Co służy Polsce?*, „Ład” 1992, nr 12, s. 2.

¹⁵⁴ J. Kwiatkowski, *Czy się odnajdzie?*, „Ład” 1992, nr 24, s. 3, 5.

¹⁵⁵ J. Narbutt, *Wielka gra i kłótnie nad przepaścią*, „Ład” 1992, nr 13, s. 7; S. Kurowski, *Program dla Porozumienia Centrum*, „Ład” 1992, nr 13, s. 1, 6–7.

¹⁵⁶ *Trzy pytania do Ryszarda Bendera*, „Ład” 1992, nr 24, s. 2.

na premiera Waldemara Pawlaka, uważanego za polityka obozu postkomunistycznego, zwłaszcza zaś udział w obaleniu gabinetu Olszewskiego prezydenta Wałęsy. Pismo traktowało też wydarzenia z 4 i 5 czerwca 1992 r. jako ostateczny symptom rozpadu obozu solidarnościowego. O wiele krytyczniejszą linię zaczęto prezentować już w lipcu 1992 r. Ostro zareagował Jerzy Narbutt. Pawlaka i Leszka Moczulskiego oskarżył o zdradę i winę w odwołaniu rządu, który chciał desowietyzacji armii i tego, żeby Polska nie była rządzona przez „konfidentów”¹⁵⁷. Jerzy Robert Nowak pisał o tym, że upadek premiera Olszewskiego był zwycięstwem „postkomuny” i mentalności „grubej kreski”. „Solidarność” to Olszewski, jej przeciwnicy to ci, którzy obalili jego gabinet, przekonywał. Do ostatecznego zwycięstwa niezbędne było wyrwanie społeczeństwa z apatii i przygnębienia¹⁵⁸. „Komunistyczną rekonkwistą” określał Piotr Skórzyński sytuację po wydarzeniach z początku czerwca 1992 r. Nowy układ sił definiował według osi: zwolennicy reform kontra obrońcy jedynie nieco odmienionego starego systemu. Niedawne wypadki zaś rozpatrywał nie tylko w kategoriach moralnych, lecz także etycznych¹⁵⁹. Łętowski w swoim dzienniku oceniał, że upadek rządu potwierdził podział sceny politycznej wokół stosunku do dekomunizacji, który powinny rozstrzygnąć przyspieszone wybory¹⁶⁰.

Wobec rządu Hanny Suchockiej i w dobie przedterminowych wyborów w roku 1993

„Ład” nie był zupełnie krytyczny wobec rządu Hanny Suchockiej, tym bardziej że parlamentarzysta Paweł Łączkowski został w nim wicepremierem¹⁶¹. Spokojnie wypowiadał się w tym czasie Bender, nie przekreślając nowej premier, ale i stwierdzając, że nie będzie ona raczej „polską Thatcher”. Przewidywał, że nowy rząd, będący owocem „egzotycznej koalicji” siedmiu partii, wśród których były centrolewicowa Unia Demokratyczna (UD), liberalne KLD i narodowo-katolickie ZChN, nie mógł efektywnie

¹⁵⁷ J. Narbutt, *Chwała zwyciężonym!*, „Ład” 1992, nr 27, s. 7.

¹⁵⁸ J.R. Nowak, *Nie będzie kolejnej „grubej kreski”*, „Ład” 1992, nr 29, s. 1, 6.

¹⁵⁹ P. Skórzyński, *Komunistyczna rekonkwista*, *ibidem*, s. 3.

¹⁶⁰ M. Łętowski, *Pierwsza dekada wolnej Polski. Zapiski dziennikarza z lat 1992–2001*, Lublin 2016, s. 25–26.

¹⁶¹ *Zanim powiemy: prawica*, „Ład” 1992, nr 37, s. 1, 4.

pracować¹⁶². Mimo to Niesiołowski bronił decyzji ZChN o poparciu gabinetu, uznając to za przejaw realizmu i odpowiedzialności za państwo¹⁶³. Pismo zamieściło też jednak wielce krytyczny wobec rządu i prezydenta wywiad z byłym szefem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Macierewiczem, w którym bronił on swej postawy z czerwca 1992 r.¹⁶⁴ Opublikowano także rozmowę z prezesem PC J. Kaczyńskim, w którym oceniał on dotychczasowe osiągnięcia swojej partii dość neutralnie – udało im się wykreować rząd Olshewskiego, ale nie udało się go obronić. Przyszły premier nie był pewny dalszego biegu wypadków, stwierdzając, że fala strajków może zmieść rząd i doprowadzić do „rozwiązania prezydenckiego”, czyli silnych rządów prowańsowskich. Jeśli jednak Suchocka poradziłaby sobie z niepokojami społecznymi, miała szansę na dłuższe rządzenie, przekonywał¹⁶⁵.

Chaos w Sejmie I kadencji był czasem próby dla prawicy „solidarnościowej”, która jej nie podołała, nie potrafiąc się skonsolidować w obronie swego programu. Dostrzegali to już wówczas Kazimierz M. Ujazdowski i Rafał Matyja, publikując w „Ładzie” program „zjednoczonej prawicy” (*sic!*). Był on próbą odnalezienia *modus vivendi* dla partii prawicy obozu posierpniowego. Publicyści uważali, że do wspólnych postulatów należy wsparcie reform rynkowych przy ochronie najuboższych zgodnie z regułami katolickiej nauki społecznej, ale niepoddawanie się dyktaturze związkowców, poparcie procesu dekomunizacji, wypracowanie spójnej koncepcji ustrojowej i modelu relacji państwo–Kościół, szanującego rolę chrześcijaństwa w życiu narodu, ale i uprawnienia władzy państwowej, wreszcie, polityka zagraniczną oparta na zasadzie narodowej racji stanu. Program taki winna realizować partia ogólnonarodowa o obliczu centroprawicowym, nastawiona nie na „rewanż” za „noc teczek” (jak PC), lecz występująca z pozytywnym programem wobec ogółu społeczeństwa¹⁶⁶.

Pismo do końca kadencji Sejmu nie potrafiło określić się jednoznacznie ani za liberalizmem gospodarczym, ani za „trzecią drogą”,

¹⁶² *Trzy pytania do Ryszarda Bendera*, „Ład” 1992, nr 29, s. 2; *Trzy pytania do Ryszarda Bendera*, „Ład” 1992, nr 30, s. 2.

¹⁶³ S. Niesiołowski, *Odpowiedzialność i wybór*, *ibidem*.

¹⁶⁴ *Potrzeba prawdy*, „Ład” 1992, nr 33, s. 1, 6–7.

¹⁶⁵ PC – *ani sukces, ani klęska*, „Ład” 1992, nr 39, s. 1, 3–4.

¹⁶⁶ R. Matyja, K.M. Ujazdowski, *Program zjednoczonej prawicy*, „Ład” 1992, nr 30, s. 1, 6.

kluczając między tymi dwoma rozwiązaniami. Chętnie publikowano wywiady ze zdeklarowanymi liberałami, w tym z niegdysiejszym publicystą pisma *Lechem Mażewskim*¹⁶⁷. Zwłaszcza jednak wobec problemów wsi pojawiały się głosy, że wolny rynek nie radzi sobie ze wszystkimi wyzwaniem współczesności¹⁶⁸.

W 1993 r. pismo zauważało pewne zmiany w mentalności Polaków, którzy stawali się coraz bardziej wyrozumiali wobec minionego systemu, coraz powszechniej traktując stan wojenny jako „mniejsze zło”¹⁶⁹. Zabłocki zwracał uwagę na wzrost nastrojów nie tylko antyklerykalnych, ale w ogóle antyreligijnych. Zaatakował przy tym „*Tygodnik Powszechny*”, którego publicyści, jak Jarosław Gowin, zareagowali dopiero wtedy, gdy doszło do tak brutalnego ataku na katolickie wartości, jak sparodiowanie pieśni religijnej przez Pawła Kukiza w utworze pt. *ZChN zbliża się*. Nie miał zdaniem Zabłockiego racji Gowin, winą obarczając samych katolików, którzy nie potrafili zachować pokory i domagali się nieuzasadnionej obecności Kościoła w życiu publicznym. Tymczasem to krakowski „*Tygodnik*”, przekonywał twórcę ODiSS-u, ponosił winę za popularność takich nastrojów, wchodząc w sojusz z laicką lewicą. Zabłocki wracał w ten sposób do starych sporów, które doprowadziły do rozłamu w „*Znaku*”¹⁷⁰.

Przejawem walki politycznej w złym stylu był pamflet w postaci rzekomych wypowiedzi liderów sceny politycznej na wypadek agresji rosyjskiej. Tak też Michnik miał przy jej okazji wzywać do pojednania z Rosją i walki z polskim antysemityzmem, Tusk proklamować „*Nadwiślańską Strefę Szybkiego Handlu*”, Hall namawiać do kapitulacji, Moczulski do marszu na Petersburg. Cimoszewicz obarczał w pamflecie winą za wojnę „*Solidarność*”, ciesząc się, że jej epoka mija, a Wałęsa nie potrafił się komunikatywnie wypowiedzieć i zająć stanowczej postawy¹⁷¹.

Niesiołowski tymczasem wyrażał optymizm co do perspektyw rządu Suchockiej, wierząc, że ma on wszelkie szanse na utrzymanie się przy władzy, działać jednak będzie w warunkach zaostrzającego się sporu ideologicznego¹⁷². Krytykował także PC, w walce

¹⁶⁷ *Po prostu thatcheryzm*, „*Ład*” 1992, nr 47, s. 1, 8.

¹⁶⁸ L. Łaszkiwicz, *Szansa bez szans*, „*Ład*” 1992, nr 49, s. 3.

¹⁶⁹ J. Bukowski, *Co się stało z Polakami?*, „*Ład*” 1993, nr 1, s. 4.

¹⁷⁰ J. Zabłocki, „*Antyklerykalny permisywizm i jego źródła*”, „*Ład*” 1993, nr 2, s. 1, 3–4.

¹⁷¹ P. Skórzyński, *Gdyby weszli...*, „*Ład*” 1993, nr 2, s. 5.

¹⁷² S. Niesiołowski, *Spojrzenie w przyszłość*, „*Ład*” 1993, nr 5, s. 1, 8.

z rządem widzące element walki z Wałęsą i niepotrafiące dostrzec, że upadek gabinetu wzmocniłby tylko prezydenta¹⁷³. Robert Malicki wobec postępującej dezintegracji obozu solidarnościowego wymienił siedem grzechów głównych polskiej prawicy: pychę i ambicję liderów nieidącą w parze z możliwościami i koncepcjami, bezmyślność, niekonsekwencję i naiwność w działaniu, niewykorzystanie sprzyjających okoliczności i brak wiary we własne siły. Była to w zasadzie antycypacja przyczyn klęski wyborczej w 1993 r.¹⁷⁴ Ujazdowski oceniał, że program lewicy jest w istocie anachroniczny, niemniej wobec nastrojów społecznych były to tezy raczej mało popularne¹⁷⁵. Bojarski krytycznie oceniał dorobek czterech lat obozu posierpniowego, pisząc, że ich najważniejszą cechą była bezprogramowość i jałowość, wywołujące społeczny marazm¹⁷⁶.

Wobec upadku rządu Suchockiej i rozwiązania parlamentu przez Wałęsę 29 maja 1993 r. Łętowski wskazywał na przesunięcia i rozbitcie katolickiego elektoratu. „Ład” był coraz bardziej bezradny wobec rozpadu prawicy i upadku chadecji, zapowiadając, że będzie używał swoich łamów przedstawicielom wszystkich grup chadeckich i prawicowych¹⁷⁷. Pismo krytykowało w dobie kampanii liberalne koncepcje gospodarcze¹⁷⁸, a także odwróciło się od Wałęsy, stwierdzając, że jego prezydentura chyli się ku kresowi¹⁷⁹, wyrażając sceptycyzm wobec prowałęsowskiego Bezpartyjnego Bloku Wspierania Reform (dalej: BBWR)¹⁸⁰. Czas wyborów miał być momentem powrotu nadziei na budowę nowoczesnego systemu wielopartyjnego, BBWR zaś absolutnie nie mógł wpisać się w koncepcje pluralizmu demokratycznego¹⁸¹. Nie opowiedziano się jednak ostatecznie za żadnym z komitetów¹⁸², chociaż na łamach „Ładu” goszczono w przededniu wyborów J. Kaczyńskiego¹⁸³.

¹⁷³ Idem, *Budżet i polityka*, „Ład” 1993, nr 9, s. 2, 6. Por. J. Narbutt, *To, czego nie lubi Kaczyński*, „Ład” 1993, nr 19, s. 7.

¹⁷⁴ R. Malicki, *Siedem grzechów głównych polskiej prawicy*, *ibidem*, s. 1, 5.

¹⁷⁵ K.M. Ujazdowski, *Anachronizm obozu postępu*, „Ład” 1993, nr 20, s. 1, 5.

¹⁷⁶ W. Bojarski, *Bezprogramowość*, „Ład” 1993, nr 25, s. 1, 3–7.

¹⁷⁷ M. Łętowski, *Co zrobi katolicki elektorat*, „Ład” 1993, nr 26, s. 1, 8; idem, *Kto z kim, przeciwko komu*, „Ład” 1993, nr 29, s. 3, 7.

¹⁷⁸ W. Bojarski, S. Kurowski, *Fiasko liberalizmu*, „Ład” 1993, nr 27, s. 3; S. Żaryn, *Trzecia droga*, „Ład” 1993, nr 31, s. 8.

¹⁷⁹ J. Maziarski, *Gra o prezydenturę*, „Ład” 1993, nr 27, s. 2, 6.

¹⁸⁰ J. Bukowski, *Ludzie prezydenta w terenie*, „Ład” 1993, nr 33, s. 3.

¹⁸¹ R. Malicki, *Czas wyborczej nadziei*, „Ład” 1993, nr 36, s. 1, 4.

¹⁸² M. Wieroński, *Na kogo głosować?*, „Ład” 1993, nr 33, s. 1, 4–5; *Na kogo oddać głos?*, „Ład” 1993, nr 38, s. 1, 5.

¹⁸³ *Wyrwać się*, „Ład” 1993, nr 33, s. 3, 7.

Łętowski był największym pesymistą, na łamach pisma sugerując, że prawicę czeka klęska¹⁸⁴. Ogólnie publicyści byli jednak zdeorientowani kampanią wyborczą i niepewnym wynikiem elekcji, nie opowiadając się jednoznacznie po stronie któregoś z centroprawicowych komitetów¹⁸⁵.

Rezultat wyborów, które wygrało SLD, drugie miejsce zajęło PSL, a w Sejmie znalazły się jeszcze Unia Pracy, Unia Demokratyczna (dalej: UD), BBWR i Konfederacja Polski Niepodległej, potraktowano jako klęskę. Do władzy wrócili postkomuniści, w Sejmie nie znalazły się partie reprezentujące opcję chrześcijańsko-narodową. Do Sejmu nie weszły też „Solidarność”, PC, ZChN i KLD. W dużej mierze wynikało to z pięcioprocentowego dla partii i ośmioprocentowego dla koalicji progu wyborczego, którego zdawały się nie uwzględniać w swych kalkulacjach ugrupowania centroprawicowe, nie tworząc przed wyborami silnego bloku. Chrześcijańsko-Demokratyczne Stronnictwo Pracy wystartowało na listach PC, a PChD z listy Wyborczego Komitetu Katolickiego „Ojczyzna” (jego trzonem było ZChN), który uzyskał co prawda 6,37% głosów, ale jako koalicja potrzebował 8% do znalezienia się w Sejmie. W związku z ordynacją SLD i PSL, które zdobyły razem około 36% głosów, otrzymały 303 miejsca w Sejmie, a około 30% wyborców nie znalazło swej reprezentacji w parlamencie. Oceny tego faktu były jednak różne. Łętowski stwierdził, że przed prawicą w Polsce znajduje się perspektywa „długiego marszu”¹⁸⁶. Jerzy Robert Nowak klęskę uznawał za „oczyszczającą”¹⁸⁷, a Szczepan Żaryn stwierdzał, że prawica bynajmniej wcale nie znalazła się w grobie¹⁸⁸. Marcin Gugulski pisał natomiast, że Polacy „wybrali Katyń” i dali poznać, że są społeczeństwem skomunizowanym¹⁸⁹. Nowak stwierdzał także, że zwycięstwo postkomunistów to skutek „miękkiej” polityki UD¹⁹⁰. Pismo przekonywało, że wybory uzmysłowić winny liderom prawicy fałszywość trzech mitów polskiej prawicy: jej bogactwo polityczne, skuteczność poparcia Kościoła i antykomunizm Polaków, a także ostatecznie dowieść przywódcom, teraz już pozaparlamentarnych

¹⁸⁴ M. Łętowski, *Póki jeszcze czas*, „Ład” 1993, nr 37, s. 1, 5.

¹⁸⁵ Idem, *Pierwsza dekada wolnej...*, s. 69–70.

¹⁸⁶ Idem, *Mamy dużo czasu*, „Ład” 1993, nr 40, s. 1, 6.

¹⁸⁷ J.R. Nowak, *Oczyszczająca klęska*, *ibidem*, s. 2.

¹⁸⁸ S. Żaryn, *Lament nad grobem prawicy*, *ibidem*, s. 8.

¹⁸⁹ M. Gugulski, *Wybraliśmy Katyń*, *ibidem*, s. 2, 6.

¹⁹⁰ J.R. Nowak, *Unio, to twoje dzieło!*, „Ład” 1993, nr 41, s. 7.

partii, konieczności zjednoczenia¹⁹¹. Ks. Jan Szymczyk wzywał do chadeckiej pracy u podstaw¹⁹², ale zauważalne stawało się, że w 1993 r. na łamach „Ładu” coraz mniej mówiono o konsolidacji chadecji, a coraz częściej o zjednoczeniu po prostu prawicy. W roku 1993 jednak daleko było od realizacji tej wizji, gdyż, jak zauważał Łętowski, jej klęska oznaczała polityczną walkę o schedę po niej, czyli o jej elektorat¹⁹³.

Spółeczeństwo nie oszalało, konstatował Zabłocki, ale zawiedli politycy, zarówno rządzące partie posierpniowe, jak i te, które nie wchodziły w skład koalicji. Rozczarował liberalizm gospodarczy, zawinił brak osłon ekonomicznych dla najuboższych, wreszcie, winna była lewica solidarnościowa podkopująca autorytet obozu posierpniowego i wspierająca wiele razy postkomunistów¹⁹⁴. Ryszard Terlecki natomiast stwierdzał, że przywódcy prawicy niewiele wynieśli z klęski, rozpoczynając festiwal wzajemnych oskarżeń. Tymczasem, wskazywał przyszły wicemarszałek Sejmu, konserwatywny elektorat pragnął przede wszystkim stabilizacji i merytorycznych sporów dotyczących spraw naprawdę go interesujących. Zwolennicy wizji prawicowej chcieli kraju otwartego na świat, ale i strzegącego swych wartości. Ludzie ci potrzebowali partii, która będzie w stanie stawić czoła lewicy, ale i będzie merytorycznie przygotowana do rządzenia. Partia taka zaś nie powstanie w atmosferze niekończących się oskarżeń. W Polsce próby odbudowania chadecji nie powiodły się, a przecież na zachodzie Europy to chrześcijańscy demokraci byli liczącą się siłą środka, stawiającą tamę skrajnościom. Zaprzestanie sporów było pierwszym warunkiem sukcesu, drugim – poszukiwanie opcji centrowej, a nie „warcholska” postawa krytykująca wszystko, co robią konkurenci, trzecim zaś – budowa zaplecza medialnego i organizacyjnego. Terlecki sumował: „Przegraliśmy wybory. Zmarnowaliśmy szansę. Roztrwoniliśmy życzliwość i zaufanie. Sami jesteście temu winni. To nie inni nas przechytrzyli, to my popełniliśmy błędy. Teraz znowu wszystko przed nami”¹⁹⁵.

¹⁹¹ R. Malicki, *Koniec mitów prawicy*, „Ład” 1993, nr 43, s. 1, 4.

¹⁹² J. Szymczyk, *W stronę chadecji*, „Ład” 1993, nr 45, s. 1, 7.

¹⁹³ M. Łętowski, *Scheda po prawicy*, „Ład” 1993, nr 47, s. 1, 3–5, 8–9. Por. P. Łączkowski, *Co z prawicą?*, „Ład” 1993, nr 51, s. 3.

¹⁹⁴ J. Zabłocki, *Co się stało 19 września?*, „Ład” 1993, nr 44, s. 3, 7.

¹⁹⁵ R. Terlecki, *Wszystko przed nami*, „Ład” 1993, nr 46, s. 3.

Upadek tradycyjnej chadecji po wyborach w roku 1993

Klęska wyborcza chadeków oznaczała też problemy samego „Ładu”. W 1994 r. pismo miało coraz poważniejsze kłopoty finansowe, wpływające na zmniejszający się nakład. Nie powiodły się próby porozumienia z innymi inicjatywami prawicy, jak PC czy wydającym „Słowo” spadkobiercą „PAX-u” Civitas Christiana. Ostatni numer „Ładu” ukazał się w grudniu 1995 r.¹⁹⁶ Spośród pism środowisk katolików świeckich tygodnik utrzymał się w III RP względnie długo. Nie licząc ukazujących się do dzisiaj „Tygodnika Powszechnego”, „Więzi” i „Znaku”, „Ład” przeżyło tylko „Słowo Powszechne”, ukazujące się w latach 1993–1997 pod tytułem „Słowo”. „PAX-owski” tygodnik „Kierunki” upadł w 1990 r., a organ UCh-S (wcześniejszego ChSS) „Za i Przeciw” w 1991 r. Dowodziło to, że tradycyjna prasa polityczna, rozumiana jako reprezentant konkretnego środowiska, staje się w warunkach nowoczesnej demokracji anachronizmem.

Podobny los spotkał partie chadeckie. W 1994 r. z połączenia Chrześcijańskiej Demokracji i Chrześcijańsko-Demokratycznego Stronnictwa Pracy utworzono partię o nazwie Chrześcijańska Demokracja – Stronnictwo Pracy. W 1997 r. ugrupowanie startowało z list Akcji Wyborczej Solidarność. W 2000 r. partia wróciła do historycznej nazwy SP. W 2001 r. jej działacze startowali z list PiS. Partia, jako tzw. partia kanapowa, funkcjonuje formalnie do dzisiaj. W 1999 r. z resztówek innych partii chadeckich: PChD, PC, a także Ruchu dla Rzeczypospolitej utworzono Porozumienie Polskich Chrześcijańskich Demokratów. Weszło ono w skład Akcji Wyborczej Solidarność Prawicy, a po przegranych wyborach w wyniku kolejnej fuzji ze Stronnictwem Konserwatywno-Ludowym utworzyła w 2002 r. Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe – Ruch Nowej Polski. Działacze tej partii „rozeszli się” jednak po PiS i PO, a w latach 2003–2006 uległa ona zanikowi. Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe reaktywowano w 2007 r., lecz po bezskutecznych próbach ożywienia działalności połączyło się w 2014 r. z Polską Razem Jarosława Gowina. Do chadecji nawiązał też Lech Wałęsa, próbując w 1997 r. powrócić do czynnej polityki, tworząc Chrześcijańską Demokrację III Rzeczypospolitej Polskiej. Jej działalność była jednak jeszcze bardziej rachityczna niż poprzednich wymienionych bytów, ograniczając się do wspierania innych,

¹⁹⁶ M. Łętowski, *Gdy lżyliśmy ustrój...*, s. 209–213; idem, *Pierwsza dekada wolnej...*, 103–104, 112–113, 153–154.

niewiele od niej silniejszych partii prawicowych¹⁹⁷. Polska chadecja nie była w stanie nawiązać rywalizacji z rysującą się na centroprawicy hegemoniczną pozycją PO i PiS. Dodać jednak należy, że nie powiodły się próby odbudowy silnej pozycji innych „historycznych partii” zniszczonych w PRL: Stronnictwa Narodowego i Polskiej Partii Socjalistycznej, a także ugrupowań nurtu piłsudczykowskiego. Przetrwało jedynie, silnie oparte w aparacie dawnego ZSL, Polskie Stronnictwo Ludowe, mające tradycyjny, zorganizowany wokół programu agrarnego elektorat. Jak zauważano w ciągle ważnej pracy o początkach systemu partyjnego III RP, celem zasadniczym nowych partii w okresie „tranzykcji ku demokracji” w warunkach przebudowy systemu politycznego, jest przetrwanie. Zależne zaś ono jest od zdobycia głównych cech partii systemowej: wiernego i zmobilizowanego elektoratu oraz udziału w rządach. Aby to osiągnąć, zyskać należy lojalność partyjną, czyli identyfikowanie się elektoratu z partią, zdolność koalicyjną, więź i zaplecze w instytucjach formalnie bezpartyjnych oraz dokonać instytucjonalizacji, niejako „uzawodowienia” samej partii¹⁹⁸.

Jakie były zatem rzeczywiste przyczyny klęski chadecji, zogniskowanej wokół „Ładu”? Na skutek licznych podziałów nie potrafiła ona zbudować trwałych struktur partyjnych, doktrynalne spory obniżały jej wartość koalicyjną, a także (w połączeniu z permanentnym kryzysem politycznym) nie sprzyjały wykształceniu się stabilnego elektoratu. Oprócz podziału prawicy w wyborach w roku 1993 i wcześniejszej dekompozycji chadecji¹⁹⁹, warunkowanej także sporami o ocenę działalności Zabłockiego oraz utraty autorytetu w społeczeństwie przez partie kojarzone z „Solidarnością”, należy zwrócić uwagę na przyczyny, które egzemplifikowała sama publicystyka pisma. Spory polityczne w opisywanym okresie miały wysoką temperaturę, antagonizując nie tylko scenę polityczną, lecz także społeczeństwo. „Ład” tymczasem prezentował swoje racje w sposób wyważony, udzielał łamów reprezentantom różnych środowisk, nie angażował się nawet jednoznacznie w spory w samej chadecji. Nie oznacza to, że pismo nie było wyraziste, lecz zwracało uwagę

¹⁹⁷ A. Krawcewicz, *op. cit.*, s. 51; W. Sokół, *op. cit.*, s. 225–231.

¹⁹⁸ A. Antoszewski, R. Herbut, W. Jednaka, *op. cit.*, s. 27–41.

¹⁹⁹ Jak zauważał Wojciech Sokół: „Dalsza pluralizacja polskiej sceny politycznej, która w 1991 r. zbliżyła się do arytmetycznych rekordów, nie zaowocowała utworzeniem silnej partii politycznej o jednoznacznie chadeckim obliczu”. Por. W. Sokół *op. cit.*, s. 225.

na kwestie niebędące w oczach elektoratu najistotniejszymi. Prezentowało przemyślane koncepcje gospodarcze, włączało się w kampanię prezydencką w 1990 r. i debatę ustrojową. Rzecz w tym, że w sprawach, którymi „żyła” opinia publiczna, z wyjątkiem ustawy aborcyjnej, pismo nie chciało się włączać w logikę „wojny polsko-polskiej”, a bardziej chwytliwe społecznie hasła środowiska, jak „przyspieszenie”, głosili też konkurenci w sposób bardziej propagandowo sprawny. Redaktorzy „Ładu” byli zwolennikami „trzeciej drogi” nie tylko w gospodarce, lecz także w polityce, będąc reprezentantami klasycznie rozumianego centrum. Na to zaś w Polsce doby przełomu ustrojowego w istocie nie było już miejsca.

Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Akta Janusza Zabłockiego, sygn. 5, 8, 16.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

sygn. IPN BU 0222/417/1–2; IPN BU 0648/86/1; IPN BU 0648/97.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Czas na zmiany. Rozmowa z Jarosławem Kaczyńskim, Warszawa 2014.

Kaczyński J., *Porozumienie przeciw monowładzy. Z dziejów PC*, Poznań 2016.

Karnowski M., Zaremba P., *Alfabet braci Kaczyńskich*, Kraków 2010.

Łętowski M., *Gdy łżyliśmy ustrój i godziliśmy w sojusze. Cenzura prasowa w PRL na przykładzie katolickiego tygodnika społecznego „Ład”*, Lublin 2010.

Łętowski M., *Ostatnia dekada PRL. Zapiski dziennikarza z lat 1982–1991*, Lublin 2016.

Łętowski M., *Pierwsza dekada wolnej Polski. Zapiski dziennikarza z lat 1992–2001*, Lublin 2016.

Popiel K., *Od Brześcia do „Polonii”*, London 1967.

Zabłocki J., *Chrześcijańska Demokracja w kraju i na emigracji 1947–1970*, Lublin 1999.

Zabłocki J., *Dzienniki 1956–1965*, t. I, Warszawa 2008.

Zabłocki J., *Dzienniki*, t. II (1966–1975), Warszawa 2011.

Zabłocki J., *Dzienniki*, t. III, cz. 1 (1976–1981), Warszawa 2013.

Zabłocki J., *Dzienniki*, t. III, cz. 2 (1982–1986), Warszawa 2013.

Zabłocki J., *Odwagę łączyć z rozważą. Polski Związek Katolicko-Społeczny w latach 1980–1983. Z dziejów katolicyzmu społecznego w PRL*, Lublin 2011.

PRASA

„Ład” 1988–1993.

OPRACOWANIA

- Andrusiewicz A., *Stronnictwo Pracy 1937–1950. Ze studiów nad dziejami najnowszych chadecji w Polsce*, Warszawa 1988.
- Antoszewski A., Herbut R., Jednaka W., *Partie i system partyjny w Polsce. Pierwsza faza przejścia ku demokracji*, Wrocław 1993.
- Bielaszko M., „Tygodnik Warszawski” i jego środowisko (1945–1948), „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2007, nr 4, s. 77–83.
- Bujak W., *Historia Stronnictwa Pracy 1937–1946–1950*, Warszawa 1988.
- Cenckiewicz S., „Endekoesbecja”. Dezintegracja Polskiego Związku Katolicko-Społecznego w latach 1982–1986, „Aparat Represji w Polsce Ludowej” 2007, nr 1, s. 345–352.
- Dudek A., *Historia polityczna Polski 1989–2015*, Kraków 2016.
- Dudek A., *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2014.
- Friszke A., *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1994.
- Gajewski R., *Karol Popiel 1887–1977*, Suwałki 2008.
- Hańderek M., *Unia 1940–1948. Dzieje zapomnianego ruchu ideowego*, Warszawa 2019.
- Krawcewicz A., *Polityka wschodnia w koncepcjach politycznych w III Rzeczypospolitej Polskiej. Wybrane aspekty: stosunki międzynarodowe, polityka historyczna, gospodarka i integracja europejska*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2018.
- Kristanova E., „Tygodnik Warszawski” (1945–1948) na tle polskiej prasy katolickiej pierwszych lat po II wojnie światowej, „Łódzkie Studia Teologiczne” 2008, t. XVII, s. 247–255.
- Łętocha R., „Oportet von nasci denuo”. *Myśl społeczno-polityczna Jerzego Brauna*, Kraków 2006.
- Piotrowski M., *Służba idei czy serwilizm? Zygmunt Felczak i Feliks Widy-Wirski w najnowszych dziejach Polski*, Lublin 1994.
- Przybylski H., *Chrześcijańska Demokracja i Narodowa Partia Robotnicza w latach 1926–1937*, Warszawa 1980.
- Sikorski T., *Popaździernikowe nadzieje i rozczarowania. Próby konsolidacji środowiska byłych działaczy Stronnictwa Pracy przed wyborami do Sejmu w 1957 r.*, [w:] *Wybory i referenda w PRL*, red. S. Ligarski, M. Siedziako, Szczecin 2014, s. 609–630.
- Sikorski T., *Węzeł gordyjski. Katolicy świeccy w PRL (1956–1989)*, Warszawa 2021.
- Sikorski T., Kulesza M., *Niezlomni w epoce fałszywych proroków. Środowisko „Tygodnika Warszawskiego” (1945–1948)*, Warszawa 2013.
- Sikorski T., Kulesza M., *Sen o Kalopei. Ewangeliczny socjalizm Kazimierza Studentowicza*, Warszawa 2015.

Sokół W., *Partie polityczne i system partyjny w Polsce w latach 1991–2001*, [w:] *Współczesne partie i systemy partyjne. Zagadnienia teorii i praktyki politycznej*, red. W. Sokół, M. Żmigrodzki, Lublin 2003, s. 197–270.

Stradomski W., *Życie zwielokrotnione. Niezwykłe dzieje Jerzego Brauna*, Warszawa 2017.

Strzelecka M., *Między minimalizmem a maksymalizmem. Dylematy ideowe Stanisława Stommy i Janusza Zabłockiego*, Toruń 2015.

Wiszniewski J., *Z historii prasy katolickiej w Polsce. „Tygodnik Warszawski” 1945–1948*, Kraków 1998.

Żaryn J., *Janusz Zabłocki – chrześcijański demokratą zaangażowany w PRL (cz. 1)*, [w:] J. Zabłocki, *Dzienniki 1956–1965*, t. I, Warszawa 2008, s. 7–14.

Żaryn J., *Janusz Zabłocki – chrześcijański demokratą zaangażowany w PRL (cz. 2)*, [w:] J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. II (1966–1975), Warszawa 2011, s. 7–22.

Żaryn J., *Janusz Zabłocki – chrześcijański demokratą zaangażowany w PRL (cz. 3)*, [w:] J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. III, cz. 1 (1976–1981), Warszawa 2013, s. 7–14.

NOTA O AUTORZE:

Dr Ariel Orzelek – adiunkt w Katedrze Metodologii i Badań nad XX–XXI w., w Instytucie Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Zainteresowania badawcze: środowiska katolików świeckich w Polsce Ludowej, intelektualisci w Polsce powojennej, realizm polityczny i lewicowy katolicyzm w polskiej myśli politycznej, dzieje publicystyki polskiej, biografistyka. Obecnie prowadzi badania nad postaciami Jana Frankowskiego, Konstantego Łubieńskiego, Ksawerego Pruszyńskiego i Jerzego Hagmajera.



ariel.orzelek@mail.umcs.pl

DROBNE PRACE

I MATERIAŁY



<https://doi.org/10.18778/1644-857X.20.02.07>

ZBIGNIEW ANUSIK

UNIWERSYTET ŁÓDZKI / UNIVERSITY OF ŁÓDŹ

 <https://orcid.org/0000-0002-5483-4970>

Kasztelanowa lubelska Krystyna z Uhruska Sienieńska i jej testament z 2 czerwca 1639 r. Nieznana karta z dziejów i genealogii rodziny Uhrowieckich herbu Suchekomnaty w XVI i XVII wieku

ABSTRACT

Krystyna from Uhrusk Sienieńska, wife of the castellan of Lublin and her last will of June 2, 1639. Unknown chart from the history and genealogy of Uhrowiecki family, Suchekomnaty coat of arms in 16th and 17th century

Krystyna Uhrowiecka, Suchekomnaty coat of arms was a representative of a well-known family of Ruthenian origin who settled in the Chełm region. On the basis of researched sources, it was possible not only to present an outline of her biography, but also to develop the genealogy of the Uhrowiecki family in the 16th and first half of the 17th century, unknown in principle to heraldist. The author managed to identify the parents, grandfathers and great-grandfathers of the heroine of this study. The article presents short biographies of ancestors and relatives from the male line of Krystyna Uhrowiecka. The second part of the study was devoted to her. The daughter of Mikołaj, starost of Chełm, Krystyna got married twice. The first time she was a wife of the chamberlain of Mielnik, Kasper Dembiński, and the second time of Zbigniew Sienieński, castellan of Lublin. With her first husband, she had a daughter, Franciszka Katarzyna. To the second one she gave birth to six children – sons Mikołaj, Stanisław, Zbigniew and Tomasz, as well daughters Anna and Eufrozyna. The wife of the castellan of Lublin turned out to be a very resourceful and foresighted person. She managed to accumulate quite significant fortune, which she donated to the children. On June 2, 1639, she made a very interesting will, a critical edition of which was attached to the text presented here. She probably died soon after dictating her last will, i.e. still in 1639.

Keywords: Krystyna Uhrowiecka, Uhrowiecki family, Sieniński family, Kasper Dembiński, Zbigniew Sieniński, Polish nobility, history of the Polish-Lithuanian Commonwealth in the 16th and 17th centuries, genealogy, last will, source edition

STRESZCZENIE

Krystyna Uhrowiecka h. Suchekomnaty była przedstawicielką znanej rodziny pochodzenia ruskiego osiadłej w ziemi chełmskiej. Na podstawie przebadanych źródeł można było pokusić się nie tylko o przedstawienie zarysu jej biografii, lecz także o opracowanie w zasadzie nieznannej heraldykom genealogii rodziny Uhrowieckich w XVI i pierwszej połowie XVII w. Autorowi udało się zidentyfikować rodziców, dziadów i pradziadów bohaterki studium. W artykule przedstawiono krótkie biogramy przodków i krewnych z linii męskiej Krystyny Uhrowieckiej. Jej samej poświęcono drugą część opracowania. Córka starosty chełmskiego Mikołaja, Krystyna dwukrotnie wychodziła za mąż. Po raz pierwszy za podkomorzego mielnickiego Kaspra Dembińskiego, po raz drugi zaś za Zbigniewa Sienińskiego, kasztelana lubelskiego. Z pierwszym mężem miała córkę Franciszkę Katarzynę. Drugiemu urodziła sześcioro dzieci: synów Mikołaja, Stanisława, Zbigniewa i Tomasza oraz córki Annę i Eufrozinę. Kasztelanowa lubelska okazała się osobą bardzo zaradną i zapobiegliwą. Udało się jej zgromadzić dość znaczny majątek, który przekazała dzieciom. W dniu 2 czerwca 1639 r. sporządziła bardzo ciekawy testament, którego krytyczna edycja została załączona do prezentowanego tu tekstu. Zmarła zapewne wkrótce po poddyktowaniu swojej ostatniej woli, a więc jeszcze w 1639 r.

Słowa kluczowe: Krystyna Uhrowiecka, rodzina Uhrowieckich, rodzina Sienińskich, Kasper Dembiński, Zbigniew Sieniński, szlachta polska, dzieje Rzeczypospolitej w XVI i XVII wieku, genealogia, testament, edycja źródłowa

Bohaterka niniejszego studium pochodziła ze starej, ruskiej rodziny bojarskiej osiadłej w ziemi chełmskiej, gdzie Uhrowieccy h. Suchekomnaty od początku XV stulecia należeli do miejscowej elity. Zanim przejdziemy do przedstawienia dziejów jej ciekawego żywota, wypada poświęcić kilka słów bezpośrednim przodkom Krystyny Uhrowieckiej. Protoplastą rodu był Olechno Dymitrowicz, zwany też Olechną Białym, który w drugim dziesięcioleciu XV w. otrzymał od Władysława Jagiełły nadanie Uhruska z dworzyszczem Bytyń, Łukówka, Sobiboru, Pulma z jeziorem tej samej nazwy oraz Pniówna i Piszczy w powiecie chełmskim. W 1416 r. Olechno z Uhruska objął być może na krótko urząd starosty chełmskiego, z którego jednak w tym samym jeszcze roku ustąpił. Po raz ostatni został odnotowany w 1448 r. Zmarł prawdopodobnie niedługo potem. Pozostawił po sobie dwóch synów – Iwaszkę i Andruszkę. Iwaszko Olechnowicz zmarł bezpotomnie,

najpewniej wkrótce po śmierci ojca. Andruszko natomiast żył przynajmniej do początku lat siedemdziesiątych XV stulecia. Nie żył już na pewno w 1472 r. Andruszko Olechnowicz był żonaty z Hanką, siostrą Zofii, żony zmarłego przed 1475 r. Iwana ks. Sanguszki, dzierżawcy drohickiego. Z tego małżeństwa Andruszko Uhrowiecki pozostawił synów Michnę (Mikołaja), Olechnę i Jaczka (Jacka). Dwaj starsi synowie Andruszki zmarli bezpotomnie. Michno przed 1487, a Olechno przed 1502 r. Najmłodszy z braci – Jaczko Uhrowiecki w 1501 r. otrzymał urząd miecznika chełmskiego. W 1504 r. awansował na łowczego chełmskiego, który to urząd sprawował do śmierci. Zmarł w 1511 lub 1512 r. Jacek Uhrowiecki ożenił się z Chwiedką, córką Senka Denikiewicza, która po jego śmierci wyszła ponownie za mąż – za Dymitra z Podhorodna. Z małżeństwa z Chwiedką Senkową łowczy chełmski pozostawił synów Stanisława, Mikołaja, Lwa i Jana oraz córkę Annę. Ta ostatnia w 1514 r. wyszła za mąż za Feliksa (Szczęsnego) Zamoyskiego (zm. 1535), w przyszłości podkomorzego chełmskiego, wnosząc mu w posagu bardzo wysoką na owe czasy sumę 1100 florenów. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na to, że w chwili śmierci Jaczka (Jacka) Uhrowieckiego, który był pradziadem kasztelanowej lubelskiej, jego trzej młodszy synowie byli jeszcze niepełnoletni i zostali oddani pod opiekę księdza Mikołaja Zamoyskiego, rodzzonego brata wspomnianego Feliksa¹.

Spośród synów łowczego chełmskiego dwaj – Mikołaj i Lew – zmarli młodo i bezpotomnie. O dwóch pozostałych wiemy natomiast stosunkowo dużo. Nie wdając się w szczegóły, powiedzmy tylko, że Stanisław Uhrowiecki żenił się dwukrotnie. Jego pierwszą żoną, poślubioną przed 1510 r., była Anna z Sosnowicy. Małżeństwo to było bezdzietne. Po raz drugi najstarszy syn Jacka ożenił się z Katarzyną Sienicką h. Bończa, córką Stanisława (zm. 1543) podkomorzego bełskiego i Barbary Róża Boryszewskiej h. Poraj, siostrą sławnego przywódcy ruchu egzekucyjnego Mikołaja Sienickiego. Pod koniec życia Stanisław Uhrowiecki otrzymał sprawowany wcześniej przez ojca urząd łowczego chełmskiego. Zmarł przed 22 lutego 1544 r., kiedy to król Zygmunt I nadał wakujące

¹ Szczegółowe omówienie dziejów życia i dokonań wspomnianych tu przedstawicieli rodziny Uhrowieckich por. W. Czarniecki, *Uhrowieccy herbu Suchekomnaty w ziemi chełmskiej do połowy XVI wieku*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2009, t. VI, s. 10–22. Por. też *Urzędnicy województwa bełskiego i ziemi chełmskiej XIV–XVIII wieku. Spisy* [dalej: *Urzędnicy bełscy*], oprac. H. Gmiterek i R. Szczygiel, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1992, nr 1129, 1164, 1400.

po nim łowczostwo chełmskie Stanisławowi Zamoyskiemu². Katarzyna z Sienickich dość znacznie przeżyła męża. Żyła jeszcze przynajmniej do roku 1568. Nie żyła już prawdopodobnie w styczniu 1571 r. Z małżeństwa z Katarzyną Stanisław Uhrowiecki pozostawił syna Mikołaja oraz cztery córki: Barbarę, Annę, Zofię i Potencjanę³. Jedyne dziecko Uhrowieckiego – Mikołaj, urodzony w 1537 r., otrzymał bardzo staranne wykształcenie. Dnia 15 stycznia 1552 r. wpisał się do albumu studentów uniwersytetu w Wittenberdze. W latach 1553–1555 studiował w Bazylei, a następnie przeniósł się do Paryża, gdzie podjął studia w Collège de France. Podobno znał łacinę, grekę i język hebrajski. Niestety nie było mu dane rozwinąć wszystkich swoich talentów. Mikołaj Uhrowiecki zmarł bowiem w stolicy Francji w 1557 r. w wieku zaledwie 20 lat. W paryskim kościele Saint-Étienne-du-Mont zachowała się upamiętniająca go tablica epitafijna ufundowana przez jego przyjaciół, Bazylego Drzewińskiego i Aleksego Drohiczyńskiego (Drohiczańskiego)⁴.

² Por. W. Czarnecki, *op. cit.*, s. 22–23; *Urzednicy belscy*, nr 1135; H. Gmiterek, *Sienicki Stanisław*, [w:] *Polski słownik biograficzny* [dalej: *PSB*], t. XXXVII, Warszawa–Kraków 1996–1997, s. 162–163 (tu jednak brak imienia córki wydanej za Uhrowieckiego i bliższych informacji o jej mężu).

³ Por. W. Czarnecki, *op. cit.*, s. 23 (tu jednak błędne stwierdzenie, że oprócz Mikołaja, łowczy chełmski Stanisław miał również synów Marcina i Wacława); Archiwum Państwowe w Lublinie [dalej: *APL*], *Chełmskie grodzkie, Relacje*, nr 1, s. 86–88 (tu Katarzyna z Sienicy Różanej Uhrowiecka w sporze z bratankiem męża, Marcinem Uhrowieckim o grunty i młyn we wsi Pulmo – rok 1565); *Chełmskie grodzkie, Zapisy* [dalej: *ChGZ*], nr 5, s. 389 (tu Mikołaj Sienicki, podkomorz chełmski, otrzymuje intromisję do dóbr Uhrusk, Uhrowska Wola, Pulmo i Wola Pulmowska należących do jego siostrzenic, Barbary Hańskiej, Anny Latyczyńskiej, Zofii Gorajskiej i Potencjanny Krzywczycyckiej – rok 1571). Warto zwrócić uwagę na fakt, że genealogom znani są jedynie mężowie dwóch młodszych łowczanek chełmskich. Zgodnie z ustaleniami Adama Bonieckiego mężem Zofii był Jerzy Gorajski, a Potencjanny – Wawrzyniec Krzywczycycki. Por. *idem*, *Herbarz polski*, t. VI, Warszawa 1903, s. 233; t. XIII, Warszawa 1909, s. 34. Odnotujmy także, że Katarzyna z Sienickich Uhrowiecka w latach 1556–1558 spławiała do Gdańska znaczne ilości zboża z trzymanyh w dożywociu majątków po mężu (w sumie 46 łasztów wysłanych samodzielnie oraz 30 łasztów spławionych wspólnie z bratem, podkomorzem chełmskim Mikołajem Sienickim). Z całą pewnością to właśnie ona (w rejestrze pominięto imię wspomnianej tam Uhrowieckiej) spławiła też 33 łaszty zboża do portu nad Motławą w 1568 r. por. *Regestra theloniei aquatici Wladislaviensis saeculi XVI* [dalej: *RTAW*], wyd. S. Kutrzeba, F. Duda, Kraków 1915, s. 84, 119, 132, 216, 233.

⁴ Por. *Album Academiae Vitebergensis ab A. Ch. MDII usque ad A. MDLX*, ed. C.E. Foerstmann, vol. I, Lipsiae 1841, s. 273; *Polacy w Bazylei. Z metryk Uniwersytetu Bazylejskiego*, wyd. J. Kallenbach, Kraków 1888, s. 5; W. Bondyra,

Dziadek naszej bohaterki, Jan Uhrowiecki był najmłodszym synem łowczego chełmskiego Jacka i jego żony Chwiedki. W źródłach zaczął się pojawiać od 1519 r. W 1522 r. był wraz z bratem Stanisławem domownikiem swego dawnego opiekuna, księdza Mikołaja Zamoyskiego, kanonika krakowskiego, proboszcza chełmskiego, tarnowskiego i wojnickiego. Towarzysząc swojemu patronowi, obaj Uhrowieccy przez jakiś czas przebywali na dworze królewskim. Na początku lat trzydziestych XVI w. Jan Uhrowiecki procesował się z władzą chełmskim Filaretem. W 1528 r. lub też nieco wcześniej otrzymał urząd podstolego chełmskiego. Zgromadził w swoim ręku dość znaczny majątek, na który składały się wsie Uhrusk (część), Pniówno, Łukówek, Bukowa, Sobibór i Piszcz. W 1543 r. król Zygmunt I zatwierdził darowiznę Hieronima Smoka, pana na Czulczycach, który oddalił od spadku krewnych i przekazał swoje dobra Zygmuntowi Augustowi, Stanisławowi Tęczyńskiemu i Janowi Uhrowieckiemu. Ten ostatni otrzymał wówczas w dziedziczne władanie wieś Sielec. W latach 1555–1557 podstoli chełmski spławił ze swoich dóbr znaczne ilości zboża do Gdańska. Jak można przypuszczać, zmarł przed rokiem 1561⁵. Jan Uhrowiecki ożenił się z Anną Zamoyską h. Jelita, córką podkomorzego chełmskiego Feliksa (Szczęsnego), która wniosła mu 200 florenów posagu. Rzecz jasna żona podstolego chełmskiego nie mogła być córką jego siostry Anny, od 1514 r. będącej żoną tego samego Feliksa Zamoyskiego. Nie ulega zatem najmniejszej nawet wątpliwości, że była ona jedną z dwóch córek późniejszego podkomorzego chełmskiego z jego pierwszego małżeństwa, z poślubioną w 1501 r. Dorotą

Starostowie chełmscy w XVI wieku. Charakterystyka grupy, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, sectio F – Historia” 1991/1992, vol. XLVI/XLVII, s. 151 (tu jednak pomyłono zmarłego w 1557 r. łowczyca chełmskiego z jego bratem stryjecznym, także Mikołajem, późniejszym starostą chełmskim i temu ostatniemu przypisano odbyte przez niego studia); W. Dworzaczek, *Hetman Jan Tarnowski. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego*, Warszawa 1985, s. 188, 278; A. Hanula, *Kościół St Étienne du Mont w Paryżu i dwaj tajemniczy polscy studenci*, <https://polskifr.fr/polska-we-francji/kosciol-st-etienne-du-mont-w-paryżu-i-dwaj-tajemniczy-polscy-studenci/> (dostęp: 16 VIII 2021).

⁵ Por. W. Czarniecki, *op. cit.*, s. 22–24; B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858, s. 260; K. Niesiecki, *Herbarz polski*, wyd. J.N. Bobrowicz, t. IX, Lipsk 1842, s. 195; *Urzędnicy bełscy*, nr 1328; RTAW, s. 45, 85, 119 (w sumie Jan Uhrowiecki w ciągu trzech lat wysłał do Gdańska 132 łasztę zboża). W 1561 r. na komorze celnej we Włocławku jako organizatora spławu odnotowano po raz pierwszy syna podstolego chełmskiego, Marcina. Może to świadczyć o tym, że Jan Uhrowiecki w tym czasie już nie żył.

Smokówną h. Ślepowron. Włodzimierz Czarnecki twierdzi, że Jan Uhrowiecki ożenił się z Anną Zamoyską w 1519 r. Wydaje się to jednak mało prawdopodobne i w rzeczywistości termin ich ślubu należałoby przesunąć przynajmniej na rok 1528⁶. Z małżeństwa tego pochodziło trzech synów: Marcin, Waclaw i Mikołaj.

Niebagatelne znaczenie dla przyszłości młodych Uhrowieckich miało bliskie pokrewieństwo łączące ich z rodziną Zamoyskich h. Jelita. Rodzona siostra ich ojca – Anna Uhrowiecka była matką kasztelana chełmskiego Stanisława (zm. 1572) i Floriana (zm. 1587), który zakończył swoją karierę na urzędzie kasztelana bełskiego. Przyrodnia siostra obu Zamoyskich była natomiast matką braci Uhrowieckich. Rzecz jasna koligacja ta nabrała znaczenia dopiero wtedy, gdy syn Stanisława – Jan Zamoyski zaczął robić błyskawiczną karierę u boku króla Stefana Batorego, sięgając w ostatecznym rozrachunku po urzędy kanclerza i hetmana wielkiego koronnego. Wypada zatem zwrócić uwagę na fakt, że pierwszy ordynat na Zamościu był spokrewniony z Uhrowieckimi nie tylko przez swoją babkę, lecz także przez siostrę swojego ojca. Synowie podstolego chełmskiego byli więc zarówno jego wujami, jak i braćmi ciotecznymi. Bliskie pokrewieństwo łączące Jana Zamoyskiego z Uhrowieckimi nie stanowiło tajemnicy dla współczesnych. Kasztelan sochaczewski Stanisław Gostomski w liście

⁶ W. Czarnecki, *op. cit.*, s. 23; K. Sochaniewicz, *Ze studjów nad rozsiadleniem szlachty w ziemi chełmskiej. Smokowie Ślepowrony w XV i XVI w. na Chełmszczyźnie, przybysze z Mazowsza*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie” 1924–1925, t. VII, s. 192–194 (tu m.in. informacja, że Dorota Zamoyska była córką Stanisława Smoka). Dodajmy, że z przytoczonego przez W. Czarneckiego dokumentu wynika, że w chwili ślubu z Anną Zamoyską Jan Uhrowiecki był już podstolim chełmskim. Z pewnością nie mógł on otrzymać tego urzędu w roku 1519, zważywszy na to, że w 1512 r. był jeszcze niepełnoletni, a miał przecież jeszcze dwóch starszych, również niepełnoletnich wówczas braci. Był zatem zbyt młody, aby w 1519 r. piastować jakikolwiek urząd ziemski. Po raz pierwszy odnotowano go w źródłach jako podstolego chełmskiego w 1528 r. (*Urzędnicy bełscy*, nr 1328) i jest to najwcześniejsza możliwa data zawarcia przez niego związku małżeńskiego. Warto również w tym miejscu zwrócić uwagę na to, że Hieronim Smok z Czulczyc był bratankiem Doroty ze Smoków Zamoyskiej. Najpewniej zatem z tego właśnie powodu darował on w 1543 r. wieś Sielec Janowi Uhrowieckiemu, który był mężem jego siostry ciotecznej. Odnotujmy także, że do czasu wystąpienia W. Czarneckiego znana była tylko jedna córka Feliksa Zamoyskiego i Doroty Smokówny – Barbara, która zmarła prawdopodobnie młodo jako panna. Por. K. Niesiecki, *op. cit.*, t. X, Lipsk 1845, s. 59; S. Duńczewski, *Herbarz wielu domów Korony Polskiej y W. X. Litewskiego*, t. I, Kraków 1757, s. 191 (tu błędna informacja, że Dorota Smokówna była matką wszystkich dzieci Feliksa Zamoyskiego).

pisany do kanclerza wielkiego koronnego w maju 1578 r. wprost nazwał Wacława Uhrowieckiego „bratem” swojego korespondenta⁷.

Pośród synów podstolego chełmskiego Jana Uhrowieckiego i Anny Zamoyskiej niewątpliwie najstarszy był Marcin. Można o nim powiedzieć to, że w przeciwieństwie do młodszych braci nie związał swojej kariery z potężnym krewniakiem z Zamościa. Nie był też zbyt aktywny na scenie politycznej. Podejmował za to szereg inicjatyw natury gospodarczej. Już w 1561 r. spławił ze swoich dóbr do Gdańska 90 łasztów wańczosu i kleпки. Od 1568 do 1575 r. regularnie odnotowywano też na komorze celnej we Włocławku wysyłane przez niego do portu nad Motławą transporty zboża (w sumie 255 łasztów). W 1576 r. spławił zaś do Gdańska 16 łasztów potażu. Przed 1569 r. Marcin Uhrowiecki ożenił się z Anną Reyówną h. Oksza, córką słynnego poety Mikołaja Reya z Nałowic i Zofii Kościeniówny (Kosnówny) h. Jastrzębiec. Był już w tym czasie najpewniej łowczym chełmskim, z którym to urzędem został odnotowany w źródłach w 1570 r. Ze spadku po ojcu objął Łukówek (Łukową) i Bukową. Na początku lat siedemdziesiątych XVI w. był także właścicielem Starej Mszany i Nowej Woli. Od szwagrów Krzysztofa i Andrzeja Reyów przejął w styczniu 1571 r. Plisków i Olszankę. U schyłku życia w jego posiadaniu znalazły się również stare rodzinne posiadłości – Sobibór i Piszcz. Wszystkie wspomniane tu wsie leżały w ziemi chełmskiej. W roku 1586 Marcin Uhrowiecki został senatorem, obejmując po Florianie Zamoyskim drażkową kasztelanę chełmską. W lutym 1588 r. otrzymał w dożywocie dzierzawę ceł włocławskich (przyznaną wcześniej jego

⁷ Por. *Urzednicy belscy*, nr 61 i 1103; Stanisław Gostomski do Jana Zamoyskiego, Chełm 7 V 1578, *Archiwum Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana wielkiego koronnego* [dalej: *AJZ*], t. I (1553–1579), wyd. W. Sobieski, Warszawa 1904, s. 217–218. Zwróćmy w tym miejscu uwagę na to, że już wydawca tego tomu korespondencji Jana Zamoyskiego miał problem z określeniem „brat” użytym w liście Gostomskiego. Podał więc bałamutną informację, że związki rodzinne Uhrowieckiego z Zamoyskimi wynikały z tego, że stryj kanclerza Feliks (w rzeczywistości stryj Jana miał na imię Florian) ożeniony był z Katarzyną Uhrowiecką (faktycznie jego żoną była Katarzyna z Orska Dunikowska). Por. *ibidem*, s. 218. Oznacza to, że W. Sobieski wiedział o małżeństwie dziadka kanclerza z Anną Uhrowiecką, ale pomylił zarówno pokolenia, jak i imiona przywołanych przez siebie osób. Jeszcze bardziej zagmatwała tę kwestię E. Dubas-Urwanowicz, która korzystając z tego samego listu, wbrew temu, co zostało tam wyraźnie napisane, stwierdziła, że określenie „brat” odnosi się nie do Uhrowieckiego, ale do stryja kanclerza, po czym powtórzyła bałamutny przekaz W. Sobieskiego. Por. eadem, *Mężowie stanu, awanturnicy czy zdraycy. Dzieje rodu Zborowskich w XVI wieku*, Warszawa 2018, s. 496.

właśnie zmarłemu bratu Waclawowi), z których miał wnosić do skarbu 2300 złotych rocznie. Użytkował również wsie królewskie Chotcza, Petryłów i Wola Petryłowska w ziemi chełmskiej. W lutym 1588 r. dostał od Zygmunta III konsens na ich ustąpienie bratankowi żony, Stanisławowi Reyowi z Nagłowic. Transakcja ta nie doszła jednak do skutku. W 1593 r. kasztelan chełmski otrzymał bowiem kolejny konsens, tym razem na ustąpienie tej dzierżawy swojemu bratankowi, Janowi Uhrowieckiemu. Nie wiemy co prawda, kiedy Marcin ostatecznie ustąpił z Chotcza, ale mamy potwierdzenie źródłowe, że po jego śmierci wszystkie wsie tej dzierżawy znajdowały się w rękach wspomnianego bratanka. Uhrowiecki bez wątpienia był innowiercą. W 1583 r. założył zbór ariański w swojej dziedzicznej wsi Łukowej (Łukówku). Być może później przeszedł jednak na kalwinizm. W 1599 r. został wybrany przez uczestników protestancko-prawosławnego zjazdu wileńskiego jednym z prowizorów ewangelickich. Marcin Uhrowiecki zmarł w końcu 1600 r. (po 4 września). Z małżeństwa z Anną Reyówną nie pozostawił potomstwa. Wszystkie dobra po kasztelanie chełmskim odziedziczyli więc jego brat Mikołaj oraz synowie drugiego brata, Waclawa⁸.

Waclaw Uhrowiecki był drugim synem Jana, podstolego chełmskiego i Anny Zamoyskiej. Podobnie jak jego starszy brat Marcin, urodził się najpewniej w latach trzydziestych XVI stulecia. Z dzieciństwa po ojcu objął Sielec (we współczesnych źródłach niemal zawsze używano nazwy Sielce). Jako właściciel tej wsi został odnotowany w 1566 r., gdy zabezpieczył na jej połowie pożyczkę w wysokości 1000 florenów zaciągniętą u łowczego bełskiego Stanisława

⁸ Por. RTAW, s. 237, 271, 284, 298, 315, 336, 371, 404, 437; W. Czarnecki, *op. cit.*, s. 23; M.J. Kawałko, *Rejowiec. Jego okolice i właściciele w latach 1531–1869*, Lublin 2011, s. 97, 100–101 (tu jednak błędnie utożsamiono interesującego nas Marcina Uhrowieckiego z noszącym to samo imię synem jego brata Mikołaja); *Urzednicy bełscy*, nr 1106, 1137; APL, ChGZ, nr 5, s. 150–152 (tu Marcin Uhrowiecki jako właściciel Łukowej, Bukowej, Starej Mszany i Nowej Woli); Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD], Metryka Koronna [dalej: MK] 134, k. 126–126v (nadanie w dożywocie cel włocławskich), 167v–168v (konsens na ustąpienie dóbr Stanisławowi Reyowi); MK 133, k. 581–581v (konsens na ustąpienie z Chotczy na rzecz Jana Uhrowieckiego); Biblioteka Kórnicka PAN, sygn. BK 01467/1, „Kolekcja akt dot. procesów granicznych i stosunków własnościowych miasta Szczekocin i okolic z lat 1470–1618”, vol. I, nr 33, k. 88–89 (tu informacja, że synowie Waclawa Uhrowieckiego Jan i Andrzej odziedziczyli po kasztelanie chełmskim Marcinie Łukową, Sobibór i Piszczę, jak również przejęli po nim wsie królewskie Chotczę, Petryłów i Wolę Petryłowską); H. Merczyng, *Zbory i senatorowie protestanccy w dawnej Polsce*, Warszawa 1904, s. 137.

Miłoszewskiego. W przeciwieństwie do Marcina, Waclaw nie angażował się zbyt w przedsięwzięcia o charakterze gospodarczym. Na komorze celnej we Włocławku odnotowano tylko jeden transport zboża (48 łasztów) spławiony w 1568 r. z jego dóbr do Gdańska. Średni syn podstolego chełmskiego bardzo aktywnie uczestniczył za to w życiu politycznym. Jak można przypuszczać, początkowo korzystał z protekcji swojego powinowatego (brata stryjenki Katarzyny) Mikołaja Sienickiego. Wraz z nim został wybrany posłem ziemi chełmskiej na sejm w 1567 r. Ze swojej rodzinnej ziemi posłował również na sejmy obradujące w latach 1572, 1573 (konwokacja), 1578, 1582, 1585 oraz na sejm koronacyjny Zygmunta III, który obradował na przełomie 1587 i 1588 r. W latach siedemdziesiątych XVI w. związał się ze swoim potężnym krewniakiem Janem Zamoyskim. Początkowo był jego domownikiem i klientem, z czasem jednak stał się powiernikiem i zaufanym doradcą kanclerza. W 1581 r. Waclaw Uhrowiecki otrzymał (wakujący po śmierci Mikołaja Sienickiego) urząd podkomorzego chełmskiego. W 1584 r. znalazł się w grupie kilkunastu senatorów i współpracowników politycznych Jana Zamoyskiego ze stanu szlacheckiego, których kanclerz poinformował o aresztowaniu Samuela Zborowskiego i zamiarze jego stracenia. W 1585 r. Uhrowiecki reprezentował interesy Jana Zamoyskiego na przedsejmowym sejmiku chełmskim, wpływając na pomyślną dla króla i kanclerza treść uchwalonej tam instrukcji. W 1587 r. Zamoyski zamierzał wysłać go do Gdańska na rozmowy z jego władzami w sprawie zbliżającej się elekcji nowego władcy. Ostatecznie jednak podkomorzy chełmski do Gdańska nie dotarł. Waclaw Uhrowiecki uczestniczył jeszcze w sejmie obradującym na przełomie 1587 i 1588 r. Dnia 9 stycznia 1588 r. otrzymał od Zygmunta III nadanie cła włocławskiego. Ze względu na jego zasługi obniżono mu kwotę dzierżawy z 3000 do 2300 złotych rocznie. Tego samego dnia potwierdzono mu nadaną jeszcze przez Stefana Batorego dzierżawę ceł ruskich, które miał trzymać wspólnie z podczaszym chełmskim Pawłem Orzechowskim przez osiem lat, poczynając od 20 lipca 1589 r. I w tym przypadku kwotę dzierżawy obniżono z 12 000 do 10 600 złotych. Podkomorzy chełmski nie zdążył jednak skorzystać z otrzymanych wówczas nadań. W dniu 24 stycznia 1588 r. podpisał jeszcze z innymi obecnymi na sejmie senatorami i posłami nobilitację Jana Januszowskiego. Nie żył już jednak 3 lutego 1588 r., gdy wakujące po nim podkomorstwo chełmskie otrzymał Paweł Orzechowski. Waclaw Uhrowiecki,

podobnie jak jego starszy brat Marcin, był różnowiercą wyznającym kalwinizm. Z małżeństwa z poślubioną na początku lat siedemdziesiątych XVI w. Barbarą Ossolińską pozostawił dwóch synów – Jana i Andrzeja oraz córkę Zofię, wydaną przed rokiem 1595 za starostę grabowieckiego Jerzego Cieciszowskiego h. Kolumna⁹.

Ojcem bohaterki niniejszego artykułu był Mikołaj Uhrowiecki, trzeci, najmłodszy syn podstolego chełmskiego Jana i Anny z Zamoyskich. O ile obaj jego starsi bracia przyszli na świat w latach trzydziestych XVI w., o tyle można sądzić, że Mikołaj urodził się na początku następnego dziesięciolecia. Z fortuny po ojcu przypadły mu wsie Pniówno i Sobibór. Początkowo gospodarował na roli, spławiając do Gdańska 20 łasztów wańczosu i klepki w 1572 r. oraz 12 łasztów zboża w roku 1574. W połowie lat siedemdziesiątych XVI stulecia zdecydował się jednak na wejście do służby Jana Zamoyskiego. Ten ostatni powierzył mu zarząd świeżo otrzymanego (w 1574 r.) starostwa knyszyńskiego na Podlasiu. W dobie wojny o Inflanty z lat 1579–1582 Mikołaj Uhrowiecki służył wojskowo. Co ciekawe, sławę i uznanie współczesnych zdobył jako dowódca rot pieszych. W czasie oblężenia Pskowa w 1581 r. dowodził liczącym ponad 600 ludzi pułkiem (nazywanym rotą) szlacheckiej piechoty. W nagrodę za udział w wojnie z Moskwą otrzymał

⁹ Por. AGAD, MK 100, f. 122v–124a (pożyczka od S. Miłoszewskiego); MK 123, f. 904 (nominacja na podkomorstwo chełmskie z dnia 14 IX 1581 r.); MK 133, k. 235v–236 (nadanie ceł włocławskich); k. 237–237v (nadanie ceł ruskich); MK 134, k. 68v (podpis Waclawa na akcie nobilitacji Jana Januszowskiego); RTAW, s. 217; *Postowie ziemscy koronni 1493–1600* [dalej: *Postowie koronni*], oprac. W. Uruszczak, I. Kaniewska, M. Ferenc, J. Byliński, red. I. Kaniewska, Warszawa 2013, s. 175, 205, 214, 260, 278, 290, 308; *Urzednicy belscy*, nr 1269; Stanisław Gostomski do Jana Zamoyskiego, Chełm 7 V 1578, *AJZ*, t. I, s. 217–218; Waclaw Uhrowiecki do Jana Zamoyskiego, Sielec 14 VI 1578, *ibidem*, s. 224–225; Zamoyskiego list okólny, Kraków 12 V 1584, *AJZ*, t. III (1582–1584), wyd. J. Siemieński, Warszawa 1913, s. 293–294 (tu błędna informacja, że wspomniany wśród adresatów podkomorzy chełmski to nieżyjący już M. Sienicki); Jan Zamoyski do miasta Gdańska, Zamość 12 IV 1587, *AJZ*, t. IV (1585–1588), wyd. K. Lepszy, Kraków 1948, s. 112; Jan Zamoyski do miasta Gdańska, Zamość 11 V 1587, *ibidem*, s. 118–119; E. Dubas-Urwanowicz, *op. cit.*, s. 472, 592; J. Bukowski, *Dzieje reformacji w Polsce od wejścia jej do Polski aż do jej upadku*, t. I, Kraków 1883, s. 417; W. Czarnecki, *op. cit.*, s. 23; APL, ChGZ, nr 13, s. 481–482 (tu Zofia Uhrowiecka, żona Jerzego Cieciszowskiego, jako rodzona siostra Jana, syna zmarłego Waclawa Uhrowieckiego); MK 133, k. 591v–592 (23 II 1595 r. król na prośbę Jana Zamoyskiego wyraża zgodę na to, aby dożywocie na wsi Miączyn przysługiwało nie tylko Jerzemu Cieciszowskiemu, lecz także jego żonie, Zofii z Uhrowieckich). Por. też wyżej przyp. 8.

w dożywocie na mocy przywileju królewskiego datowanego w Rydze 26 marca 1582 r. dzierżawę ropczycką (zwaną także ówczesnie dzierżawą górską) w województwie sandomierskim. W tym samym roku Jan Zamoyski powierzył Uhrowieckiemu funkcję podstarościego w stołecznym mieście Krakowie. W kwietniu 1583 r. Mikołaj Uhrowiecki został mianowany burgrabią krakowskim. Będąc podstarościm w Krakowie, ojciec naszej bohaterki odegrał istotną, aczkolwiek niezbyt chlubną rolę w sprawie Samuela Zborowskiego. Skrupulatnie wykonując rozkazy Zamoyskiego, roztoczył bowiem ścisły i bardzo rygorystyczny nadzór nad uwięzionym magnatem, a następnie przygotował i przeprowadził jego egzekucję 26 maja 1584 r. W sierpniu tego samego roku Uhrowiecki scedował urząd burgrabiego krakowskiego na rzecz starosty dobczyckiego Sebastiana Lubomirskiego. Najpóźniej w sierpniu 1585 r., gdy Jan Zamoyski odstąpił starostwo krakowskie Mikołajowi Zebrzydowskiemu, najmłodszy z braci Uhrowieckich przestał też pełnić urząd podstarościego w Krakowie. W 1587 r. Mikołaj Uhrowiecki dowodził oddziałami wojskowymi przyprowadzonymi przez Zamoyskiego na pole elekcji pod Warszawą. Wygrana wojna o tron polski i objęcie władzy przez popieranego przez pana na Zamościu Zygmunta III Wazę zdawała się być okolicznością nad wyraz pomyślną zarówno dla zwycięskiego wodza, jak i dla jego politycznych przyjaciół i stronników. Kanclerz wielki koronny musiał być zadowolony z dotychczasowych usług oddawanych mu przez Mikołaja, skoro w 1588 r. brał pod uwagę rozpoczęcie zabiegów o nadanie mu bogatego starostwa kamionackiego w województwie ruskim¹⁰.

¹⁰ Por. APL, ChGZ, nr 5, s. 135–136, 143–144 (tu Mikołaj jako dziedzic na Pniównie i Sobiborze); RTAW, s. 295, 409; Mikołaj Uhrowiecki do Jana Zamoyskiego, Knyszyn 9 V 1575, *AJZ*, t. I, s. 91–92; Mikołaj Uhrowiecki do Jana Zamoyskiego, Kraków 5 XI 1583, *AJZ*, t. III, s. 228–229; W. Tygielski, *Epistolografia staropolska jako źródło do badania mechanizmów politycznych*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1988, t. XXXIII, s. 72–73; idem, *W poszukiwaniu patrona*, „Przegląd Historyczny” 1987, t. LXXVIII, z. 2, s. 207; B. Paprocki, *op. cit.*, s. 612, 891; K. Niesiecki, *op. cit.*, t. IX, s. 193; K. Górski, *Historia piechoty polskiej*, Kraków 1893, s. 34; W. Dworzaczek, *op. cit.*, s. 408; W. Bondyra, *op. cit.*, s. 137, 140, 150; AGAD, MK 123, f. 977v–978v (nadanie Uhrowieckiemu miasta Góry z przyległościami); Archiwum Narodowe w Krakowie [dalej: ANK], *Castriensia Cracoviensia Relations*, nr 653, s. 591 (intromisja Uhrowieckiego na urząd burgrabiego krakowskiego – 18 IV 1583 r.); nr 654, s. 1293–1295 (rezygnacja z burgrabiostwa krakowskiego na rzecz Sebastiana Lubomirskiego – 26 VIII 1584 r.); *Urzednicy województwa krakowskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. S. Cynarski i A. Falniowska-Gradowska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1990, nr 934;

W końcu stycznia 1588 r. zmarł starszy brat Mikołaja, podkomorzy chełmski Wacław Uhrowiecki. Starościę ropczyckiemu przypadła opieka (sprawował ją z drugim bratem Marcinem) nad niepełnoletnimi synami zmarłego, Janem i Andrzejem. Już 12 lutego 1588 r. król Zygmunt III przeniósł na Mikołaja prawo do dzierżawy ceł ruskich (miał je trzymać wspólnie z Pawłem Orzechowskim), które pierwotnie nadano jego zmarłemu bratu. Dnia 25 maja następnego roku król potwierdził ten przywilej, obniżając jednocześnie kwotę czynszu, którą dzierżawcy mieli wносить do skarbu z 10 600 na 8267 złotych rocznie. Przez osiem kolejnych lat (od 20 lipca 1589 do 20 lipca 1597 r.) Mikołaj Uhrowiecki i Paweł Orzechowski administrowali więc wspólnie dochodowymi łańkami ruskimi. Niemal w tym samym czasie (22 kwietnia 1589 r.) Uhrowiecki ustąpił z dzierżawy ropczyckiej na rzecz Jana Ossowskiego, ówczesnie kasztelana połanieckiego. W kwietniu 1591 r. Mikołaj Uhrowiecki został mianowany grodowym starostą chełmskim. Znacznie wzmocniło to jego pozycję zarówno wśród szlachty rodzinnej ziemi, jak i w otoczeniu Jana Zamoyskiego. W marcu 1593 r. został po raz pierwszy wybrany posłem na sejmiku w Chełmie. Wziął też udział w obradach sejmu zwyczajnego w Warszawie (4 maja – 15 czerwca 1593 r.). W czasie dyskusji nad wyborem marszałka sejmowego wystąpił przeciwko kandydaturze starosty śniatyńskiego Mikołaja Jazłowieckiego. W ostatnim dniu obrad podpisał zaś zgodę na wyjazd króla do Szwecji. Po raz kolejny Uhrowiecki posłował na sejm zwyczajny w Warszawie obradujący od 10 lutego do 26 marca 1597 r. W trakcie obrad zabierał głos w sprawie upominków tatarskich. Bronił też Jana Zamoyskiego przed zarzutem, że zatrzymuje dla siebie podarunki od hospodara mołdawskiego Jeremiasza Mohyły. Oskarżał wreszcie niektórych posłów o sprzyjanie arcyksięciu Maksymilianowi i hamowanie obrad sejmowych. Dnia 11 marca został wybrany deputatem do komisji senatorsko-poselskiej mającej opracować projekty konstytucji. Był jednym z nielicznych posłów, którzy pozostali w Warszawie po rozejściu się sejmu bez konkludowania jego obrad. W dniu 25 marca 1597 r. w obecności króla prosił o pismo do braci, że on chciał dobra Rzeczypospolitej, a nie jak inni, którzy nad wszystkie inne sprawy przedkładali prywatę i nie chcieli ratować państwa. Jako poseł ziemi chełmskiej Mikołaj Uhrowiecki wziął też udział

w obradach sejmów 1598 i 1600 r. Nie zaznaczył jednak niczym szczególnym swojego w nich udziału¹¹.

Warto zwrócić uwagę na to, jak bardzo zmieniły się relacje łączące ojca naszej bohaterki z jego patronem i protektorem, Janem Zamoyskim. W ostatnim dziesięcioleciu XVI w. Mikołaj Uhrowiecki nie był już sługą i klientem pana na Zamościu. Uważni obserwatorzy sceny politycznej uważali go w owym czasie za jednego z najbliższych współpracowników i powierników kanclerza wielkiego koronnego. Zmarły 3 czerwca 1605 r. Jan Zamoyski powierzył też Uhrowieckiemu (obok Stanisława Żółkiewskiego, Mikołaja Zebrzydowskiego, Marka Sobieskiego i Jerzego Zamoyskiego) opiekę nad jedynym synem Tomaszem i dobrami ordynacji zamojskiej. Starosta chełmski nie odgrywał jednak w tym gronie pierwszoplanowej roli, a zajęty własnymi sprawami, nie angażował się zbyt w sprawowanie opieki nad drugim ordynatem i jego rozległymi dobrami. Musiał jednak interweniować w momencie, kiedy wojewoda krakowski Mikołaj Zebrzydowski zaczął dość bezceremonialnie czerpać na własne potrzeby z majątku ich wspólnego pupila. W maju 1606 r. doszło w Zamościu do spotkania wszystkich żyjących opiekunów (Marek Sobieski zmarł 10 listopada 1605 r.), podczas którego Żółkiewski, Zamoyski i Uhrowiecki zabronili Zebrzydowskiemu wyzyskiwania zasobów ordynackich do zaciągania wojska do walki z królem. Warto tu wspomnieć, że spotkanie to odbyło się w okresie narastającego napięcia politycznego w Rzeczypospolitej, a sam Uhrowiecki pojechał do Zamościa (być może razem z wojewodą krakowskim) prosto z odbytego w kwietniu zjazdu opozycyjnej szlachty w Stężycy. Zjazd ten został zwołany datowanym na 23 lutego 1606 r. uniwersałem wydanym (przy czynnym współudziale wojewody krakowskiego) przez generalny sejmik małopolski w Nowym Mieście Korczynie. W zjeździe stężyckim Mikołaj Uhrowiecki wziął udział wraz z kilkunastoosobową grupą związaną niegdyś z kanclerzem wielkim koronnym szlachty chełmskiej. Uczestnicy zjazdu w Stężycy wydali kolejny uniwersał, wzywając szlachtę do pojawienia się pod Lublinem w początkach czerwca 1606 r. Na zjazd ten starosta chełmski przyprowadził stukonną chorągiew husarską

¹¹ Por. AGAD, MK 133, k. 376v–377 (cesja Góry i Ropczyc na rzecz Jana Ossowskiego); k. 397v–398 (potwierdzenie nadania cel ruskich z 25 V 1589 r.); MK 134, k. 158–159 (nadanie cel ruskich z 12 II 1588 r.); *Urządnicy bełscy*, nr 1431; *Polsowie koronni*, s. 358, 387, 397, 408; *Dyaryusz sejmu warszawskiego 1597 roku*, [w:] *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. XX, wyd. E. Barwiński, Kraków 1907, s. 102, 119–121, 394, 398, 520.

oraz kilkudziesięciu szlachty ze swojego powiatu. Na jego wniosek dokładnie wyznaczono koło oraz postanowiono, że poczty zbrojne staną w pewnym oddaleniu od miejsca obrad. Przemawiając 11 czerwca w imieniu szlachty chełmskiej, nie atakował bezpośrednio króla, ale wyraził zaniepokojenie radami udzielanymi Zygmuntovi III przez jego zaufanych doradców. Proponował też przygotowanie i przedstawienie królowi szlacheckich egzorbitancji. Zjazd lubelski wezwał całą szlachtę na rokosz pod Sandomierz, wyznaczając jego początek na 6 sierpnia 1606 r. Uhrowiecki z pełnym przekonaniem przystąpił do rokoszu. Stawił się pod Sandomierzem i podpisał akt konfederacji generalnej zawiązanej 12 sierpnia 1606 r. Cieszył się uznaniem mas szlacheckich i był uważany za jednego z przywódców rozpoczętego właśnie rokoszu. W czasie zjazdu sandomierskiego poparł wniosek wojewodzica podolskiego Jakuba Sienieńskiego, aby powierzyć Mikołajowi Zebrzydowskiemu funkcję hetmana rokoszowego. Uhrowiecki pomagał też wojewodzie krakowskiemu w innych, ważnych dla niego sprawach. Nie można wykluczyć tego, że właśnie działania podjęte przez starostę chełmskiego (wbrew stanowisku Stanisława Żółkiewskiego i Jerzego Zamoyskiego, którzy przeszli na pozycje regalistyczne) umożliwiły Zebrzydowskiemu wykorzystanie artylerii zamojskiej i milicji ordynackiej przeciwko siłom wiernym Zygmuntovi III. Można przypuszczać, że Mikołaj Uhrowiecki wytrwał w szeregach rokoszan aż do ugody janowieckiej z 7 października 1606 r. Wiosną następnego roku Uhrowiecki uzyskał mandat poselski na sejmiku ziemi chełmskiej i wziął udział w obradach sejmu zwyczajnego, który obradował w Warszawie od 7 maja do 16 czerwca 1607 r. Nic więcej o jego działalności publicznej nie wiadomo¹².

W przeciwieństwie do swoich starszych braci, wyznawców kalwinizmu, Mikołaj Uhrowiecki był katolikiem. Jego przekonania religijne legły zapewne u podstaw decyzji o wysłaniu Jana i Andrzeja Uhrowieckich, synów kalwinisty Wacława do prowadzonej przez jezuitów uczelni w bawarskim Ingolstadt. Obaj podkomorzyce chełmscy rozpoczęli tu studia w 1593 r. Wkrótce jednak starszy – Jan przeniósł się do protestanckiej szkoły w Altdorfie koło

¹² Por. V. Urbaniak, *Zamoyszczycy bez Zamoyskiego. Studium dekompozycji ugrupowania politycznego*, Warszawa 1995, s. 3, 11, 16, 36, 39, 41, 62, 66, 69, 99, 141, 144, 145; J. Maciszewski, *Wojna domowa w Polsce (1606–1609). Studium z dziejów walki przeciwko kontrreformacji*, cz. 1 (*Od Stężycy do Janowca*), Wrocław 1960, s. 143, 145, 167, 170, 193, 264, 286, 297; W. Bondyra, *op. cit.*, s. 145.

Norymbergi. Andrzej, który pozostał w Ingolstadt, zadłużył się u miejscowych mieszczan i nie był w stanie spłacić zaciągniętych pożyczek. Poproszony o pomoc Jan wywiózł więc w 1595 r. potajemnie młodszego brata do Altdorfu, pozostawiając z niczym jego wierzycieli. W tej sytuacji, w grudniu 1596 r. władze uniwersytetu w Ingolstadt zwróciły się do starosty chełmskiego z prośbą o uregulowanie długów bratanka¹³.

Możemy przypuszczać, że nawet jeśli Mikołaj Uhrowiecki spłacił wierzycieli Andrzeja, to z pewnością potracił sobie należność z dochodów z dóbr pupila. Starosta chełmski był bowiem człowiekiem bardzo zapobiegliwym i systematycznie powiększał swój majątek. Jak już wspomniano, w latach siedemdziesiątych XVI w. był właścicielem odziedziczonych po ojcu wsi Pniówno i Sobibór. Tę drugą wieś w bliżej nieokreślonym czasie odstąpił jednak bratu Marcinowi, otrzymując w zamian część wsi Krobonosza. W 1588 r. przeprowadził frymark z Elżbietą Skorucianką, córką niezżyjącego już Marcina Skoruty, działającą w asyście swoich prawnych opiekunów, dając jej Pniówno i część Krobonoszy (oraz dopłatę w gotówce), w zamian za jej dziedziczne wsie Dzdżane (dziś Żdżanne), Wierzchowiny i Dypułytcze Ruskie. Po objęciu urzędu starosty chełmskiego w 1591 r. Mikołaj Uhrowiecki ze zdwojoną energią przystąpił do powiększania swoich dóbr ziemskich, kupując kolejne wsie w granicach swojej jurysdykcji. W 1600 r. odziedziczył wraz z Janem i Andrzejem Uhrowieckimi wszystkie posiadłości po zmarłym bezpotomnie bracie Marcinie. W roku następnym wymienił ze swoimi bratankami połowę wsi Łuków (Łukówek), która przypadła mu w udziale po zmarłym kasztelanie chełmskim na ich dziedziczną wieś Sielec (Sielce) z zamkiem i folwarkiem. Przy tej okazji możemy jednoznacznie stwierdzić, że fundatorem bastejowego zamku w Sielcu był podkomorzy chełmski Waclaw Uhrowiecki, a Mikołaj jedynie dokończył rozpoczętą przez brata budowę tej warowni. Nie wchodząc już w dalsze szczegóły, poprzestańmy na stwierdzeniu, że starosta chełmski pozostawił swoim spadkobiercom dwa klucze dóbr w ziemi chełmskiej – radziechowski i dzdżański. W skład pierwszego wchodziły wsie Radziechów, Binduga, Maszów, Podstawie, Rakowy Most *seu* Rakowiec, Sztuń, Czmykos *seu* Wola,

¹³ Por. *Posłowie koronni*, s. 358; J. Maciszewski, *op. cit.*, s. 286; W. Bondyra, *op. cit.*, s. 150 (tu o wybudowaniu zamku w Sielcu przez Mikołaja Uhrowieckiego), 153; P. Czaplewski, *Polacy na studiach w Ingolsztacie*, Poznań 1914, s. 105.

Wysock, Zamłynie, Zarzecze i Ziemlica. Na majątność dzdzańską składały się natomiast wsie Dzdżane, Wierzchowiny, Dypułtycze Ruskie, Weremowce oraz nowo założona wioska Uher. Dzieci Mikołaja Uhrowieckiego odziedziczyły po ojcu także niezwiązaną z żadnym kluczem wieś Sielec z zamkiem. Dodajmy do tego, że oprócz starostwa chełmskiego, Uhrowiecki użytkował również należąca do domeny monarszej wieś Dypułtycze Królewskie. Jak więc widzimy, była to już prawdziwie „pańska” fortuna, pozwalająca zaliczyć właściciela sieleckiego zamku do grona najzamożniejszych posesjonatów w ziemi chełmskiej¹⁴.

Mikołaj Uhrowiecki ożenił się pod koniec lat osiemdziesiątych XVI w. z Katarzyną Potocką h. Pilawa, córką chorążego kamienieckiego Andrzeja i Krystyny z Hermanowa Włodkówny h. Prawdzic. Wiemy o niej jedynie tyle, że 6 kwietnia 1590 r., będąc już żoną Uhrowieckiego, zrezygnowała za jego zgodą ze swojego dożywocia na królewskiej wsi Olchowiec w powiecie kamienieckim na rzecz Adama Czołhańskiego. Starosta chełmski Mikołaj Uhrowiecki zmarł na początku 1609 r. (przed 30 stycznia). Z małżeństwa z Katarzyną Potocką pozostawił trójkę dzieci – syna Marcina oraz córki Zofię i Krystynę¹⁵.

Najstarszy z rodzeństwa był bez wątpienia Marcin. W chwili śmierci ojca mógł mieć około 20 lat. Starosta chełmski za życia zadbał o przyszłość jedynaka, wysyłając go do Akademii Zamojskiej, gdzie Marcin uczył się razem z Tomaszem Zamoyskim oraz z dość liczną grupą synów przyjaciół i współpracowników kanclerza

¹⁴ Por. APL, ChGZ, nr 7, s. 489; nr 8, s. 1620–1628, 1638–1644; nr 9, s. 52, 58, 282–283; nr 13, s. 78 (intromisja Mikołaja Uhrowieckiego do wsi Sielec „cum castro et praedio”), 101, 727–728; nr 16, s. 35; nr 18, s. 857, 1006–1014, 1188–1191, 1301–1302, 1313–1314; M.J. Kawałko, *op. cit.*, s. 113 (tu Uhrowiecki jako tenentariusz Dypułtycz Królewskich).

¹⁵ Por. AGAD, MK 133, k. 438–438v (tu Katarzyna z Potoka Uhrowiecka); M. Plewczyński, *Potocki Andrzej*, [w:] *PSB*, t. XXVII, Wrocław 1983, s. 768–769 (tu jednak nieprawdziwa informacja, że mężem Katarzyny był starosta chełmski Michał Woroniecki, który *nota bene* nigdy starostą w Chełmie nie był); APL, ChGZ, nr 9, s. 451–452 (tu Krystyna z Hermanowa, wdowa po chorążym kamienieckim Andrzeju Potockim, ceduje na Mikołaja Uhrowieckiego należną jej wierzytelność od Mikołaja z Dziedziłowa Herburta); *Urzednicy belscy*, nr 1432. Dodajmy w tym miejscu, że autorzy przywołanego spisu, powołując się na wpis do Metryki Koronnej, stwierdzają, że Mikołaj Daniłowicz otrzymał nominację na starostę chełmskiego 30 I 1609 r., ale „nie podano po kim”. Tymczasem w cytowanym przez nich dokumencie wyraźnie napisano, że Daniłowicz otrzymuje nominację po śmierci poprzedniego starosty chełmskiego Mikołaja Uhrowieckiego, który zmarł „hoc tempore”. Por. AGAD, MK 154, k. 6v.

wielkiego koronnego Jana. Kolegami starościca chełmskiego byli w Zamościu m.in. Jan Żółkiewski, Mikołaj Ostroróg, Jakub Sobieski, Mikołaj Potocki, Aleksander Prusinowski i Prokop Leńniowski. Większość z nich odegrała w przyszłości dość znaczną rolę na scenie politycznej. Szansę na dużą karierę miał również Marcin Uhrowiecki. Przez ojca łączyło go dość bliskie pokrewieństwo z drugim ordynatem zamojskim. Jego matka była natomiast siostrą stryjeczną czterech senatorów z rodziny Potockich – wojewody braclawskiego Jana, kasztelana kamienieckiego Andrzeja oraz kolejnych wojewodów braclawskich – Jakuba i Stefana. Zwłaszcza z tym ostatnim (trzej pierwsi zmarli w latach 1609–1613) utrzymywał później Marcin dość bliskie stosunki. Po ojcu odziedziczył młody starościc „pańską” fortunę w ziemi chełmskiej. Po matce przejął miasteczko Sidorów z zamkiem oraz kilkoma przyległymi wsiami w powiecie halickim blisko granicy Podola. W źródłach określano go jako pana na Radziechowie, Maszowie, Sidorowie, Dzdzanem i Sielcu. Dobre koligacje i spory majątek odziedziczony po rodzicach stanowiły niewątpliwe atuty Marcina. Nie zostały jednak przez niego odpowiednio wykorzystane. Trzeba bowiem wyraźnie stwierdzić, że starościc chełmski zawiódł pokładane w nim nadzieje i nie zdołał utrzymać pozycji osiągniętej przez ojca. Nie angażował się wcale w działalność publiczną, a jego poczynania natury finansowej doprowadziły w rezultacie do majątkowej katastrofy. Zanim to nastąpiło, Marcin zdążył wyposażyć obie siostry. W 1612 r. oddał bowiem Zofię do klasztoru lubelskich brygidek, a dwa lata później wydał Krystynę za podkomorzego mielnickiego Kaspra Dembińskiego. W następnych latach młody Uhrowiecki żył jednak ponad stan, zaciągał coraz to nowe pożyczki, jak również zadłużał i zastawiał swoje dobra. W 1617 r. zmuszony był sprzedać Dzdzane i Wierzchowiny miecznikowi wołyńskiemu Janowi z Osieka Bądryńskiemu. W lutym 1619 r. Uhrowiecki sprzedał z kolei za 160 000 florenów całą włość radziechowską (w sumie 11 osad) chorążemu koronnemu Stefanowi Snopkowskiemu. Jak można przypuszczać, Snopkowski nie wypłacił Uhrowieckiemu od razu całej uzgodnionej sumy, a to, co trafiło do rąk starościca, poszło od razu na spłacenie części starych długów. Już 22 czerwca 1619 r., a więc zaledwie cztery miesiące później, Jan Bądryński objął bowiem w realne posiadanie również pozostałe wsie klucza dzdzańskiego: Dypułytcze, Uher i Weremowce. Wsie te od pewnego czasu trzymał *modo obligatorio* Mikołaj Ossoliński w sumie 25 000 złotych.

Miecznik wołyński wykupił od niego ten zastaw, a Marcin Uhrowiecki, nie mając możliwości spłacenia Bądzyńskiego, odprzedał mu również te dobra. Warto przy tej okazji wspomnieć, że Jan Bądzyński był zaufanym sługą i dworzaniem potężnego magnata kresowego, wojewodzica wołyńskiego Janusza ks. Ostrogskiego, znanego z hojnej ręki wobec swoich domowników. Nie można więc wykluczyć, że jego protektor wspomógł go finansowo, umożliwiając mu w konsekwencji nabycie całej majątności dzdzańskiej¹⁶.

Po sprzedaży głównego zrębu majątności ojcowskich w rękach Marcina Uhrowieckiego pozostała w ziemi chełmskiej jedynie wieś Sielec z zamkiem. Nie jest natomiast pewne, czy był on w owym czasie właścicielem włości sidorowskiej. Wiemy bowiem, że Sidorów w XVII w. należał do rodziny Kalinowskich h. Kalinowa, właścicieli pobliskiego Husiatyna. Nie wiemy natomiast, czy dobra te kupił starosta kamieniecki Walenty (zm. 1620), czy też dopiero jego syn Marcin (zm. 1652), wojewoda czernihowski i hetman polny koronny. W każdym razie jest kwestią bezsporną, że przed swoją śmiercią Uhrowiecki wyzbył się również i tego majątku. Miał także ogromne kłopoty z utrzymaniem się w posesji Sielca. Zainteresowany nabyciem tej wsi, a zwłaszcza tamtejszego zamku był krewny Marcina, ówczesnie pisarz polny koronny i starosta feliński Stefan Potocki. Zawarł on nawet ze starościcem chełmskim w 1617 r. umowę dotyczącą kupna Sielca pod zakładem 100 000 florenów, ale ostatecznie nie weszła ona w życie. Nie mogąc się doczekać od Potockiego pieniędzy, w 1619 r. Marcin Uhrowiecki sprzedał Sielec wraz z zamkiem i wszystkimi przyległościami Zofii z Orzechowskich Strusiowej, żonie Mikołaja z Komorowa Strusia, wówczas starosty chmielnickiego. Jeszcze w tym samym roku Strusiowa

¹⁶ Por. V. Urbaniak, *op. cit.*, s. 10; APL, ChGZ, nr 16, s. 35; nr 17, s. 1079–1081 (tu o wydaniu Krystyny Uhrowieckiej za Kaspra Dembińskiego); nr 18, s. 149–150, 226, 319–322, 1006–1014 (tu o sprzedaży klucza radziechowskiego Stefanowi Snopkowskiemu), 1188–1191 (rozgraniczenie Dzdzanego i Wierzchowin od Sielca i wzmianka o sprzedaży tych wsi w 1617 r.), 1301–1302 (intronisja Jana Bądzyńskiego do wsi Dypułtycze, Uher i Weremowce); J.K. Marczewski, *Ad duos illustres appendix: córki szlacheckie Kasprowi Niesieckiemu i Adamowi Bonieckiemu nieznanie*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2010, t. XCIII, s. 107 (tu o Zofii Uhrowieckiej); H. Kowalska, *Snopkowski Stefan*, [w:] *PSB*, t. XXXIX, Warszawa–Kraków 1999–2000, s. 407–408 (tu jednak brak jakiegokolwiek wzmianki o nabyciu przez Snopkowskiego dóbr radziechowskich); Z. Anusik, *Krótkie życie i niespodziewana śmierć młodego magnata. Janusz Paweł ks. Ostrogski i jego testament z 6 sierpnia 1619 roku*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2020, R. XIX, nr 1, s. 230, 234.

objęła tę wieś w realne posiadanie, a następnie wydzierżawiła ją Jerzemu Błędowskiemu. Wyzbywszy się wszystkich swoich dóbr ziemskich, zbankrutowany Marcin Uhrowiecki nie pożył już długo. Zmarł w wieku około 30 lat, w końcu 1621 lub też na początku 1622 r. Rodziny nie założył¹⁷.

O siostrze Marcina Uhrowieckiego Zofii możemy powiedzieć jedynie tyle, że w 1612 r. zjawiła się w klasztorze lubelskich brygidek. W 1614 r. przywdziała habit zakonny, w 1615 r. złożyła profesję, a została konsekrowana w roku 1618. Zmarła, mając około 60 lat, w roku 1655¹⁸. Drugą siostrą starościca chełmskiego była bohaterka niniejszego studium – Krystyna. Urodziła się ona prawdopodobnie w połowie lat dziewięćdziesiątych XVI stulecia, a imię otrzymała zapewne po swojej babce macierzystej, Krystynie z Hermanowa Włodkówie, żonie Andrzeja Potockiego. W 1614 r. starszy brat postanowił wydać ją za mąż. Dnia 30 lipca tego roku zawarł w Lublinie umowę w sprawie małżeństwa Krystyny z podstarzałym już wdowcem, podkomorzym mielnickim Kasprem Dembińskim. Starościc chełmski dał siostrze w posagu 20 000 florenów zabezpieczonych na miasteczku Sidorów oraz wsiach Grzywa i Zielona Łąka. Możemy przypuszczać, że wkrótce potem Dembiński albo otrzymał obiecaną gotówkę, albo też Uhrowiecki oddał mu w użytkowanie swoje dobra po matce. W każdym razie już w na początku października 1614 r. podkomorzy mielnicki skwitował w Lublinie szwagra z posagu, a Krystyna zeznała ustąpienie z dóbr ojczystych i macierzystych. Zgodnie ze zwyczajem epoki małżonek oprawił jej posag w podwójnej wysokości na połowie swoich dóbr¹⁹.

Kasper Dembiński h. Rawicz, mąż Krystyny Uhrowieckiej, był synem kasztelana krakowskiego Walentego i jego pierwszej żony, Elżbiety Kuczkowskiej. Miał bardzo liczne rodzeństwo. Był także kilkadziesiąt lat starszy od starościanki chełmskiej. Podobnie jak jej ojciec, będąc rotmistrzem w armii koronnej, walczył w wojnach z Moskwą za panowania Stefana Batorego. W 1580 r. otrzymał

¹⁷ Por. APL, ChGZ, nr 18, s. 1358–1359 (intromisja Zofii Strusiowej do Sielca), 1483–1485 (skarga Stefana Potockiego na niedotrzymanie umowy przez Marcina Uhrowieckiego), 1649 (tu Zofia Strusiowa jako dziedziczka, a Jerzy Błędowski jako dzierżawca Sielca).

¹⁸ Por. J.K. Marczewski, *op. cit.*, s. 107.

¹⁹ Por. APL, ChGZ, nr 17, s. 1079–1081; A. Boniecki, *op. cit.*, t. IV, Warszawa 1901, s. 213 (tu informacja, że Dembiński zapisał żonie oprawę w wysokości 50 000 florenów). Być może więc suma posagowa Krystyny została ostatecznie zwiększona do 25 000 złotych.

urząd podkomorzego mielnickiego. W czasie trzeciego bezkrólewia opowiedział się po stronie arcyksięcia Maksymiliana. Posłował z województwa podlaskiego na sejm 1589 r. Przed sejmem zwyyczajnym 1590 r. został wybrany posłem przez przeciwników Jana Zamoyskiego na rozdwojonym sejmiku w Proszowicach. Antykanclerski komplet posłów nie został jednak dopuszczony do obrad tego sejmiku. Jako reprezentant ziemi mielnickiej Dembiński wziął za to udział w sejmie obradującym na przełomie 1590 i 1591 r. Posłował również na sejm 1600 r., reprezentując tym razem szlachtę krakowską. W dobie rokoszu sandomierskiego podkomorzy mielnicki czynnie zaangażował się w działania antyregalistycznej opozycji. W działach dóbr po ojcu, przeprowadzonych w 1586 r., przypadły mu wsie Piotrowice, Zakrzów, Skorupice i Błonie w województwie krakowskim. Jego pierwszą żoną, poślubioną w 1580 r., była Maryna (Marianna) Kopciówna h. Kroje, córka Iwana (Jana), która wniosła mu w posagu duże dobra Horodyszcze w ziemi mielnickiej. Z małżeństwa tego Kasper Dembiński miał trzy córki: Agnieszkę, Zofię i Dorotę. Najstarsza z nich, Agnieszka już w 1598 r. została wydana za stolnika (w przyszłości podkomorzego) sochaczewskiego Jana Trzcńskiego h. Rawicz. Otrzymała 30 000 złotych posagu i zeznała w grodzie warszawskim abrenuncjację z dóbr ojcystych i macierzystych. Zmarła w 1611 r., pozostawiając po sobie dwie córki. Młodsze podkomorzanki mielnickie stały się natomiast bohaterkami głośnego skandalu obyczajowego, który wstrząsnął Rzeczpospolitą na krótko przed drugim małżeństwem ich ojca²⁰.

Średnia córka Kaspra Dembińskiego, Zofia w początkach 1611 r. została wydana za męża za Aleksandra Koniecpolskiego h. Pobóg. Wesele i dopełnienie małżeństwa zostało jednak odłożone w czasie, a Zofia pozostała przy mieszkającej w Krakowie matce aż do jej śmierci w lipcu 1611 r. Już w maju tego roku Koniecpolska przesłała jednak do Rzymu za pośrednictwem zakonu jezuitów prośbę o zwolnienie ją z danego słowa i pozwolenie na złożenie ślubów zakonnych. Pod pretekstem przeczekania żałoby po matce Zofia i jej młodsza siostra Dorota zostały powierzone opiece bernardynek z klasztoru św. Agnieszki na Stradomiu. Sam Aleksander prosił

²⁰ Por. B. Paprocki, *op. cit.*, s. 543; K. Niesiecki, *op. cit.*, t. III, Lipsk 1839, s. 321; F. Siarczyński, *Obraz wieku panowania Zygmunta III, króla polskiego i szwedzkiego*, cz. 1, Lwów 1828, s. 94–95; A. Boniecki, *op. cit.*, t. IV, s. 213; *Posłowie koronni*, s. 324, 327, 339, 406; J. Maciszewski, *op. cit.*, s. 262; APL, ChGZ, nr 18, s. 439–443 (tu oblata umowy Kaspra Dembińskiego z Janem Trzcńskim z 1598 r. i zeznanie o ustąpieniu z dóbr Agnieszki Dembińskiej).

o tę opiekę i w październiku 1611 r. osobiście odprowadził żonę do klasztoru. Wkrótce potem obie podkomorzanki mielnickie podjęły decyzję, że zostaną zakonnicami. Mimo nalegań ojca, bojąc się, że nie będą mogły wrócić na Stradom, nie wzięły udziału w pogrzebie własnej matki. Koniecpolski próbował za wszelką cenę wydobyc żonę z klasztoru i wymógł na biskupie krakowskim Piotrze Tylickim wysłanie do bernardynek specjalnej komisji. W chwili jej przybycia Zofia przywdziała jednak szaty zakonne i złożyła przed ołtarzem ślub czystości. W lutym 1612 r. Stolica Apostolska przekazała decyzję w sprawie zwolnienia Koniecpolskiej z przysięgi małżeńskiej sądowi biskupiemu w Krakowie. Nie czekając na jego orzeczenie, w nocy z 16 na 17 kwietnia 1612 r. (w czasie wielkiego tygodnia, co było okolicznością dodatkowo go obciążającą) Aleksander najechał na klasztor św. Agnieszki i wprowadził stamtąd zarówno żonę, jak i jej młodszą siostrę, gdyż obie panny nie pozwoliły się rozdzielić. W Koniecpolu wziął z Zofią ponowny ślub i tam zamieszkał. Tymczasem już 4 maja biskup Tylicki proklamował ekskomunikę Aleksandra Koniecpolskiego. Sprawca napadu na klasztor został również pozwany na sąd sejmowy, który skazał go na infamię. W 1613 r. Zofia urodziła syna Jana Przedbora, ale zmarła wkrótce potem. Po jej śmierci Koniecpolski, który odwołał się tymczasem od wydanego zaocznie wyroku, energicznie, aczkolwiek bezskutecznie zabiegał o wydzielenie przez teścia działów należnych jego synowi, Dorocie Dembińskiej oraz córkom nieżyjącej już Agnieszki Trzcińskiej. Planował nawet podobno zbrojny zajazd dóbr należących niegdyś do matki jego zmarłej żony. Podkomorzy mielnicki nie myślał rzecz jasna o żadnych ustępstwach. Ożeniwszy się właśnie po raz drugi, nie zamierzał dzielić się z nikim majątkiem po pierwszej żonie. Z zadowoleniem przyjął też ostateczny wyrok banicji i infamii na Koniecpolskiego, zatwierdzony w 1615 r. przez króla Zygmunta III. W następstwie obu tych zdarzeń niesforny zięć Kaspra Dembińskiego zmuszony został bowiem do opuszczenia kraju²¹.

²¹ Nie wiemy niestety, kiedy Aleksander Koniecpolski wrócił do kraju. Nie znamy też daty jego ślubu z najmłodszą podkomorzanką mielnicką, Dorotą. Na ślub z rodzoną siostrą pierwszej żony uzyskał dyspensę papieską. Stało się to więc w czasie, kiedy udało mu się przebłagać władze duchowne. Klasztorowi św. Agnieszki wypłacił odszkodowanie w wysokości 15 000 złotych. Doszedł też do porozumienia z mężami siostrzenic swoich żon – Jerzym Rzeczyckim i Bartłomiejem Bełżeckim, którzy dostali podobno po 30 000 złotych. Dzięki interwencji hetmana Stanisława Koniecpolskiego sejm 1625 r. podjął wreszcie uchwałę o uchyleniu ciężącego na

Podkomorzy mielnicki nie miał dobrej opinii wśród współczesnych. Podejrzewano go o to, że to on właśnie stał za intrygą, która doprowadziła do opisanych wyżej wydarzeń. Można przypuszczać, że po śmierci najstarszej córki wpadł na pomysł usunięcia ze sceny obu młodszych poprzez wysłanie ich do klasztoru. Gdyby bowiem zabrakło legalnych spadkobierców pierwszej żony, przy zbiegu bardzo sprzyjających okoliczności, pozostawiony przez nią majątek mógłby pozostać na dłużej w rękach rodziny Dembińskich. Rzecz jasna Kasper Dembiński liczył na to, że z drugiego małżeństwa doczeka się syna. Niestety, jego nadzieje nie miały się spełnić. Krystyna Uhrowiecka urodziła mu bowiem jedynie córkę – Franciszkę Katarzynę. Podkomorzy mielnicki zmarł na początku 1620 r. Młoda wdowa niedługo opłakiwała męża, gdyż już pod koniec tego samego roku poślubiła chorążego lubelskiego Zbigniewa Sienieńskiego h. Dębno²².

Drugi mąż Krystyny Uhrowieckiej był potomkiem lubelskiej gałęzi rodu Sienieńskich, dziedziczącej na Chroślinie, Boiskach, Mazanowie, Wałowicach i kilku innych wsiach w powiecie urzędowskim. Jego ojcem był Jan Sienieński, zmarły na początku lat pięćdziesiątych XVI w. pan na Chroślinie, syn kasztelanica małogoskiego Wiktoryna i jego drugiej żony, Jadwigi Leskiej. Imienia i nazwiska matki Zbigniewa niestety nie znamy. Wiemy natomiast, że żeniąc się z Krystyną, chorąży lubelski był wdowcem po Annie Leńkównie h. Rawicz, córce kasztelana derpskiego Macieja i Teodory Sapieżanki. Z małżeństwa tego miał piątkę dzieci: synów Pawła i Jana oraz córki Aleksandrę, Katarzynę i Krystynę. Warto odnotować, że Zbigniew Sienieński (podobnie jak Kasper Dembiński) aktywnie uczestniczył w życiu politycznym. Posłował z województwa lubelskiego na pięć sejmów, w latach 1616, 1621, 1624, 1627 i 1629 (sejm nadzwyczajny). Blisko związany z drugim ordynatem Tomaszem Zamoyskim, dzięki jego protekcji i poparciu,

nim wyroku infamii i banicji. Z pierwszej żony miał syna Jana Przedbora. Druga, również młodo zmarła, urodziła mu czworo dzieci: synów Jakuba i Stanisława oraz córki Zofię i Barbarę. Aleksander Koniecpolski zmarł przed 1631 r. Por. *Pamiętniki o Koniecpolskich. Przyczynek do dziejów polskich XVII wieku*, wyd. S. Przyłęcki, Lwów 1842, s. 162–164, 207–212; Z. Libiszowska, *Koniecpolski Aleksander*, [w:] *PSB*, t. XIII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967–1968, s. 512–513; A. Boniecki, *op. cit.*, t. XI, Warszawa 1907, s. 80.

²² Por. A. Boniecki, *op. cit.*, t. IV, s. 213; H. Gmiterek, *Sienieński Zbigniew*, [w:] *PSB*, t. XXXVII, Warszawa–Kraków 1996–1997, s. 194.

1 maja 1630 r. otrzymał od Zygmunta III nominację na senatorski urząd kasztelana lubelskiego²³.

Jak pamiętamy, na przełomie 1621 i 1622 r. zmarł jedyny brat Krystyny Uhrowieckiej, Marcin. Chorążyna lubelska, będąc jego główną spadkobierczynią, podjęła próbę ratowania resztek rodzowego majątku. W pierwszej kolejności udało się jej doprowadzić do unieważnienia transakcji sprzedaży wsi Sielec z zamkiem, z której Marcin Uhrowiecki zrezygnował na rzecz Zofii z Orzechowskich Strusiowej. Dnia 12 marca 1622 r. Krystyna Sienieńska wykupiła tę posiadłość z zastawu za 6000 florenów od Jerzego i Doroty Błędowskich i od tej pory zamek sielecki wraz z przyległymi dobrami pozostawał już nieprzerwanie w jej rękach. Krystyna Sienieńska zawarła też kilka innych transakcji majątkowych. Przede wszystkim przed 6 kwietnia 1622 r. z siostrą Zofią (zakonnica) potwierdziła dokonaną przez brata donację (właściwie sprzedaż) włości radziechowskiej (Radziechów z 10 innymi wsiami) na rzecz chorążego koronnego Stefana Snopkowskiego. Zobowiązała się też zaspokoić pretensje wierzycieli Marcina Uhrowieckiego: Stanisława Wereszczyńskiego, Aleksandra Krzywczyckiego i podkomorzego chełmskiego Jana Skaszewskiego. Przy tej samej okazji Zbigniew Sienieński skwitował żonę z pożyczonych jej wcześniej 1470 florenów i otrzymał od Snopkowskiego zapis na kwotę 3000 florenów. O ile Krystyna Sienieńska nie odważyła się zakwestionować sprzedaży Radziechowa (zarówno zmarły już wiosną 1622 r. chorąży koronny, jak i jego spadkobiercy byli bowiem zbyt potężnymi przeciwnikami), o tyle nie pogodziła się z przejęciem przez miecznika wołyńskiego Jana Bądzińskiego wszystkich innych dóbr po Marcinie Uhrowieckim w ziemi chełmskiej. Powołując się na prawo bliższości, wspólnie z siostrą Zofią oraz stryjecznymi bratanekmi Jakubem i Stanisławem Uhrowieckimi (synami podkomorzycy chełmskiego Jana) próbowała zmusić Bądzińskiego, będącego człowiekiem nowym w ziemi chełmskiej, do odprzedania spornych

²³ Por. Z. Anusik, *Krąg rodzinny Katarzyny z Sienna Myszkowskiej, podczaszyny lubelskiej (zm. 1619). Studium genealogiczno-obyczajowe*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2020, R. XIX, nr 2, s. 248–250; idem, *Sienieńscy herbu Dębno (lubelska gałąź rodu) w XVI i XVII wieku*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2021, R. XX, nr 1, s. 102–103, 130–132; H. Gmiterek, *op. cit.*, s. 193–194 (tu jednak błędne stwierdzenie, że Zbigniew Sienieński był synem kasztelana halickiego Jana i Zofii Paniowskiej. Brak tu również jakiegokolwiek wzmianki o jego pierwszym małżeństwie i pochodzących z tego małżeństwa dzieciach).

dóbr. Twierdziła także, że majątki te zostały jej zapisane przez brata, a bezprawne ich użytkowanie przez miecznika wołyńskiego naraziło ją na straty szacowane na 200 000 grzywien. Przedmiotem sporu były wsie Ddzane, Wierzchowiny, Uher, Weremowce i Dypułytcze Ruskie. Jak się jednak wydaje, zabiegi Krystyny o odzyskanie dawnego dziedzictwa Uhrowieckich nie przyniosły żadnych rezultatów. W sporządzonym 1 czerwca 1629 r., na potrzeby wybieranego wówczas poboru, spisie miast i wsi ziemi chełmskiej wszystkie sporne wioski odnotowano bowiem jako własność Jana Bądzińskiego. W 1624 r. chorążyna lubelska ostatecznie zrezygnowała natomiast z wszelkich pretensji do wsi Krzywa Łąka oraz do młyna we wsi Krzywe (obie wsie stanowiły część klucza sidorowskiego) na rzecz ich posesorów zastawnych, kasztelanów bełskich Jana i Kaspra Żórawińskich, którzy objęli tę majątność w posiadanie w zamian za pożyczkę udzieloną Marcinowi Uhrowieckiemu²⁴.

Tak więc z dużego majątku pozostawionego niegdyś przez ojca Krystyny, małżonkom Sienieńskim udało się ostatecznie przejąć jedynie wieś Sielec z zamkiem. O wiele ważniejsze było dla nich jednak uzyskanie intromisji w dobra, na których zabezpieczone były zapisy poczynione na rzecz chorążyny lubelskiej przez jej pierwszego męża. Jeden z tych zapisów Kacper Dembiński zabezpieczył na miasteczku Kolano i wsiach Jabłoń, Pasieki i Kudry w ziemi mielnickiej. W 1624 r. Krystyna Sienieńska podjęła więc starania o przejęcie tych dóbr we własny zarząd. Jej zabiegi zakończyły się jednak niepowodzeniem, gdyż wspomniane wioski stanowiły część klucza horodyskiego, który wniosła Dembińskiemu jego pierwsza żona, Maryna Kopciówna. W ostatecznym rozrachunku, zgodnie

²⁴ Por. H. Gmiterek, *op. cit.*, s. 194; AGAD, MK 159, k. 241–241v; APL, ChGZ, nr 19, s. 245; nr 20, s. 305–306 (tu bracia Jakub i Stanisław Uhrowieccy oraz Krystyna Sienieńska pozywają Jana Bądzińskiego o dobra po Marcinie Uhrowieckim – rok 1625); nr 21, s. 1565, 1575, 1579; Lubelskie ziemskie, Wieczyste i zobowiązania [dalej: LZWZ], nr 109, k. 365v–369, 376v–379; Lubelskie grodzkie, relacje [dalej: LGR], nr 54, k. 456–457v; nr 57, k. 573–573v; nr 58, k. 568–568v (tu pozew Krystyny Sienieńskiej oraz Jakuba i Stanisława Uhrowieckich przeciwko Janowi Bądzińskiemu z 23 VII 1629 r.); Z. Anusik, *Sienieńscy...*, s. 131–132. Dodajmy, że Stanisław Uhrowiecki w 1629 r. był już członkiem Towarzystwa Jezusowego. Kasper Niesiecki zapisał o nim, co następuje: „umarł w Krakowie u Ś. Piotra, po śmierci w kilka lat znaleziony w grobie w purpurowej todze, co mu Bóg nadgrodził jeszcze tu na ziemi gorące pragnienie, którem żarzył serce do męczeństwa za wiarę, do którego sposobiał się, wymyślnemi ciało swoje kutował mękami, żadnej kommunjii nie opuścił, przy którejby nie prosił Boga o tę łaskę, żeby był mógł za niego krew swoją przelać”. Por. *idem*, *op. cit.*, t. IX, s. 193.

z literą i duchem prawa, sporne wsie przyznano więc spadkobiercom córek podkomorzego mielnickiego z jego pierwszego małżeństwa (w 1642 r. cała włość horodyska przypadła w udziale dzieciom Aleksandra Koniecpolskiego). Inaczej wyglądała sprawa z zapisem 20 000 florenów, który Kasper Dembiński zabezpieczył Krystynie na swoich dziedzicznych wsiach w powiecie ksiąskim w województwie krakowskim. Z zachowanych źródeł wynika, że Sienieńska objęła w realne posiadanie, „jako pani oprawna i dożywotnia”, Piotrkowice, Strzeszkowice i część Olbrachcic, a zapewne również Błonie i Zakrzów. Dobra te najczęściej wydzierżawiała w późniejszym okresie krewnym swojego pierwszego męża. Rejestrowała bowiem w grodzie krakowskim umowy zawierane z Janem (pod zakładem 16 000 florenów), Andrzejem Samuelem (w sprawie arendy Piotrkowic) oraz Erazmem (pod zakładem 14 000 florenów) Dembińskimi²⁵.

Małżonkowie Sienieńscy byli ludźmi dbającymi o dobra materialne. Systematycznie też powiększali swój majątek. Zbigniew odziedziczył po ojcu dużą wieś Chroślinę (25 łanów), a w 1612 r. kupił część wsi Boby (1,5 łanu). W 1624 r. przejął od Aleksandra Kołaczekowskiego zastaw na wsiach Radlna z folwarkiem oraz Kłokowa (łącznie 3 łany) w powiecie pilźnieńskim, województwie sandomierskim. Na mocy umowy zawartej z dziedzicem tych wiosek, Andrzejem Chrzastowskim, który dał mu intromisję w te dobra, miał tu ulokowane 10 000 florenów. Po pierwszej żonie otrzymał w dożywocie wsie Rokitnica i Bartkówka w województwie rawskim. Krystyna Uhrowiecka wniosła mu odzyskaną od Zofii Strusiowej wieś Sielec z zamkiem w ziemi chełmskiej. Użytkowała też ona na mocy zapisu pierwszego męża wsie Piotrkowice (9,5 łanu), Zakrzów (3 łany) i Strzeszkowice (2,25 łanu) z częścią Olbrachcic w powiecie ksiąskim. Przed 1628 r. Zbigniew Sienieński kupił za 30 000 florenów od swojego stryjecznego bratanka Jana Abrahama miasteczko

²⁵ Por. APL, LGR, nr 54, k. 571–573v (tu sporne dobra w ziemi mielnickiej przysądzone Mariannie Trzcńskiej, wnuczce Kaspra Dembińskiego i Maryny Kopicówny, żonie chorążego bełskiego Bartłomieja Bełżeckiego); ANK, Castriensia Cracoviensia Inscriptiones [dalej: CCI], nr 226, s. 2085; nr 231, s. 1269–1270, 1274–1276; nr 243, s. 1531–1532; nr 244, s. 865–874; AGAD, MK 185, k. 658v–674 (3 III 1642 r. Stanisław Koniecpolski, kasztelan krakowski i hetman wielki koronny daje intromisję w dobra Horodyszczce w ziemi mielnickiej dzieciom Aleksandra Koniecpolskiego, które następnie ustępują z tych dóbr na rzecz starosty lubelskiego Zbigniewa Firleja i dokonują podziału majątku po rodzicach); Z. Anusik, *Sienieńscy...*, s. 132–133.

Prawno (1 łan) z wsiami Mazanów (2 łany) i Wola Lubaszowa (1,5 łanu) w powiecie urządowskim. W 1629 r. dzierżawił też od dalszego krewnego Krystyny, Jana Uhrowieckiego, syna podkomorzycy chełmskiego Andrzeja wsie Uhrowsko (Uhrusk), Wola Uhrowiecka (Uhruska Wola), Zabuze i Mszanka w ziemi chełmskiej. Na przełomie 1628 i 1629 r. choraży lubelski Zbigniew Sienieński był więc właścicielem jednego miasta, trzech wsi całych i jednej części wsi (łącznie 31 łanów), a na dwóch kolejnych wsiach miał dożywocie po pierwszej żonie. Był także posesorem zastawnym dwóch wsi (3 łany) oraz dzierżawcą czterech osad. Druga żona Sienieńskiego była w tym czasie właścicielką jednej wsi oraz dożywotnią użytkowniczką trzech innych (razem 14,75 łanu). W rękach małżonków Sienieńskich znajdowało się więc wówczas jedno miasteczko oraz 15 wsi całych i dwie części wsi. W dobrach leżących w powiatach urządowskim, ksiąskim i pilzneńskim użytkowali oni 48,75 łanu chłopskiego²⁶.

W 1629 r. Krystyna z Uhrowieckich Sienieńska sprzedała swoją dziedziczną wieś Sielec z zamkiem Mikołajowi Daniłowiczowi najmłodszemu synowi nieżyjącego już podskarbiego wielkiego koronnego Mikołaja. Potrzebowała bowiem pieniędzy na sfinalizowanie innej dużej transakcji. W tym samym roku kupiła bowiem od Hieronima, Mikołaja i Zbigniewa Ossolińskich (w imieniu młodszych braci występował Hieronim), synów nieżyjącego Prokopa, wszystkie należące do nich dobra w powiecie urządowskim. Zapłaciła za nie w sumie 80 000 florenów, przy czym połowę należności uiściła od razu, a z drugiej części została skwitowana dopiero w styczniu 1637 r. Niemniej jednak już w lipcu 1629 r. uzyskała intromisję do nabytych od Ossolińskich dóbr. Krystyna z Uhruska Sienieńska stała się tym samym właścicielką wsi Rybitwy z folwarkiem (7 łanów), Nieszowa z folwarkiem (3,5 łanu), Kolczyn z folwarkiem (12,5 łanu), Bór *seu* Wola Borowa z folwarkiem (13 łanów),

²⁶ Por. H. Gmiterek, *op. cit.*, s. 194; ANK, CCI, nr 220, s. 976–989; Z. Anusik, *Struktura własności ziemskiej w powiecie pilzneńskim w roku 1629*, „Przeгляд Nauk Historycznych” 2011, R. X, nr 2, s. 98 (tu jednak jako właściciel wsi Radlna i Kłokowa wymieniony został Mikołaj Kazimierski); *idem*, *Sienieńscy...*, s. 134–135; APL, LGR, nr 57, k. 576v–578v; nr 59, k. 694–695; *Rejestr poborowy województwa krakowskiego z roku 1629*, oprac. W. Domin, J. Kolasa, E. Trzyna, S. Żyga, red. S. Inglot, Wrocław 1956, s. 127; *Rejestr poborowy województwa lubelskiego (powiat lubelski i urządowski z r. 1626, powiat łukowski z r. 1620)* [dalej: *Rejestr lubelski 1626*], oprac. J. Kolasa i K. Schuster, red. S. Inglot, Wrocław 1956, s. 92, 97–99; APL, ChGZ, nr 21, s. 1501.

Kaliszany z folwarkiem (6,5 łanu), Ostrów *seu* Grodzisko (wieś zagrodnicza), Basonia (9 łanów), Łopoczno (5 łanów) i Wola Judaszowa (5 łanów). Majątek małżonków Sienieńskich powiększył się więc o dziewięć wsi i 61,5 łanu chłopskiego. W 1630 r. własnością Zbigniewa i Krystyny było więc jedno miasto, 12 wsi całych i jedna część wsi w powiecie urzędowskim (razem 92,5 łanu). Ponadto Zbigniew Sienieński trzymał dożywotnio dwie wsie w województwie rawskim, a jego żona na tych samych zasadach cztery wsie całe i jedną część wsi w województwie krakowskim (razem 14,75 łanu). Nie była to oczywiście fortuna magnacka. Niemniej jednak, dysponując majątkiem obejmującym jedno miasto, 18 wsi całych i dwie części wsi, w których odnotowano ponad 107 łanów chłopskich, Sienieńscy z pewnością należeli do grona zamożnej szlachty²⁷.

Jak już wspomniano, 1 maja 1630 r. Zbigniew Sienieński otrzymał kasztelanę lubelską. W styczniu 1633 r. znalazł się w grupie kilku senatorów, którzy towarzyszyli zwłokom króla Zygmunta III i królowej Konstancji w drodze z Warszawy do Krakowa. Wziął udział w uroczystościach pogrzebowych i w sejmie koronacyjnym Władysława IV. Przebywając w Krakowie, zawarł z żoną jakąś umowę z kasztelanem bieckim Andrzejem Samuelem, sędzią ziemskim krakowskim Stanisławem i Franciszkiem Dembińskimi pod bardzo wysokim zakładem 100 000 florenów. Dnia 5 kwietnia 1633 r. skwitował Mikołaja Daniłowicza z 57 000 florenów przyznanych mu wyrokiem Trybunału Koronnego. Zmarł przed 11 czerwca 1633 r. i pochowany został w kościele bernardynów w Lublinie. Pozostawił po sobie bardzo liczne potomstwo. Jak pamiętamy, jego pierwsza żona, Anna Leńkówna z Rokitnicy urodziła mu dwóch synów i trzy córki: Pawła, Jana, Aleksandrę, Katarzynę i Krystynę. Z małżeństwa z Krystyną Uhrowiecką kasztelan lubelski pozostawił natomiast czterech synów i dwie córki: Mikołaja, Stanisława,

²⁷ Por. APL, ChGZ, nr 21, s. 353–354 (tu w zapisce z 24 V 1628 r. Krystyna Sienieńska odnotowana jako właścicielka wsi Sielec z zamkiem), s. 1568–1569 (tu Sielec jako własność Mikołaja Daniłowicza); LGR, nr 58, k. 563–563v, 568v–569, 571–571v, 596–596v (tu Stanisław Garwaski, kanonik krakowski i pleban w Piotrawinie, pozywa Krystynę Sienieńską o zaległe opłaty na rzecz Kościoła z wsi Kaliszany, których nie uiściła poprzednia właścicielka tych dóbr, Katarzyna z Biereckich Ossolińska); ANK, CCI, nr 231, s. 1270–1274 (tu Hieronim Ossoliński kwituje Krystynę Sienieńską z 40 000 florenów, a ona zeznaje, że jest mu winna kolejnych 40 000 florenów); nr 244, s. 874–875 (tu 15 I 1637 r. Hieronim Ossoliński kwituje Krystynę Sienieńską z 40 000 florenów); *Rejestr lubelski 1626*, s. 100–101 (tu informacje o wsiach kupionych od Ossolińskich); Z. Anusik, *Sienieńscy...*, s. 135–136.

Zbigniewa i Tomasza oraz Annę i Eufrozynę²⁸. Warto w tym miejscu zaznaczyć również, że w chwili śmierci ojca wszystkie dzieci urodzone z Leńkówny były już dorosłe. Najstarszy syn Zbigniewa z drugiego małżeństwa – Mikołaj mógł się za to urodzić najwcześniej w drugiej połowie 1621 r. Miał więc wówczas około 12 lat. Aż do jej śmierci w 1639 r. dzieci Krystyny Uhrowieckiej pozostawały więc pod jej opieką. Matka występowała też w ich imieniu we wszystkich sprawach urzędowych²⁹.

Warto zauważyć, że wdowa po Zbigniewie Sienieńskim pozostawała w dobrych stosunkach z jego synami z pierwszego małżeństwa. Już 27 lipca 1633 r. przeprowadzono podział dóbr po kasztelanie lubelskim. Paweł i Jan Sienieńscy otrzymali wówczas, za zgodą macochy, intromisję do Chrośliny i folwarku Prędków, a Krystyna z Uhruska Sienieńska, za zgodą swoich pasierbów, w imieniu małoletnich synów objęła w posiadanie Prawno, Mazanów, Wołę Lubaszową, Krasne (wieś nie występuje w Rejestrze poborowym z 1626 r.) i część w Bobach. Dwaj dorośli synowie kasztelana lubelskiego wraz z wdową po nim oraz jej małoletnimi synami byli też kilkakrotnie (w latach 1633–1635) pozywani przez Jakuba Sienieńskiego z Rakowa, który domagał się od nich zwrotu 20 000 florenów i bezskutecznie usiłował wejść w posiadanie Chrośliny. O zwrot 8000 florenów pożyczonych przez Zbigniewa pozywali również wszystkich jego spadkobierców w 1636 r. Jadwiga z Gorzkowskich i Mikołaj Lubienieccy. Także i w tym przypadku Sienieńscy musieli odpierać zakusy wierzycieli na objęcie w realne posiadanie Chrośliny. Paweł i Jan Sienieńscy oraz kasztelanowa lubelska i wszystkie jej dzieci (obok czterech synów Krystyny wspomniano tu również jej dwie córki) wystąpili też wspólnie w sporze o posiadaną niegdyś przez Zbigniewa kamienicę w Lublinie, którą ostatecznie przejął Marek Zwiartowski. W uzupełnieniu dodajmy, że już po śmierci drugiego męża, a więc po 1633 r. Krystyna Sienieńska borykała się jeszcze ze sprawami, które przejęła po zmarłym kilkanaście lat wcześniej bracie. Dopiero w połowie lat trzydziestych XVII w. Jan Meglewski skwitował bowiem zarówno ją samą, jak i jej synów z drugiego małżeństwa ze zobowiązań, jakie zaciągnął wobec niego Marcin Uhrowiecki³⁰.

²⁸ Por. AGAD, MK 178, k. 83v–85v; H. Gmiterek, *op. cit.*, s. 194–195; ANK, CCI, nr 237, s. 1627–1628; nr 238, s. 241; Z. Anusik, *Sienieńscy...*, s. 136–137.

²⁹ Por. Z. Anusik, *Sienieńscy...*, s. 136–137.

³⁰ Por. APL, LGR, nr 62, k. 860v–861v, 1067–1067v, 1316v–1317v; nr 63, k. 1103–1103v, 1113–1114v (tu spór o kamienicę w Lublinie); nr 64, k. 527–527v

Trzeba przyznać, że kasztelanowa lubelska była osobą zaradną i dobrze zarządzającą swoimi dobrami. Dbając o przyszłość swoich dzieci, systematycznie spłacała też długi po Zbigniewie Sienieńskim. Już w 1633 r. zastawiła ona wszystkie dobra po mężu, które przypadły w spadku jej synom za 45 000 florenów swojemu stryjcznemu bratankowi, wspominanemu już kilkakrotnie Jakubowi Uhrowieckiemu. Ten ostatni nie od razu wszedł jednak w ich posiadanie, gdyż jeszcze w 1635 r. pozywał kasztelanową lubelską o nieprzekazanie mu zastawionych dwa lata wcześniej dóbr. W 1634 r. podróżująca po Lubelszczyźnie kasztelanowa przeżyła napad ze strony swawolnych żołnierzy. Do gospody nocującej w Popkowicach (wieś położona około 5 km na wschód od Urzędowa) Krystyny z Uhrowieckich Sienieńskiej wtargnęli porucznik Hans Krokier i chorąży Piotr Świdrowski z kilkunastoma ludźmi z chorągwi Jerzego von Ludinghausena Wolffa, dopuszczając się różnego rodzaju ekscesów. Zabili wówczas towarzyszącego Krystynie plebana rybickiego, księdza Stanisława Tulkiewicza i poranili dwóch szlachetnie urodzonych dworzan pani lubelskiej, Mikołaja Wolskiego oraz Walentego Czechowskiego. Napad na wdowę po senatorze wywołał natychmiastową reakcję ze strony króla. Władysław IV, przebywający wówczas we Lwowie, 7 października 1634 r. powołał specjalną komisję do wyjaśnienia sprawy i osądzenia sprawców popełnionej zbrodni. Królewscy komisarze, starosta łukowski Bartłomiej Kazanowski i sekretarz JKM Daniel Iżycki wezwali zaś obwinionych do stawienia się w Popkowicach na posiedzenie doraźnego sądu. Nie znamy niestety zakończenia całej tej sprawy, gdyż nie pojawia się ona więcej w aktach lubelskich³¹.

W styczniu 1637 r. (a być może już w lipcu 1636 r.) Krystyna Sienieńska wydała za mąż swoją jedyną córkę z pierwszego małżeństwa, Franciszkę Dembińską, która poślubiła szlachcica z województwa kijowskiego, Ludwika Olizara Wołczkiewicza h. Chorągwie Kmitów. Dała jej bardzo wysoki posag, wynoszący 50 000 florenów. Przy tej okazji roborowała w grodzie krakowskim kilka transakcji. Zastawiła wówczas Krzysztofowi Wiszowatemu za 50 000 florenów wsie Nieszowa, Rybitwy, Kolczyn, Bór, Wola Judaszowa i Basonia.

(tu informacja, że dzierżawcą Chrośliny był wówczas Krzysztof Wiszowaty), 801–802; nr 65, k. 385v–386v; LZWZ, nr 111, k. 1055v–1556; Z. Anusik, *Sienieńscy...*, s. 137.

³¹ Por. APL, LGR, nr 62, k. 1159v–1160; nr 63, k. 1180–1181v (tu sprawa napadu na Krystynę Sienieńską w Popkowicach); nr 64, k. 547; Z. Anusik, *Sienieńscy...*, s. 137.

Oddała Hieronimowi Ossolińskiemu 40 000 florenów, które była mu winna za nabyte w 1629 r. dobra. Scedowała na Ludwika Olizara zapis 20 000 florenów dokonany na jej rzecz na wsiach Piotrkowice, Strzeszkowice, Błonie i Zakrzów przez podkomorze-go mielnickiego Kaspra Dembińskiego. Zeznała wreszcie, że jest winna zięciowi 15 000 florenów. W tym samym czasie Franciszka z Dembian Olizarowa zeznała ustąpienie z dóbr ojczystych i macierzystych i skwitowała matkę z wszelkich pretensji, a Ludwik Olizar Wołczkiewicz opłacił jej 50 000 florenów posagu na swoich dobrach w województwie kijowskim. Dnia 2 czerwca 1639 r. złożona chorobą, kasztelanowa lubelska spisała w Kaliszanach swój testament (cały tekst w aneksie). Jawi się w nim jako gorliwa katoliczka, wierna córka Kościoła rzymskiego, matka zatroskana o przyszłość swoich dzieci, regalistka, patriotka i pani dbająca o swoje sługi i poddanych. W swojej ostatniej woli zawarła też wskazówki dotyczące swojego pogrzebu, kształcenia synów, wyposażenia córek i podziału pozostawionych przez siebie ruchomości. Z treści testamentu wynika również, że kasztelanowa spłaciła wszystkie długi mężowskie oraz wykupiła zastawione wcześniej Jakubowi Uhrowieckiemu i Krzysztofowi Wiszowatemu dobra. Nie znamy niestety daty śmierci Krystyny z Uhrowieckich Sienieńskiej. Jej testament został bowiem oblatowany w grodzie lubelskim dopiero 6 czerwca 1645 r. Możemy jedynie przypuszczać, że zmarła ona zapewne wkrótce po spisaniu swojej ostatniej woli, a więc jeszcze w 1639 r.³²

* * *

Edytowany dokument opracowano zgodnie z zaleceniami instrukcji wydawniczej Kazimierza Lepszego³³, z pewnymi jednak, niewielkimi modyfikacjami. Zgodnie z dominującą ostatnio tendencją w tego typu wydawnictwach nie dokonano pełnej modernizacji

³² Por. ANK, CCI, nr 244, s. 738–742, 865–882; APL, LGR, nr 73, k. 522–523 (testament Krystyny z Uhrowieckich Sienieńskiej); Z. Anusik, *Sienieńscy...*, s. 137–138; A. Boniecki, *op. cit.*, t. IV, s. 213 (tu informacja, że Franciszka Dembińska poślubiła Ludwika Olizara Wołczkiewicza już 27 VII 1636 r. w Lublinie). Warto też odnotować, że zdaniem Bonieckiego Olizar opłacił żonie 100 000 florenów na swoich dobrach kijowskich. Por. *ibidem*. Ta ostatnia informacja wydaje się prawdziwa, gdyż zgodnie ze zwyczajem epoki, mężowie opłacali posagi swoich żon w podwójnej ich wysokości.

³³ *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, red. K. Lepszy, Wrocław 1953.

pisowni wyrazów staropolskich, zachowując ich cechy językowe. W związku z tym, bez zmian pozostawiono końcówki: -ej, -em, -emi, -ie, -ję. Nie zmieniano również litery „ę” na „a”, jak wypadałoby to zrobić zgodnie z zasadami współczesnej ortografii. Samogłoski „y” oraz „i” oddano zgodnie z obecnie obowiązującymi regułami. Bez zmian pozostawiono słowa „wszytko”, „namniejszej”, „namilszej”, „szczyrej”, „nadgrody” itp. Uzupełniono pomijane czasami w tekście litery diakryzowane, takie jak „ą”, „ć”, „ę”, „ł”, „ń”, „ś”, „ź”, „ż”. Do tekstu wprowadzono znaki interpunkcyjne. Dokonano modernizacji pisowni wszystkich imion, nazwisk i nazw miejscowych. Wielkich i małych liter użyto zgodnie ze współczesnymi zasadami. Rozwinięto wszystkie abrewiacje, rozwiązano skróty, uzupełniono pominięte przez pisarza litery. W nawiasach kwadratowych zaznaczono początek nowej strony w oryginale, jak również nieliczne pominięcia w tekście. W przypisach tekstowych zamieszczono uwagi odnoszące się do postaci zewnętrznej i brzmienia podstawy źródłowej. W przypisach rzeczowych dokonano identyfikacji występujących w tekście postaci i nazw miejscowych.

Aneks

Oryg.: Archiwum Państwowe w Lublinie, Grodzkie lubelskie, Relacje, nr 73, k. 522–525 (oblata 6 czerwca 1645 r.); dokument podał do akt Krzysztof Oszczepalski, sługa najstarszego syna testatorki, Mikołaja Sienieńskiego.

[k. 522]

W imię Trójce Przenajświętszej, Ojca, Syna i Ducha Świętego, Ja, Krystyna z Uroska Urowiecka, pozostała małżonka Zbigniewa z Sienna Sienieńskiego, kasztelana lubelskiego, nauczywszy się w Kościele Katolickim Rzymskim słuchania słowa Bożego i przypatrzwszy się oczyma swojemi, że w cale i nieodmiennie statut ferowany i postanowiona przed wieki wola Boża pełniła się i pełni i wypełnia, że wszyscy, którzy się rodziemy, umieramy, a czasu i godziny kresu nie wiemy, tylko samą ostrogę Zbawiciela naszego, który nam na przywitanie śmierci gotowymi zawsze być każe, żebyśmy nas dniem przed śmiercią tak się gotowali, jakoby po śmierci taki odpoczynek był w wiekuistej chwale duszom naszym. I taki tu na świecie zostawiła pokój, ukojenie, uśmierzenie, zgodę,

miłość, jedność i nieroztargnienie³⁴ między wami, dziatkami miłemi, pokrewnemi i powinniemi uprzejmymi, sługami i domownikami wiernymi i poddanymi życzliwymi, [wyraz nieczytelny] i pokoi czynieniem, między niesnaskami ciała i duszy, zmysłami i zamysłami i afektacjami naszymi, czego ja sobie życząc, i wspótek z dziatkami mymi, pokrewnemi i powinniemi i ze wszystkiemi do mnie jakimkolwiek sposobem należącymi sługami, czeladką i domownikami^a z łaski Pana i Stworzyciela mojego, rozumnie i rozmyślnie, ze szczyrej i dobrej woli długo uważnej i wolnej, nie wmówionej ani namówionej wolej, zdrowa na ciele i na zmysłach będąca, taki testament albo ostatnią wolę moją pod executią Panów i Dobrodziejów moich, Ich Mościów Panów Opiekunów zaufanych czynię i stanowią:

Syny i córki moje pierwszego i wtórego małżeństwa, Franciszkę Katarzynę z Dębian Olizarową³⁵, Mikołaja³⁶, Stanisława³⁷, Zbigniewa³⁸, Tomasza³⁹, Annę⁴⁰, Eufrozyne⁴¹ Sienieńskich pod błogosła-

^a W tekście: „należącym sługom, czeladce i domownikom”.

³⁴ W tym przypadku chodziło testatorce o unikanie kłótni i sporów.

³⁵ Franciszka Katarzyna z Dembińskich Olizarowa, jedyna córka testatorki z pierwszego małżeństwa, żona Ludwika Olizara Wołczkiewicza. Po jego śmierci wyszła ponownie za mąż za Stanisława Uchańskiego. Por. A. Boniecki, *op. cit.*, t. IV, s. 213.

³⁶ Mikołaj Sienieński, najstarszy syn Krystyny Uhrowieckiej z drugiego małżeństwa. W 1645 r. poślubił wojewodziankę mazowiecką Krystynę Podoską. Po owdowieniu został księdzem. Zmarł przed 17 III 1660 r. Por. Z. Anusik, *Sienieńscy...*, s. 144–147.

³⁷ Stanisław Sienieński, drugi syn testatorki z jej drugiego małżeństwa. Ożenił się z Magdaleną Wasilkowską. Skazany na infamię, został zabity w 1660 r. we wsi Bór przez ludzi starosty skalskiego Przeclawa Lanckorońskiego. Por. *ibidem*, s. 147–148.

³⁸ Zbigniew Sienieński, trzeci syn Krystyny Uhrowieckiej z jej drugiego małżeństwa. Poślubił Katarzynę Lanckorońską, bratanicę swojego szwagra, wojewody ruskiego i hetmana polnego koronnego Stanisława Lanckorońskiego. Pod koniec życia został miecznikiem chełmskim. Zmarł przed 4 II 1656 r. Por. *ibidem*, s. 149.

³⁹ Tomasz Sienieński, czwarty, najmłodszy syn kasztelana lubelskiego Zbigniewa i Krystyny Uhrowieckiej. Zmarł młodo. Nie żył już w początkach czerwca 1652 r. Por. *ibidem*, s. 150.

⁴⁰ Anna Sienieńska, starsza córka Krystyny Uhrowieckiej z jej drugiego małżeństwa. Zakonnica w klasztorze brygidek w Lublinie. Nowicjat odbyła w 1636 r., a śluby zakonne złożyła w roku 1638. Zmarła w 1684 r. Por. *ibidem*, s. 139.

⁴¹ Eufrozyna Sienieńska, młodsza córka Zbigniewa Sienieńskiego i Krystyny Uhrowieckiej. W 1654 r. była żoną niewymienionego z imienia Humienieckiego. Nic więcej o niej nie wiadomo. Por. *ibidem*, s. 139.

wieństwem Pana Boga w Trójcy Świętej jedyne go i moim obowiązuję, aby we wszystkim i w namniejszej rzeczy wolej tej mojej ostatniej dosyć uczynili i w żadnej rzeczy nie przeczyli i na różne opaczne i wykrętne [k. 523] przez się albo przez inszych wykrętnych rozumienia nie obracali, jedno tak jako rzecz, istota i wola moja ostatnia prosta i szczerza, umyślna, rozsądna i niżej opisana jest.

Naprzód tedy to, com wprzód od Stworzyciela mojego Nieba i ziemi wzięła z wolej i łaski jego świętej, duszę moje Bogu wracam, które on jako prawdziwy Stworzyciel z grzechów moich krwią swoją omyła, za zasługami, przyczyną i modlitwami Najświętszej i Błogosławionej Matki swojej Panny Mariej i wszystkich w niebie świętych Bożych będących zapomniawszy, podług od proroków podanej obietnicy i od pokazanej w ciele ludzkim wszystkim grzesznikom łaski, grzechów moich niech przyjmie do łaski swej świętej i chwwały wiecznej, jako własną robotę rąk swoich Boskich wszechmocnych, w czym przy stałej wierze katolickiej rzymskiej mam zupełną i potężną nadzieję.

Ciało moje grzeszne chcę i pragnę i ta wola moja ostatnia nigdy nieodmienna, żeby w kościele lubelskim u ojców Bernardynów w kaplicy mojej własnej⁴² świętej pamięci z małżonkami memi [i] z rodzonem moim⁴³ pochowane było obyczajem i trybem Kościoła katolickiego rzymskiego bez wszelakiej pompy i odwłoki czasu, kosztu, katafalku w herbach, ale szaro, według zwyczaju tego zakonu i inszemi, jako najprzystojniejszymi obrzędami kościoła Bożego, na co aby dwanaście postawów szarego sukna tymże ojcom dano oprócz nadgrody za prace, które za żywota mego dla mnie podejmowali i przy pogrzebie podejmowane będą. O to też dziatki moich proszę, osobliwie Jego Mości Pana Olizara⁴⁴ przez miłość, którą jeżeli za żywota mieli ku mnie, Rodzicielce swojej, niech mi ją pokażą najwięcej po śmierci, żeby za directią Ich Mościów Panów Opiekunów i Executorów, Dobrodziejów moich nic się więcej nie starali jedno, żeby za duszę moją grzeszną jako najwięcej ofiar przenajświętszych przez ręce kapłanów, sług Bożych oddane były Bogu w Trójcy jednemu i ubogich na pogrzeb ciała mojego

⁴² Kaplica św. Antoniego Padewskiego ufundowana przez Uhrowieckich przy kościele Bernardynów w Lublinie.

⁴³ Mowa tu zarówno o dwóch mężach testatorki – Kasprze Dembińskim i Zbigniewie Sienieńskim, jak również o jej bracie, Marcinie Uhrowieckim.

⁴⁴ Ludwik Olizar Wołczkiewicz, mąż najstarszej córki Krystyny Uhrowieckiej. Właściciel dużych dóbr w województwie kijowskim. Zmarł już w 1640 r.

z ukontentowaniem jałmużny świętej przyzwali, gdyż ci są, których jest Królestwo Niebieskie, którego przez jałmużny święte nabywamy z nich. Tegoż też Jego Mości Pana Olizara dla miłości Bożej proszę, jako ukochanego syna mego, aby o dziatkach moich szczególnie wiedział, [k. 523v] radził, miłował, którym rozkazuję, aby Jego Mości we wszystkim jako mnie samej słuchali i szanowali. O kaplicę lubelską proszę. Synom moim kościół rybicki⁴⁵ mnie za żywota ulubiony i wielce ukochany, w którym przez przyczynę Najświętszej Panny Marij wszelkich łask od Pana Boga doznawała i dziatki moje, mianowicie syn mój Mikołaj, w równe zamilowanie, zakochanie, obronę i opiekę polecam jego miłości terażniejszego i na potym będącego pasterza jego, a osobliwie nabożeństwo bractwa różańca świętego przez staranie moje i fundacją do tego kościoła poprowadzone, żeby według fundacji, nadania, intencji, wolej, intercyzy prawem grodzkim lubelskim roborowaną wniwczym nie przeciwili i to, comkolwiek naznaczyła, według liczby czasu nieodwłócznie oddawali pod błogosławieństwem Boga i moim. Którychem zrodziła o to tylko proszę i upominam, aby nabożeństwo, na które się pleban podjął, odprawowane było. Niech przestrzegają, aby fundacja i intentia moja próżna nie była.

Napominam jako matka namilsze dziatki moje, aby wiary świętej katolickiej rzymskiej nie odstępowali nigdy, bo ta tylko jest wiara, która i początkiem pierwszym i następcami porządnie idącymi, dawnością wielką, jednością zgodną, jest świadectwem nieomyślnej prawdy, że ta tylko jest prawdziwa wiara Chrystusa Pana, a insze wymysły i uporczywość ludzka.

Krółom i panom swoim niech zawsze będą wierni, miłej Ojczyźnie niech służą do gardeł swoich, pomnąc na przodki swoje miłe.

Naukę, mądrość nad wszystkie majątności, zbiory i dostatki testamentem swoim synom leguję, upominając, aby pomnieli na familię i urodzenie swoje i najwięcej się w naukach zakochali. Bez mądrości i kapłanowi w kościele i senatorowi w senacie i żołnierzowi w obozie i szlachcicowi w kole braciej swojej i gospodarzowi w domu bardzo pięknie i to jest skarb, który ani ogień pali, ani woda zabierze, ani nieprzyjaciel zagrabi, złodziej nie ukradnie.

⁴⁵ Kościół parafialny we wsi Rybitwy, kupionej przez testatorkę od Ossolińskich. Wieś Rybitwy położona jest w odległości około 21 km na zachód od Urzędowa. W czasach staropolskich wieś leżała w powiecie urzędowskim województwa lubelskiego.

[k. 524] To też oświadczam tem testamentem swoim: Ponieważ ta wola była nieboszczyka Dobrodzieja Mego Małżonka Pana Lubelskiego, że nie chce, aby dziatki moje młodsze i swoje przy inszych szkołach w naukach uczciwych zaprawiać się mieli jedno albo w Akademii Zamojskiej, albo Krakowskiej, a jeśli by za directią Ich Mościów Panów Opiekunów lat swoich dorosli i znaczny postępek w naukach tu w domu zacząwszy do cudzej ziemi jechali, upominam i przez miłość Boską proszę, aby tam swej wolej się wszelakiej warowali, towarzystwa się złęgo strzegli, kosztu i czasu darmo nie trawili, ale tylko nauk uczciwych pilnowali i w takie się dzieła zaprawowali, co by było ku chwale Bożej, ku ozdobie familiej, ku pomocy i ratunku Ojczyźnie i ku pociesze wszystkim powinnym, a nade wszystko bojaźń Bożą jako matka, najzacniejszy klejnot dziatkom moim zalecam, którą gdy mieć będą, popłynie im z nieba wszystko szczęście. Kapłanów, sług Bożych, przykładem świętej pamięci Ojca ich do poważania i poszanowania zalecam, upominając, aby ich jako sług Bożych w uczciwości mieli, bo ci są, którzy nas do nieba na rękach poniosą, osobliwie zakon bernardyński, tak moim przodkom, jako i wszytkiej familiej Ich Mościów Panów Sienieńskich z dawna ulubiony, do szczególnej miłości i poszanowania, uczciwości i dobroczynności oddaję i zalecam pod błogosławieństwem moim.

Długi, którem na się przyjęła po nieboszczyku Małżonku moim i Dobrodzieju Panu Lubelskim, jeżeli by insze moje własne znalazły, płacić będą powinni synowie moi tak z ojczystych dóbr, jako i z macierzystych i majątności mojej własnej i interesa od nich.

Córce mojej namilszej pierwszego małżeństwa Franciszce Oliżarowej, ponieważ zrządzeniem Boskim i wolą Ich Mościów Panów Opiekunów w stan święty małżeński jest oddana przy błogosławieństwie macierzyńskim, oddaję miłość i zgodę zobopólną z dziatkami memi wtórego małżeństwa, aby jako teraz za żywota mego, tak i po śmierci mojej na duszę moją pamiętała o mnie, jakom ją za żywota miłowała miłością swą taką. Córka moja namilsza⁴⁶, ponieważ na wieczną służbę Bożą jest oddana i Chrystusowi za oblubienicę poślubiona i ode mnie wyposażona, [k. 524v] której prowizją na majątności mojej własnej nieszowskiej⁴⁷ zostawiłam

⁴⁶ Mowa tu o Annie Sienieńskiej, zakonnicy w klasztorze bernardynek w Lublinie.

⁴⁷ Nieszowa (dziś Nieszawa), wieś w parafii Rybitwy w powiecie urzędowskim województwa lubelskiego. Dobra te Krystyna Sienieńska kupiła od Ossolińskich.

aż do jej śmierci, chcę i pod błogosławieństwem rozkazuję, aby synowie moi osobliwy wzgląd na nie mieli, szanowali i we wszystkim wygodą byli, a tę prowizją onej do śmierci powinna i w grodzie lubelskim zapisaną bez żadnych trudności i kłopotów na czas naznaczony szczerze, z miłością, z ochotą, aby oddawali.

Eufrozynie, także córce mojej, jeżeliby do zakonu świętego zachęconą myśl miała, toż jej powinni dać bracia, a synowie moi z majątności, to jest cztery tysiące posagu do klasztoru, a dwa tysiące na prowizją. A jeżeliby inaczej Pan Bóg chciał, tedy wyposażyć one będą powinni tak, jako sławnej pamięci Ociec ich, a Dobrodziej Mój córki swoje pierwszego małżeństwa⁴⁸ wyprawił w stan święty małżeński.

Mikołajowi, synowi memu pierwszemu, z błogosławieństwem ojca mojego, pierścień diamentowy żżany⁴⁹ odkazuję. Stanisławowi, synowi memu wtóremu jeśli duchownym zostanie, jeśli nie któremukolwiek z synów moich za łaską Boską na to powołanemu, obranemu i poświęconemu pierścień szafirowy graniasty imieniem najśłodszy „Jezus” w tymże pierścieniu wydatnym nakazuję. Srebra i cokolwiek jest i będzie w ruchomych rzeczach jakimikolwiek nazwiskami, imionami i rzeczami mianowanych chcę i pragnę i proszę Ich Mościów Panów Opiekunów, aby w równy dział między nie podzielono było, na Zbigniewa i Tomasza pomnąc, którymem nic osobliwego nie zostawiła.

Sługom, służebnicom i niektórym domowym moim jeślibym przed śmiercią swoją zasłużonego nie zapłaciła, aby nieodwłócznie wszystkim zapłacono, nagrodzono, kontentowano, chcę i pragnę, żeby to wszystko tym oddano, co im osobno naznaczę i leguję podług rejestru ręką moją podpisanego. Poddane moje dziatkom moim namilszym jako robaczki na nas robiące w łaskę i miłość ich poruczam, upominając ich, aby nic nad zakazanie prawa Boskiego niedziel i świąt od Boga i kościoła postanowionych w robocznach nie wykraczali i żeby dzień jeden w tydzień wolny mieli podług dawnego zwyczaju, słuszności względu [k. 525] i folgi.

Na wsi ulokowała czynsz wyderkaflowy od kwoty 1500 florenów. Por. APL, LGR, nr 85, k. 486v–488v.

⁴⁸ Testatorka wspomina tu o dwóch córkach Zbigniewa Sienieńskiego i jego pierwszej żony, Anny Leńkówny. Aleksandra została żoną Stanisława Lanckorońskiego, wojewody ruskiego i hetmana polnego koronnego, a Katarzyna poślubiła Piotra Garwaskiego, starostę rzeczyckiego. Por. Z. Anusik, *Sienieńscy...*, s. 138.

⁴⁹ Chodzi tu o pierścień grawerowany.

Tymże szpital rybicki zalecam, aby to wszystko com szczególnie odkazała, chętnie oddali i przydali.

O to też Ich Mościów Panów Opiekunów proszę a dziatkom moim rozkazuję, aby dług Panien Zakonnych drzewickich⁵⁰ trzech tysięcy monety i liczby polskiej, których ja na wyderkaf wzięła i na Kaliszanach⁵¹ zapis uczyniła, jako najprędzej albo sumę oddali, albo jeżeliby się tak pannom pomienionym zdało, płat od nich brać, interesę od nich swego czasu bez żadnej trudności i odwłoki z ukontentowaniem jako ubogim sierotom oddawali. O co po wtóre proszę, a dziątek moich, aby inaczej nie czynili pod błogosławieństwem Boskim i moim upominam, gdyż przez ten czas sieroctwa mego, znosząc za łaską Boską wszystkie ciężary pozostałe po nieboszczyku Dobrodzieju Moim Panu Lubelskim jako działy i insze zapisy pokazują, ten dług tylko na zniesienie dawnych długów na majątność moją własną wniosłam.

Ta jest ostatnia wola moja i testament, którym ja w Kaliszanach, w domu moim uczyniła i napisać kazała w Roku Pańskim tysiąc sześćset trzydziestym dziewiątym, dnia wtórego czerwca. Dla lepszej wiary ręką się swą podpisuję i pieczęć przykładam. Krystyna z Uruska Sienieńska, kasztelanka lubelska, ręką swą.

Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [AGAD]

Metryka Koronna [MK] 100, 123, 133, 134, 154, 159, 178, 185.

Archiwum Narodowe w Krakowie [ANK]

Castriensia Cracoviensia Inscriptiones [CCI], nr 220, 226, 231, 237, 238, 243, 244.

Castriensia Cracoviensia Relationes, nr 653, 654.

⁵⁰ Mowa tu o klasztorze bernardynek w Drzewicy, miejscowości położonej w powiecie opoczyńskim województwa sandomierskiego. Miasto Drzewica leży w odległości około 20 km na północny wschód od Opoczna.

⁵¹ Kaliszany, ośrodek dóbr nabytych przez testatorkę od Ossolińskich. Wieś Kaliszany położona była kilka km na północ od parafialnej wsi Rybitwy. Obie wsie usytuowane były w powiecie urzędowskim województwa lubelskiego.

Archiwum Państwowe w Lublinie [APL]

Chełmskie grodzkie, Relacje, nr 1.

Chełmskie grodzkie, Zapisy [ChGZ], nr 5, 7, 8, 9, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

Lubelskie grodzkie, Relacje [LGR], nr 54, 57, 58, 59, 62, 63, 64, 65, 73, 85.

Lubelskie ziemskie, Wieczyste i zobowiązania [LZWZ], nr 109, 111.

Biblioteka Kórnicka PAN

sygn. BK 01467/1.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Album Academiae Vitebergensis ab A. Ch. MDII usque ad A. MDLX, ed. C.E. Foerstmann, vol. I, Lipsiae 1841.

Archiwum Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana wielkiego koronnego, t. I (1553–1579), wyd. W. Sobieski, Warszawa 1904.

Archiwum Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana wielkiego koronnego, t. III (1582–1584), wyd. J. Siemieński, Warszawa 1913.

Archiwum Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana wielkiego koronnego, t. IV (1585–1588), wyd. K. Lepszy, Kraków 1948.

Duńczewski S., *Herbarz wielu domow Korony Polskiej y W. X. Litewskiego*, t. I, Kraków 1757.

Dyaryusz sejmu warszawskiego 1597 roku, [w:] *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. XX, wyd. E. Barwiński, Kraków 1907, s. 1–124.

Niesiecki K., *Herbarz polski*, wyd. J.N. Bobrowicz, t. III, Lipsk 1839.

Niesiecki K., *Herbarz polski*, wyd. J.N. Bobrowicz, t. IX, Lipsk 1842.

Niesiecki K., *Herbarz polski*, wyd. J.N. Bobrowicz, t. X, Lipsk 1845.

Pamiętniki o Konięcpolskich. Przyczynek do dziejów polskich XVII wieku, wyd. S. Przyłęcki, Lwów 1842.

Paprocki B., *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858.

Polacy w Bazylei. Z metryk Uniwersytetu Bazylejskiego, wyd. J. Kallenbach, Kraków 1888.

Regestra theloniei aquatici Wladislaviensis saeculi XVI, wyd. S. Kutrzeba, F. Duda, Kraków 1915.

Rejestr poborowy województwa krakowskiego z roku 1629, oprac. W. Domin, J. Kolasa, E. Trzyna, S. Żyga, red. S. Inglot, Wrocław 1956.

Rejestr poborowy województwa lubelskiego (powiat lubelski i urzędowski z r. 1626, powiat łukowski z r. 1620), oprac. J. Kolasa i K. Schuster, red. S. Inglot, Wrocław 1956.

Siemieński L., *Pamiętniki o Samuelu Zborowskim*, Poznań 1844.

OPRACOWANIA

- Anusik Z., *Krąg rodzinny Katarzyny z Sienna Myszkowskiej, podczaszyny lubelskiej (zm. 1619). Studium genealogiczno-obyczajowe*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2020, R. XIX, nr 2, s. 245–280.
- Anusik Z., *Krótkie życie i niespodziewana śmierć młodego magnata. Janusz Paweł ks. Ostrogski i jego testament z 6 sierpnia 1619 roku*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2020, R. XIX, nr 1, s. 215–239.
- Anusik Z., *Sienieńscy herbu Dębno (lubelska gałąź rodu) w XVI i XVII wieku*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2021, R. XX, nr 1, s. 97–158.
- Anusik Z., *Struktura własności ziemskiej w powiecie pilźnieńskim w roku 1629*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2011, R. X, nr 2, s. 69–108.
- Bondyra W., *Starostowie chełmscy w XVI wieku. Charakterystyka grupy*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, sectio F – Historia” 1991/1992, vol. XLVI/XLVII, s. 133–156.
- Boniecki A., *Herbarz polski*, t. IV, Warszawa 1901.
- Boniecki A., *Herbarz polski*, t. VI, Warszawa 1903.
- Boniecki A., *Herbarz polski*, t. XI, Warszawa 1907.
- Boniecki A., *Herbarz polski*, t. XIII, Warszawa 1909.
- Bukowski J., *Dzieje reformacji w Polsce od wejścia jej do Polski aż do jej upadku*, t. I, Kraków 1883.
- Czaplewski P., *Polacy na studiach w Ingolsztacie*, Poznań 1914.
- Czarnecki W., *Uhrowieccy herbu Suchekomnaty w ziemi chełmskiej do połowy XVI wieku*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2009, t. VI, s. 9–25.
- Dubas-Urwanowicz E., *Mężowie stanu, awanturnicy czy zdrajcy. Dzieje rodu Zborowskich w XVI wieku*, Warszawa 2018.
- Dworzaczek W., *Hetman Jan Tarnowski. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego*, Warszawa 1985.
- Gmiterek H., *Sienicki Stanisław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXVII, Warszawa–Kraków 1996–1997, s. 162–163.
- Gmiterek, *Sienieński Zbigniew*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXVII, Warszawa–Kraków 1996–1997, s. 193–195.
- Górski K., *Historia piechoty polskiej*, Kraków 1893.
- Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, red. K. Lepszy, Wrocław 1953.
- Kawałko M.J., *Rejowiec. Jego okolice i właściciele w latach 1531–1869*, Lublin 2011.
- Kowalska H., *Snopkowski Stefan*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXIX, Warszawa–Kraków 1999–2000, s. 407–408.
- Libiszowska Z., *Konieczpolski Aleksander*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XIII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967–1968, s. 512–513.
- Maciszewski J., *Wojna domowa w Polsce (1606–1609). Studium z dziejów walki przeciwko kontrreformacji*, cz. 1 (Od Stężycy do Janowca), Wrocław 1960.

- Marczewski J.K., *Ad duos illustres appendix: córki szlacheckie Kasprowi Niesieckiemu i Adamowi Bonieckiemu nieznane*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2010, t. XCIII, s. 91–109.
- Merczyng H., *Zbory i senatorowie protestanczy w dawnej Polsce*, Warszawa 1904.
- Plewczyński M., *Potocki Andrzej*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVII, Wrocław 1983, s. 768–769.
- Posłowie ziemscy koronni 1493–1600*, oprac. W. Uruszczak, I. Kaniewska, M. Ferenc, J. Byliński, red. I. Kaniewska, Warszawa 2013.
- Siarczyński F., *Obraz wieku panowania Zygmunta III, króla polskiego i szwedzkiego*, cz. 1, Lwów 1828.
- Sochaniewicz K., *Ze studjów nad rozsiedleniem szlachty w ziemi chełmskiej. Smokowie Ślepowrony w XV i XVI w. na Chełmszczyźnie, przybysze z Mazowsza*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie” 1924–1925, t. VII, s. 175–194.
- Tygielski W., *Epistolografia staropolska jako źródło do badania mechanizmów politycznych*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1988, t. XXXIII, s. 63–79.
- Tygielski W., *W poszukiwaniu patrona*, „Przegląd Historyczny” 1987, t. LXXVIII, z. 2, s. 191–210.
- Urbaniak V., *Zamoyszczyacy bez Zamoyskiego. Studium dekompozycji ugrupowania politycznego*, Warszawa 1995.
- Urzednicy województwa bełskiego i ziemi chełmskiej XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. Gmiterek i R. Szczygieł, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1992.
- Urzednicy województwa krakowskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. S. Cynarski i A. Falniowska-Gradowska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1990.

NETOGRAFIA

- Hanula A., *Kościół St Étienne du Mont w Paryżu i dwaj tajemniczy polscy studenci*, <https://polskifr.fr/polska-we-francji/kosciol-st-etienne-du-mont-w-paryzu-i-dwaj-tajemniczy-polscy-studenci/> (dostęp: 16 VIII 2021).
-

NOTKA O AUTORZE:

Prof. dr hab. Zbigniew Anusik – kierownik Katedry Historii Nowożytnej w Instytucie Historii Uniwersytetu Łódzkiego, członek Komitetu Nauk Historycznych Polskiej Akademii Nauk.

Zainteresowania naukowe: historia Polski i powszechna XVI–XVIII w., historia Szwecji XVI–XVIII w., stosunki polsko-szwedzkie w XVII–XVIII w., historia dyplomacji europejskiej w XVIII w., dzieje Wielkiej Rewolucji Francuskiej (1789–1799), elity dawnej Rzeczypospolitej, struktura własności ziemskiej w Rzeczypospolitej XVII w., genealogia polskich rodzin szlacheckich w XVI–XVIII w.



zbigniew.anusik@uni.lodz.pl

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.20.02.08>

JAN ROKITA

UNIwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie /

CARDINAL STEFAN WYSZYŃSKI UNIVERSITY IN WARSAW

 <https://orcid.org/0000-0002-1904-683X>

Inspiracje graficzne Heinricha Paula Groskurta podczas tworzenia medalu koronacyjnego Fryderyka Augusta (Augusta III Wettyna) w 1734 roku

ABSTRACT

Graphic inspirations of Heinrich Paul Groskurt while creating the coronation medal of Frederick August (August III Wettin) in 1734

The author describes in detail two examples of medallic and graphic works of art related to the title medals. As he shows, the basic purpose of the propaganda message of the medal presented in the article was to justify the rights of Frederick August Wettin to the Polish throne as the winner of the election of October 5, 1733. The author notes that works of art, which should be qualified as models of inspiration for Heinrich Paul Groskurt, the author of the medal of 1734, are of French provenance. This proves that the owner of the medal accepted the fact that the medallist was inspired by models from the Seine. Thus, the question remains open as to what goals the new Polish ruler was guided by when he agreed to record his own act of royal sacrament in reference to similar ceremonies held in France. At the same time, when analysing the reverse of the medal the author pays attention to two inscriptions on the reverse: in the rim and in the section in the lower part, which are a commentary to the scene of the coronation of Frederick August Wettin. The author claims that such a clear reference in their content to the electoral victory of October 5, 1733 becomes completely understandable in the context of actual historical events and the electoral victory of Stanisław Leszczyński on September 12, 1733.

Keywords: medal, obverse, reverse, August III Wettin, coronation

STRESZCZENIE

Autor szczegółowo opisuje dwa przykłady dzieł sztuki medalierskiej i graficznej mających związek z tytułowymi medalami. Jak wykazuje, podstawowym celem przekazu propagandowego przedstawionego w artykule medalu było uzasadnienie praw Fryderyka Augusta Wettyna do tronu polskiego jako zwycięzcy elekcji z 5 października 1733 r. Autor zauważa, że dzieła sztuki, które należy zakwalifikować jako wzorce inspiracji dla Heinricha Paula Groskurta, autora medalu z 1734 r., są proveniencji francuskiej. Świadczy to niezbicie o tym, że dysponent akceptował fakt, iż medalier podczas pracy inspirował się wzorcami znad Sekwany. Pozostaje więc otwarte pytanie, jakimi celami kierował się nowy polski władca, godząc się na utrwalanie własnego aktu sakry królewskiej w nawiązaniu do podobnych uroczystości odbywających się we Francji. Jednocześnie analizując rewers medalu, autor zwraca uwagę na dwie inskrypcje rewersu: w otoku i w odcinku w dolnej części, stanowiące komentarz do sceny koronacji Fryderyka Augusta Wettyna. Autor twierdzi, że tak wyraźne odwołanie się w ich treści do zwycięstwa elekcyjnego z 5 października 1733 r. staje się całkowicie zrozumiałe w kontekście rzeczywistych wydarzeń historycznych i zwycięstwa elekcyjnego Stanisława Leszczyńskiego 12 września 1733 r.

Słowa kluczowe: medal, awers, rewers, August III Wettyn, koronacja

Przystępując do pracy nad niniejszym artykułem, byłem świadom trudności zadania, którego się podjąłem. Prześledzenie bowiem przez współczesnego historyka procesu powstawania konkretnego dzieła sztuki medalierskiej – począwszy od wyboru wzorca inspiracji w postaci najczęściej okolicznościowej grafiki, rysunku, obrazu czy wcześniejszego medalu, skończywszy zaś na przeniesieniu go z pietyzmem na medalowy krążek – okazuje się niejednokrotnie zadaniem bardzo trudnym. W wypadku wzmiankowanego medalu koronacyjnego Augusta III Wettyna taki wzorzec jednak udało się odszukać.

Podczas kwerendy szczególnie pomocne okazywały się zarówno XVII- i XVIII-wieczne kompendia oraz zbiory emblematyczne, jak i katalogi aukcyjne monet i medali wystawionych na aukcjach najbardziej liczących się antykwariatów i domów aukcyjnych w Europie oraz na innych kontynentach. Większość niezbędnych materiałów została zdigitalizowana i udostępniona nieodpłatnie szerszemu gronu badawczemu. Przypomnieć trzeba w tym miejscu zwłaszcza dwa projekty on-line z zakresu emblematyki i numizmatyki: *Emblematica Online*, upowszechniający najcenniejsze zbiory biblioteczne wiodących europejskich ośrodków akademickich, oraz *Acsearch*, umożliwiający dostęp do danych archiwalnych

prywatnych instytucji zajmujących się sprzedażą numizmatów. Studiując powyższe pozycje, niejednokrotnie utwierdzałem się w przekonaniu, że wyobrażenia na medalu będącym przedmiotem mojej analizy powinno się definiować jako wypadkową wcześniej funkcjonujących w ikonografii wzorców dostosowywanych każdorazowo przez medaliera do wymogów dysponenta czy aktualnych potrzeb chwili.

Jak dotąd medale koronacyjne Augusta III Wettyna¹ nie były przedmiotem żadnej pogłębionej analizy. Podstawowe informacje o nich zamieszczano w katalogach wydawanych przy okazji kolejnych okolicznościowych wystaw poświęconych epoce Augusta II Wettyna i Augusta III Wettyna. Wymienić w tym miejscu należy choćby katalog wystawy *Pod jedną koroną. Kultura i sztuka w czasach unii polsko-saskiej. Zamek Królewski w Warszawie – 26 czerwca – 12 października 1997 roku*² oraz katalog *Zbiory Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Muzeum Narodowym w Poznaniu. Katalog wystawy*³.

Mimo upływu lat wciąż wartość naukową mają cztery prace: Jana Chrzyciela Albertrandiego⁴, Edwarda Raczyńskiego⁵, Edwarda Hutten-Czapskiego⁶ i Feliksa Bentkowskiego⁷. Ich autorzy zadali

¹ Do pozostałych medali bezsprzecznie związanych z koronacją Augusta III Wettyna należy zaliczyć ten autorstwa nieokreślonego medaliera, najprawdopodobniej Georga Wilhelma Vestnera, datowany na 1734 r. (E. Raczyński, *Gabinet Medalów Polskich oraz tych które się dziejów Polski tyczą począwszy od wstąpienia na tron Augusta II aż do zgonu syna jego Augusta III [1697–1763]*, t. III, Wrocław 1838, s. 197, poz. 372), medal autorstwa Petera Paula Wernera, datowany na rok 1734 (*ibidem*, s. 196, poz. 371) i żeton autorstwa nieokreślonego medaliera z 1734 r. (*ibidem*, s. 198, poz. 374).

² *Pod jedną koroną. Kultura i sztuka w czasach unii polsko-saskiej. Zamek Królewski w Warszawie – 26 czerwca – 12 października 1997 roku*, red. M. Męclewska, B. Grątkowska-Ratyńska, Warszawa 1997.

³ *Zbiory Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Muzeum Narodowym w Poznaniu. Katalog wystawy*, red. Z. Białowicz-Krygierowa, M. Warkoczewska, Poznań 1982.

⁴ J.Ch. Albertrandy, *Historia polska ostatnich trzech wieków medalami zaświadczone i objaśniona, rękopism około 200 w polskim języku skreślony, a częścią i po francuzku napisany, znajdował się w bibliotece b. Warszawskiego Towarzystwa przyjaciół nauk*, [b.m. i r.w.] (opis interesującego nas medalu na k. 267–269v, nr IV).

⁵ E. Raczyński, *op. cit.* (opis interesującego nas medalu na s. 196, nr 370).

⁶ E. Hutten-Czapski, *Catalogue de la collection des médailles et monnaies polonaises du comte E. Hutten-Czapski*, t. I–V, St. Petersbourg–Cracovie 1871–1916 – opis interesującego nas medalu w t. II, s. 38, nr 2751 (srebro); t. IV, s. 372, nr 9916 (złoto).

⁷ F. Bentkowski, *Spis medalów polskich lub z dziejami krainy polskiej stycznych, w gabinecie Król. Alex. Uniwersytetu w Warszawie znajdujących się, tudzież*

sobie trud odnalezienia i skatalogowania medali związanych z osobą Augusta III Wettyna oraz określenia ich autorstwa, dat i miejsc wybicia czy – jak w wypadku Edwarda Raczyńskiego – tłumaczenia na język polski treści inskrypcji oraz wstępnych interpretacji treści i obrazów zawartych na medalowym krążku. We wszystkich wskazanych publikacjach znalazła się także informacja na temat medalu koronacyjnego autorstwa Heinricha Paula Groskurta z 1734 r. W badaniach nad związkami między medalierskimi a graficznymi wizerunkami Augusta III Wettyna niezwykle pomocne okazały się także prace Ewy Łomnickiej-Żakowskiej: *Graficzne portrety Augusta II i Augusta III Wettynów w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie*⁸ i *Grafika portretowa epoki saskiej w Polsce w relacji z późnobarokową grafiką europejską*⁹.

Celem artykułu, prócz szczegółowej analizy kompozycji artystycznej medalu stanowiącego część spuścizny pozostającej po Augustynie III Wettynie, jest odnalezienie i opisanie dzieł sztuki, z którymi mógł mieć styczność medalier podejmujący się wykonania medalu na zlecenie króla lub jego najbliższego otoczenia.

Koronacja Fryderyka Augusta Wettyna na króla polskiego, poprzedzona pogrzebami Jana III Sobieskiego i Augusta II Wettyna (15 stycznia 1733 r.), odbyła się 17 stycznia 1734 r. w katedrze na Wawelu¹⁰. Aktu sakry królewskiej dokonał biskup krakowski

ze zbiorów i pism rozmaitych lub podań zebrany i porządkiem lat ułożony, Warszawa 1830 (opis interesującego nas medalu na s. 153, nr 541, złoto i srebro).

⁸ E. Łomnicka-Żakowska, *Graficzne portrety Augusta II i Augusta III Wettynów w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie*, Warszawa 1997.

⁹ Eadem, *Grafika portretowa epoki saskiej w Polsce w relacji z późnobarokową grafiką europejską*, Warszawa 1997.

¹⁰ J. Staszewski, *August III Sas*, Wrocław 1989, s. 77. Warto w tym miejscu odwołać się także do innych prac tego autora: idem, *August II*, Warszawa 1985; idem, *Polacy w osiemnastowiecznym Dreźnie*, Wrocław 1987 oraz *Europa i świat w epoce oświeconego absolutyzmu*, red. idem, Warszawa 1991. Cenne są także publikacje innych polskich historyków na temat czasów Augusta III Wettyna: Jerzego Dygdały, *Konfederacja krakowska Teodora Lubomirskiego z początków bezkrólewia 1733 roku a polityka Austrii wobec Rzeczypospolitej*, [w:] *Trudne stulecia. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku ofiarowane Profesorowi Jerzemu Michalskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Ł. Kądziela, W. Kriegerseisen, Z. Zielińska, Warszawa 1994, s. 46–54; idem, *Urażone magnackie ambicje czy racja stanu? U źródeł opozycji wobec kandydatury Stanisława Leszczyńskiego w bezkrólewiu 1733 roku*, [w:] *Spory o państwo w dobie nowożytnej. Między racją stanu a partykularyzmem*, red. Z. Anusik, Łódź 2007, s. 187–199; idem, *Wizerunek barokowego sarmaty i oświeceniowego Europejczyka, czyli August III Wettyn i Stanisław August Poniatowski*, „Wieki Stare i Nowe” 2014, nr 6(11), s. 38–57, a także Tomasza Ciesielskiego, *Armia koronna w czasach Augusta III*, Warszawa 2009; idem,

Jan Aleksander Lipski. Jeszcze przed koronacją Fryderyk August Wettyn podjął zabiegi zmierzające do objęcia schedy po ojcu. Należy przypomnieć, że jeszcze za życia Fryderyka Augusta Wettyna, 13 września 1732 r. Rosja i Austria zawarły traktat Löwenwolda (nazwany tak od nazwiska rosyjskiego dyplomaty Karla Gustawa von Löwenwolda), którego sygnatariusze zobowiązywali się po spodziewanej rychłej śmierci króla polskiego nie popierać kandydatury do tronu polskiego zarówno Stanisława Leszczyńskiego, jak i przedstawiciela rodziny Wettynów, opowiadając się za kandydaturą „Piasta” lub infanta portugalskiego Emanuela¹¹. W dniu 13 grudnia 1732 r. do Rosji i Austrii dołączyły Prusy. Na dalszy bieg wydarzeń wpływ miała niechęć, jaką wykazywali przedstawiciele Rosji i Austrii wobec popieranej przez Francję kandydatury Stanisława Leszczyńskiego. W połowie marca 1733 r. wspomniane dwory zadeklarowały Wettynowi poparcie podczas elekcji w zamian za ustępstwa polityczne. Niepowodzeniem natomiast zakończyły się pertraktacje między dyplomatami pruskimi a reprezentantami Fryderyka Augusta Wettyna. Fryderyk Wilhelm I żądał bowiem odłączenia od Rzeczypospolitej i przyłączenia do Prus Prus Królewskich i Kurlandii. W momencie, kiedy Wettyn otrzymał deklaracje poparcia ze strony cesarza Karola VI Habsburga i carycy Anny Iwanownej Romanowej, rozpoczął zakrojoną na szeroką skalę akcję mającą zachęcić przedstawicieli szlachty do poparcia na polu elekcyjnym jego kandydatury. Zadanie to powierzono wysłanym do Warszawy oficjalnym posłom Wettyna. Ceną za austriacką deklarację poparcia było uznanie przez Fryderyka Augusta, na przełomie lipca i sierpnia 1733 r., sankcji pragmatycznej wprowadzonej przez Karola VI Habsburga¹². Przyszły król polski zamykał sobie tym samym drogę do korony austriackiej. Natomiast na mocy układu z Rosją, ratyfikowanego 1 września 1733 r., Fryderyk August Wettyn uznawał protekcję carycy Anny Iwanownej Romanowej nad Rzeczpospolitą oraz jej tytuł cesarski. Wettyn jednocześnie wyraził zgodę na objęcie władzy nad Kurlandią przez faworyta carycy – Ernesta Jana Birona.

Sejm elekcyjny rozpoczął się 25 sierpnia 1733 r. W dniu 12 września 1733 r. szlachta jednogłośnie obrała na następcę Augusta II

Propagandowy wymiar uroczystości dworskich w pierwszych latach panowania Augusta III, „Wiek Stary i Nowy” 2015, nr 8(13), s. 46–68.

¹¹ J. Staszewski, *August III Sas...*, s. 80.

¹² *Ibidem*, s. 82.

Wettyna Stanisława Leszczyńskiego¹³. Mimo że wkrótce potem Leszczyński w kolegiacie św. Jana zaprzysiął *pacta conventa*, to jego panowanie od początku było zagrożone. Jeszcze 11 sierpnia 1733 r. granice Rzeczypospolitej, zgodnie z postanowieniami traktatu sasko-rosyjskiego, przekroczyły wojska rosyjskie. Początkowo Rosjanie nie podejmowali żadnych wrogich działań, jednakże po elekcji Stanisława Leszczyńskiego, 12 września 1733 r. podjęta została decyzja o marszu na Warszawę. Świadomy niebezpieczeństwa Leszczyński w nocy z 21 na 22 września 1733 r. opuścił stolicę, udając się do Gdańska. W dniu 5 października 1733 r. po przybyciu na Pragę wojsk rosyjskich została zorganizowana pod wsią Kamień druga elekcja – zwycięska dla Fryderyka Augusta Wettyna¹⁴. Natomiast 10 października 1733 r. wkroczył do Warszawy korpus wojsk rosyjskich. Ostatecznie 14 listopada 1733 r. przekazano do publicznej wiadomości informację, że Fryderyk August Wettyn wyraził zgodę na objęcie władzy w Rzeczypospolitej i zdecydował się przyjąć oficjalne imię August III.

Interesujący nas medal z okazji koronacji Augusta II Wettyna wykonał Heinrich Paul Groskurt¹⁵ działający w Dreźnie (sygnatura A. P. GROSKVRT w dolnej części awersu) w 1734 r.¹⁶ (il. 1). Na

¹³ *Ibidem*, s. 90.

¹⁴ *Ibidem*, s. 99.

¹⁵ Heinrich Peter Groskurt (ok. 1694–1734) – przez pewien czas mieszkał i pracował w Berlinie, ale ostatecznie osiadł w Dreźnie. Wykonywał zlecenia głównie dla możnowładców z Brunszwiku, Prus i Saksonii. Najwięcej medali zrealizował dla Fryderyka Augusta I Wettyna. Do jego najlepszych prac należy zaliczyć: medal z 1730 r. upamiętniający przegląd wojsk w Zeithain pod Mühlbergiem trwający od 31 V do 28 VI 1730 r., medal uświetniający konsekrację kościoła w Salzdahlum z 1701 r., medal z okazji wycofania się Szwedów z Saksonii z 1707 r., medal z okazji małżeństwa księcia elektora saskiego Fryderyka Augusta Wettyna z arcyksiężną Marią Józefą Habsburg z 1719 r., medal w następstwie zawarcia małżeństwa księcia Fryderyka II Hohenzollerna z księżniczką Christianą Elżbietą Brunszwicką w dniu 12 VI 1733 r., medal portretowy księcia-elektora saskiego i króla polskiego Fryderyka Augusta I Wettyna oraz jego małżonki Christiany Eberhardiny Hohenzollern z okazji urodzin księcia elektora z 1696 r. czy w końcu medal informujący o sojuszu Rzeczypospolitej, Prus i Danii przeciwko Szwecji z 1709 r. Por. L. Forer, *Biographical dictionary of medallists-coin, gem, and seal-engravers, mint-masters, &c., ancient and modern*, vol. II, London 1904–1916, s. 317.

¹⁶ E. Racyjnyński, *op. cit.*, s. 196, poz. 370; *Medale Polskie i z Polską związane z okresu pierwszej Rzeczypospolitej. Katalog zbiorów – zamek królewski w Warszawie – muzeum. Fundacja zbiorów im. Ciechanowieckich*, red. J. Zachert, G. Snieżko, M. Zawadzki, Warszawa 2019, s. 51–52, poz. 277. Na rynku antykwarycznym na przestrzeni ostatnich lat (2008–2020) zostało wystawionych na sprzedaż łącznie 15 interesujących nas medali autorstwa Heinricha Paula Groskurta z 1734 r.

awersie medalu artysta sporządził podobiznę Augusta III Wettyna w prawym profilu. Monarcha odziany jest w koszulę z marszczonym kołnierzem, kirys z okrągłym wycięciem wokół szyi udekorowany na przedzie motywem roślinnym wraz z obojczykiem z analogiczną dekoracją roślinną i naramiennikiem folgowym oraz płaszcz z okrągłą broszą na wysokości lewego ramienia. Napis w otoku: D[ei] G[ratia] AVGVSTVS III REZ POL[oniae] M[agnus] D[ux] LITH[uaniae] D[ux] SAX[oniae] EL[ector] (Z Bożej łaski August III Król Polski, Wielki Książę Litewski, Książę Elektor Saski) informuje o tytulaturze władcy.

Wszystkie one nie różnią się od siebie pod względem szczegółów kompozycji oraz treści inskrypcji, co pozwala przypuszczać, że nakład medalii musiał przekraczać liczbę kilku sztuk. Opisywane egzemplarze zostały wykonane ze srebra. Por. Przedmiot wystawiony na aukcji antykwiariatu „Fritz Rudolf Künker GmbH & Co. KG”, 19 VI 2008 r. (aukcja nr 141, kat. nr 4525); Przedmiot wystawiony na aukcji antykwiariatu „Fritz Rudolf Künker GmbH & Co. KG”, 12 III 2009 r. (aukcja nr 152, kat. nr 5473); Przedmiot wystawiony na aukcji antykwiariatu „Auktionen Meister & Sonntag”, 18 XI 2011 r. (aukcja nr 10, kat. nr 294); Przedmiot wystawiony na aukcji antykwiariatu „Fritz Rudolf Künker GmbH & Co. KG”, 27 I 2011 r. (aukcja nr 180, kat. nr 621); Przedmiot wystawiony na aukcji antykwiariatu „Fritz Rudolf Künker GmbH & Co. KG”, 21 VI 2011 r. (aukcja nr 189, kat. nr 2226); Przedmiot wystawiony na aukcji antykwiariatu „Gerhard Hirsch Nachfolger”, 2 V 2012 r. (aukcja nr 281, kat. nr 2192); Przedmiot wystawiony na aukcji antykwiariatu „Gerhard Hirsch Nachfolger”, 8 II 2013 r. (aukcja nr 288, kat. nr 4487); Przedmiot wystawiony na aukcji antykwiariatu „Auktionen Münzhandlung Sonntag”, 9 XII 2014 r. (aukcja nr 20, kat. nr 1420); Przedmiot wystawiony na aukcji antykwiariatu „Fritz Rudolf Künker GmbH & Co. KG”, 11 II 2015 r. (aukcja nr 33, kat. nr 2368); Przedmiot wystawiony na aukcji antykwiariatu „Auktionen Münzhandlung Sonntag”, 8 VI 2015 r. (aukcja nr 21, kat. nr 1152); Przedmiot wystawiony na aukcji antykwiariatu „Fritz Rudolf Künker GmbH & Co. KG”, 27 VI 2017 r. (aukcja nr 293, kat. nr 1226); Przedmiot wystawiony na aukcji antykwiariatu „Fritz Rudolf Künker GmbH & Co. KG”, 7 II 2018 r. (aukcja nr 303, kat. nr 2488); Przedmiot wystawiony na aukcji antykwiariatu „Heidelberger Münzhandlung Herbert Grün e.K.”, 13 XI 2018 r. (aukcja nr 75, kat. nr 1114); Przedmiot wystawiony na aukcji antykwiariatu „Solidus Numismatik”, 6 X 2019 r. (aukcja nr 47, kat. nr 71); Przedmiot wystawiony na aukcji antykwiariatu „Auktionshaus H.D. Rauch GmbH”, 3 XII 2020 r. (aukcja nr 111, kat. nr 1445). O egzemplarzu złotym interesującego nas numizmatu informowali z kolei Feliks Bentkowski oraz Emeryk Hutten-Czapski, por. F. Bentkowski, *op. cit.*, s. 153, nr 541; E. Hutten-Czapski, *op. cit.*, t. IV, s. 372, nr 9916. Natomiast o egzemplarzu medalu wykonanym wyłącznie z miedzi napisał J.F. Hauschild w pracy *Beytrag zur neuern Münz und Medaillen Geschichte vom XVten Jahrhundert bis jetzo, nebst einem raisonnirenden Verzeichniß einer beträchtlichen Sammlung von Medaillen in allen Classen und von allem Metall, auch einiger 100 Stück seltner Thaler, mit Anmerkungen von Johann Friedrich Hauschild*, Dresden 1805, s. 230, nr 1415.



1. Medal koronacyjny Augusta III Wettyna, Heinrich Paul Groskurt, 1734, śr. 55,36 mm, rycina (Źródło: *Gabinet medalów polskich oraz tych, które się dziejów Polski tyczą począwszy od wstąpienia na tron Augusta II aż do zgonu syna jego Augusta III [1697–1763]*, t. III, Wrocław 1838, poz. 370)

Rewers z kolei inspirowany był rzeczywistym wydarzeniem, tzn. koronacją Fryderyka Augusta na następcę Augusta II Wettyna 17 stycznia 1734 r. Dwie najważniejsze postaci kompozycji, tzn. biskupa krakowskiego Jana Aleksandra Lipskiego oraz koronowanego księcia Fryderyka Augusta Wettyna, medalier ukazał w środkowej części krążka w następujących pozycjach: stojącej, w przypadku biskupa, i klęczącej, w przypadku księcia, na stopniach ołtarza nakrytych kobiercem z motywem roślinnym. Biskup krakowski ma na sobie albę, rokokietę, kapę biskupią oraz mitrę biskupią. Natomiast książę odziany jest w płaszcz koronacyjny podbity gronostajami. W obydwu rękach biskup dzierży koronę *clausa*, którą unosi nad koronowanym księciem mającym obydwie ręce złożone w geście modlitewnym. Za plecami biskupa, na mniejsze ołtarza pod baldachimem, którego prawa połowa została przewiązana (w prawej części krążka), zlokalizowany jest krucyfiks między obydwoma płonącymi świecami w świecznikach. W prawej części krążka znajdują się trzy postacie. Ta najbliższej biskupa Lipskiego w albie, płaszczu biskupim, mitrze to zapewne biskup poznański Stanisław Józef Hozjusz lub sufragan poznański Adam Stanisław Grabowski. Dwie kolejne postacie w żupanach z długimi rękawami i kontuszach z rozciętymi rękawami oraz we fryzurach w postaci włosów przyciętych krótko i koliście, stojące tyłem i bokiem do oglądającego to reprezentanci szlachty. Pierwszego ze szlachciców

z tacą, na której leży berło w lewym, zgiętym w łokciu, ręku można identyfikować z Janem Klemensem Branickim, ówczesnym chorążym wielkim koronnym i generałem artylerii koronnej. Z kolei na lewo od postaci koronowanego księcia medalier utrwalił sześciu szlachciców w kontuszach zapinanych na guzy z rękawami rozciętymi na całej długości i żupanach z guzami, przewiązanych pasami kontuszowymi oraz dwóch duchownych, w tym jednego biskupa pomocniczego w płaszczu spiętym pod szyją broszą i mitrzą (biskupa poznańskiego Stanisława Józefa Hozjusza lub sufragana poznańskiego Adama Stanisława Grabowskiego). Dwaj szlachcice stojący najbliżej księcia to Ignacy Ancieta Zawisza – miecznik litewski – i książę Aleksander Jakub Lubomirski – miecznik wielki koronny. Pierwszy z nich w obydwu rękach, zgiętych w łokciach, trzyma miecz koronacyjny zwrócony głownią do góry. Drugi natomiast w obydwu rękach, zgiętych w łokciach, prezentuje jabłko królewskie leżące na poduszce. Kolejny, nieznany z imienia i nazwiska szlachcic, zajmujący miejsce w pierwszym szeregu obok Ignacego Anciety Zawiszy, w lewym, zgiętym w łokciu, ręku ściska chorągiew na drzewcu zakończonym grotem. Identyczną chorągiew uwiecznił medalier w ręku jednego ze szlachciców w drugim rzędzie. Z kolei postać w kontuszu z rozciętymi rękawami i żupanie z długimi rękawami wraz z laską marszałkowską w lewym, zgiętym w łokciu, ręku, zajmująca lewą część krańca, to marszałek wielki litewski (począwszy od 4 lutego 1734 r.) Paweł Sanguszko.

Warto w tym miejscu zacytować fragment opisu przebiegu koronacji z artykułu Tomasza Ciesielskiego¹⁷. Autor korzystał z zachowanych relacji opisu koronacji, w tym zwłaszcza z pracy *Dyaryusz Prawdziwy wjazdu do stołecznego Krakowa...*¹⁸ „**Po wejściu do katedry August III klęknął na położonym przed ołtarzem dywanie i zaprzysiął pacta conventa** [podkreślenie – J.G.R.], następnie został »iuxta Romanum rituale pomazany« i zaprowadzony do jednej z bocznych kaplic, gdzie ubrał strój królewski. **Przystrojony w dalmatykę oraz kapę powrócił pod ołtarz i padł przed nim krzyżem, kler odmówił Litanie do Wszystkich Świętych, a następnie August został koronowany oraz otrzymał insygnia władzy** [podkreślenie – J.G.R.]. Jednym z nich był miecz (ale nie

¹⁷ T. Ciesielski, *Propagandowy wymiar...*, s. 46–68.

¹⁸ *Dyaryusz Prawdziwy wjazdu do stołecznego Krakowa i koronacji tamże, Fryderyka Augusta Elektora Sasuego [...]*, [w:] *Dwie Koronacje Sasów Augusta II i Augusta III ze współczesnego rękopisu ogłosił [...]* W. Syrokomla, przeł. W. Syrokomla, Wilno 1854, s. 21–28.

Szczerbiec, a specjalnie sporządzony na tę uroczystość z długą, niemiecką klingą obosieczną), którym August III tak nieudolnie trzykrotnie zamachał w powietrzu, że »niektóre osoby śmiać się między sobą poczęły, a inni mówić: spokojnego będziemy mieć Pana«”. Następnie biskup krakowski zaprowadził Wettina na tron, ogłosił go królem „wolnie” i zgodnie z prawem wybranym, a następnie „zaśpiewał *Te Deum laudamus* i po trzykroć krzyknął *Wiwat Rex*”. Przyjmując przytoczony opis za wiarygodny, należy stwierdzić, że medalier mógł nawiązać na drugiej stronie swej pracy do momentu właściwej koronacji, kiedy monarcha **„przystrojony w dalmatykę oraz kapę powrócił pod ołtarz i padł przed nim krzyżem. kler odmówił Litanie do Wszystkich Świętych, a następnie August został koronowany oraz otrzymał insygnia władzy”** [podkreślenie – J.G.R.]¹⁹. Kluczowego momentu leżenia przez monarchę krzyżem przed ołtarzem artysta jednak na swej kompozycji nie utrwalił. Natomiast, jak należy przypuszczać, epizod uwzględniony na drugiej stronie medalu nastąpił niezwłocznie po wstaniu króla z pozycji leżącej.

Napisy w otoku: *CONCORDIBUS LIBERAE GENTIS SUFFRGIIS* (Zgodnymi wolnego narodu głosami) oraz w odcinku w dolnej części: *ELECT[us] V OCT[obris] MDCCXXXIII CORONATIS XVI JAN[uarii] MDCCXXXIV* (Obrany 5 października 1733. Koronowany 16 stycznia 1734) stanowią komentarz do kompozycji artystycznej i zawierają dokładną datę uroczystości koronacyjnych.

Bez wątpienia twórca medalu podczas projektowania rewersu częściowo opierał się na rycinie *Du sacre des rois de France*, rytowanej przez Felixa Lacointa Mercure’a w 1722 r.²⁰ (il. 2). Na pierwszym planie, w środkowej części, artysta ten uchwycił moment sakry królewskiej z udziałem arcybiskupa de Rohan Guéméné (oznaczonego literą B) oraz następcy tronu Ludwika XV Burbona (oznaczonego literą A), przedstawionych kolejno w pozycjach: stojącej i klęczącej. Arcybiskup de Rohan Guéméné przywdział albę, rękawice, płaszcz (kapę) zapięty pod szyją i udekorowany wyobrażeniami lilii królewskich (na części zewnętrznej) oraz nieokreślonymi scenami, być może zaczerpniętymi ze Starego i Nowego Testamentu (na pionowych pasach, na obrzeżeniu części zewnętrznej), a także mitrę z paskami *infulae*. Natomiast następca tronu Ludwik XV

¹⁹ Cyt. za: T. Ciesielski, *Propagandowy wymiar...*, s. 51.

²⁰ Bibliothèque nationale de France, Paris, sygn. G158956; *Medale Polskie...*, s. 51–52, poz. 277.



2. Rycina przedstawiająca koronację Ludwika XV Burbona
 pt. *Du sacre des rois de France*, Felix Lacoingt Mercure, 1722, miedzioryt
 (Źródło: Paris, Bibliothèque nationale de France, sygn. G158956)

Burbon odziany jest w szatę spodnią z długimi rękawami, szatę wierzchnią z krótkimi rękawami, rozciętą po bokach i udekorowaną broszą spinającą dwie jej poły wraz z wyszytymi motywami lilii królewski (na części zewnętrznej) oraz żabot pod szyją. Arcybiskup, posługując się swą lewą, wyprostowaną w łokciu, ręką i dwoma wysuniętymi palcami dłoni namaszcza skronie przyszłego władcy świętymi olejami. W prawym, również wyprostowanym w łokciu, rękę biskup dzierży okrągłą tacę. Obydwie, zgięte w łokciach, ręce Ludwika XIV Burbona pozostają połączone ze sobą w geście modlitewnym. Za plecami przyszłego monarchy rytownik wykonał podobizny pięciu kolejnych biskupów (oznaczonych literami: C, D, E, F, G). Trzech z nich w pierwszym rzędzie (oznaczonych literami: C, D, E) ubranych jest podobnie jak arcybiskup de Rohan Guéméné. Analizując ich stroje, możemy wyodrębnić alby, rokiety, płaszcze biskupie i mitry z paskami *infulae* (na głowach). Pierwszy z biskupów tuż za plecami przyszłego króla, w płaszczu kapie z wyszytymi motywami roślinnymi (po zewnętrznej stronie) oraz

z naszyjnikiem z krzyżem w obydwu rękach unosi otwartą księgę do liturgii (oznaczony literą C). Dwóch ostatnich biskupów (oznaczonych literami: F, G) można rozpoznać jedynie po mitrach na głowach. Postać w szacie spodniej z długimi rękawami (albie?) oraz szacie wierzchniej z kwadratowym wycięciem wokół szyi i krótkimi rękawami zakończonymi frędzlami stojąca bezpośrednio za arcybiskupem de Rohan Guéméné to zapewne pomocnik głównego celebransa. W prawym, zgiętym w łokciu, ręku wymieniona postać ściska krzyż procesyjny, natomiast posługując się swą lewą, zgiętą w łokciu, ręką, odsłania połę płaszcz arcybiskupiego. W dalszej części ryciny, przy ołtarzu posługuje kolejny kapłan w albie, rokicie i mucecie (?), odpowiedzialny za pojemnik na święte oleje, uwieczniony w jego prawym, zgiętym w łokciu, ręku (w lewej części ryciny) (oznaczony literą R). Za plecami biskupa z księgą liturgiczną (oznaczonego literą C) należne miejsce zajmuje marszałek królewski książę de Villars w szacie spodniej (albie królewskiej?), płaszczu podbitym gronostajem, żabocie pod szyją, rękawiczkach oraz pończochach i trzewikach, a także z łańcuchem z Orderem Świętego Ducha, narzuconym na ramiona (oznaczony literą P). Głowę postaci honoruje korona *clausa*. W lewym zaś zgiętym w łokciu ręku portretowany ma miecz odwrócony głownią do góry. Następną postać (oznaczoną literą E) za plecami marszałka również przedstawił rytownik w długiej szacie spodniej (albie?) i płaszczu podbitym gronostajem. Natomiast głowę postaci okrywa futrzana czapka. Postać na skraju prawej części ryciny, w szacie z długimi podwiniętymi rękawami i spódnicze, urozmaiconymi motywami lilii królewskimi oraz z partyzaną (w lewym, zgiętym w łokciu, ręku) to zapewne gwardzista królewski przypatrujący się aktowi sakry królewskiej. Sześć kolejnych postaci w płaszczach gronostajowych i koronach *aperta* (na głowach), siedzących na ławie nakrytej materia z frędzlami na obrzeżeniach i liliami królewskimi (po zewnętrznej stronie), odwróconych tyłem do oglądającego rycinę i przypatrujących się koronacji należy identyfikować z książętami Burgundii, Gujeny, Charolais, Flandrii i Szampanii (oznaczonymi literami: H, I, K, L, N, M). Na uwagę zasługuje również wyposażenie i wystrój samego ołtarza z wyobrażeniem krzyża maltańskiego na płycinie i leżącymi na mensie: krucyfiksem między parami płonących świec w świecznikach, księgą liturgiczną, koroną *clausa* i berłem na poduszce (w lewej części ryciny). Nad ołtarzem

zawieszony jest baldachim, którego dwie poły zostały zawiązane w celu lepszej prezentacji miejsca kultu.

Na drugim planie pojawiają się trzy postacie w krótkich płaszczach z długimi bufiastymi rękawami i żabotami pod szyją (między biskupem z księgą do liturgii a księciem de Villars), a także postać w płaszczu z długimi podwiniętymi rękawami i z płonąca pochodnią (za plecami księcia de Villars), oraz druga postać – zapewne duchownego pomagającego podczas sakry królewskiej w bliżej nieokreślonym ubiorze (między głównym celebransem a postacią z krzyżem procesyjnym). W górnej części ryciny artysta zrekonstruował widownię na wysokich drewnianych podestach obitych kobiercami z motywami roślinnymi, przeznaczoną dla pozostałych uczestników koronacji (oznaczonych literą T), wśród których można wyodrębnić m.in. kobietę z długimi włosami i rozwartymi rękami, na prawo od baldachimu ołtarza kościelnego (w lewej części ryciny). Dodatkowa łoża z dachem opartym na czterech kolumnach przeznaczona została dla widzów szczególnej rangi (oznaczonych literą O) (powyżej księcia de Villars). Wewnątrz łoży w pierwszym rzędzie medalier sporządził podobizny czterech dam w pozycjach stojących i w sukniach z obszernymi dekoltami. Na prawo od łoży z baldachimem, na dole, ustawione są cztery chorągwie na drzewcach zakończonych grotami do złudzenia przypominające dwie chorągwie i drzewce na rewersie medalu należące do przedstawicieli szlachty. Kolejny baldachim z motywem lilii królewskich zawieszony został na czterech sznurach nad głównym celebransem i następcą tronu Francji.

Przystępując do wymienienia cech wspólnych rewersu medalu i ryciny, należy zaznaczyć, że ze względu na różny przebieg i szczegóły koronacji królewskich: Augusta II Wettyna oraz Ludwika XV Burbona medalier, inspirując się opisywaną ryciną portretową, był zmuszony dokonywać modyfikacji wcześniejszego przedstawienia. Najbardziej zbliżony do medalierskiego odpowiednika wydaje się jednak ołtarz ukazany w lewej części ryciny. W obydwu przypadkach mamy do czynienia ze zbliżonym zestawem przedmiotów na mniejszym ołtarzowej. O ile jednak na medalu, po prawej i lewej stronie od krucyfiksu znajdują się po dwa świeczniki, o tyle na rycinie, po prawej i lewej stronie od krucyfiksu rytownik upamiętnił po dwie pary świeczników. Na drugiej stronie medalu poza wymienionymi krucyfiksem i dwoma świecznikami, na mniejszym leży jeszcze

tylko zamknięta księga do nabożeństwa. Natomiast na rycinie, na mense ołtarzowej, oprócz wymienionych przedmiotów i zamkniętej księgi liturgicznej prezentowane są także korona *clausa* i berło na poduszce. Jednakże najbardziej charakterystyczny element oprawy ołtarza – baldachim został zarówno przez medaliera, jak i rytownika odwzorowany w zbliżony sposób, tzn. z obydwoma połami odsuniętymi na boki i zawiązanymi. Na odwrocie medalu, ze względu na ograniczenia medalowego krążka, medalier wyeksponował w całości jedynie prawą połę baldachimu, którego górna część również pozostaje niewidoczna. Przechodząc do głównych bohaterów kompozycji medalierskiej i graficznej, należy stwierdzić, że jedynie pozycję klęczącą przyjętą przez przyszłego Ludwika XV Burbona (oznaczonego na rycinie literą A) można porównywać do pozycji klęczącej przyszłego Augusta III Wettyna. Ta sama uwaga dotyczy połączonych ze sobą w geście modlitewnym dłoni koronowanych następców tronu tak na rewersie medalu, jak i na rycinie. Natomiast gesty czynione przez głównego celebransa (oznaczonego na rycinie literą B), namaszczonego swą lewą dłonią skronie władcy francuskiego świętymi olejami i dzierżącego w prawej dłoni tacę (na rycinie), w żadnym razie nie nawiązują do gestów głównego celebransa nakładającego koronę *clausa* trzymaną oburącz na głowę następcy Augusta II Wettyna (na rewersie medalu). Ciekawym zabiegiem zastosowanym zarówno przez medaliera, jak i rytownika było utrwalenie na drugim planie jednego z biskupów pomocniczych (widoczna jedynie głowa uhonorowana mitrą i fragment kapy biskupiej), na rewersie medalu między głównym celebransem a koronowanym, na rycinie zaś między głównym celebransem a jednym z biskupów (oznaczonym literą E). Wśród pozostałych postaci uwzględnionych na rycinie jedynie księcia de Villars (oznaczonego literą P) można próbować porównywać z Ignacym Ancietą Zawiszą na rewersie medalu. Pierwszy jednak ma na sobie albę (?), płaszcz podbity gronostajem, żabot pod szyją, rękawiczki, pończochy i trzewiki oraz łańcuch z Orderem Świętego Ducha narzucony na ramiona. Drugi natomiast odziany jest jedynie w żupan przewiązany pasem kontuszowym i płaszcz kontusz z rozciętymi rękawami. Również miecz obecny na kompozycjach medalierskiej i graficznej przez księcia de Villars jest ściskany jedynie w lewej dłoni. Natomiast Ignacy Ancieta Zawisza prezentuje miecz, posługując się obydwoma dłońmi. Podobna wydaje się również materia obrzeżona frędzlami na posadzce. O ile jednak na rewersie medalu zakrywa

ona dwa stopnie podestu i starcza zarówno dla koronowanego jak głównego celebransa, o tyle na rycinie jest nałożona na posadzkę przed podestem jedynie w miejscu, gdzie klęczy koronowany. Pozostałe postacie i atrybuty na rewersie medalu nie mają swoich odpowiedników na rycinie.

Dolna część ryciny została zaplanowana na legendę: „LE SACRE DE LUIS XV ROY DE FRANCE ET DE NAVARRE a Reims le 25 Octobre 1722. Cette Auguste Cerimonie cefait avec la Ste Ampoule depuis l’an 496 a N. Dame de Reims par. l’Archevque dudlielieu assiste des douxes Ducs Comtes et Paires de France; accompagne des plus illustres Princes Seigneurs et grands Officiers du Royaume avec une magnificence eaetraordinaire.

A. Le Roy.

B. l’Archêveque de Reims M de Rohan Guemene.

C. l’Evêque Duc de Laon M de St Albin.

D. l’Evêque Duc de Langres M de Clermont-Tomnnerre.

E. l’Evêque Comte de Beauvais M de St. Agnan.

F. l’Evêque Comte de Chaolons M de Tavannes.

G. l’Evêque Comte de Noyon M de Roche-bonne.

H. Monseig le Regent represantantle le Duc de Bourgogne.

I. M le Duc de Chartres le Duc de Normandie.

K. M le Duc le Duc de Guyenne.

L. M le Comte de Charolois le Comte le Flandre.

M. M le Prince de Conty le Comte de Toulouse.

N. M le comte de Toulouse, le comte de Champagne.

O. l’Infante Reyne accompagnee des Princesse de la Cour.

P. M le Marechal Duc de Villars representant le Connestable.

Q. M le Garde des Sçeauac representant le Chancelier.

R. l’Abbé de St Remy tenant la Ste Ampoule, S. la Musique du Roy.

T. Seigneurs et Dames assistans a cette celebre Journée.

A Paris Cheu Chiquet rue St. Jacque au Grand St. Henry”.

Zachował się także żeton koronacyjny Ludwika XV Burbona datowany na 1722 r.²¹ (il. 3). Rewers wzmiankowanego numizmatu również wykazuje podobieństwo do kompozycji rewersu medalu Augusta II Wettyna. Tym niemniej artysta zaprojektował go zapewne,

²¹ Własność prywatna. Przedmiot wystawiony na aukcje antykwariatu „Aureo & Calicó SL”, 18 IX 2014 r., aukcja 262, kat. nr 3077.



3. Żeton koronacyjny Ludwika XV Burbona, brak sygnatury autora, 1722, śr. 15,5 mm, srebro, bity. Własność prywatna. Przedmiot wystawiony na aukcji antykwariatu „Aureo & Calicó SL”, 18 IX 2014 r. (aukcja 262, kat. nr 3077)

bazując na innej rycinie lub rycinach. Akt sakry królewskiej utworzył medalier w środkowej części. Stojący na stopniach ołtarza arcybiskup w albie z długimi rękawami oraz ornacie przy pomocy lewej, wyprostowanej w łokciu, ręki namaszcza świętymi olejami monarchę. W prawym, zgiętym w łokciu, ręku biskupa znajduje się taca. Na prawo od biskupa artysta oddał, w pozycji stojącej, kolejnego biskupa w albie, płaszczu spiętym pod szyją broszą oraz mitrą biskupią. Między głównym celebransem a opisywanym kolejnym biskupem należne miejsce zajmuje zapewne dostojnik świecki w płaszczu i płaskim nakryciu głowy (mitrze książęcej?). Dwóch kolejnych dostojników oglądający zauważy w prawej części krążka. Pierwszy z nich ma na sobie płaszcz przewiązany pod klatką piersiową sznurem lub pasem oraz niskie nakrycie głowy (mitrę książęcą?). Drugi natomiast w podobnym płaszczu ma mitrę biskupią. Z kolei postać po lewej stronie głównego celebransa, w płaszczu z koroną *aperta* oraz z mieczem w lewym ręku należy łączyć z księciem de Villars. Następną postać, w płaszczu i niskim nakryciu głowy i z otwartą księgą dzierżoną oburącz, to zapewne dostojnik kościelny pomagający w liturgii (na lewo od księcia de Villars). Trzecia w końcu postać, w szacie spodniej i płaszczu spiętym pod szyją oraz koronie *aperta* z lewą ręką, zgiętą w łokciu i opartą o bok (na lewo od opisywanego dostojnika kościelnego), jak należy przypuszczać, zważywszy na wymienione najważniejsze z insygniów,

była posiadaczem tytułu książęcego. Za jej plecami artysta umieścił jeszcze trzy kolejne postacie w tym dwie w nakryciach głowy i płaszczach oraz jedną w płaszczu, której poznanie rysów głowy uniemożliwia napis w otoku. W prawej części kompozycji ustawiony jest ołtarz, na którego mensie leżą krucyfiks oraz trzy świece osadzone w świecznikach (na lewo od krucyfiksu). Napisy: otokowy – REX COELESTI OLEO UNCTUS i w odcinku, w dolnej części – REMIS 25 OCT 1722 dotyczą samego aktu sakry królewskiej.

Niewątpliwie istnieje związek między obydwoma kompozycjami medalierskimi. Po pierwsze, główni bohaterzy uroczystości na odwrocie medalu Augusta II Wettyna – biskup Lipski i następca tronu Augusta II Wettyna zostali uchwyceni w identycznych momentach co arcybiskup Remis i następca tronu Ludwika XIV Burbona, tzn. kiedy pierwszy stoi, a drugi klęczy przed nim. Tak samo jak na rycinie, tak również na drugiej stronie medalu Ludwika XV Burbona główny celebrans nie koronuje następcy tronu, a namaszcza go poprzez naniesienie na skronie przyszłego władcy świętych olejów lewą ręką, podczas gdy prawą, zgiętą w łokciu rękę, wykorzystuje do trzymania tacy. Natomiast biskup Lipski na rewersie medalu Augusta III Wettyna, posługując się obydwoma rękami, koronuje przyszłego panującego koroną *clausa*. Co ciekawe, zbliżony na rewersach medali Augusta III Wettyna i Ludwika XV Burbona wydaje się zwłaszcza dwustopniowy podest zakryty materia, na którym odbywa się właściwy akt koronacji i namaszczenia. Szczególnie interesująco przedstawia się prawa część obydwu kompozycji medalierskich. Jak się wydaje, twórcy omawianych dzieł sztuki zrealizowali tam taki sam wzorzec kompozycyjny. Na prawo od głównego celebransa, zarówno na rewersie medalu Augusta III Wettyna, jak i na drugiej stronie medalu Ludwika XV Burbona, można wyróżnić trzy postacie: pierwszą – pełniącą funkcję kościelną, stojącą za plecami głównego celebransa, a także dwie kolejne postacie: w przypadku rewersu medalu Augusta III Wettyna – dostojników świeckich (na skraju prawej części krążka), w przypadku odwrotu medalu Ludwika XV Burbona – dostojnika świeckiego i dostojnika kościelnego (na skraju prawej części krążka). W przypadku dostojnika kościelnego (pierwszej postaci) można mówić o zbliżonym ubiorze, w postaci alby, płaszcza zapiętego pod szyją oraz mitry biskupiej, uwypuklonym na obydwu krążkach medalierskich. Z kolei w przypadku dwóch dostojników świeckich stroje są odmienne. Na rewersie medalu Augusta III Wettyna mają

oni kontusze z rozciętymi na całej długości rękawami i żupany z długimi rękawami. Natomiast na drugiej stronie medalu Ludwika XV Burbona ubrani są w długie płaszcze spięte pod klatką piersiową sznurami. Jedynie ich nakrycia głowy (mitra książęca? i mitra biskupia) uświadamiały odbiorcę o ich obowiązkach i prerogatywach. Z kolei wśród grupy postaci zgromadzonych na lewo od głównego celebransa jedynie podobizna księcia de Villars ze względu na główny atrybut w postaci miecza może być traktowana jako daleka podstawa dla wizerunku Ignacego Anciety Zawiszy. Także tu stroje wymienionych bohaterów reprezentują zupełnie inne trendy w modzie. Ubiór Ignacego Anciety Zawiszy – płaszcz kontusz z rozciętymi na całej długości rękawami, żupan z długimi rękawami i pas kontuszowy – to typowe przykłady mody sarmackiej. Z kolei strój i atrybuty księcia de Villars – płaszcz gronostajowy i korona *aperta* – stanowiły odzwierciedlenie posiadanego przezeń tytułu książęcego. W końcu na rewersie medalu Ludwika XV Burbona tak samo jak na rycinie miecz zlokalizowany jest w lewym ręku księcia. Z kolei na rewersie medalu Augusta III Wettyna do prezentowania miecza Ignacy Ancieta Zawisza angażuje obydwie ręce. Mimo zbliżonych przedmiotów spoczywających na mensie ołtarzowej: krucyfiks z świecami w świecznikach po obu jego stronach (na rewersie medalu Augusta III Wettyna) bardzo trudno jest doszukiwać się analogii z wystrojem mensy ołtarzowej z krucyfiksem i trzema świecami w świecznikach po jego lewej stronie (na rewersie medalu Ludwika XV Burbona).

Podsumowując, należy stwierdzić, że twórca medalu koronacyjnego Augusta III Wettyna (Heinrich Paul Groskurt), projektując w 1734 r. rewers medalu, wykorzystał wykonaną wcześniej rycinę *Du sacre des rois de France*, rytowaną przez Felixa Lacointa Mercure'a w 1722 r. W mniejszym stopniu pomoc dla medaliera stanowił rewers, datowanego na 1722 r., żetonu koronacyjnego Ludwika XV Burbona. Wzmiankowane dzieła sztuki, które należy zakwalifikować jako wzorce inspiracji dla medaliera, są proveniencji francuskiej. Świadczy to niezbitcie o tym, że dysponent akceptował fakt, że medalier podczas pracy inspirował się wzorcami z nad Sekwany. Zważywszy, że faworytem króla arcychrześcijańskiego (Ludwika XV) był bowiem Stanisław Leszczyński, pozostaje więc zadać sobie pytanie o cele, jakimi kierował się nowy polski władca, godząc się na utrwalanie własnego aktu sakry królewskiej w nawiązaniu do podobnych uroczystości odbywających się we Francji.

Należy jednak podkreślić, że o ile twórcy francuscy (rytownik i medalier) zdecydowali się uwzględnić na kompozycji swych prac jedynie moment namaszczenia skroni władcy świętymi olejami, będący chronologicznie pierwszym, o tyle medalier działający dla Wettynów utrwalił na drugiej stronie medalu z 1734 r. scenę nałożenia na głowę władcy korony *clausa*, następującą już po namaszczeniu świętymi olejami. Warto w tym miejscu zadać pytanie o motyw artysty. Jak się wydaje, Groskurt mógł chcieć nawiązać do symboliki najważniejszego z insygniów koronacyjnych – korony *clausa* – doskonale obrazującej znaną od średniowiecza zasadę ustrojową „Rex imperator in regno suo”. August III Wettyn, mimo że objął koronę po swym ojcu, zawsze pozostawał jedynie monarchą elekcyjnym, którego wyniesienie na tron bez zgody szlachty byłoby niemożliwe. Stąd też być może wynikała potrzeba podkreślenia własnych prerogatyw, zwłaszcza w kontekście samego aktu koronacji, który przecież niewiele odbiegał od podobnych uroczystości organizowanych na innych dworach europejskich.

Jednocześnie analizując rewers medalu, należy zwrócić uwagę na dwie inskrypcje: w otoku: CONCORDIBUS LIBERAE GENTIS SUFFRGIIS (Zgodnymi wolnego narodu głosami) oraz w odcinku w dolnej części: ELECT[us] V OCT[obris] MDCCXXXIII. CORONATIS XVI JAN[uarii] MDCCXXXIV (Obrany 5 października 1733 r.) stanowiące komentarz do opisywanej sceny koronacji Wettyna. Tak wyraźne stwierdzenie przez autora inskrypcji, że o godności królewskiej Wettyna zadecydowały głosy „wolnego narodu” szlacheckiego oddane podczas elekcji 5 października 1733 r., staje się całkowicie zrozumiałe w kontekście rzeczywistych wydarzeń historycznych i zwycięstwa elekcyjnego Stanisława Leszczyńskiego 12 września 1733 r.

Bibliografia

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Albertrandy J., *Album rycin medali i monet z płyt przygotowanych do dzieła x. Biskupa Jana Albertrandego w latach 1822–1828 znajdujących się obecnie w Akademii Sztuk w Petersburgu*, [b.m. i r.w.] (Muzeum Narodowe w Poznaniu, Gabinet Numizmatyczny, księgozbiór podręczny, nr inw. 7465a).
- Albertrandy J., *Historia polska ostatnich trzech wieków medalami zaświadczo-
na i objaśniona, rękopism około 200 w polskim języku skreślony, a częścią
i po francuzku napisany, znajdował się w bibliotece b. Warszawskiego Towa-
rzystwa Przyjaciół Nauk*, [b.m. i r.w.] (Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu,
sygn. Rkp 4).
- Bentkowski F., *Spis medalów polskich lub z dziejami krainy polskiej stycznych,
w gabinecie Król. Alex. Uniwersytetu w Warszawie znajdujących się, tudzież
ze zbiorów i pism rozmaitych lub podań zebrany i porządkiem lat ułożony*, War-
szawa 1830.
- Dyaryusz Prawdziwy wjazdu do stołecznego Krakowa i koronacji tamże, Fryde-
ryka Augusta Elektora Sasuego [...]*, [w:] *Dwie Koronacje Sasów Augusta II
i Augusta III ze współczesnego rękopisu ogłosił [...]* W. Syrokomla, przeł. W. Sy-
rokomla, Wilno 1854, s. 21–28.
- Hauschild J.F., *Beytrag zur neuern Münz und Medaillen Geschichte vom XVten
Jahrhundert bis jetzo, nebst einem raisonnirenden Verzeichniß einer beträcht-
lichen Sammlung von Medaillen in allen Classen und von allem Metall, auch
einiger 100 Stück seltner Thaler, mit Anmerkungen von Johann Friedrich Hau-
schild*, Dresden 1805.
- Raczyński E., *Gabinet Medalów Polskich oraz tych które się dziejów Polski tyczą
począwszy od wstąpienia na tron Augusta II aż do zgonu syna jego Augusta III
(1697–1763)*, t. III, Wrocław 1838.

OPRACOWANIA

- Ciesielski T., *Armia koronna w czasach Augusta III*, Warszawa 2009.
- Ciesielski T., *Propagandowy wymiar uroczystości dworskich w pierwszych latach
panowania Augusta III*, „Wiek Stare i Nowe” 2015, nr 8(13), s. 46–68.
- Dygdała J., *Konfederacja krakowska Teodora Lubomirskiego z początków bezkró-
lewia 1733 roku a polityka Austrii wobec Rzeczypospolitej*, [w:] *Trudne stulecia.
Studia z dziejów XVII i XVIII wieku ofiarowane Profesorowi Jerzemu Michal-
skiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Ł. Kądziała, W. Kriegseisen,
Z. Zielińska, Warszawa 1994, s. 46–54.
- Dygdała J., *Urażone magnackie ambicje czy racja stanu? U źródeł opozycji wobec
kandydatury Stanisława Leszczyńskiego w bezkrólewiu 1733 roku*, [w:] *Spo-
ry o państwo w dobie nowożytnej. Między racją stanu a partykularyzmem*,
red. Z. Anusik, Łódź 2007, s. 187–199.
- Dygdała J., *Wizerunek barokowego sarmaty i oświeceniowego Europejczyka, czyli
August III Wettyn i Stanisław August Poniatowski*, „Wiek Stare i Nowe” 2014,
nr 6(11), s. 38–57.

- Europa i świat w epoce oświeconego absolutyzmu*, red. J. Staszewski, Warszawa 1991.
- Forrer L., *Biographical dictionary of medallists-coin, gem, and seal-engravers, mint-masters, &c., ancient and modern*, vol. I–VIII, London 1904–1916.
- Hutten-Czapski E., *Catalogue de la collection des médailles et monnaies polonaises du comte E. Hutten-Czapski*, t. I–V, St. Petersburg–Cracovie 1871–1916.
- Hutten-Czapski E., *Spis rycin przedstawiających portrety przeważnie polskich osobistości w zbiorze Emeryka hrabiego Hutten-Czapskiego w Krakowie*, Kraków 1901.
- Łomnicka-Żakowska E., *Graficzne portrety Augusta II i Augusta III Wettynów w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie*, Warszawa 1997.
- Łomnicka-Żakowska E., *Grafika portretowa epoki saskiej w Polsce w relacji z późnobarokową grafiką europejską*, Warszawa 1997.
- Medale Polskie i z Polską związane z okresu pierwszej Rzeczypospolitej. Katalog zbiorów – zamek królewski w Warszawie – muzeum. Fundacja zbiorów im. Cieschanowieckich*, red. J. Zachert, G. Śnieżko, M. Zawadzki, Warszawa 2019.
- Pod jedną koroną. Kultura i sztuka w czasach unii polsko-saskiej. Zamek Królewski w Warszawie – 26 czerwca – 12 października 1997 roku*, red. M. Męclewska, B. Grątkowska-Ratyńska, Warszawa 1997.
- Staszewski J., *August II*, Warszawa 1985.
- Staszewski J., *August III*, Warszawa 1984.
- Staszewski J., *August III Sas*, Wrocław 1989.
- Staszewski J., *O miejsce w Europie. Stosunki Polski i Saksonii z Francją na przełomie XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1973.
- Staszewski J., *Polacy w osiemnastowiecznym Dreźnie*, Wrocław 1987.
- Zbiory Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Muzeum Narodowym w Poznaniu. Katalog wystawy*, red. Z. Białłowicz-Krygierowa, M. Warkoczewska, Poznań 1982.

NOTKA O AUTORZE:

Dr Jan Gustaw Rokita – historyk, absolwent Wydziału Nauk Historycznych i Społecznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, przewodniczący Rady Miejskiej Góry Kalwarii VIII kadencji (2018–2023). Autor licznych artykułów dotyczących medalierstwa czasów Jana III Sobieskiego, opublikowanych m.in. w „Zeszytach Naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego”, „Studiach Historycznych”, „Biuletynie Numizmatycznym” i innych wysoko punktowanych periodykach: „Seminare”, „Res Historica”, „Studia Europaea Gnesnensia”.

Zainteresowania naukowe: medalierstwo i malarstwo czasów nowożytnych.



janrokita1@gmail.com

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.20.02.09>

MAŁGORZATA KARKOCHA

UNIwersytet Łódzki / UNIVERSITY OF ŁÓDŹ

 <https://orcid.org/0000-0002-7747-949X>

Relacja na temat kościoła parafialnego w Nawarzycach i nieistniejącej świątyni w Lubczy z roku 1898

ABSTRACT

Report on the parish church in Nawarzyce and the non-existent temple in Lubcza of 1898

The Roman Catholic parish in Nawarzyce (the Świętokrzyskie Province, the Kielce Diocese) has a medieval origins (first mentioned in 1345). There is situated a brick church of St. Andrew the Apostle and St. Anna, built in the mid-seventeenth century as the foundation of the abbot of Jędrzejów, Bernard Łaszewski. The decoration of the temple is mostly from around 1780 and is in the Baroque and Rococo style. The interior hides several unique monuments, such as a stone bowl-shaped baptismal font, supported on the backs of lions, and a wooden boat-shaped pulpit supported by four naked mermaids.

The document being the basis for below edition is stored in the Diocesan Archives in Kielce. This manuscript has not yet been published and exploited to a greater extent by historians. It is valuable because it contains many interesting, hitherto unknown facts about the church in Lubcza, destroyed by Calvinists during the Reformation, as well as the parish itself – incorporated into the Nawarzyce parish in 1690.

Keywords: Nawarzyce parish, Lubcza parish, Kielce diocese, source edition, 1898



Received: 2021-10-18. Verified: 2021-10-18. Accepted: 2021-11-07

© by the author, licensee Łódź University – Łódź University Press, Łódź, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

STRESZCZENIE

Rzymkokatolicka parafia w Nawarzacach (woj. świętokrzyskie, diecezja kielecka) ma średniowieczną metrykę (wzmiankowana po raz pierwszy w 1345 r.). Znajduje się tam murowany kościół pw. św. Andrzeja Apostoła i św. Anny, wybudowany w połowie XVII stulecia z fundacji opata jędrzejowskiego, Bernarda Łaszewskiego. Wystrój świątyni pochodzi w większości z około 1780 r. i utrzymany jest w stylu barokowo-rokokowym. Wnętrze skrywa kilka wysokiej klasy zabytków, takich jak kamienna chrzcielnica w formie misy, wsparta na grzbietach lwów, oraz drewniana ambona w kształcie łodzi, podtrzymywana przez cztery nagie syreny.

Przedstawione do edycji źródło przechowywane jest w zbiorach kieleckiego Archiwum Diecezjalnego. Rękopis ten nie był dotychczas publikowany i wyszukiwany przez historyków w szerszym zakresie. Jest on o tyle cenny, że zawiera wiele interesujących, nieznanych dotąd faktów na temat kościoła w Lubczy, zniszczonego przez kalwinów w okresie reformacji, jak również samej parafii – inkorporowanej do parafii nawarzyckiej w 1690 r.

Słowa kluczowe: parafia Nawarzyce, parafia Lubcza, diecezja kielecka, edycja źródłowa, 1898 rok

Nawarzyce to niewielka wieś w powiecie jędrzejowskim, leżąca nad rzeką Mozgawą. Początkowo należała ona w części do biskupstwa krakowskiego, w części zaś do świeckich właścicieli. W połowie XIII w. drogą nadania i wykupu przeszła na własność klasztoru cystersów w Jędrzejowie. W XV stuleciu znajdował się tu drewniany kościół parafialny pw. św. Andrzeja Apostoła, powstały prawdopodobnie z fundacji biskupa płockiego, Andrzeja z Brzeznicy h. Gryf. Z przeprowadzonej w 1664 r. wizytacji wiadomo, że świątynia miała trzy ołtarze i była wewnątrz polichromowana¹.

Dnia 6 lutego 1741 r. kościół niemal doszczętnie spłonął, ocalała tylko zakrystia. W miejsce spalonego w latach 1747–1753

¹ J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Jędrzejowskim*, Marjówka 1930 (reprint: Kielce 2000), s. 312; S. Borkiewicz, Z. Linowski, *Monografia historyczna i gospodarcza powiatu jędrzejowskiego*, Kielce 1937, s. 139; Br. Ch., *Nawarzyce*, [w:] *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, t. VI, Warszawa 1885, s. 936. Por. też Opisanie historyczne kościoła parafialnego w Nawarzacach i nieistniejącego w Lubczy z miejscowych dokumentów i innych źródeł opracowane w 1898 roku, Archiwum Diecezjalne w Kielcach [dalej: ADK], Akta konsystorskie. Opis kościołów dekanatu jędrzejowskiego 1884–1898, sygn. OD-8/3, k. 8v–9.

ówczesny kolator, opat jędrzejowski Bernard Łaszewski wystawił nowy, murowany z cegły i kamienia². Świątynia została ukończona i częściowo wyposażona w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XVII w. staraniem i sumptem miejscowego proboszcza, ks. Jana z Matty Kotańskiego, który otynkował budynek zewnątrz i wewnątrz, sprawił marmurową posadzkę, chór organowy, wszystkie ołtarze i obrazy. Dzieło upiększania kościoła dopełnił ks. Adam Przerębski, opat komendatoryjny jędrzejowski i tamtejszy kolator, który z masy spadkowej po ks. Kotańskim ufundował wspianą ambonę, chrzcielnicę oraz konfesjonały. Konsekracji świątyni dokonał biskup kielecki Tomasz Teofil Kuliński 20 maja 1888 r., „przy licznych zjeździe duchowieństwa i wielkiego konkursu ludu”³, nadając jej wezwanie św. Andrzeja Apostoła i św. Anny⁴. Pięć lat później (1893) Nawarzyce nawiedził groźny pożar, który strawił gontowy dachy świątyni z wieżbą, wieżyczkę-sygnaturkę, dachy nad zakrystią, kruchtą i kaplicą przedpogrzebową⁵. Spalił się również dom służby kościelnej i dzwonnica (w ostatniej stopiły się trzy dzwony, w tym duży z 1747 r., wykonany w warsztacie znanego ludwisarza gdańskiego Johanna Gottfrieda Anthony’ego)⁶. Jeszcze w tym samym roku, z inicjatywy miejscowego plebana ks. Kajetana Świderskiego i ze składek parafialnych, kościół został odbudowany i przywrócony do dawnej świetności. W 1894 r. wystawiono nowy dom dla służby kościelnej, odlano też trzy nowe dzwony⁷.

² W źródłach kościelnych zachowały się nazwiska muratorów. Byli to: Grzegorz Jajkiewicz *vel* Jajczyński, majster murarski z Krakowa, i Fryderyk Jędrowski z Książa Wielkiego. Por. edytowany dokument, k. 10.

³ *Ibidem*, k. 12.

⁴ *Ibidem*, k. 11v; J. Wiśniewski, *loc. cit.* (tu informacja, że ambona, chrzcielnica i konfesjonały zostały ufundowane z masy spadkowej po ks. Józefie Olechowskim, sufraganie krakowskim); *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. III (*Województwo kieleckie*), red. J.Z. Łoziński, B. Wolff, z. 3 (*Powiat jędrzejowski*), oprac. T. Przykowski, Warszawa 1957, s. 28. Por. też *Inwentarz fundi instructi* plebani w Nawarzycach w roku 1857 sporządzony, ADK, Akta konsystorskie parafii Nawarzyce 1806–1937, sygn. PN-5/1, k. 275.

⁵ Wiadomość o tym trafiła na łamy stołecznej prasy. Por. Ks. S.S. [Stefan Stuczeń?], *Pożar kościoła*, „Słowo”, 27 V 1893, R. XII, nr 119, s. 2; *Pożar kościoła*, „Przegląd Katolicki”, 8 VI 1893, R. XXXI, nr 23, s. 363.

⁶ Obszernie na temat tego warsztatu ludwisarskiego i jego wyrobów por. E. Wróblewska, *Ludwisarnie Benningków, Wittwercków i Anthonych: studium z dziejów gdańskiego cechu odlewniczego*, Warszawa 1999, s. 73–79 i n. Niestety, wśród prac J.G. Anthony’ego autorka nie odnotowała dzwonu w Nawarzycach.

⁷ Opisane historycznie kościoła parafialnego w Nawarzycach..., k. 12–13.

Nawarzycki kościół jest budowlą barokową, orientowaną. Składa się z dwuprzęsłowej nawy i krótkiego, węższego prezbiterium, zamkniętego absydą. Od strony północnej do prezbiterium przylega zakrystia, a do nawy skarbczyk i kaplica (pierwotnie przedpogrzebowa). Od południa, już w XX stuleciu, dostawiono kolejne przybudówki, m.in. kwadratową kaplicę kopułową, ufundowaną przez rodzinę Wielowiejskich (właściciele sąsiedniej Lubczy) jako forma ekspiacji za odstąpienie członków rodu od Kościoła w czasach reformacji. Pierwotnie od strony zachodniej miał stać owalny portyk kolumnowy, lecz brak funduszy nie pozwolił na jego realizację. Prezbiterium i nawę przykrywa sklepienie kolebkowe z lunetami, zakrystia, skarbczyk i kruchta mają sklepienia kolebkowo-krzyżowe. Wewnątrz, w zaokrąglonych narożnikach nawy i między przęsłami, znajdują się pilastry dźwigające odcinki belkowania, na których wspierają się gurdy sklepienne. W przęsłach ściany północnej, pomiędzy pilastrami są płytkie arkadowe wnęki, a w ścianie południowej przebite arkadowe otwory, łączące nawę z przybudówką. Wnętrze oświetla sześć prostokątnych okien zamkniętych łukiem odcinkowym, z których dwa usytuowane są w prezbiterium, pozostałe zaś w nawie, po dwa od strony północnej i południowej. Niewielkie owalne okno znajduje się również nad wejściem głównym. Elewacje boczne są dwukondygnacyjne, rozczłonkowane lizenami. Fasadę ujmują na narożach pary pilastrów na wspólnych, wysokich cokołach, na osi których ustawione są kamienne wazy. Dwuspadowy dach nawy – pierwotnie kryty gontem, obecnie blachą – przysłonięty jest dekoracyjnym szczytem z wolutowymi spływami. Na kalenicy, mniej więcej w $\frac{2}{3}$ jej długości, mieści się wieżyczka z sygnaturką zwieńczona krzyżem⁸.

Świątynia ma bogaty wystrój barokowo-rokokowy, pochodzący w większości z około 1780 r. Składają się na niego: ołtarz główny i dwa boczne, ambona, dwie chrzcielnice (drewniana i kamienna), chór organowy, konfesjonały, ławki, stacje Męki Pańskiej, epitafia, obrazy oraz freski. Ołtarz główny typu architektonicznego mieści w centralnej części obraz przedstawiający św. Joachima i św. Annę nauczającą młodziutką Maryję, na zasuwie zaś obraz Pana Jezusa na krzyżu. Flankuje go sześć korynckich kolumn, pomiędzy którymi ustawione są figury św. Piotra i św. Pawła. W zwieńczeniu

⁸ *Katalog zabytków...*, s. 28; J. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 312; Opisane historyczne kościoła parafialnego w Nawarzacach..., k. 9v.

widnieją Oko Opatrzności w glorii i rzeźby aniołów. W lewym bocznym ołtarzu znajduje się malarskie przedstawienie Świętej Rodziny (kopia obrazu renesansowego mistrza Rafaela Santi), zasuwane wizerunkiem św. Andrzeja Apostoła, a w zwieńczeniu obraz bł. Wincentego Kadłubka. Drugi z bocznych ołtarzy zdobią obrazy: w centrum Pana Jezusa trzymającego wstęgę z napisem „Pax vobis”, na zasuwie św. Sebastiana, wyżej zaś św. Jana Kantego. Oryginalna i unikatowa jest drewniana chrzcielnica w kształcie podłużnej czaszki, wspartej na czterech lwach, zdobiona od frontu płaskorzeźbą Obrzezania w rokokowej ramie. Pokrywę dekorują liście akantu i *rocaille*, a wieńczy otwarta korona królewska. Czworoboczny cokół stanowiący podstawę chrzcielnicy oplata wąż z jabłkiem, symbolizującym upadek pierwszych rodziców – Adama i Ewy. Nie mniej oryginalna jest drewniana ambona, ustawiona w arkadowej niszy na ścianie północnej nawy. Ma ona formę łodzi podtrzymywanej przez cztery rzeźbione syreny, wynurzające się z fal morskich. Na korpusie wyrzeźbiona została scena ukazująca połów ryb przez Chrystusa i apostołów, na zaplecku gołębia Ducha Świętego w glorii, a w zwieńczeniu wyobrażenie Dobrego Pasterza⁹. Od zachodu mieści się chór muzyczny wsparty na dwóch kolumnach, o faliście wygiętym parapecie, zdobiony rokokową dekoracją z instrumentami muzycznymi. Na ścianach widnieją tablice epitafijne upamiętniające członków rodziny Wielowiejskich, miejscowych księży i donatorów¹⁰, jak również liczne obrazy. Godny odnotowania jest cudowny wizerunek Matki Boskiej Bolesnej, malowany na blasze („szkoła hiszpańska”), oraz cztery duże płótna w rokokowych ramach z 1770 r., ukazujące ewangelistów, pędzla krakowskiego artysty Franciszka Ignacego Molitora. Sklepienia i ściany pokrywa obfita dekoracja malarska o motywach roślinnych¹¹.

⁹ Ogólnie o ambonach w kształcie łodzi-okrętu por. J. Samek, *Ambony naves et naviculae w Polsce*, [w:] *Rokoko. Studia nad sztuką I połowy XVIII wieku. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki zorganizowanej wspólnie z Muzeum Śląskim we Wrocławiu, Wrocław, październik 1968*, Warszawa 1970, s. 219–250, <http://www.samkoviana.pl/1970-50-ambony-naves-et-naviculae-w-polsce/> (dostęp: 15 VIII 2021). Por. też T. Kowalski, *Ambona łodziowa w Sierpcu – geneza zjawiska artystycznego i jego sierpeckie echa*, „Notatki Płockie. Kwartalnik Towarzystwa Naukowego Płockiego” 2015, t. LX, nr 1(242), s. 16–21.

¹⁰ Treść inskrypcji notuje J. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 313–314.

¹¹ *Ibidem*, s. 312–313; *Katalog zabytków...*, s. 28. Por. też Opisanie historyczne kościoła parafialnego w Nawarzacach..., k. 10v–11v.

* * *

Przedłożone do edycji źródło przechowywane jest w Archiwum Diecezjalnym w Kielcach, w teźce *Akta konsystorskie. Opis kościołów dekanatu jędrzejowskiego 1884–1898*, oznaczonej sygnaturą OD-8/3. Dokument został sporządzony na zlecenie władz kościelnych w 1898 r. przez ówczesnego proboszcza parafii nawarzyckiej, ks. Kajetana Świdzkiego. Spisano go w języku polskim na kartach formatu A4, zapisanych obustronnie, pierwotnie niepaginowanych (obecnie k. 92–124v/1–33v), zszytych razem i oprawionych. Pismo jest staranne, kursywne, z nielicznymi skreśleniami. Tekst został opatrzony przypisami autorskimi (objaśnienia, bibliografia tematu), mieszczącymi się u dołu strony. Źródło to nie było wcześniej publikowane ani też wykorzystywane przez historyków w szerszym zakresie¹².

Rękopis składa się z trzech części. Pierwsza zawiera informacje na temat nieistniejącego dziś kościoła w Lubczy, który w połowie XVI w. został zniszczony przez kalwińskich właścicieli wsi – Krzysztofa i Stanisława Spinków (Wspinków), a pod koniec następnego stulecia rozebrany, parafia zaś wcielona do nawarzyckiej. Część druga dotyczy parafii w Nawarzycach. Zamieszczono w niej wiadomości na temat wsi parafialnych, przedstawiono dzieje miejscowego kościoła, opisano jego architekturę i wystrój wnętrza, podano wreszcie informacje na temat odpustów i uposażenia. Ostatnia część, pominięta w edycji ze względu na szczupłość miejsca, zawiera informacje na temat życia i działalności kolejnych plebanów nawarzyckich, administrujących parafią od początku XVI do końca XIX stulecia. Źródło to w istotny sposób wzbogaca naszą wiedzę o parafii i kościele w Nawarzycach, które w dalszym ciągu czekają na monograficzne opracowanie.

* * *

Edycja źródłowa została przygotowana zgodnie z wytycznymi zawartymi w instrukcji wydawniczej Ireneusza Ihnatowicza¹³. Zmodernizowano pisownię wyrazów, ortografię imion oraz interpunkcję.

¹² Zdaje się, że korzystał z niego jedynie ks. Jan Wiśniewski (*op. cit.*, s. 312–319), sporządzając opis parafii w Nawarzycach i Lubczy.

¹³ I. Ihnatowicz, *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku*, „Studia Źródłoznawcze” 1962, t. VII, s. 99–124.

Ujednociono zapis jednostek monetarnych, powierzchni i wagi. Rozwiązano większość skrótów, pozostawiając jedynie najbardziej popularne jak: ks. – ksiądz, p. – pan/-i, św. – święty/a, XX. – księża. W nawiasach prostokątnych zaznaczono początek danej strony, opustki pisarza oraz lekcje wątpliwe. W przypisach rzeczowych objaśniono postaci i miejscowości występujące w podstawie wydania, jak również trudniejsze terminy. Zachowano oryginalny układ tekstu.

TEKST ŹRÓDŁOWY

Opisanie historyczne kościoła parafialnego w Nawarzycach i nieistniejącego w Lubczy, z miejscowych dokumentów i innych źródeł opracowane w 1898 roku

Oryg.: Archiwum Diecezjalne w Kielcach, Akta konsystorskie. Opis kościołów dekanatu jędrzejowskiego 1884–1898, sygn. OD-8/3, k. 92–106v [1–14v].

[k. 93] Wstęp

Wieś Nawarzyce z kościołem parafialnym (powiatu jędrzejowskiego, guberni kieleckiej) leży w odległości jednego dobrego stajana nad strumykiem albo rzeczką zwaną Mozgawa, wpadającą pod Niegosławicami w rzekę Mierzawę¹⁾. Tak podają dawne tutejsze inwentarze kościelne.

Parafia obecna, licząca ogółem 2743 dusz, składa się właściwie z dwóch parafii: z nawarzyckiej i byłej lubeckiej. Całość jej stanowią następujące wsi: Brzezinki; Konary z przyległościami swymi Dębiany; Lubcza z przyległościami: Ewcin, Janów, Przewody i Wola Lubecka; Nawarzyce; Niegosławice z przyległościami: Przyrąb i Sielce; Sadki.

¹⁾ Błędna wiadomość zamieszczono w „Słowniku geograficznym”, t. VI, s. 936, że Nawarzyce leżą nad rzeką Mierzawą.

Według wizyty Oborskiego¹⁴ 1664 r. należały do tej parafii Zagaje¹⁵ (obecnie w parafii mierzwińskiej). Taż wizyta wylicza wieś parafialną zwaną Niegoszowicami, której już na początku XVIII wieku nie spotykamy w metrykach kościelnych i obecnie pamięć o niej zaginęła. Zdaje się, że za czasów Adama Przerębskiego, opata komendatoryjnego jędrzejowskiego¹⁶, w miejsce Niegoszowic powstał Przeręb, dzisiejszy Przyrąb, jak powstał i inny folwark zwany Adamowem.

Pomówimy wprzód o parafii lubeckiej, a następnie o nawarzyckiej.

[k. 1v] Część I

Opis kościoła w Lubczy (Lubza, Lubicha, Lijupcza)

Treść: o kościele – jego uposażeniu – plebani lubeccy – smutny los

[k. 1v] W dawnej a bardzo rozległej diecezji krakowskiej istniały trzy parafie lubeckie. Pierwsza Lubcza leżała w Galicji w okolicy miasta Pilzna. Druga na Śląsku w okolicy Woźnik i trzecia w dekanacie jędrzejowskim.

W tej to ostatniej znajdował się kościół parafialny z drzewa pod tytułem św. Małgorzaty Panny i Męczennicy według [Jana] Długosza „Liber beneficiorum”, t. II, s. 72¹⁷ – a św. Agnieszki Panny i Męczennicy według niniejszych dokumentów¹⁸. Wzniesli go i upo-

¹⁴ Mikołaj Oborski h. Pierzchała (1611–1689), biskup pomocniczy krakowski w latach 1658–1689, tytularny biskup leodycejski (1658). Por. J. Bieniarzówna, *Oborski Mikołaj*, [w:] *Polski słownik biograficzny* [dalej: *PSB*], t. XXIII, Wrocław 1978, s. 449–450; P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965–1999. Słownik biograficzny*, wyd. 2 poprawione i uzupełnione, Warszawa 2000, s. 315–316.

¹⁵ Zagaje, wieś w powiecie jędrzejowskim, w dawnej guberni kieleckiej.

¹⁶ Adam Przerębski h. Nowina, kanonik krakowski, wrocławski, pisarz wielki koronny (1790), opat komendatoryjny w klasztorze cystersów Jędrzejowie w latach 1760–1811. Por. W. Bukowski, *Katalog opatów jędrzejowskich. Próba ustalenia chronologii*, [w:] *Cystersi w Polsce. W 850-lecie fundacji opactwa jędrzejowskiego*, red. D. Olszewski, Kielce 1990, s. 201.

¹⁷ *Joannis Dlugossii Senioris Canonici Cracoviensis Opera omnia* (= *Jana Długosza kanonika krakowskiego dzieła wszystkie*), vol. VIII (*Liber beneficiorum dioecesis cracoviensis nunc primum e codice autographo editus*, t. II), ed. A. Przeździecki, Cracoviae 1864, s. 72.

¹⁸ Chodzi tu m.in. o akta wizytacji dekanatu krakowskiego, przeprowadzonej z polecenia biskupa Jerzego Radziwiłła w latach 1595–1598. Por. D. Szymański, *Wezwania kościołów parafialnych w diecezji krakowskiej w końcu XVI w.*, „Roczniki Humanistyczne” 1993, t. XLI, z. 2, s. 147.

sażyli niezawodnie miejscowi dziedzice Lubczy nie wiadomo kiedy, gdyż oni byli kolatorami i patronami. Najdawniejszą wiadomość o tutejszym kościele mamy z roku 1326.

Wizyta Potkańskiego¹⁹ w roku 1747 pisze o miejscu, gdzie stał kościół w tych słowach: „stał gdzie cmentarz, z małą bramką, w środku wsi, blisko dworu. Plebania była blisko tegoż cmentarza, a miejsce jej ukazywały duże drzewa; na którym to miejscu wówczas można było widzieć ogród warzywny dworski (hortus oli-torius)”. Wobec tak wyraźnego orzeczenia nie wytrzymują krytyki podania miejscowe obecne, jakoby kościół stał na górze zwanej Okraglicą. Twierdzenia o znajdowaniu się na niej grobów czy piwnic, żelaznych drzwi itd. uważam za czcze baśnie, jakich w ogóle pełno między ludem, zamieszkałym blisko nieistniejących kościołów, rozwalonych zamków. Bo pytam się: któż to kiedy [k. 2] widział lub znalazł? A gdyby i rzeczywiście podobne rzeczy znajdowały się na Okraglicy, mogły to być groby arianów, zmarłych w Lubczy.

Do parafii, oprócz wsi Lubczy, należały Przewody i Wola Lubeczka. Długosz („Liber beneficiorum”, t. II, s. 72 i 113) zalicza jeszcze wieś Stępcice²⁰, lecz w miejscowych dokumentach nie ma o tym żadnej wzmianki.

Jak Lubcza jest starą miejscowością, widzimy z tego, że niejaki Wincenty, syn Dywissa z Lubczy²¹ sprzedał Teodorykowi, opatowi jędrzejowskiemu²² [w] 1234 r. dziedzictwo swoje, to jest młyn z przyległościami w Skoruszkowicach²³ za 20 grzywien srebra z dodaniem jednego konia, jednej krowy i nowego płaszcza²⁾.

²⁾ „Kodeks dyplomatyczny Małopolski”, t. III, s. 23. Według objaśnień p. F. Piekoskińskiego do tego aktu sprzedaży, Skoruszkowice leżały na lewym brzegu rz. Mierzawy, a graniczyły z Olbraciami. Dziś nie ma tu tej miejscowości. Młyn w Niegosławicach, własność niegdyś z wsią klasztoru jędrzejowskiego, i chociaż leży na lewym brzegu rz. Mierzawy, nie graniczy z Olbraciami. Przedzielają go Konary, Strzeżkowice, mające też swoje młyny.

¹⁹ Franciszek Potkański (ok. 1710–1789), kanonik łucki, chełmski, sandomierski i krakowski, sufragan krakowski w latach 1753–1786. Por. W. Baczkowska, W. Szczygielski, *Potkański Franciszek*, [w:] *PSB*, t. XXVII, Wrocław 1983, s. 722–724; P. Nitecki, *op. cit.*, s. 357–358.

²⁰ Stępcice, wieś w obecnym powiecie pińczowskim, w województwie świętokrzyskim.

²¹ Dziwisz z Lubczy, miejscowy dziedzic. Por. J. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 314; S. Borkiewicz, Z. Linowski, *op. cit.*, s. 81.

²² Teodoryk, opat jędrzejowski w latach 1213–1246. Por. W. Bukowski, *op. cit.*, s. 185–186; M. Zdanek, *Opat Teodoryk i cystersi jędrzejowscy w 1. połowie XIII wieku*, [w:] *Cystersi – Jędrzejów – Ziemia Jędrzejowska. Wspólne dziedzictwo*, red. K. Ślusarek, Jędrzejów–Kraków 2006, s. 52.

²³ Skoruszkowice, dawniej wieś nad rzeką Mierzawą, obecnie nieistniejąca.

Z Lubczy pochodził Mikołaj²⁴, prepozyt kielecki około roku 1420. Z różnymi dziedzicami lubeckimi spotkamy się nieraz w dalszym ciągu niniejszego opowiadania. Tu tylko nadmieniam, że już w roku 1756 Lubcza zostawała w rękach rodziny szlacheckiej Wielowiejskich²⁵, to jest Adama Wielowiejskiego²⁶, majora dragonów wojsk koronnych – i dotąd zostaje.

O Woli Lubeckiej to mamy do powiedzenia, że Zbigniew, biskup laodycejski, sufragan krakowski²⁷, Klemens, Mikołaj, kanonik krakowski, i Pełka, bracia rodzeni, synowie Zbigniewa z Łapanowa, dziedzice Woli Lubeckiej sprzeczali się między sobą w latach 1395–1399 [k. 2v] o działy majątkowe³⁾ i o granice między Sędowicami a Wolą Lubecką z Mikołajem, opatem mogińskim⁴⁾. W owe czasy egzystował na Woli Lubeckiej młyn, z którego dzisiaj nawet śladu nie ma. Oprócz tej wsi pomienieni bracia posiadali jeszcze inne dobra, jak Kobylecz²⁸, Stradlicze, Chudą Wolę, Grabie i Dymlin.

O uposażeniu

Według „Liber Retaxationum” z roku 1529²⁹ uposażenie plebana lubeckiego składało się: z dziesięciny wytycznej po całej wsi Lubczy i Woli Lubeckiej; z dziesięciny na gruntach dworskich Powęchadłowskich i trzech kmiecych; z dziesięciny wytycznej w obojgu Lubochowach z gruntów pięciu kmieci⁵⁾; z dziesięciny wytycznej po

³⁾ „Pomniki starodawne prawa polskiego” p. Helcla, t. I, s. 46, 56, 67, 73, 85.

⁴⁾ „Zbiór dyplomów klasztoru mogińskiego”, s. 13, 88.

⁵⁾ Wieś Lubochowa leżała w obwodzie krakowskim.

²⁴ Mikołaj z Łapanowa, syn Zbigniewa, kanonik krakowski (1390), prepozyt kielecki. Ostatni raz występuje w dokumencie z 1427 r. Por. M.D. Kowalski, *Zapomniany kalendarz-nekrolog kapituły krakowskiej z XV wieku*, „Nasza Przyszłość” 1997, t. LXXXVII, s. 134. Por. też S. Borkiewicz, Z. Linowski, *op. cit.*, s. 81.

²⁵ O tej rodzinie por. K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. IX, wyd. J.N. Bobrowicz, Lipsk 1842, s. 294.

²⁶ Adam Wielowiejski vel Wielowiejski (1835–1901), właściciel majątku Lubcza, prezes Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Kielcach (1892–1901).

²⁷ Zbigniew z Łapanowa, syn Zbigniewa, sufragan krakowski od około 1395 r. Por. P. Nitecki, *op. cit.*, s. 511. Por. też S. Borkiewicz, Z. Linowski, *op. cit.*, s. 81.

²⁸ Kobylec, wieś w obecnym powiecie bocheńskim, w gminie Łapanów.

²⁹ Por. *Księga dochodów beneficjów diecezji krakowskiej z roku 1529 (tzw. Liber retaxationum)*, wyd. Z. Leszczyńska-Skrętowa, Wrocław 1968, Materiały Komisji Nauk Historycznych, nr 13.

gruntach dworskich w Niegosławicach, o którą toczył się wówczas spór między plebanem lubeckim a opatem jędrzejowskim⁶⁾; nadto z kołody pieniężnej i dziesięciny konopnej.

Z wyroków sądowych z późniejszych czasów okazuje się, że do probostwa lubeckiego należały też od bardzo dawna pewne grunta w Lubczy („agros amplos”, zwane w roku 1747 Plebanką) – sadzawka na Woli Lubeckiej i łąki leżące przy drodze, która prowadzi z Niegosławic do Lubczy. Wówczas, według „Liber Retaxationum”, lepiej było uposażone probostwo lubeckie niż nawarzyckie, bo o 12 grzywien i 28 gr więcej. [k. 3]

Plebani lubeccy wiadomi

Albert od dochodu z beneficjum, szacowanego na pić i pół grzywien, w roku 1326 zapłacił świętopietrza kolektorom tegoż 7 skojców i 22 denary. Tyleż miał płacić na drugą ratę. Razem probostwo tutejsze płaciło 15 skojców i 22 denary⁷⁾.

Adam, rządca kościoła w Lubczy, był świadkiem przy akcie kupna wsi Ostrowa przez Jana Jurę, wojewodę sandomierskiego, w dniu 30 września 1348 r.⁸⁾ ³⁰

Paweł ze Skrzywna³¹. Za czasów jego, mianowicie [w] 1529 r. nastąpiła retaksacja probostwa.

Stanisław³². Przez prokuratora swego Szymona z Kalisza w dniu 16 października 1533 r. pozwał przed Mikołaja Bedleńskiego³³, scholastyka krakowskiego i wikariusza in Spiritu jeneralnego, Jana Dąga i Jakuba Gajosza, karczmarza z Niegosławic, o nieoddanie dziesięciny wytycznej. Z ich strony, jak również ze strony Wojciecha

⁶⁾ Niegosławice przeszły na własność klasztoru jędrzejowskiego [w] 1192 r. Można przypuszczać, że już wtenczas stał kościół w Lubczy, skoro plebani jego mieli prawo do dziesięciny dworskiej w Niegosławicach mimo zmiany ich właściciela i zmuszeni byli zasłaniać się prawem przeciw uroszczeniom opatów.

⁷⁾ „Monumenta” Theinera, t. I, s. 242.

⁸⁾ „Kodeks dyplomatyczny” Bartoszewicza, s. 223.

³⁰ Obaj plebani – Albert i Adam wzmiankowani są przez ks. J. Wiśniewskiego (*op. cit.*, s. 314–315).

³¹ Paweł ze Skrzywna, skądinąd nieznan.

³² Por. J. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 315.

³³ Mikołaj Bedleński (zm. 1540), scholastyk, wikariusz generalny krakowski. Wzmiankowany przez K. Niesieckiego, *op. cit.*, t. II, Lipsk 1839, s. 88.

z Kłodawy, opata jędrzejowskiego³⁴, był prokuratorem Stanisław Brzezicki³⁵, magister. Pozwani tłumaczyli się na sądzie, że owa dziesięcina ex antiquo należała do klasztoru jędrzejowskiego z powodu, że dworskie grunta niegosławskie tamże należą, a oni są parafianami nawarzyckimi, nie lebeckimi. Polecono obydwom stronom spornym dowodzić swoich praw w następnym terminie sądowym.

W inwentarzu kościelnym nawarzyckim z roku 1792, a mianowicie w dziale „sumariusz praw i dokumentów kościoła” czytamy, iż był wtedy dokument treści, jako [k. 3v] powyższy Stanisław, pleban lubecki, miał sprawę w Oficjalacie Krakowskim z Wojciechem z Kłodawy, opatem jędrzejowskim, z powodu dziesięciny z pewnych gruntów wsi Lubczy i Zagaje przez kmieci z Niegosławic obsianych i na dniu 10 marca 1554 r. uzyskał dekret, przysądający takową kościołowi w Lubczy.

Smutny los kościoła

Nie wiadomo, jak rychło po roku 1554 Krzysztof i Stanisław Spinkowie, dziedzice Lubczy³⁶, dali posłuch szerzącym się w kraju nowościom religijnym, a zostawszy heretykami, zrobili z miejscowym kościołem to, co i inni gdzie indziej im podobni. Według wizyty Krzysztofa Kazimierskiego³⁷ [w] 1596 r., kościół parafialny rozwalili i ze wszystkiego złupili. Na gruntach plebańskich osiedlono włościanina. Dla swoich potrzeb religijnych postawili w Lubczy zbor, o którym wspomina [Józef] Łukaszewicz, s. 261³⁸, lecz nie

³⁴ Wojciech z Kłodawy, opat jędrzejowski w latach 1530–1560. Por. W. Bukowski, *op. cit.*, s. 195; J. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 62. Pochowany został na cmentarzu przy kościele klasztornym. Treść inskrypcji nagrobnej notuje: *Corpus inscriptionu Polinae*, t. I (*Województwo kieleckie*), red. J. Szymański, z. 2 (*Jędrzejów i region jędrzejowski*), wydała, wstępem i komentarzem opatrzyła B. Trelińska, Kielce 1978, s. 49 (nr 21).

³⁵ Stanisław Brzezicki, skądinąd nieznany.

³⁶ Por. I. Kaniewska, *Spinek (Wspinek) Stanisław*, [w:] *PSB*, t. XLI, Warszawa–Kraków 2002, s. 107–109.

³⁷ Krzysztof Kazimierski vel Kazimierski (zm. po 1618), kanonik tarnowski i krakowski, biskup kijowski, przeprowadził wizytację diecezji krakowskiej na polecenie biskupa Jerzego Radziwiłła. Por. W. Urban, *Kazimierski (Kazimierski) Krzysztof*, [w:] *PSB*, t. XII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1967, s. 292–293; P. Nitecki, *op. cit.*, s. 199.

³⁸ J. Łukaszewicz, *Dzieje kościołów wyznania helweckiego w dawnej Małej Polsce*, Poznań 1853, s. 361–362.

na miejscu, gdzie stał kościół. O budulcu z rozwalonego kościoła powiada też wizyta, że zalega dziedziniec dworski⁹⁾.

O tym i o miejscu, gdzie stał kościół, znajdują się w dokumentach kościelnych nawarzyckich dwa świadectwa. Jedno z nich, to jest zeznanie na inkwizycji sądowej świadka w pewnej sprawie ks. Fabro[k. 4]wicza, plebana nawarzyckiego³⁹ z Maciejem Korzeńskim, dziedzicem Lubczy⁴⁰ [w] 1683 r., zamieścimy tutaj. Oto, co pracowity Adam Brozek z Niegosławic⁴¹, lat 84, po złożeniu cieleśnej przysięgi zeznał:

„Urodziłem się w Niegosławicach i tam przez wiek mój mieszkając, nigdy inaczej od nikogo nie słyszałem, tylko że w Lubczy kościół był z dawna, który byli kiedyś dawni Panowie Szpinkowie haeretycy rozburzyli. Ja jednak tego kościoła nie pamiętam, ale ociec żony mojej Zasadzeń Bartłomiej z Lubczy⁴², poddany, powiedział mi dawno jeszcze przed lat 30, iż w tym kościele bywał, ale nie był za niego spustoszał. I stado końskie w nim Panów Spinków zawierano. Ja jednak drzewo z tego kościoła pamiętam leżące nad sadzawką. Gdzie się potym podziało, nie wiem. Plac, na którym kościół stał, pamiętam i widuję go, idąc drogą. Na tym tedy placu chciał Xiądz Pleban Nawarzycki przed dwiema lat¹⁰⁾ Bożą mękę stawiać... itd.”

(O dalszym losie parafii lubeckiej będzie w opisie kościoła nawarzyckiego).

⁹⁾ „Dzieje reformacji” przez ks. Bukowskiego, t. I, s. 407, 641. Chociaż powtórzyliśmy za ks. Bukowskim, że miał stać w Lubczy zbór, co też twierdzi i obecny jej p. dziedzic, jednak podaję w wątpliwość podobną wersję, a podaję na tej zasadzie, że wizyta Potkańskiego [z] 1747 r. powiada, że nie masz w tej parafii żadnego krypla, bóżnicy innego wyznania, a kalwini odbywają swoje zgromadzenia (conventicula) u szlachetnej Ożarowskiej, kalwinki, dziedziczki dóbr Lubcza. Toż samo, z zamilczeniem już o kalwinach, powtórzono w bardzo dokładnym opisie kościoła 1792 r.

¹⁰⁾ To jest w czwartek po św. Idzie opacie 1681 r.

³⁹⁾ Andrzej Fabrowicz, pleban w Nawarzycach i administrator beneficjum w Lubczy w latach 1669–1703. Por. J. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 316. Wiadomości biograficzne por. Opisanie historyczne kościoła parafialnego w Nawarzycach..., k. 17v–20v.

⁴⁰⁾ Por. S. Borkiewicz, Z. Linowski, *op. cit.*, s. 82.

⁴¹⁾ Adam Brozek, kmieć z Nagłowic, skądinąd nieznany.

⁴²⁾ Bartłomiej Zasadzeń, włościanin z Lubczy, skądinąd nieznany.

[k. 4v] Część II

Opis kościoła w Nawarzycach

Treść: krótkie wiadomości o wsiach parafialnych – historia kościoła
– o odpustach – o uposażeniu – spis wiadomych plebanów
i ich działalność

Nawarzyce
(Navariz – Navariche)

Powiedzieliśmy we wstępie, opierając się na miejscowych inwentarzach, że Nawarzyce leżą o staję jedno wielkie, z prawej strony, nad rzeką Mozgawą, wpadającą w rzekę Mierzawę pod Niegosławicami. Dla pracujących na polu historii krajowej szczególnie to ważne. Ponieważ w całym powiecie jędrzejowskim nie ma ani miejscowości, ani rzeczki z nazwą Mozgawa, więc to tu gdzieś, na tych równinach, pełnych jeszcze dzisiaj trzęsawisk i topieli (brak tylko „krzewiastych zarośli”) – dnia 13 września 1195 r. stoczona była pamiętna w dziejach bitwa o dzielnicę krakowską, opisywana przez kronikarzy, między Mieszkiem Starym a Leszkiem Białym (małoletnim), między Wielkopolanami a Krakowianami i ich sprzymierzeńcami.

Pan Stanisław Smolka z właściwym sobie talentem opisał obszerniej przebieg zawziętej walki, tam też odsyłam ciekawych¹¹⁾. Tu tylko ośmielam się powtórzyć za tym Szanownym Autorem, że w czasie bitwy padł syn Mieszka, Bolesław⁴³, dzidą przeszyty; sam Mieszko [k. 5] Stary został ciężko ranny; znaczna część ruskich posiłków umknęła z pola bitwy przy pierwszym starciu, książę Roman Włodzimierski rzucił się zrazu śmiało w wir bojowy, ale ciężko ranny z resztą wojsk swoich w ucieczce szukał ocalenia. Śląscy książęta Mieczysław Raciborski⁴⁴ i Jarosław Opolski⁴⁵ za późno przybyli dla swych sprzymierzeńców; zastali tylko pobojowisko trupami zasłane. Natarł na nich jeszcze z małych hufcem rycerstwa Goworek, wojewoda sandomierski⁴⁶, Kazimierzowych dzieci wierny sługa, ale uległszy przeważnej sile Ślązaków, niewolą przypłaciła swoją odwagę.

¹¹⁾ „Mieszko stary i jego wiek”, s. 370.

⁴³ Bolesław Mieszkowic, książę kujawski. Por. Z. Kozłowska-Budkowa, *Bolesław (1159–1195)*, [w:] *PSB*, t. II, Kraków 1936, s. 262.

⁴⁴ Mieczysław I (zm. 1211), książę Raciborza i Opola, syn Władysław Wygnańca.

⁴⁵ Jarosław Opolski, najstarszy syn Bolesława I Wysokiego i jego pierwszej żony Zwienisławy, książę opolski od 1173 r., biskup wrocławski od 1198 r.

⁴⁶ Goworek h. Rawicz, wojewoda sandomierski i kasztelan krakowski.

Robię nacisk na rzeczkę Mozgawę dlatego, gdyż p. [Arndt], zapewne przez niewiedomość o istnieniu tu jeszcze dzisiaj tego strumyka, chce mieć miejsce owej bitwy w okolicach Radomia, a p. Stenzel robi z Mozgawy rzekę Skawę koło Zatoru¹²⁾.

Od rzeki nazwano też niegdyś tutejszą miejscowość Mozgawą. Między innymi tak o tym napisał Wincenty Kadłubek: „est in Cracoviensi provincia locus, a nomine fluvii, Mosgava dictus, ab Andreoviensi coenobio non longe dystans”¹³⁾. (Liczą 15 wiorst).

Oprócz powyższej cytaty mamy jeszcze inny dowód na to, że istniała tu siedziba ludzka pod nazwą Mozgawy.

Na początku XIII wieku żyła w Krakowskiej Zie[k. 5u]mi pewna rodzina szlachecka herbu Gryf, bogata w liczne włości ziemskie, ale przede wszystkim bogata w cnoty chrześcijańskie. Historia przekazała potomności z tej rodziny trzech braci: Klemensa, Jana i Andrzeja, synów Marka, wojewody krakowskiego. Klemens hrabia na Ruszczy i Klimontowie, kasztelan krakowski⁴⁷⁾, z żoną swoją Raclawą fundował klasztor panien benedyktynek w dziedzicznej wsi Staniątkach i takowy kilku wsiami uposażył. W nim wiodła żywot zakonny córka ich Wisenega i była ksienią klasztoru⁴⁴⁾. Do fundacji przyłożyli się bracia Jan, kasztelan cieszyński⁴⁸⁾, i Andrzej, scholastyk krakowski i kanonik płocki⁴⁹⁾, zapisując pewne wsi.

Ów Andrzej, będąc jeszcze kanonikiem krakowskim, podróżował do Rzymu z Iwonem, biskupem krakowskim⁵⁰⁾. [Bartosz] Paprocki (s. 500) mówi, że pielgrzymkę ową odbywał Iwo pieszo. Gdy w podróży Iwo zmarł [w] 1229 r., papież Grzegorz IX oddał stolicę biskupią krakowską Andrzejowi; lecz on dowiedziawszy się,

¹²⁾ Monumeta H. Bielowskiego, t. III, s. 484.

¹³⁾ Tamże, t. II, s. 433.

¹⁴⁾ „Herby rycerstwa” p. Paprockiego, s. 124, 125 i „Klejnoty [stołecznego] miasta Krakowa” p. Pruszcza, s. 183.

⁴⁷⁾ Klemens z Brzeźnicy, Klemens Klimontowic (zm. 1241), wojewoda opolski, a następnie kasztelan krakowski, fundator klasztoru cysterek w Łubicach i klasztoru bernardynek w Staniątkach. Por. M.L. Wójcik, *Ród Gryfitów do końca XIII wieku. Pochodzenie – genealogia – rozsiedlenie*, Wrocław 1993, s. 44 i n.

⁴⁸⁾ Jan Klomontowic (zm. po 1243), kasztelan torzecki i cieszyński. Por. *ibidem*, s. 44–50.

⁴⁹⁾ Andrzej z Brzeźnicy (zm. 1244), scholastyk krakowski, biskup płocki od 1239 r. Por. J. Umiński, *Andrzej I h. Gryf zw. Krakowczykiem*, [w:] *PSB*, t. I, Kraków 1935, s. 102; P. Nitecki, *op. cit.*, s. 7–8.

⁵⁰⁾ Iwo Odrowąż (ok. 1160–1229), biskup krakowski od 1218 r. Por. P. Nitecki, *op. cit.*, s. 158–159.

że kapituła krakowska obrała Wisława⁵¹, protegowanego przez Henryka Brodatego, ustąpił, a potem został biskupem mazowieckim, czyli płockim [w] 1239 r.¹⁵⁾

Wkrótce potem Andrzej, już jako biskup płocki, i brat jego Jan zrobili jakąś zamianę z Prandotą, [k. 6] biskupem krakowskim⁵², i kanonikami katedry św. Wacława, mocą której za pewne wsi wzięli od biskupa i kanoników: dziesięciny na Mozgawie i wieś Liziny (dotąd nieodgadnioną) całkowicie z kościołem św. Klemensa i wszystkimi dziesięcinami do tegoż kościoła należącymi. Na co dał przywilej Konrad, książę krakowski i łęczycki w roku 1242¹⁶⁾. Mamy więc dowód, że Mozgawa była siedzibą ludzką, skoro z niej brano dziesięciny.

Bardzo prawdopodobne, że owa siedziba, dotąd nosząca miano Mozgawy (kto wie, czy nie tu leżały i owe zaginione Liziny?), w czasie pierwszego napadu Tatarów około roku 1240 została zniesiona, spalona, jak wiele innych wsi i miast. Po nowej kolonizacji nazwano nowo powstałą wieś Nowarzycamu, Nawarzycami, a dziedziecem jej spotykamy wyżej już wspomnianego Jana, kasztelana cieszyńskiego.

Ten to Jan darował wieś swoją Nawarzyce, jako jałmużnę, klasztorowi jędrzejowskiemu; a darowiznę tę, pod wezwaniem kary Bożej na przeciwników, zatwierdził brat Jana Andrzej, biskup płocki. Tak zeznawał na wiecu w Koniemłotach⁵³ przed Bolesławem Wstydlwym dnia 30 marca 1246 r. Sulisław, kantor płocki i kanonik krakowski, syn rzezonego Jana, który o stryju swoim, biskupie Andrzeju, wyrażał się jako już zmarłym¹⁷⁾.

[k. 6v] Mimo tak wyraźnego zapisu zachodziły jakieś nieporozumienia między klasztorem jędrzejowskim a dziekanem i kapitułą

¹⁵⁾ „Encyklopedia kościelna”, t. IX, s. 613.

¹⁶⁾ „Kodeks dyplomatyczny” Bartoszewicza, s. 434.

¹⁷⁾ „Kodeks dyplomatyczny Małopolski”, t. III, s. 33, 34.

⁵¹ Wisław z Kościelca (zm. 1242), biskup krakowski od 1229 r. Por. *ibidem*, s. 483; K.R. Prokop, *Poczet biskupów krakowskich*, Kraków 1999, s. 58–60.

⁵² Prandota h. Odrowąż (ok. 1200–1266), kanonik sandomierski i krakowski, biskup krakowski (od 1242 r.). Por. S. Trawkowski, *Prędota (Prandota), mylnie Jan P-a*, [w:] *PSB*, t. XXVIII, Wrocław 1984–1985, s. 447–452; K.R. Prokop, *op. cit.*, s. 61–64; P. Nitecki, *op. cit.*, s. 359; J. Wiśniewski, *Katalog prałatów i kanoników sandomierskich od 1186 do 1926 r. tudzież sesje kapituły sandomierskiej od 1581 do 1866 r.*, Radom 1928, s. 87–88.

⁵³ Koniemłoty, wieś w obecnym województwie świętokrzyskim, około 5 km na południowy zachód od Staszowa.

krakowską, dowodzącą, że ona za własne pieniądze nabyła dla siebie od Andrzeja, scholastyka jeszcze krakowskiego, wieś Nawarzyce i była w posiadaniu jej. Spór wytoczył się przed Opizona⁵⁴, opata mezagnieńskiego, ówczesnego w kraju legata apostolskiego. Za radą i powagą Prandoty, biskupa krakowskiego, na dniu 6 lipca 1247 r. nastąpiła między spornymi stronami zgoda taka, że klasztor jędrzejowski odstąpił dziekanowi i kapitule dziesięcinę z wsi Tropiszowa⁵⁵ wraz z wsią Grębałowem⁵⁶, a Nawarzyce zostały przy klasztorze. Za tę zamianę i na podniesienie z upadku (in restaurum... czego?, czy klasztoru, czy Nawarzyc, czy kościoła?) klasztor otrzymał od biskupa i kapituły dziesięcinę z wsi Nawarzyc i prawo do wszelkich dziesięcin z nowizn, jakie w przyszłości mogą powstać w obrębie tejże wsi. Z dokumentu, traktującego o powyższej zamianie, okazuje się, że dziesięcina z Nawarzyc przedtem należała do biskupa krakowskiego¹⁸). Toteż nie bez podstawy Długosz powiedział, że Nawarzyce były niegdyś własnością kapituły krakowskiej¹⁹).

[k. 7] Niegosławice

Jak starożytna to miejscowość można przekonać się z tego, że już jest o niej mowa około roku 1167²⁰).

W kilkanaście lat potem pewien Niegosław pomieniał się z klasztorem jędrzejowskim na wiś Niegosławice w ten sposób, że za nią wziął wieś klasztorną Buszków⁵⁷ z pewną dopłatą, jak 12 wołów, 3 krów, 2 koni zaprzęgowych, 1 wierzchowca, 7 stogów paszy i 30 korcy zboża ozimego, co wynosiło do 30 grzywien srebra. Zamianę potwierdził Fulko, biskup krakowski⁵⁸, [w] 1192 r. i Kazimierz Sprawiedliwy, książę krakowski, sandomierski i lubelski²¹).

¹⁸) „Kodeks dyplomatyczny katedry św. Wacława”, t. I, s. 37.

¹⁹) „Liber beneficiorum”, t. III, s. 368.

²⁰) „Kodeks” Bartoszewicza, s. 7.

²¹) „Kodeks dyplomatyczny Małopolski”, t. III, s. 8.

⁵⁴ Opizo (Opiz, Opizon) – opat klasztoru pw. św. Pawła w Mezzano, legat papieski w Polsce i w Prusach od około 1245 do 1254 r. Por. A. Naruszewicz, *Historia narodu polskiego*, t. VII, wyd. J.N. Bobrowicz, Lipsk 1836, s. 92, 95–97.

⁵⁵ Tropiszowa, wieś w dawnym województwie krakowskim.

⁵⁶ Grębałów, dawna wieś duchowna, obecnie w granicach miasta Krakowa.

⁵⁷ Buszków, wieś w dawnym województwie krakowskim, 20 km na wschód od Miechowa.

⁵⁸ Pełka h. Lis, zw. też Fulko (zm. 1207), biskup krakowski w latach 1186–1207, bliski współpracownik i kanclerz księcia Kazimierza Sprawiedliwego. Por.

Syn Niegosława, także imieniem Niegosław, nie był zadowolony z transakcji ojcowskiej. Pozwał opata jędrzejowskiego i klasztor o zwrócenie wsi. Od wyroku sądowego, wydanego przez Pakosława, wojewodę krakowskiego⁵⁹, poszła sprawa na wiec, odbywany w Mikulinie (w województwie mazowieckim) w maju 1212 r. Obecni na nim książęta Leszek Biały i Konrad, po rozpatrzeniu transakcji i tego, co wziął w naturze Niegosław, zawyrokowali: jeżeli pan Niegosław chce zerwać zamianę, niech zwróci wszystko w całości, co dostał od klasztoru, a będzie miał prawo do piątej tylko części wsi Niegosławic, jak na niego przypada; czego jeżeli zaniecha, ma co do tej sprawy zachować milczenie wieczyste²²).

[k. 7v] Niegosławice i Nawarzyce wraz z innymi posiadłościami klasztornymi Bolesław Wstydlivy przywilejem w roku 1256 uwolnił od podatku zwanego „stan”²³).

Po kasacji klasztorów w roku 1817 przytoczone wyżej obydwie wsi przeszły na Rząd, a potem stały się donacją majoratu generała Ksawerego Czengierygo⁶⁰.

Konary

Długosz wyliczając wsi i dziesięciny z nich należące do klasztoru jędrzejowskiego, mówi o Konarach, leżących między Niegosławicami a Bugniowem²⁴). Widoczna, że zdanie swoje oparł na wyrażeniu Getki, biskupa krakowskiego⁶¹, w przywileju ...inter villam filiorum Bugiwoz et villam Nijegoslavi. Obecnie nie ma tu nigdzie Bugniowa, a dzisiejsze Konary graniczą na zachód z Strzeżkowicami.

²²) Tamże, s. 13.

²³) „Kodeks dyplomatyczny Małopolski”, t. III, s. 5.

²⁴) „Liber beneficiorum”, t. III, s. 362.

J. Mitkowski, S. Trawkowski, *Pełka (Fulko)*, [w:] *PSB*, t. XXV, Wrocław 1980, s. 571–574; P. Nitecki, *op. cit.*, s. 340.

⁵⁹ Pakosław Stary, wojewoda krakowski w latach 1210–1212. Por. J. Bieniak, *Pakosław Stary*, [w:] *PSB*, t. XXV, s. 38–42.

⁶⁰ Ksawery Osipowicz Czengiery (1816–1880), generał rosyjski, uczestnik walk w powstaniu styczniowym.

⁶¹ Gedko (1113–1185), biskup krakowski w latach 1166–1185. Por. K.R. Prokop, *op. cit.*, s. 42–45.

Gedko, biskup krakowski, będąc z Janikiem, arcybiskupem gnieźnieńskim⁶², na konsekracji kościoła klasztorного XX. Cystersów w Jędrzejowie około roku 1167, zapisał temuż klasztorowi między innymi dziesięcinami i dziesięcinę z Konar²⁵). Długosz pisze²⁶), że jeszcze Maur, biskup krakowski (1110–1118)⁶³, konsekrując kościół w Brzeźnicy (dziś [k. 8]siejszym Jędrzejowie), już przeznaczył temu kościołowi dziesięcinę od stołu swego w Konarach. Sąsiedztwo po dziś dzień Konar z Niegosławicami, brak drugich Konar w okolicy tutejszej i Jędrzejowa, przemawia za tym, że we wspomnianych nadaniach mowa o tutejszych Konarach, a stąd widzimy, jak stara to miejscowość.

Długi czas, 200 lat z okładem, Konary jak i sąsiednie wsi: Strzeżkowice, Piotrkowice itd. zostawały w rękach Dębińskich, piszących się z Dębian, herbu Rawicz, o których napisał Paprocki: „dom starodawny i rozrodzony, z którego wiele mężów znacznie zasłużonych rzeczypospolitej bywało”²⁷). Obecnie Konary stanowią własność prywatną Zygmunta Wielopolskiego, margrabiego myszkowskiego z Chrobrza⁶⁴.

Dębiany

Jest to mała wioska i folwark stanowiący jedno dominium z Konarami. Dębińscy zapewne musieli go założyć, skąd i nazwa powstała.

Inne folwarki i wioski, jak Janów, Brzezinki i Sadki, nie mają za sobą przeszłości historycznej, jako powstałe w ostatnich czasach na wykarczowanych lasach poklasztornych nawarzyckich, których liczone 1200 morgów.

²⁵) „Kodeks dyplomatyczny” Bartoszewicza, s. 7.

²⁶) „Liber beneficiorum”, t. III, s. 362.

²⁷) „Herby rycerstwa polskiego”, s. 543.

⁶² Jan (Janik) h. Gryf (zm. po 1167), arcybiskup gnieźnieński od 1149 r., uprzednio zaś (w latach 1146–1149) biskup wrocławski. Por. L.M. Wójcik, *op. cit.*, s. 25–28.

⁶³ Por. Z. Budkova, *Maur (Maurus)*, [w:] *PSB*, t. XX, Wrocław 1975, s. 261–262; P. Nitecki, *op. cit.*, s. 287.

⁶⁴ Zygmunt Andrzej Wielopolski (1833–1902), syn Aleksandra Wielopolskiego i jego drugiej żony Pauliny Apolonii Potockiej, prezydent Warszawy, radca stanu, XIV ordynat Ordynacji Pińczowskiej Myszkowych.

[k. 8v] O kościele

Kto i kiedy ufundował kościół w Nawarzycach, na te pytania nie mamy odpowiedzi. Mówiąc wyżej o braciach herbu Gryf, widzieliśmy ich szczodropliwość dla chwały Bożej. Można by przypuszczać, że ów Andrzej, biskup płocki, o którym pisze Paprocki, że był wielce świątobliwy (*singularis devotus*)²⁸⁾, wznosił tu dom Boży ku czci swojego patrona św. Andrzeja Apostoła, bo pod tym tytułem stoi kościół, ale na to nie posiadamy żadnego dowodu. Jeżeliby się sprawdziły nasze twierdzenia, że Nawarzyce powstały w miejsce zaginionej Mozgawy i Lizin, wypadaloby, że przed rokiem 1242 stał tu już kościół św. Klemensa. Przez wyrażenie się Prandoty, biskupa krakowskiego, „in restaurum” w nadaniu dziesięciny z Nawarzyc klasztorowi jędrzejowskiemu, kto wie, czy nie należy rozumieć, że Prandota obligował opata do podniesienia z upadku zdezelowanego kościoła tutejszego, gdyż działo się to w siedem lat po napadzie tatarskim. Toteż albo wyrestaurowawszy spustoszony kościół, albo zbudowawszy nowy, opaci, jako dziedzice wsi, uważali się za fundatorów kościoła i przysługiwało im prawo patronatu i kolacji. Jednakże w „Monumentach Theinera”, mieszczących w tomie pierwszym spis beneficjów diecezji krakowskiej, nie znajdujemy Nawarzyc, z czego wypływałby wniosek, [k. 9] że jeszcze w roku 1326 nie było kościoła w Nawarzycach. Długosz, bliższy świadek onych czasów, tyle tylko wspomniał o kościele tutejszym, że poświęcony św. Andrzejowi²⁹⁾. Słowem, w usiłowaniach celem wyjaśnienia początku kościoła należy powtórzyć za Psalmistą: „Droga ich ciemnością i ślizawką” (Ps. 34,6).

A kościół ów był z drzewa.

Z wizyty Kazimierskiego [w] 1595 r. niewiele dowiadujemy się o nim. Suma summarum, że był konsekrowany i nie posiadał bogactwa w skarbcu. Wszystkiego miał wówczas dwa kielichy srebrne niepozłoczone, krzyż srebrny z podstawą miedzianą i monstrancję miedzianą.

W wizycie Oborskiego [z] 1664 r. czytamy, że w kościele stały trzy ołtarze, sufit i ściany były pomalowane. Przybył jeden kielich srebrny, ampułek srebrnych z tackami pięć. Puszka była miedziana i ta sama dawniejsza monstrancja miedziana.

²⁸⁾ „Herby rycerstwa polskiego”, s. 124.

²⁹⁾ „Liber beneficiorum”, t. III, s. 368.

Kościół ów przypadkiem spalił się w nocy dnia 6 lutego 1741 r., ocalała tylko zakrystia.

W miejsce spalonego, kosztem Bernarda Łaszewskiego, opata jędrzejowskiego⁶⁵, zaczęto (lubo nieprędko) murować nowy, obecnie stojący, z kamienia i cegły, czyli tak zwany futrowany, w ten sposób, że cegłę dawano [z] zewnątrz, w pośrodku kamienie. Wskutek tego ma mury grube, fundamentalne; [k. 9v] podobnie grube są sklepienia. Długość kościoła z prezbiterium wynosi łokci polskich 37, szerokość łokci 20 i pół, a wysokość murów łokci 22. Prezbiterium, zakończone okrągło, ma po jednym oknie z północy i południa, a nawa ma ich po dwa; nadto od zachodu jest jeszcze okno okrągłe. Od zachodu, u wielkich drzwi, miał stanać portyk, podobnie jak prezbiterium owalny (może wsparty na kolumnach), ale go, jak się zdaje dla braku funduszków, nie postawiono. Żyją jeszcze w parafii ludzie pamiętający już położone od dawna podobnie fundamenta pod niego. Fasadę, wznoszącą się nad dach, kończą wielkich rozmiarów różne ozdoby, jak wazony itd. rzeźbione z kamienia. Nie brak ich i nad drugą fasadą, oddzielającą nawę od prezbiterium. Z północnej strony prezbiterium stoi zakrystia, przy niej krużganek sklepiony z drzwiami na kazalnicę, a za nim kruchta. Przy kruchcie za czasów austriackich zbudowano z drzewa kaplicę przedpogrzebową. Po jej zdezelowaniu się, za czasów ks. Grochalskiego⁶⁶, kosztem Eleonory hrabiny Stadnickiej, dziedziczki Konar, zmurowano obecnie stojącą.

Nadmieniliśmy wyżej, że po pogorzeli dawnego kościoła nie zaraz rozpoczęto budowę nowego, obecnego. Mamy dowody, iż murowano go dopiero w czerwcu 1747 r., na łuku zaś sklepienia w prezbiterium wyczytujemy rok 1753. Przyczyny powol[*k. 10*]nej budowy trzeba dopatrywać w tym, że ks. Ceypler⁶⁷, założyciel fundamenta kościelne, zmarł czy w parę tygodni, czy w parę miesięcy, bo nie posiadamy dokładnej daty śmierci jego. Za nim poszedł też do grobu wkrótce Bernard Łaszewski, główny fundator. I o jego śmierci

⁶⁵ Bernard Łaszewski h. Grzymała (ok. 1690–1753), opat jędrzejowski w latach 1723–1753. Por. W. Bukowski, *op. cit.*, s. 203.

⁶⁶ Julian Grochalski (zm. 1854), profesor kieleckiego seminarium duchownego, proboszcz w Nawarzycach w latach 1851–1854. Wiadomości biograficzne por. Opisanie historyczne kościoła parafialnego w Nawarzycach..., k. 31v.

⁶⁷ Wojciech Ceypler, dziekan kapituły kieleckiej, scholastyk i dziekan kolegiaty pw. Wszystkich Świętych w Krakowie, proboszcz parafii Nawarzyce od 1720 do 1744 lub 1745 r. Obszerny biogram tego kapłana por. *ibidem*, k. 21v–25. Por. też J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów...*, s. 316.

nie mamy dokładnej wiadomości. To wiemy, że następca Jan Wojciech Ziemnicki⁶⁸ objął rządy opackie klasztoru jędrzejowskiego [w] 1750 r.³⁰ Budowano powoli i długo, ale za to wzniesiono w stylu odrodzenia wspaniałą dom Boży, który do piękniejszych okazów budownictwa kościelnego niewątpliwie zaliczyć należy.

Murował go Grzegorz Jajkiewicz vel Jajczyński, mieszkaniec miasta Krakowa, podmajstrzy murarski. W roku 1749 tytułował się wicemajstrem fabryki (rozumie się kościelnej, bo mowa o Nawarzcach). Nie wiedzielibyśmy wcale o żadnym majstrze, gdyby nie to, że parafianie nawarzcycy prosili go kilka razy w tym czasie na kumotra nowo narodzonych swoich dzieci. W tychże metrykach chrztów jest raz wspomniany, mianowicie [w] 1750 r. Fryderyk Jędrowski z Książa Wielkiego, majster murarski. Tyle wszystkiego wyszukaliśmy o majstrach kościelnych.

Do harmonii przyczynia się tu wielce utrzymanie w odpowiednim stylu ołtarzy, których jest trzy: wielki [k. 10v] w prezbiterium i dwa boczne w nawie.

Stanąwszy wewnątrz świątyni, mamy przed sobą ołtarz wielki, dużych rozmiarów, z głównym obrazem, podobnych rozmiarów, św. Anny. Na zasuwie obraz Pana Jezusa konającego na krzyżu^a. Na mniejsze wspaniałe tabernakulum rzeźbione. Między kolumnami ołtarza stoją dwie figury wielkości naturalnej, przedstawiające św. św. Piotra i Pawła Apostołów.

Następnie, w ołtarzu, stojącym w nawie z południowej strony, widzimy główny obraz przedstawiający Zbawiciela; na zasuwie św. Sebastiana Męczennika, a w górnej kondygnacji św. Jana Kantego.

Trzeci i ostatni ołtarz ma w głównym obrazie Rodzinę Świętą; na zasuwie św. Andrzeja Apostoła, patrona parafii, a w wyższej kondygnacji bł. Wincentego Kadłubka.

Lubo wyliczone obrazy malowane są dobrze, jednak nietrudno zauważyć inną rękę w obrazach wielkiego ołtarza, inszą w obrazach głównych ołtarzy bocznych, a jeszcze inakszą na zasuwach.

³⁰) „Kazanie przy oblóczynach Józefy Lisieckiej, skarbnikówny liwskiej, miane 1761 r. przez X. Kassjana Korczyńskiego, Franciszkanina”, drukowane w Krakowie.

^a Następuje skreślone zdanie: „Szkoda, że pozycja ciała Pana Jezusowego, wielkości naturalnej, jest tak zwana obecnie jansenistowska”.

⁶⁸ Jan Wojciech Ziemnicki h. Złota Wolność, przeor, a następnie opat jędrzejowski (1754–1771). Por. W. Bukowski, *op. cit.*, s. 203.

Nie wiadomo, kto je malował. Inwentarze kościelne dają im ogólną nazwę „obrazów włoskich”.

Po ścianach kościoła wiszą obrazy czterech [k. 11] ewangelistów w ramach rzeźbionych, suto złożonych, pięciolokciowej wysokości, malowane przez Franciszka Ignacego Molitora⁶⁹ [w] 1770 r., jak świadczy umieszczony napis.

Na ścianie przy wejściu do zakrystii wisi obrazek Matki Boskiej Bolesnej, malowany na blasze. Powiadają, że ma być szkoły hiszpańskiej. Niegdyś miał zawieszony wotum.

Obejrawszy się teraz poza siebie, widzimy chór gustowny, ozdobiony rzeźbami, a na nim organek o ośmiu głosach z piękną strukturą.

Wszystko, cośmy powiedzieli dotąd o upiększeniu wewnętrznym kościoła, zacząwszy od budowy ołtarzy, stało się staraniem, a zdaje się, że i kosztem ks. Jana z Matty Kotańskiego⁷⁰, doktora filozofii, profesora Akademii Krakowskiej, miejscowego plebana. Nie dosyć na tym.

W pierwszej wnęce kościoła, z północnej strony, stoi ambona, snycerską robotą cała wykonana, godna widzenia. Zrobiona jest na kształt łódki morskiej, którą unoszą cztery syreny, wychylające się z fal morskich. Na korpusie łodzi jest rzeźba, przedstawiająca Pana Jezusa płynącego na łodzi z apostołami. W samym zaś szczycie, między promieniami, Dobry Pasterz dźwigający owieczkę na swoich ramionach.

Naprzeciw kazalnicy stoi chrzcielnica, także cała rzeźbiona z drzewa. Zrobiona jest na kształt [k. 11v] wanny, onego labrum Starego Zakonu, wspartego na czterech lwach. Na froncie widać arcykapłana sprawującego obrzęd obrzezania. Pod spodem wąż piekielny z jabłkiem, a nad chrzcielnicą wisi na ścianie obraz w ozdobnych ramach, przedstawiający chrzest Pana Jezusa. Tę to chrzcielnicę i ambonę wyżej opisaną sprawił Adam hrabia na Przerębie Przerębski, opat komendatoryjny jędrzejowski, z masy po śmierci ks. Kotańskiego.

⁶⁹ Franciszek Ignacy Molitor, malarz krakowski działający na dworze króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Jego uczniem był m.in. Michał Stachowicz.

⁷⁰ Jana z Matty Kotański (zm. 4 XI 1782), proboszcz parafii nawarzyckiej w latach 1758–1782. Więcej na jego temat por. Opisanie historyczne kościoła parafialnego w Nawarzycach..., k. 27–29.

W drugiej parze wnek kościoła wiszą dwa duże obrazy, oprawne w ramy rzeźbione, św. Jana Nepomucena i św. Iwona kapłana, obrońców sekretu spowiedzi. Wyżej wspomniany Przerębski wziął je do Krakowa czy do restauracji, czy też piękniejszego prze-malowania; a gdy wkrótce zmarł, o mało że nie przypadły. Niegdyś niżej ich stały dwa konfesjonały.

W końcu wstąpiwszy do zakrystii, lubo tu zawsze znajdujemy wzorową czystość, sporą ilość aparatów kościelnych i w należyтым porządku utrzymanych, jednak nie znajdujemy ani jednego, który by mógł być zaliczony do rzadszych okazów. Podobnie nie ma żadnych napisów ani herbów między argenterią⁷¹.

Poznany w ten sposób kościół nie był konsekrowany. Za staraniem dopiero obecnego plebana parafii, ks. Kajetana Świderskiego⁷², w dniu 20 maja, czyli w pierwszy dzień Zielonych Świątek 1888 r., Naj[k. 12]dostojniejszy nasz Pasterz, ks. Tomasz Teofil Kuliński, biskup diecezji kieleckiej⁷³, przy licznym zjeździe duchowieństwa i wielkiego konkursu ludzi, dokonał aktu konsekracji kościoła, przydając do dawnego tytułu kościoła św. Annę za współpatronkę i przeznaczając niedzielę drugą po Wniebowzięciu Matki Bożej na rocznicę poświęcenia kościoła. Uwieczniono ten ważny fakt do dziejów każdej parafii przez wmurowanie w ścianę kościelną płyty marmurowej z odpowiednim napisem.

W pięć lat potem wydarzył się z kościołem smutny wypadek. W dniu 23 maja 1893 r., w czasie odprawiania się w kościele nabożeństwa majowego, wybuchł ogień w budynku p. Czerneckiej⁷⁴, przytykającym do cmentarza kościelnego. Kierowany siłą wiatru

⁷¹ Argenteria (łac.), przedmioty srebrne, srebra kościelne.

⁷² Kajetan Świdorski (1830–ok. 1907), kapłan diecezji kieleckiej, wyświęcony w 1855 r. Był początkowo wikariuszem w Nowym Korczynie, od 1856 r. administratorem parafii Skarżyce, a od 1866 r. administrował parafią w Nawarzacach. Por. ADK, Akta konsystorskie. *Status cleri* 1847–1929, sygn. OP-X/13, s. 1014–1015; oraz J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów...*, s. 317 (tu rok 1906 jako data zgonu ks. Świdorskiego). O działalności K. Świdorskiego na parafii nawarzaczej por. *Opisanie historyczne kościoła parafialnego w Nawarzacach...*, k. 32–33v.

⁷³ Tomasz Teofil Kuliński (1823–1907), biskup diecezji kieleckiej w latach 1883–1907. Por. M. Żywczyński, *Kuliński Tomasz Teofil (1823–1907)*, [w:] PSB, t. XVI, Wrocław 1971, s. 160; J. Szczepański, *Sylwetki biskupów kieleckich*, [w:] *Pamiętnik Świętokrzyski. Studia z dziejów kultury chrześcijańskiej*, red. L. Kaczanowski et al., Kielce 1991, s. 333–336; D. Wojciechowski, *Działalność duszpasterska biskupa kieleckiego Tomasza Kulińskiego (1870–1907)*, „*Nasza Przyszłość*” 1982, t. LVII, s. 9–44.

⁷⁴ Czernecka, włościanka z Nawarzac, skądinąd nieznaną.

w stronę kościoła, ogień dostał się na dach kościelny, gontowy; a po silnym upale słonecznym dnia tego, wnet cały kościół stanął w płomieniach. Z wysokości kościelnej wiatr, unosząc perzyny i iskry ognia, zapalił dom służby kościelnej, świeżo w roku poprzednim pokryty. Między dwoma ogniami znajdująca się dzwonnica drewniana, także przed rokiem nowo oszalowana, zajęła się w końcu. Myśleć o jakimkolwiek ratunku było niepodobieństwem. Kto nie pobiegnął na ratunek własnej chudoby, bo i na wsi w tymże kierunku wiatru tliło się już na budynkach, ten z miejscowym plebanem wynosił aparata i inne sprzęty kościelne. Ogień dostał się do ko[k. 12u]ścioła przez okno od strony północnej, ale dzięki sklepieniom kościelnym wewnątrz nie poczynił znaczniejszych strat. Skończyło się na tym, że spalił się do cna cały dach kościelny wraz z wieżą kościoła; dachy na zakrystią, kruchtą i kaplicą przedpo-grzebową; dom służby kościelnej i dzwonnica, a z nią stopiły się trzy dzwony³¹⁾. Z nich duży miał napis: „Me fecit Joh(ann) Gottfried Anthony. Gedani. 1747”, a mały: „Ave Maria Maria Maria [s] Dominus Tecum”.

Przywaleni ogromem takiego nieszczęścia wszyscy, i dwory, i włościanie, wzięli się energicznie i jednomyślnie do składek pieniężnych i robót zwózkowych bezpłatnie. Po wielu uciążliwych trudach, przy pomocy Bożej, zdołano przed zimą dać nowe dachy kościelne i postawić wieżę na kościele, podobną zupełnie do spalonej, co wszystko pokryto blachą cynkową. Koszty wszystkich wydatków wyniosły ogółem 3684 rub. 22 i pół kop.; w czym mieści się 100 rub. ofiarowane dobrowolnie przez p. Tomasza Winnickiego, dzierżawcę Niegosławic i Nawarzac⁷⁵⁾, i drugie 100 rub. ofiarowane przez p. Karola Malskiego, dziedzica Sędowic⁷⁶⁾ z obcej parafii.

Ukończywszy roboty około kościoła, w roku następnym, za pieniądze wzięte za asekuracją z dodatkiem przez parafian, zbudowano dom nowy dla służby kościelnej.

Z funduszków brackich, do czego przyłożył się p. Ste[k. 13]fan Wielowiejski⁷⁷⁾ ofiarą 25 rub. i Stanisław Łachowski⁷⁸⁾, cechmistrz, ofiarowaniem 17 rub., sprawiono dzwony następujące:

³¹⁾ „Słowo”, nr 119, 1893 r. i „Przegląd Katolicki”, nr 23.

⁷⁵⁾ Tomasz Winnicki h. Sas, dzierżawca Niegosławic i Nawarzac.

⁷⁶⁾ Sędowice, w XIX w. wieś i folwark nad rzeką Mierzawą, w powiecie jędrzejowskim, gminie Nawarzyce, parafii Wrocierz.

⁷⁷⁾ Stefan Wielowiejski (1865–1931), bankier i polityk, właściciel majątku Lubcza.

⁷⁸⁾ Stanisław Łachowski, bliżej nieznany.

- 1) duży, lany na miejscu z materiału po stopionych dzwonach w czasie pożaru kościoła z dodaniem kilkudziesięciu funtów miedzi, ofiarowanych przez p. Adama Wielowiejskiego, dziedzica Lubczy, prezesa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Kielcach. Waży 441 funtów. Pomieszczono na nim napis: „S. Andreas Patronus Ecclesiae. Fecit I. Zuch⁷⁹ M.DCCC.XC.IV”. Przelanie kosztowało 87 rub. i 15 kop.
- 2) mniejszy, wagi 267 funtów, z napisem: „S. Anna Patrona Parochiae Nawarzycen. 1894 a”. Kosztuje 168 rub. i kop. 50, od A. Zwolińskiego⁸⁰ w Warszawie.
- 3) mały, sprowadzony jak poprzedni z Warszawy, ważący 53 funtów, kosztuje 36 rub. 15 kop.⁸¹
- 4) sygnaturka, 31 funtów, kosztuje 18 rub. 18 kop.

Zawieszono je w tymczasowo postawionej ze słupów dzwonnicy.

Mówiąc o dzwonach, nadmieniam jeszcze, że dzwonek przy zakrystii z roku 1786 ma napis: „Laudatur Sanctissimum Sacramentum in saeculum”.

O odpustach

Kościół nawarzycki ma odpusty wiecznymi czasy od Stolicy Apostolskiej w dniu 20 lipca 1787 r. nadane i przez Urząd Generalny Biskupi [k. 13v] Krakowski utwierdzone na uroczystości: św. Andrzeja Apostoła, św. Anny i Opieki św. Józefa.

Nadto ma przywilej wiecznymi czasy dany od Stolicy Apostolskiej z dnia 30 lipca 1793 r., a podobnie przez Urząd Biskupi Krakowski utwierdzony, którym ołtarz wielki św. Anny wiecznie uprzywilejowany za dusze zmarłych.

⁷⁹ Jan Zuch, ludwisarz z Wiślicy, czynny w drugiej połowie XIX w.

⁸⁰ Michał Antoni Zwoliński (1846–1912), ludwisarz warszawski.

⁸¹ Dwa z tych instrumentów, mały o wadze 53 funty i większy „kilkusetfuntowy”, zostały zarekwirowane przez władze austriackie 17 VIII 1916 r. Por. Ks. Józef Zalech (?), dziekan jędrzejowski do Konsystorza Biskupiego w Kielcach, Krzcięcice 3 I 1917, ADK, Akta konsystorskie. Dzwonów zabranie podczas wojny 1831–1922, sygn. OG-10/12, k. 206v. Por. też Wykaz zajętych dzwonów w diecezji kieleckiej, *ibidem*, k. 243v.

Na powyższe odpusty znajdują się dokumenty pergaminowe. Postarał się o nie ks. Dominik herbu Kolumna Walewski⁸², proboszcz miejscowy.

O uposażeniu kościoła

Uposażenie plebanii w Nawarzycach składało się z dziesięcin, gruntów i łąk.

Według „Liber Retaxationum” z roku 1529 te należały dziesięciny: w Konarach z gruntów dworskich dziesięcina wytyczna; w Żernikach (parafii brzegowskiej) z połowy wsi dziesięcina wytyczna; w Nawarzycach z trzech łąków także dziesięcina i kołoda pieniężna.

Po inkorporacji parafii lubeckiej [1690], przybyły plebanom nawarzyckim dziesięciny, niegdyś do niej należące.

Co do gruntów, leżały one w kilku miejscowościach:

1) rola na Starym Gaju zwana	morgów	16
2) grunt między polem dworskim	—”—	18
3) grunt za dworem plebańskim zwany	—”—	18
4) grunt Połanek wąski zwany	—”—	10 [k. 14]
5) rola prosto Lipiek zwana	—”—	9
6) pole za Folwarkiem Zakrzew zwane	—”—	14
7) ogród na Adamowie	—”—	3
8) ogród dla organisty	prętów	60
9) ogród za folwarkiem plebańskim	morga 1 prętów	20
10) ogród za spichrzem dawniej Chmielnik zwany	prętów	20
11) sad z pszczelnikiem	morga	1
12) łąka za ogrodem plebańskim	—”—	4
13) łąka przy ogrodzie Adamowskim zwana	—”—	3

⁸² Dominik Walewski h. Kolumna (1756–1806), kanonik inflancki i pułtuski, proboszcz w Nawarzycach w latach 1783–1806. Informacje biograficzne: Opisanie historyczne kościoła parafialnego w Nawarzycach..., k. 29–29v (tu wzmianka, że Dominik zmarł 10 VI 1806 r.). Por. też M. Kobierecki, *Walewscy herbu Kolumna w XVII–XVIII wieku. Genealogia. Majętności. Działalność publiczna*, Łódź 2008, s. 117–120, zwłaszcza 125 (tu inna dzienna data śmierci tego kapłana – 8 VI).

Pięciu poddanych plebańskich trzymało ogółem morgów 15.

Słowem, według rejestrów pomiarowych po urządzeniu kolonialnym, dopełnionym [w] 1858 r., pokazało się, że probostwo nawarzyckie miało ogółem z tym, co trzymali poddani, 115 morgów miary nowopolskiej⁸³ i prętów 63.

Z biegiem czasów plebanii uzyskali prawo pasania inwentarza na wspólnych pastwiskach, wolny wrąb do lasów nawarzyckich i wolną propinację.

Mieli też jeszcze na Niegosławicach „Meszne” (nie wiadomo, kiedy powstało), którego dwór powinien oddawać pszenicy korcy 8, a każdy kmieć po 2 ćwierci miary sandomierskiej. W roku 1792 liczono kmieci 14.

Słowem, dochody plebanii tutejszej w czasie lat żyźniejszych, podług opisu wizyty generalnej w roku 1783 wylikwidowane, wynosiły ogółem [k. 14v] 3700 zł brutto.

Trzeba nadmienić, że kościół tutejszy nie miał żadnych lokowanych kapitałów, zapisów, wskutek czego na duchowieństwie nie ciążyły obowiązki do odprawienia.

Wskutek ukazau Najjaśniejszego Aleksandra II, cesarza Wszechrosji i króla polskiego, pod dniem 14 (26) grudnia 1865 r. w Petersburgu wydanego, po zajęciu na skarb wszelkiej własności kościelnej, probostwo nawarzyckie zaliczone zostało do probostw nieklasowych, z wyznaczeniem proboszczowi sześciu morgów gruntu i płacy etatowej 300 rs. rocznie^b.

^b Następuje wykaz proboszczów administrujących parafią w Nawarzycach.

⁸³ Miary nowopolskie, system miar Królestwa Polskiego wprowadzony 1 I 1819 r., oficjalnie stosowany do roku 1849, kiedy zastąpiły go miary rosyjskie, choć w praktyce korzystano z niego także później. Według tej miary 1 morga = 5598,7 m², a 1 pręt = 18,66 m².

Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Diecezjalne w Kielcach [ADK]

Akta konsystorskie. Dzwonów zabranie podczas wojny 1831–1922, sygn. OG-10/12.

Akta konsystorskie. Opis kościołów dekanatu jędrzejowskiego 1884–1898, sygn. OD-8/3.

Akta konsystorskie. *Status cleri* 1847–1929, sygn. OP-X/13.

Akta konsystorskie parafii Nawarzyce 1806–1937, sygn. PN-5/1.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE I WYDAWNICTWA ŹRÓDŁOWE

Corpus inscriptionu Polinae, t. I (*Województwo kieleckie*), red. J. Szymański, z. 2 (*Jędrzejów i region jędrzejowski*), wydała, wstępem i komentarzem opatrzyła B. Trelińska, Kielce 1978.

Joannis Długossii Senioris Canonici Cracoviensis Opera omnia (= *Jana Długosza kanonika krakowskiego dzieła wszystkie*), vol. VIII (*Liber beneficiorum dioecesis cracoviensis nunc primum e codice autographo editus*, t. II), ed. A. Przędziecki, Cracoviae 1864.

Księga dochodów beneficjów diecezji krakowskiej z roku 1529 (tzw. *Liber relaxationum*), wyd. Z. Leszczyńska-Skrętowa, Wrocław 1968, Materiały Komisji Nauk Historycznych, nr 13.

Naruszewicz A., *Historja narodu polskiego*, t. VII, wyd. J.N. Bobrowicz, Lipsk 1836.

Niesiecki K., *Herbarz polski*, t. IX, wyd. J.N. Bobrowicz, Lipsk 1842.

OPRACOWANIA

Baczkowska W., Szczygielski W., *Potkański Franciszek*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVII, Wrocław 1983, s. 722–724.

Bieniak J., *Pakośław Stary*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXV, Wrocław 1980, s. 38–42.

Bieniarzówna J., *Oborski Mikołaj*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXIII, Wrocław 1978, s. 449–450.

Borkiewicz S., Linowski Z., *Monografia historyczna i gospodarcza powiatu jędrzejowskiego*, Kielce 1937.

Br. Ch. [Bronisław Chlebowski], *Nawarzyce*, [w:] *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, t. VI, Warszawa 1885, s. 936.

Budkowa Z., *Maur (Maurus)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XX, Wrocław 1975, s. 261–262.

Bukowski W., *Katalog opatów jędrzejowskich. Próba ustalenia chronologii*, [w:] *Cystersi w Polsce. W 850-lecie fundacji opactwa jędrzejowskiego*, red. D. Olszewski, Kielce 1990, s. 179–204.

- Ihnatowicz I., *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku*, „*Studia Źródłoznawcze*” 1962, t. VII, s. 99–124.
- Kaniewska I., *Spinek (Wspinek) Stanisław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XLI, Warszawa–Kraków 2002, s. 107–109.
- Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. III (Województwo kieleckie), red. J.Z. Łoziński, B. Wolff, z. 3 (Powiat jędrzejowski), oprac. T. Przytkowski, Warszawa 1957.
- Kobierecki M., *Walewscy herbu Kolumna w XVII–XVIII wieku. Genealogia. Majętności. Działalność publiczna*, Łódź 2008.
- Kowalski M.D., *Zapomniany kalendarz-nekrolog kapituły krakowskiej z XV wieku*, „*Nasza Przeszłość*” 1997, t. LXXXVII, s. 123–145.
- Kowalski T., *Ambona łodziowa w Sierpcu – geneza zjawiska artystycznego i jego sierpeckie echa*, „*Notatki Płockie. Kwartalnik Towarzystwa Naukowego Płockiego*” 2015, t. LX, nr 1(242), s. 16–21.
- Kozłowska-Budkowa Z., *Bolesław (1159–1195)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. II, Kraków 1936, s. 262.
- Łukasiewicz J., *Dzieje kościołów wyznania helweckiego w dawnej Małej Polsce*, Poznań 1853.
- Mitkowski J., Trawkowski S., *Pełka (Fulko)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXV, Wrocław 1980, s. 571–574.
- Nitecki P., *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965–1999. Słownik biograficzny*, wyd. 2 poprawione i uzupełnione, Warszawa 2000.
- Pożar kościoła*, „*Przegląd Katolicki*”, 8 VI 1893, R. XXXI, nr 23, s. 363.
- Prokop K.R., *Poczet biskupów krakowskich*, Kraków 1999.
- S.S. [Stefan Stuczeń?], *Pożar kościoła*, „*Słowo*”, 27 V 1893, R. XII, nr 119, s. 2.
- Samek J., *Ambony naves et naviculae w Polsce*, [w:] *Rokoko. Studia nad sztuką I połowy XVIII wieku. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki zorganizowanej wspólnie z Muzeum Śląskim we Wrocławiu*, Wrocław, październik 1968, Warszawa 1970, s. 219–250, <http://www.samkoviiana.pl/1970-50-ambony-naves-et-naviculae-w-polsce/> (dostęp: 15 VIII 2021).
- Szczepański J., *Sylwetki biskupów kieleckich*, [w:] *Pamiętnik Świętokrzyski. Studia z dziejów kultury chrześcijańskiej*, red. L. Kaczanowski, A. Massalski, D. Olszewski, J. Szczepański, Kielce 1991, s. 329–343.
- Szymański D., *Wezwania kościołów parafialnych w diecezji krakowskiej w końcu XVI w.*, „*Roczniki Humanistyczne*” 1993, t. XLI, z. 2, s. 83–159.
- Trawkowski S., *Prędota (Prandota), mylnie Jan P-a*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVIII, Wrocław 1984–1985, s. 447–452.
- Umiński J., *Andrzej I h. Gryf zw. Krakowczykiem*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. I, Kraków 1935, s. 102.
- Urban W., *Kazimirski (Kazimierski) Krzysztof*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1967, s. 292–293.
- Wiśniewski J., *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Jędrzejowskiem*, Marjówka 1930 (reprint: Kielce 2000).

- Wiśniewski J., *Katalog prałatów i kanoników sandomierskich od 1186 do 1926 r. tudzież sesje kapituły sandomierskiej od 1581 do 1866 r.*, Radom 1928.
- Wojciechowski D., *Działalność duszpasterska biskupa kieleckiego Tomasza Kulińskiego (1870–1907)*, „Nasza Przeszłość” 1982, t. LVII, s. 9–44.
- Wójcik M.L., *Ród Gryfitów do końca XIII wieku. Pochodzenie – genealogia – rozsielenie*, Wrocław 1993.
- Wróblewska E., *Ludwisarnie Benningków, Wittwercków i Anthonych: studium z dziejów gdańskiego cechu odlewniczego*, Warszawa 1999.
- Zdanek M., *Opat Teodoryk i cystersi jędrzejowscy w 1. połowie XIII wieku*, [w:] *Cystersi – Jędrzejów – Ziemia Jędrzejowska. Wspólne dziedzictwo*, red. K. Ślusarek, Jędrzejów–Kraków 2006, s. 51–67.
- Żywczyński M., *Kuliński Tomasz Teofil (1823–1907)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XVI, Wrocław 1971, s. 160.
-

NOTKA O AUTORCE:

Dr Małgorzata Karkocha – adiunkt w Katedrze Historii Nowożytnej, w Instytucie Historii Uniwersytetu Łódzkiego.

Zainteresowania naukowe: historia nowożytna powszechna XVI–XVIII w., dzieje kultury i sztuki XVI–XVIII w., Francja w dobie Wielkiej Rewolucji (1789–1799), prasa okresu stanisławowskiego, epigrafika, kampanologia.



malgorzata.karkocha@uni.lodz.pl

ARTYKUŁY RECENZYJNE

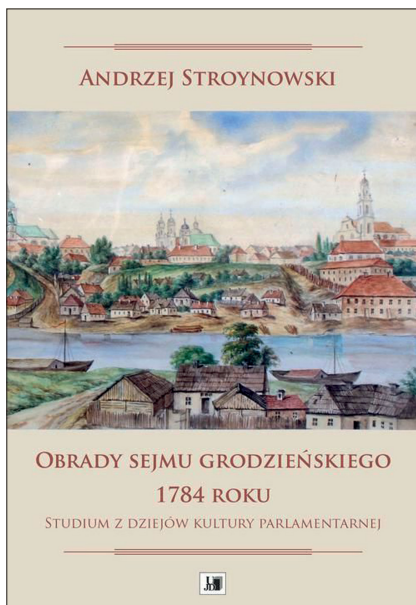
I RECENZJE



<https://doi.org/10.18778/1644-857X.20.02.10>

Andrzej Stroynowski, *Obrady sejmu grodzieńskiego 1784 roku. Studium z dziejów kultury parlamentarnej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie, Częstochowa 2020, ss. 250, aneksy.

NA temat parlamentaryzmu w okresie panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego istnieje pokaźna literatura, dotycząca poszczególnych sejmów, ugrupowań sejmowych czy przywódców parlamentarnych. Od lat badania o tej problematyce prowadzi też Andrzej Stroynowski, który temu zagadnieniu poświęcił rozprawę habilitacyjną, a także liczne artykuły, które zostały częściowo opublikowane w pracy zwartej¹. Ponadto A. Stroynowski zorganizował międzynarodową konferencję na temat dziejów parlamentaryzmu, a jej plon ukazał się w roku 2013². Recenzowana monografia zawiera szczegółowe fakty i interpretacje dotyczące jednego, ale istotnego z uwagi na jego miejsce wśród „sejmów jałowych” lat 1778–1786 – sejmu grodzieńskiego 1784 r. Zawężenie cezur czasowych pozwala na bardziej wszechstronną i dokładniejszą analizę zjawisk.



¹ A. Stroynowski, *Opozycja sejmowa w dobie rządów Rady Nieustającej. Studium z dziejów kultury politycznej*, Łódź 2005; idem, „Wieczory sejmowe”. *Studia nad dziejami parlamentaryzmu w epoce stanisławowskiej*, Częstochowa 2013.

² *Kultura parlamentarna epoki staropolskiej*, red. A. Stroynowski, Warszawa 2013.

Bibliografia jest – jak sędzę – kompletna. W tym sensie zostały wypełnione wszelkie kryteria skrupulatności naukowej. Liczne źródła archiwalne, rozproszone w wielu archiwach i bibliotekach, a także starodruki, wydawnictwa źródłowe i ówczesna prasa stanowiły podstawę do budowania solidnej narracji. Lista wykorzystanych zespołów archiwalnych i rękopisów jest znaczna. W tym miejscu podam tylko archiwa i biblioteki, gdzie Andrzej Stroynowski prowadził kwerendy rękopiśmienne: Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Państwowe w Gdańsku, Archiwum Państwowe w Poznaniu, Archiwum Narodowe w Krakowie, Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk, Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. Równie szeroki jest zestaw starodruków, wydawnictw źródłowych i ówczesnej prasy, które A. Stroynowski zgromadził w bloku źródeł drukowanych i wydawnictw źródłowych. W tym zestawieniu ówczesna prasa została zlokalizowana na końcu, zresztą bez niezbędnych informacji dotyczących chociażby lat wydania. Nie uważam tego rodzaju postępowania za właściwe, aczkolwiek jest to uwaga techniczna, niewpływająca na ocenę pracy. Zresztą uczeni zajmujący się warsztatem naukowym historyka proponują kolejne podziały źródeł. W moim przekonaniu jednak bardziej wskazany byłby podział źródeł drukowanych na starodruki, wydawnictwa źródłowe i ówczesną prasę. Należy więc podkreślić, że monografia oparta jest na szerokiej bazie piśmienniczej: i to zarówno dotyczącej parlamentaryzmu epoki stanisławowskiej, jak i szerszego zakresu merytorycznego i chronologicznego.

Przyjęty układ pracy uważam za jak najbardziej prawidłowy. Monografia składa się z *Wykazu skrótów*, *Wstępu*, pięciu rozdziałów (I. *Zwołanie sejmu do Grodna*, II. *Początek sejmu i obrady w izbie senatorskiej*, III. *Obrady w izbach rozłączonych*, IV. *Końcowe obrady i dorobek ustawodawczy*, V. *Formy aktywności parlamentarnej*), *Zakończenia*, *Aneksów*, *Bibliografii*, *Streszczeń* w językach angielskim, litewskim, rosyjskim i ukraińskim oraz *Indeksu nazwisk*.

We *Wstępie* Andrzej Stroynowski podał, że do napisania książki skłonił go fakt, że sejm grodzieński 1784 r. zajmował wyjątkowe miejsce wśród „sejmów jałowych” lat 1778–1786, a ponadto wyróżniał się największym dorobkiem ustawodawczym i najspokojniejszym przebiegiem (s. 9). Historyk ten przywołał rozważania Richarda Butterwicka-Pawlikowskiego, który określił różne

postawy badawcze ośrodków łódzkiego i warszawskiego w zakresie badań dziejów sejmów okresu Rady Nieustającej³. Autor zaprezentował zatem podejście do tematu zakładające skoncentrowanie się na polityce wewnętrznej i na postawach sejmujących, wywodzące się z Uniwersytetu Łódzkiego (Wojciech Szczygielski, Witold Filipczak, a także sam Andrzej Stroynowski⁴). Odmienne podejście reprezentuje szkoła warszawska Jerzego Michalskiego (Zofia Zielińska, Adam Danilczyk, Dorota Dukwicz⁵), większą wagę przykładając do spraw zakulisowych, które w miarę możliwości da się zaprezentować przez badanie korespondencji politycznej. Andrzej Stroynowski zrezygnował zatem z szerszego omówienia sytuacji międzynarodowej i walki o mandaty na sejmikach poselskich, a skupił uwagę na samej dyskusji, na procedurze obrad i na dorobku ustawodawczym sejmu 1784 r.

Mimo powyżej zarysowanej postawy badawczej Andrzej Stroynowski nie mógł całkowicie pominąć zagadnień sytuacji zewnętrznej i wewnętrznej Rzeczypospolitej, zwłaszcza zaś przebiegu akcji sejmikowej, od której zależał przecież skład izby poselskiej. W książce szeroko został omówiony problem wyboru Grodna jako miejsca obrad, które mimo alternatywy od 1752 r. było pomijane. Można się zgodzić ze stanowiskiem, że przywiązanie Stanisława Augusta do obrad w Warszawie wynikało z jego dążenia do unifikacji państwa, do przekreślenia jego unijnego charakteru. Jednak decyzja o Grodnie jako miejscu obrad w 1784 r. zapadła w celu zdobycia poparcia reprezentacji litewskiej. Na zakończenie tego fragmentu książki

³ R. Butterwick-Pawlikowski, *Jak pisać o dziejach sejmów doby Rady Nieustającej? W związku z monografią Adama Danilczyka o sejmie 1786 r.*, „Kwartalnik Historyczny” 2012, R. CXIX, nr 3, s. 568–569. Trzeba jednak w tym miejscu zauważyć, że tego rodzaju analizy historiograficzne są zwykle przerysowane, dążące do wyrazistej demarkacji stanowisk.

⁴ Przykładowo: W. Filipczak, *Sejm 1778 roku*, Warszawa 2000; idem, *Uwagi o funkcjonowaniu „wolnych” sejmów okresu Rady Nieustającej (1778–1786)*, [w:] *Parlamentaryzm w Polsce we współczesnej historiografii*, red. J. Bardach, W. Sudnik, Warszawa 1995, s. 117–126; W. Szczygielski, *Krytyka parlamentarna Rady Nieustającej w początkach obrad Sejmu Wielkiego a problem konstytucyjnej reformy władz wykonawczych państwa*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2003, R. II, nr 2, s. 67–110; idem, *Referendum trzeciomałowe. Sejmiki lutowe 1792*, Łódź 1994.

⁵ Przykładowo: A. Danilczyk, *W kręgu afery Dogrumowej. Sejm 1786 roku*, Warszawa 2010; D. Dukwicz, *Rosja wobec sejmu rozbiorowego warszawskiego (1772–1775)*, Warszawa 2015; Z. Zielińska, *Sejmy polskie z lat 1764–1786*, [w:] *Parlamentaryzm w Polsce...*, s. 107–116.

Andrzej Stroynowski napisał: „Po tak prowadzonych przygotowaniach i w świetle wyników sejmików poselskich jasnym było, że sejm grodzieński powinien przebiegać spokojnie, przy dominacji stronnictwa dworskiego” (s. 47).

W rozdziale o początku sejmu i obradach w izbie senatorskiej Andrzej Stroynowski nie mógł pominąć uroczystego powitania króla w Grodnie i innych niezbędnych oficjalnych elementów wstępnych. Wobec wyjątkowych rozmiarów zwycięstwa partii dworskiej formalnością były rugie poselskie, wybór marszałka, którym został Franciszek Ksawery Chomiński, popierany zwłaszcza przez hetmana wielkiego litewskiego Michała Kazimierza Ogińskiego, a także sekretarza sejmu. Długotrwałość obrad połączonych izb była wprawdzie niezgodna z konstytucją z 1768 r., ale powodowała ją konieczność przedstawienia królewskich propozycji ustawodawczych i ustosunkowania się do nich senatorów w trakcie wotów, przede wszystkim jednak wybory nowych konsyliarzy i komisarzy, a także zakwitowania magistratur, zwłaszcza czytanie sprawozdań deputacji kontrolujących ich dotychczasową pracę. W tym miejscu trzeba było jednak podkreślić wielokrotnie wskazywaną w literaturze przedmiotu wadliwość procedury, czyli najpierw wybory do magistratur, a następnie dyskusja o ich działalności i udzielenie absolutorium. Andrzej Stroynowski omówił zagadnienia przedłużających się wyżej opisanych czynności w kontekście dyskusji nad koniecznością wydłużenia obrad sejmu.

W kontekście problemu konieczności wydłużenia prac sejmu zostały również zanalizowane obrady w izbach rozłączonych. Ten najważniejszy, ustawodawczy okres obrad sejmu czasowo bowiem był zdominowany przez czynności kontrolne władz wykonawczych, pozostawiając niewiele sesji na procedowanie konstytucji. Na przyspieszenie procesu podejmowania decyzji wpłynęło wykorzystanie sesji prowincjonalnych, zwłaszcza litewskiej, dzięki którym możliwe stało się przyjęcie nowych konstytucji, nawet bez podejmowania dyskusji. W tym zakresie Andrzej Stroynowski pozytywnie ocenił wysoką aktywność marszałka Chomińskiego.

W kolejnym rozdziale badacz omówił końcowe obrady i dorobek ustawodawczy sejmu, w tym problem jakości ustawodawstwa. Na jakość stanowionego prawa niewątpliwie wpływała liczba zgłaszanych projektów, z których przynajmniej część nie miała szans na przyjęcie, a nawet nie wiadomo, czego miały dotyczyć. Mimo wszystko doszedł do wniosku, że sejm grodzieński 1784 r. wyróżniał

się spośród pozostałych „wolnych” sejmów okresu rządów Rady Nieustającej liczbą przyjętych konstytucji i ich dość uporządkowanym charakterem. Natomiast „Istotne wydaje się wskazanie na fakt wyjątkowej obfitości konstytucji odnoszących się do prowincji litewskiej, chociaż najczęściej sąsiadują one z odnoszącymi się do całego kraju, czy do Korony” (s. 140). Zdecydowany wzrost konstytucji „litewskich” w porównaniu do wcześniejszych sejmów A. Stroynowski skojarzył ze sprawą wyboru Grodna jako miejsca obrad. Stwierdził, że przestrzeganie zasady alternatywy było nie tylko kwestią ambicjonalną, lecz także wyrazem rzeczywistych potrzeb społeczeństwa Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Jednym z głównych nurtów zainteresowań naukowych A. Stroynowskiego jest oratorstwo sejmowe, dlatego też nie mógł pominąć zagadnienia form aktywności parlamentarnej. Autor omówił zatem zagadnienia frekwencji, prowadzenia obrad i oratorstwa. Na zakończenie wrócił jednak do sprawy budzącego sprzeciw opozycji marnowania czasu sejmowego: „Te wezwania do przyśpieszenia tempa prac sejmowych, pomimo widocznych wysiłków, nie miały jednak realnych szans realizacji wobec istniejącego porządku obrad wynikającego z konieczności czasochłonnych zadań kontrolnych i wyborczych sejmów” (s. 181).

W *Zakończeniu* podsumował swoje ustalenia, jeszcze raz wysoko oceniając przebieg i dorobek sejmu grodzieńskiego 1784 r. Zresztą już współcześni doceniali jego znaczenie, co znalazło odzwierciedlenie w prasie i opiniach przedstawicieli elit politycznych. Andrzej Stroynowski trafnie zauważył: „Na szczęście dorobek sejmu grodzieńskiego nie sprowadzał się do przyjmowania nowych ustaw czy podejmowania nierealnych wówczas prób reform. Należy chyba wręcz uznać, że najważniejszą wartością jego obrad stał się ich dorobek intelektualny, wypracowany w ciągu sejmowej debaty, w czasie której – obok wypracowania nowoczesnych i precyzyjnych norm językowych – wytyczano dalsze perspektywy, jak też wyznaczano polityczne dopuszczalne granice bieżących prób modernizacji Rzeczypospolitej, co wyrażało się w tak częstym odwoływaniem się do problemów gospodarczych kraju” (s. 186). Istotne w przyszłości okazały się próby wydłużania prac sejmów, reaktywacja roli sesji prowincjonalnych (zwłaszcza litewskiej), wykazanie możliwości prowadzenia konstruktywnej dyskusji. Sejm stawał się zatem miejscem kształtowania nowych, proreformatorskich postaw, łączonych z gotowością do współpracy z królem. Był to przejaw

nowoczesnego patriotyzmu, wyrażającego się nie tylko w walce zbrojnej, ale głównie w oparciu dla coraz wyraźniej formułowanej idei „pracy organicznej”, zgodnej z duchem oświecenia i potrzebami państwa. Uważam jednak, że Andrzej Stroynowski w tym fragmencie zbyt optymistycznie ujął zagadnienie. Sądzę, że nadal w jakiejś mierze funkcjonowały bieżąca taktyka i deklaracje, a podziały nie przestały istnieć, co uwidoczniło się z całą siłą w dalszych latach.

Od strony warsztatowej monografia jest prawidłowa, również strona językowa nie budzi zastrzeżeń. Dużą wartość merytoryczną mają *Aneksy*, gdzie A. Stroynowski zamieścił: wykaz posłów na sejm z podziałem na województwa (też Księstwo Żmudzkie i powiat orszański); wykaz senatorów uczestniczących w sejmie z podziałem na arcybiskupów i biskupów, wojewodów, ministrów, kasztelanów większych i mniejszych; aktywność oratorską króla, senatorów i posłów (daty ich wystąpień). Trzeba podkreślić trafność pomysłu wprowadzającego rodzaj fontu (antykwą, kursywą, pogrubienie), który pozwala na rozdzielenie wystąpień uczestników sejmu w zależności od rozłączenia lub połączenia izb.

Z powyższych rozważań niezbitnie wynika, że monografia Andrzeja Stroynowskiego jest godna polecenia z racji skrupulatności na etapach kwerend i konstrukcji pracy oraz wartkiej narracji. Niewątpliwie wypełni ona lukę w historiografii parlamentaryzmu w okresie panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego.

TADEUSZ SROGOSZ

UNIwersytet HUMANISTYCZNO-PRZYRODNICZY
IM. JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE /
JAN DŁUGOSZ UNIVERSITY IN CZESTOCHOWA

 <https://orcid.org/0000-0002-1964-8232>

Bibliografia

OPRACOWANIA

Butterwick-Pawlikowski R., *Jak pisać o dziejach sejmów doby Rady Nieustającej? W związku z monografią Adama Danilczyka o sejmie 1786 r.*, „Kwartalnik Historyczny” 2012, R. CXIX, nr 3, s. 567–581.

Danilczyk A., *W kręgu afery Dogrumowej. Sejm 1786 roku*, Warszawa 2010.

Dukwicz D., *Rosja wobec sejmu rozbiorowego warszawskiego (1772–1775)*, Warszawa 2015.

- Filipczak W., *Sejm 1778 roku*, Warszawa 2000.
- Filipczak W., *Uwagi o funkcjonowaniu „wolnych” sejmów okresu Rady Nieustającej (1778–1786)*, [w:] *Parlamentaryzm w Polsce we współczesnej historiografii*, red. J. Bardach, W. Sudnik, Warszawa 1995, s. 117–126.
- Kultura parlamentarna epoki staropolskiej*, red. A. Stroynowski, Warszawa 2013.
- Stroynowski A., *Obrady sejmów grodzieńskich 1784 roku. Studium z dziejów kultury parlamentarnej*, Częstochowa 2020.
- Stroynowski A., *Opozycja sejmowa w dobie rządów Rady Nieustającej. Studium z dziejów kultury politycznej*, Łódź 2005.
- Stroynowski A., „Wieczory sejmowe”. *Studia nad dziejami parlamentaryzmu w epoce stanisławowskiej*, Częstochowa 2013.
- Szczygielski W., *Krytyka parlamentarna Rady Nieustającej w początkach obrad Sejmu Wielkiego a problem konstytucyjnej reformy władz wykonawczych państwa*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2003, R. II, nr 2, s. 67–110.
- Szczygielski W., *Referendum trzeciomajowe. Sejmiki lutowe 1792*, Łódź 1994.
- Zielińska Z., *Sejmy polskie z lat 1764–1786*, [w:] *Parlamentaryzm w Polsce we współczesnej historiografii*, red. J. Bardach, W. Sudnik, Warszawa 1995, s. 107–116.
-

NOTKA O AUTORZE:

Prof. dr hab. Tadeusz Srogosz – historyk, pracownik Instytutu Historii Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie.

Zainteresowania naukowe: opieka społeczna i zdrowotna oraz życie codzienne w XVII–XIX w., dzieje prawobrzeżnej Ukrainy w XVIII w., dzieje polityczne w okresie panowania Stanisława Augusta, historia historiografii.



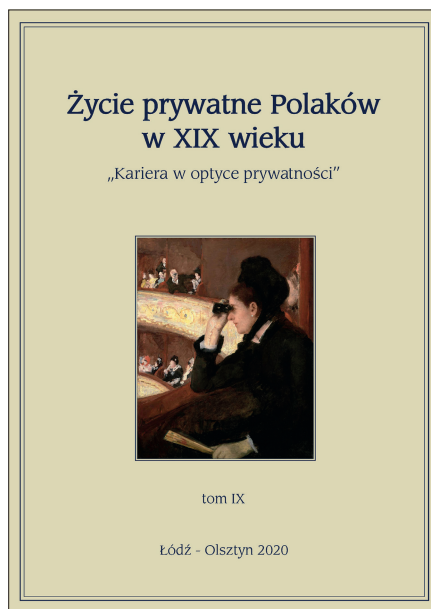
tadeusz.srogosz@ajd.czyst.pl

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.20.02.11>

***Życie prywatne Polaków w XIX wieku, t. IX (Kariera w optyce prywatności)*, red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź–Olsztyn 2020, ss. 364.**

Współczesna nauka coraz częściej wykracza poza ramy tradycyjnych dziedzin, czego przejawem jest m.in. wzmożone zainteresowanie dyscyplinami hybrydowymi, takimi jak historia społeczna. Zyskujący na popularności postulat interdyscyplinarności realizowany jest w znanej i cenionej serii wydawniczej *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, której redaktorami naukowymi są Jarosław Kita oraz Maria Korybut-Marciniak. W jej kolejnym, dziewiątym już tomie, zatytułowanym *Kariera w optyce prywatności*, podjęta została tematyka rozmaicie rozumianych karier XIX-wiecznych Polek i Polaków.

Na publikację składa się 19 artykułów autorstwa badaczy związanych z ośrodkami naukowymi w Poznaniu, Łodzi, Warszawie, Olsztynie, Lublinie, Krakowie, Puławsku, Częstochowie, Opinogórze i Dęblinie, opatrzonych wprowadzeniem J. Kity i M. Korybut-Marciniak, dodatkowo uzupełnionych obszerną bibliografią. Poszczególne rozdziały różnią się pod względem objętości, a także podejmowanej przez Autorów tematyki, wszystkie jednak łączy motyw przewodni zaakcentowany w tytule tomu. Jak podkreślili Redaktorzy, celem prezentowanego wydawnictwa było przedstawienie odświeżonego



pojęcia do kwestii kariery, rozumianej jako: „kierunki działania jednostki i grupy, z ustaleniem stanu początkowego – punktu startu, i końcowego – mety, ze zmianami materialnymi, mentalnościowymi, psychologicznymi, pozycji w hierarchii społecznej, jakie dokonują się w przeciągu ludzkiego życia¹, czyli unikatową sekwencję zawodów i stanowisk, wartości oraz ról odgrywanych przez jednostkę”². Na łamach książki w nowym świetle ukazano grupy społeczne, zreinterpretowano biografie znanych, a także przedstawiono życiorysy mniej rozpoznawalnych postaci, ze szczególnym uwzględnieniem prywatnych uwarunkowań karier.

Tom został podzielony na cztery obszary tematyczne. Pierwszy z nich dotyczy karier w kręgach wojskowych i politycznych. Otwiera go tekst Krzysztofa Marchlewicza pt. *Generał Jan Nepomucen Umiński (1778–1851). Biografia jeszcze ciekawsza*. Autor w swoim artykule zwrócił uwagę na pewien aspekt życiorysu J.N. Umińskiego – jego słabość do hazardu i życia ponad stan prowadzących w konsekwencji do ruiny finansowej. Marchlewicz przywołując te mniej oficjalne szczegóły biografii generała, zastanowił się, jaki mogły mieć one wpływ na jego karierę publiczną i sposób postrzegania przez ówczesnych. W tym celu skupił się głównie na angielskim etapie życia tytułowego bohatera³. Mieszkając na Wyspach Brytyjskich, J.N. Umiński kilkakrotnie przebywał w więzieniach z powodu zaciągniętych długów, zawsze jednak udawało mu się z nich wydostać dzięki życzliwości wspierających go finansowo przyjaciół. Jednak, jak zauważył Autor, mimo nieporadności finansowej generała, która doprowadziła do skonfliktowania z rodziną i częścią przyjaciół, J.N. Umiński nadal cieszył się estymą. Jego wcześniejsze zasługi brały górę nad słabościami.

Artykuł *Ludwik Wołowski (1810–1876): potomek Eliszy Szora, polski powstaniec, francuski senator* napisał Rafał Dobek. Jego celem było przedstawienie najmniej znanego aspektu życia L. Wołowskiego: jego żydowskiego pochodzenia i wynikających stąd koneksji rodzinnych. Jak zauważył Autor, tytułowy bohater znany jest zarówno polskim, jak i francuskim historykom, przy czym pierwsi w swoich dociekaniach skupiają się na postaci L. Wołowskiego

¹ J. Kita, M. Korybut-Marciniak, *Kariera w optyce prywatności – wprowadzenie*, [w:] *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, t. IX (*Kariera w optyce prywatności*), red. eorundem, Łódź–Olsztyn 2020, s. 9.

² *Ibidem*.

³ K. Marchlewicz, *Generał Jan Nepomucen Umiński (1778–1851). Biografia jeszcze ciekawsza*, [w:] *ibidem*, s. 23.

jako powstańca listopadowego i emigranta nad Sekwaną, z kolei drudzy eksponują jego francuski dorobek naukowy i polityczny. Naprzeciw pomijaniu kwestii pochodzenia, życia rodzinnego i prywatnego w debacie o L. Wołowskim wyszedł R. Dobek, starając się w przywołanym tekście uzupełnić tę lukę w biografii.

W kolejnym rozdziale Tomasz Osiński dowiódł, że akta notarialne stwarzają szerokie perspektywy badawcze w zakresie tematu życia codziennego w XIX w. W powstałym na bazie licznych materiałów archiwalnych artykule pt. „*W przypadku zaś takim gdyby zeznający poszedłszy na wojnę zginął*”. *Wojskowi wśród klientów notariuszy lubelskich i zamojskich w latach 1810–1814* Autor zaprezentował wachlarz czynności prawnych dokonywanych przez żołnierzy armii Księstwa Warszawskiego u notariuszy lubelskich i zamojskich we wspomnianym okresie. Na podstawie zgromadzonych przez T. Osińskiego źródeł można wnioskować, że kariera wojskowa nie zwalniała z dbania o własne interesy, a nawet, przez niebezpieczeństwo przedwczesnej utraty życia, wzmacniała potrzebę regulowania kwestii takich jak zabezpieczenie rodziny, sprawy spadkowe, kredytowe.

Jolanta Załęczny, poddając analizie dziennik rosyjskiego prezydenta Warszawy – Sokrata Starynkiewicza, rzuciła nowe światło na jego biografię⁴. Autorka przybliżając jego działania prowadzące do rozwoju miasta, podkreślała uznanie, jakie zyskiwał w oczach warszawiaków, oraz niechęć, z jaką traktowali go Rosjanie. Dzięki interpretacji zapisków S. Starynkiewicza dokonanej przez J. Załęczny można wnioskować, że praca zawodowa była płaszczyzną, na której prezydent znajdował ukojenie, niwelując niepowodzenia, których doświadczał w życiu prywatnym.

W drugim kręgu tematycznym wyeksponowane zostały kariery muzyków, kompozytorów, literatów i naukowców. Małgorzata Gumper, korzystając z prywatnej korespondencji Michała Kleofasa Ogińskiego z córką Emmą, nakreśliła mniej znane oblicze tego polityka i kompozytora⁵. Nieoficjalne listy wydają się świetnym źródłem do odtwarzania intymnego życia jednostki, co potwierdziła analiza dokonana przez Autorkę. Wiadomości M.K. Ogińskiego

⁴ J. Załęczny, *Prywatność zdominowana przez służbę – życie prywatne w cieniu kariery rosyjskiego prezydenta polskiej Warszawy (w świetle jego dziennika)*, [w:] *ibidem*, s. 57–71.

⁵ M. Gumper, *Polityk, kompozytor... ojciec – mniej znane oblicze Michała Kleofasa Ogińskiego, ukazane w listach do córki z lat 1827–1833*, [w:] *ibidem*, s. 75–100.

kierowane do córki odsłaniały zupełnie inne oblicze kompozytora – w ich świetle jawi się on odbiorcom jako osoba borykająca się z konsekwencjami przeszłych wyborów, niegodząca się z narastającą słabością będącą następstwem chorób i wieku. Osobiste zapiski M.K. Ogińskiego pozwalają na przyjrzenie się nieznanemu aspektowi jego biografii i odsłaniają najintymniejsze zakątki jego osobowości.

Źródła epistolograficzne stanowiły również podstawę rozważań Aldony Łyszkowskiej, która korzystając z listów Elizy z Branickich Krasińskiej, nakreśliła sylwetkę jej męża – Zygmunta Krasińskiego⁶. Interpretacja korespondencji E. Krasińskiej pozwoliła sformułować Autorce wnioski, że wbrew powszechnej opinii na temat poety, był on dobrym mężem, zaangażowanym w relację z partnerką. Mimo że para realizowała wzorzec XIX-wiecznego, zaaranżowanego małżeństwa, w którym to mężczyzna stał na uprzywilejowanej pozycji, Eliza spełniała się w tym związku, wspierając męża i kibicując mu w podejmowanych działaniach. Troskę tę Z. Krasiński docenił jednak dopiero pod koniec życia, odrzucając niejako towarzyszące mu przez większość czasu romantyczne wyobrażenie miłości.

Temat prywatności w cieniu publiczności podjęła zaś Marta Chudecka⁷. Podstawą do rozważań Autorki została historia skrzypka Apolinarego Kątskiego. Chudecka, korzystając z zachowanych źródeł, odtworzyła publiczną aktywność artysty, która obejmowała m.in. dawane trasy koncertowe, działalność dobroczynną oraz założenie Instytutu Muzycznego. Autorka artykułu podkreśliła jednak, że „niewiele natomiast wiadomo o jego życiu prywatnym”⁸.

Kolejny artykuł wyszedł spod pióra Wojciecha Paduchowskiego⁹. Autor skupił się w nim na odtworzeniu pierwszego ćwierćwiecza życia Józefa Dietla – przyszłego prezydenta Krakowa. Paduchowski przeanalizował młodzieńcze lata balneologa, kładąc szczególny nacisk na jego życie emocjonalne i wpływ środowiska, zarówno tego rodzinnego, jak i przestrzeni kulturowej, na kształtowanie

⁶ A. Łyszkowska, „Każdego dnia cenię szlachetność i wzniosłość jego charakteru, świętość i piękno jego myśli”. *Zygmunt Krasiński w świetle listów żony Elizy z Branickich Krasińskiej*, [w:] *ibidem*, s. 101–115.

⁷ M. Chudecka, *Prywatność w cieniu publiczności. Apolinary Kątski – wirtuoz skrzypiec carskiego dworu*, [w:] *ibidem*, s. 117–129.

⁸ *Ibidem*, s. 121.

⁹ W. Paduchowski, *Między miłością braterską a samotnością – młodość Józefa Dietla, przyszłego prezydenta miasta Krakowa*, [w:] *ibidem*, s. 131–141.

jego osobowości. Tekst autorstwa W. Paduchowskiego rzucił nowe światło na znaną, choć wydawać by się mogło, nieco zapomnianą osobę Józefa Dietla.

Postać innego balneologa i naukowca została przedstawiona przez Urszulę Klembę w artykule pt. *Życie prywatne i działalność naukowa Stanisława Szczepana Zaleskiego (1858–1923)*. Autorka, poza przywołaniem znacznych dokonań tytułowej postaci na niwie zawodowej, skupiła się także na zaprezentowaniu jej ciekawego życia prywatnego, a także wkładu w wieloaspektowy rozwój Syberii. Aktywność na tym polu, a także fakt, że S. Zaleski związał swoje życie z ośrodkami naukowymi na terytorium Cesarstwa Rosyjskiego, sprawiła, iż w świetle literatury medycznej został pozbawiony polskiej narodowości i postrzegany jest bardziej jako naukowiec rosyjski. Autorka podkreśliła jednak, że „jego przynależność do Kościoła katolickiego, udzielanie się w polskich towarzystwach dobroczynnych na obczyźnie jest przejawem poczucia polskości”¹⁰.

Z rozdziału autorstwa Kingi Fink pt. *Muzyczna działalność Stanisława Bursy we Lwowie w latach 1888–1901 w świetle jego korespondencji* można dowiedzieć się, że przebieg kariery artystycznej tytułowego bohatera zależny był od wykonywanej na co dzień pracy urzędnika asekuracyjnego, która stanowiła jego podstawowe źródło utrzymania. O ile praktykowany zawód pozostawał w cieniu działalności muzycznej, a także pedagogicznej S. Bursy, o tyle, jak wykazała K. Fink, znacznie wpływał on na te sfery jego życia, chociażby z uwagi na konieczność podporządkowania się obowiązkom służbowym.

Nieszablonowo do tematu kariery podszedł Romuald Rydz. W rozdziale pt. *Tatry i Zakopane – miejsce rekreacji i wypoczynku polskich elit w drugiej połowie XIX wieku* Autor przybliżył historię rozwoju tego regionu, który dokonywał się na fali mody na odwiedzanie miejsc zapewniających bezpośredni kontakt z naturą, a także „idei relaksu jako koniecznej zmiany zajęć i sposobu życia”¹¹. Jak zauważył R. Rydz, najlepszym potwierdzeniem rosnącej popularności Tatr jako destynacji turystycznej, a także sanatoryjnej stało się przeobrażenie Zakopanego z małej wsi w jeden z najpopularniejszych kurortów w Polsce. Ponadto sława miejscowości

¹⁰ U. Klemba, *Życie prywatne i działalność naukowa Stanisława Szczepana Zaleskiego (1858–1923)*, [w:] *ibidem*, s. 154.

¹¹ R. Rydz, *Tatry i Zakopane – miejsce rekreacji i wypoczynku polskich elit w drugiej połowie XIX wieku*, [w:] *ibidem*, s. 170.

potęgowana była częstymi odwiedzinami postaci związanych z polską kulturą i nauką. Warto jednak zastanowić się, czy artykuł ten powinien znaleźć się w bloku *Kariery ludzi talentu – w przestrzeni sztuki, literatury i nauki*, skoro jego Autor skupił się na rozwoju tytułowego regionu.

Trzeci obszar tematyczny, zatytułowany *Kariery na niwie zawodowej*, otwiera tekst Wojciecha Jerzego Górczyka pt. *Baron Franciszek Girardot. Francuski lekarz emigrantem zarobkowym w Królestwie Polskim*. Autor skupił się w nim na zaprezentowaniu sylwetki lekarza, który zrezygnował z kontynuowania kariery, by móc wstąpić do wojska. Utrata nogi uniemożliwiła jednak F. Girardotowi dalszą służbę w armii, zmuszając go do szukania pracy. Bezrobotny baron w celach zarobkowych emigrował do Królestwa Polskiego, by tam prowadzić praktykę lekarską, zarówno od-, jak i bezpłatną.

Na temat trudu zawodu wykonywanego przez barona wypowiedziała się Marta Milewska w artykule pt. *Lekarz, kariera i opieka medyczna w drugiej połowie XIX wieku*. Dokonując analizy biografii Mariana Łążyńskiego, Aleksandra Macieszy, Anny Tomaszewicz-Dobrowskiej, Autorka sformułowała wniosek, że praca lekarza w drugiej połowie XIX w. wiązała się z wieloma wyrzeczeniami. Leczenie w szpitalach, udzielanie porad medycznych czy odwiedzanie chorych w ich domach pochłaniało znaczną część dnia medyków, którym trudno było pogodzić obowiązkowi zawodowe z życiem prywatnym.

Z kolei o Krystianie Fryderyku Wendischu, przedstawicielu pierwszego pokolenia łódzkich przemysłowców, napisał Jarosław Kita¹². Autor przywołał tę postać m.in. dlatego, że kariera K.F. Wendischa może stanowić odzwierciedlenie losów całej grupy osób podejmujących aktywność gospodarczą w Łodzi przed 1830 r. Jak zauważył J. Kita, mimo że działania tej postaci nie utrwały się na długo w łódzkiej przestrzeni, to dzieło zapoczątkowane przez pierwsze pokolenie łódzkich przemysłowców, którego był znakomitym reprezentantem, było kontynuowane przez ich następców w późniejszych latach.

¹² J. Kita, *Nieudana kariera pierwszego łódzkiego przemysłowca*, [w:] *ibidem*, s. 239–254.

August Ostrowski stał się bohaterem rozdziału Anny Czernieckiej-Haberko i Karoliny Studnickiej-Mariańczyk¹³. Autorki przybliżyły biogram najstarszego syna Aleksandra i Heleny, który od początku był kształcony i przygotowywany do zarządzania domeną Ostrowskich. Stopniowo wprowadzany przez ojca do administrowania majątkiem, z czasem stał się jednym z najbardziej znanych działaczy ziemiańskich na terenach dawnej Rzeczypospolitej. We wspomnianym artykule pojawił się niestety błąd. Autorki przywołały treść aktu notarialnego z 1876 r., regulującego sprawę finansowe Korabitów Ostrowskich. Zgodnie z cytowanym tekstem: „Aleksander Ostrowski zrobił udziały majątkowe, przepisując na własność Augusta Ostrowskiego Dobra Silniczka, Barycz i Polichno, w wartości 40 000 rbs [...], na własność zaś Józefa Ostrowskiego Dobra Pukarzewów w wartości 15 000 rbs [...]”¹⁴. Zapis ten pomija Jana Leona Ostrowskiego i kwestię własności dóbr Radoszewnica i Borowe, a przypisuje Augustowi majątki, które nie znajdowały się pod jego bezpośrednim zarządem. Prawdopodobnie nieścisłość ta wynika z niedopatrzania ze strony A. Czernieckiej-Haberko i K. Studnickiej-Mariańczyk, gdyż w dalszej części tekstu można przeczytać, że „Radoszewnica notarialnie została przepisana Augustowi dopiero w roku 1876”¹⁵. Odnosząc się jeszcze do treści tego rozdziału, uważam, że jego dodatkową wartością byłoby wyciągnięcie przez Autorki bardziej ogólnych wniosków dotyczących grupy społecznej reprezentowanej przez A. Ostrowskiego.

Odpowiedzią Redaktorów publikacji na wzmożone zainteresowanie historią było wzbogacenie tomu o blok tematyczny *Kobieta wobec kariery – trudna sztuka kompromisu*. Tę część książki otwiera Maria Korybut-Marciniak artykułem *Męskie kariery – kobiece troski. Żony Polaków urzędników z guberni północno-zachodnich. Przypadek Anny Krydel*. Autorka, wykorzystując jako źródło do swoich badań korespondencję prywatną tytułowych bohaterów, odtworzyła pewne cechy charakterystyczne przedstawicieli tej grupy. Troski i niepokoje dotyczące sytuacji finansowej, służbowych wyjazdów męża i związana z nimi samotność, jak również obawy związane ze stanem zdrowia członków rodziny z pewnością

¹³ A. Czerniecka-Haberko, K. Studnicka-Mariańczyk, *August Ostrowski – ziemianin, obywatel*, [w:] *ibidem*, s. 255–268.

¹⁴ *Ibidem*, s. 261.

¹⁵ *Ibidem*, s. 263.

doskwierały nie tylko Annie Krydel, lecz także większości żon urzędników, co podkreśliła M. Korybut-Marciniak.

Z kolei o wpływie kariery zawodowej kobiet na życie rodzinne napisała Kinga Raińska¹⁶. Autorka w celu omówienia tego tematu prześledziła życiorysy trzech zasłużonych Polek – Marii Skłodowskiej-Curie, Marii Szymanowskiej oraz Elizy Orzeszkowej, zwracając szczególną uwagę na sferę ich prywatności. Raińska pod rozważę wzięła takie zagadnienia, jak reakcje mężów w obliczu karier żon, ewentualną rezygnację z obranej drogi zawodowej w przypadku zamałżpójścia, a także kwestię godzenia kariery zawodowej z życiem rodzinnym w XIX w.

Biogram nieco mniej rozpoznawalnej, aczkolwiek równie zasłużonej postaci zaprezentowała Anna Śmiechowicz w rozdziale pt. *Karolina Kocięcka – zapomniana cyklistka z Warszawy (przełom XIX i XX wieku)*. Autorka podkreśliła, że obranie kolarstwa jako ścieżki zawodowej przez K. Kocięcką były podparte jej dążeniami emancypacyjnymi. Równie modna, co kontrowersyjna jazda na rowerze była idealną płaszczyzną do afiszowania się z takimi hasłami. Upór i ciężka praca doprowadziły do tego, że cyklistka była pierwszą spośród polskich kobiet, które odniosły sukces i zrobiły karierę sportową.

Ostatni z artykułów został napisany przez Anitę Napierałę, która za cel postawiła sobie zaprezentowanie kariery lekarki Teodory Krajewskiej w świetle wspomnień i relacji prasowych¹⁷. Prześledzenie zmagania T. Krajewskiej z nieprzychylnym męskim środowiskiem medyków oraz akademików z jej perspektywy pozwala poznać przemyślenia, refleksje, a także pewne wahania i wątpliwości dotyczące obranej ścieżki zawodowej.


Autorzy przywołanych tekstów udowodnili, jak wartościowe dla prowadzenia badań dotyczących prywatnych uwarunkowań karier są różnego rodzaju źródła, począwszy od wspomnień, pamiętników, korespondencji, przez artykuły prasowe, na aktach notarialnych skończywszy. Szeroki wachlarz wykorzystanych materiałów stanowi niewątpliwy atut publikacji. Jako kolejną zaletę wydawnictwa wymieniałabym wspomnianą już interdyscyplinarność treści.

¹⁶ K. Raińska, *Wpływ kariery zawodowej kobiet na życie rodzinne w XIX wieku na przykładzie trzech wybitnych postaci: Marii Skłodowskiej-Curie, Marii Szymanowskiej oraz Elizy Orzeszkowej*, [w:] *ibidem*, s. 291–316.

¹⁷ A. Napierała, „*Będę pożyteczną... Wytrwam*”. *Kariera Teodory Krajewskiej (1854–1935) w świetle wspomnień i relacji prasowych*, [w:] *ibidem*, s. 329–342.

Poszczególne rozdziały plasują się na styku badań różnych dyscyplin naukowych, co moim zdaniem uatrakcyjnia całość publikacji. Jednak *Kariera w optyce prywatności*, jak każda inna praca, nie jest pozbawiona drobnych niedostatków. Artykuły różnią się od siebie pod względem objętości, co czasami przekłada się na poziom dociekań. W mojej opinii Autorzy niektórych tekstów mogli także pokusić się o sformułowanie ogólniejszych wniosków, aczkolwiek mam świadomość, że nie w każdym przypadku było to możliwe.

Konkludując, uważam, że dziewiąty tom *Życia prywatnego Polaków w XIX wieku* należy ocenić bardzo pozytywnie. Jego temat przewodni ma ponadczasowy charakter, a sposób, w jaki jest sformułowany, umożliwia rozpatrywanie go z różnych perspektyw. Autorzy zawartych w publikacji rozpraw przybliżają niepodejmowane dotąd zagadnienia społeczno-kulturowe bądź też rzucają nowe światło na znane i – jak mogłoby się wydawać – wyeksploatowane tematy. W prezentowanych tekstach pojawiają się cenne informacje umożliwiające poszerzenie dotychczasowego stanu wiedzy. Warte podkreślenia jest to, że sami badacze nie roszczą sobie prawa do wyczerpania analizowanych problemów. Przeciwnie, ich dociekania winny stanowić asumpt do dalszych prac.

ALEKSANDRA STANISZEWSKA
 UNIwersytet Łódzki / UNIVERSITY OF LODZ
 <https://orcid.org/0000-0002-3362-3031>

Bibliografia

OPRACOWANIA

- Chudecka M., *Prywatność w cieniu publiczności. Apolinary Kątski – wirtuoz skrzywiec carskiego dworu*, [w:] *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, t. IX (*Kariera w optyce prywatności*), red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Łódź–Olsztyn 2020, s. 117–129.
- Czerniecka-Haberko A., Studnicka-Mariańczyk K., *August Ostrowski – ziemianin, obywatel*, [w:] *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, t. IX (*Kariera w optyce prywatności*), red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Łódź–Olsztyn 2020, s. 255–268.
- Gumper M., *Polityk, kompozytor... ojciec – mniej znane oblicze Michała Kleofasa Ogińskiego, ukazane w listach do córki z lat 1827–1833*, [w:] *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, t. IX (*Kariera w optyce prywatności*), red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Łódź–Olsztyn 2020, s. 75–100.
- Kita J., *Nieudana kariera pierwszego łódzkiego przemysłowca*, [w:] *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, t. IX (*Kariera w optyce prywatności*), red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Łódź–Olsztyn 2020, s. 239–254.

- Kita J., Korybut-Marciniak M., *Kariera w optyce prywatności – wprowadzenie*, [w:] *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, t. IX (*Kariera w optyce prywatności*), red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Łódź–Olsztyn 2020, s. 7–16.
- Klemba U., *Życie prywatne i działalność naukowa Stanisława Szczepana Zaleskiego (1858–1923)*, [w:] *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, t. IX (*Kariera w optyce prywatności*), red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Łódź–Olsztyn 2020, s. 143–154.
- Lyszkowska A., *„Każdego dnia cenię szlachetność i wzniosłość jego charakteru, świętość i piękno jego myśli”*. *Zygmunt Krasiński w świetle listów żony Elizy z Branickich Krasińskiej*, [w:] *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, t. IX (*Kariera w optyce prywatności*), red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Łódź–Olsztyn 2020, s. 101–115.
- Marchlewicz K., *General Jan Nepomucen Umiński (1778–1851). Biografia jeszcze ciekawsza*, [w:] *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, t. IX (*Kariera w optyce prywatności*), red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Łódź–Olsztyn 2020, s. 19–28.
- Napierała A., *„Będę pożyteczną... Wytrwam”*. *Kariera Teodory Krajewskiej (1854–1935) w świetle wspomnień i relacji prasowych*, [w:] *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, t. IX (*Kariera w optyce prywatności*), red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Łódź–Olsztyn 2020, s. 329–342.
- Paduchowski W., *Między miłością braterską a samotnością – młodość Józefa Dietla, przysiężłego prezydenta miasta Krakowa*, [w:] *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, t. IX (*Kariera w optyce prywatności*), red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Łódź–Olsztyn 2020, s. 131–141.
- Raińska K., *Wpływ kariery zawodowej kobiet na życie rodzinne w XIX wieku na przykładzie trzech wybitnych postaci: Marii Skłodowskiej-Curie, Marii Szymanowskiej oraz Elizy Orzeszkowej*, [w:] *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, t. IX (*Kariera w optyce prywatności*), red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Łódź–Olsztyn 2020, s. 291–316.
- Rydz R., *Tatry i Zakopane – miejsce rekreacji i wypoczynku polskich elit w drugiej połowie XIX wieku*, [w:] *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, t. IX (*Kariera w optyce prywatności*), red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Łódź–Olsztyn 2020, s. 169–195.
- Załączny J., *Prywatność zdominowana przez służbę – życie prywatne w cieniu kariery rosyjskiego prezydenta polskiej Warszawy (w świetle jego dziennika)*, [w:] *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, t. IX (*Kariera w optyce prywatności*), red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Łódź–Olsztyn 2020, s. 57–71.

NOTKA O AUTORCE:

Mgr Aleksandra Staniszevska – doktorantka w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Łódzkiego, asystent muzealny w Muzeum Miasta Zgierza.

Zainteresowania naukowe: historia Polski XIX w., historia kobiet, historia ziemianstwa, muzealnictwo, dydaktyka historii.



aleksandra.staniszevska@edu.uni.lodz.pl

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.20.02.12>

Olha Morozowa, *Doslidzennia istoriji Ukrajinny perszoji połowyny XX st. w suchasnij pols'kij istoriohrafiji: napriamky, koncepciji, dyskusiji. Monohrafiya*, CzNU im. Petra Mohyły, Mykołajiw 2020, ss. 432.

Recenzowana książka jest rozprawą habilitacyjną Olgi Morozowej, znanej badaczki zarówno na Ukrainie, jak i w Polsce. Jest dyrektorką Ukraińsko-Polskiego Instytutu Naukowo-Badawczego, członkiem Towarzystwa Historiograficznego, które skupia polskich i ukraińskich historyków, była też uczestniczką letnich szkół języka i kultury polskiej. Dla swoich badań uzyskała wsparcie polskich instytucji, np. Fundacji im. Krzysztofa Skubiszewskiego. Wielokrotnie uczestniczyła w międzynarodowych konferencjach odbywających się w Polsce, sama była także organizatorką wielu międzynarodowych przedsięwzięć naukowych na Ukrainie, w których licznie brali udział polscy historycy.

Olga Morozowa podjęła bardzo istotny, a jednocześnie trudny problem badawczy. Zanalizowała stanowiska, jakie kształtują stan współczesnej polskiej historiografii o dziejach Ukrainy w drugiej połowie XX w., okresu bardzo dramatycznego w stosunkach polsko-ukraińskich, wciąż zawierającego „białe plamy”. Dzieje współzycia narodów polskiego i ukraińskiego charakteryzują się z jednej strony przykładami współpracy i kulturowym wzbogaceniem, z drugiej zaś, wybuchami nieprzyjaznych działań i konfliktów. Monografia O. Morozowej może być bliska wszystkim, którzy stoją na stanowisku ukraińsko-polskiego dialogu i pojednania.



Olga Morozowa przeprowadziła szeroko zakrojone prace badawcze, pracując na bogatym zestawie źródeł historiograficznych, które były pokłosiem analiz naukowych, i literatury popularnonaukowej historyków, przede wszystkim polskich, ale też ukraińskich, w ciągu ostatnich 30 lat. Dość stwierdzić, że bibliografia zawiera aż 1959 pozycji. Oparcie się na solidnych podstawach źródeł historiograficznych doprowadziło do właściwych analiz i wnioskowania, a w konsekwencji do wyważonych ocen.

Zakres chronologiczny książki jest standardowy, obejmuje lata 1989–2020. Natomiast interesująca jest periodyzacja zaproponowana przez Olę Morozowa, która podzieliła ten okres, przyjmując za kryterium zmianę gabinetów politycznych i związane z tym kolejne modyfikacje polityki pamięci historycznej (lata 1989–1995, 1995–2000, 2000–2005, 2005–2007, 2007–2009, 2009–2015, 2015–2020). Historycy ciągle spierają się o periodyzacje, co jest uwarunkowane różnymi względami, np. przedmiotem badań. W przypadku jednak analizy współczesnej polskiej historiografii o dziejach Ukrainy w drugiej połowie XX w. przyjęta w monografii periodyzacja jest właściwa z uwagi na silne oddziaływanie świata polityki i ideologii na twórczość historyczną z tego zakresu.

Konstrukcja monografii jest prawidłowa, pozwalająca na realizację postawionego celu, czyli przedstawienia badań dziejów Ukrainy w pierwszej połowie XX w. we współczesnej historiografii polskiej. Książka składa się z następujących elementów (poszczególne tytuły podaję w tłumaczeniu): wykazu skrótów, wprowadzenia, pięciu rozdziałów (I. *Historiograficzne, źródłoznawcze i metodologiczne aspekty badania*; II. *Współczesna polska ukrainistyka: instytuty, periodyki, personalia*; III. *Problemy historii Ukrainy pierwszych dziesięcioleci XX w. we współczesnej polskiej historiografii*; IV. *Problematyka ukraińska okresu międzywojnia we współczesnych polskich badaniach naukowych*; V. *Problemy stosunków ukraińsko-polskich lat 1939–1947 we współczesnej polskiej historiografii*), wniosków, streszczenia w języku polskim, streszczenia w języku angielskim, bibliografii, biografii wybranych polskich ukrainistów, indeksu nazwisk. Każdy rozdział składa się z trzech podrozdziałów.

W rozdziale pierwszym Olga Morozowa zanalizowała aspekty historiograficzne, źródłowe i metodologiczne, a także przedstawiła założenia monografii. Jej zdaniem krytyczne podejście do wspólnej przeszłości urozmaiciło dyskurs naukowy między polskimi a ukraińskimi historykami, wzbogaciło problematykę badawczą.

Znaczący wkład do rozumienia problemu w polskim środowisku intelektualnym wniósł orędownik porozumienia i współpracy polsko-ukraińskiej Jerzy Giedroyc. Istotny wpływ na ukształtowanie się wizji stosunków polsko-ukraińskich miał także list Bohdana Osadczuka do Lecha Wałęsy z 1993 r. Bohdan Osadczuk (1920–2011) był ukraińskim publicystą i dziennikarzem, sowietologiem, badaczem historii Europy Środkowo-Wschodniej, który blisko współpracował na emigracji z Jerzym Giedroyciem i innymi polskimi intelektualistami. Poczesne miejsce w poszukiwaniu wspólnych ocen przeszłości zajęła Polsko-Ukraińska Komisja Historyków. Olga Morozowa zaproponowała periodyzację współczesnej historiografii polskiej dotyczącej dziejów Ukrainy pierwszej połowy XX w. na siedem okresów. Punktem zwrotnym w badaniu wspólnej przeszłości było powstanie ośrodków naukowych, takich jak Fundacji św. Włodzimierza Chrzciciela Rusi Kijowskiej w Krakowie, Południowo-Wschodniego Instytutu Naukowego w Przemyślu, Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej w Lublinie i innych. Autorka podkreśliła rolę twórczości i wysiłków organizacyjnych polskich historyków ukraińskiego pochodzenia.

W rozdziale drugim Olga Morozowa scharakteryzowała wkład poszczególnych instytucji naukowo-badawczych w rozwój problematyki dziejów Ukrainy w pierwszej połowie XX w., a także osiągnięcia w tym zakresie poszczególnych naukowców, takich jak: Władysław Andrzej Serczyk, Jarosław Moklak, Andrzej Nowak, Eugeniusz Koko, Grzegorz Motyka, Stanisław Stępień, Rafał Wnuk, Jerzy Maternicki, Aleksander Smoliński, Tadeusz Srogosz i inni. Co ważne, polscy badacze pochodzenia ukraińskiego nie zostali niezauważeni: Roman Drozd, Emilian Wiszka, Bohdan Halczak, Igor Hałagida, Rościśław Żerelik, Aleksander Kolańczuk, Stefan Kozak, Grzegorz Kuprianowicz, Włodzimierz Mokry i inni. Uzupełniają tę listę przedstawiciele Polonii: Jerzy Giedroyc, Łukasz Gałęcki i inni. Nie byli oni wprawdzie profesjonalnymi historykami, ale ich głos był istotny dla świadomości historycznej Polaków, odbierany przez szerokie rzesze publiczności. Jesteśmy świadkami internacjonalizacji nauki w ogóle, w tym nauki historycznej. Dlatego godne pochwały jest dokonanie przez Olę Morozową szczegółowej analizy i porównania dokonań nie tylko polskich, lecz także ukraińskich naukowców w problematyce pierwszej połowy XX w.: Leonida Zaszkilniaka, Wiktora Kałakury, Mykoły Lytvyna, Ihora Iljuszyna, Wołodymyra Komara, Jarosława Hrycaka, Mykoły

Henyka, Jewhena Sinkiewiczza, Witalija Telwaka, Natalii Jakowenko i innych. W monografii znalazła też miejsce analiza twórczości diaspory ukraińskiej reprezentowanej przez twórczość Romana Koropecckiego, Grigorija Grabowicza (George Gregory Grabowicz), Tarasa Hunczaka, Bohdana Osadczyka, Wołodymyra Kosyka, Romana Szporluka i innych. Olga Morozowa proponuje także czytelnikom próbę prozopograficznego portretu współczesnych polskich ukrajinistów.

W monografii dużo uwagi poświęcono analizie czasopism naukowych, które są ważnym narzędziem szerzenia zainteresowania przeszłością narodu ukraińskiego na arenie międzynarodowej. Olga Morozowa szczególne miejsce przyznała polskim czasopismom wydawanym na emigracji, czyli „Kulturze” i „Zeszytom Historycznym”. Dzięki tym periodykom idee poszanowania tożsamości innych narodów przenikały do polskiej publiczności, co pozytywnie wpłynęło na atmosferę w duchu pojednania narodów polskiego i ukraińskiego.

W pozostałych rozdziałach Olga Morozowa skoncentrowała się na wielu kontrowersyjnych problemach w stosunkach polsko-ukraińskich, w ujęciu których istnieją zasadnicze różnice między autorami polskimi a ukraińskimi. W szczególności są to: powstanie Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej i wojna polsko-ukraińska lat 1918–1919, działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii, tragedia wołyńska (rzeź wołyńska), powojenne wysiedlenia Polaków i Ukraińców, operacja „Wisła” i inne. W tym kontekście Olga Morozowa zanalizowała stanowiska i oceny funkcjonujące w historiografii polskiej i ukraińskiej w sposób wyważony, nie pomijając jednak kontrowersyjnych zagadnień. Jej stanowisko jest koncyliacyjne, skierowane na unikanie konfrontacji i poszukiwanie sposobów na wzajemne zrozumienie.

Na podstawie solidnie przeprowadzonych analiz prac historyków polskich, a także – porównawczo – historyków ukraińskich Oldzie Morozowej udało się rozwiązać w dużej mierze nowy, ważny i istotny z punktu widzenia historiografii problem naukowy. Na podstawie rekonstrukcji procesu historiograficznego, analizy zmienności sytuacji historiograficznych w latach 1989–2020, powstał holistyczny obraz przemian polskiej nauki historycznej w dobie posttotalitarnej i odzwierciedlenie w niej historii Ukrainy w pierwszej połowie XX w.

Czytelnik monografii może być pozytywnie zaskoczony szczegółowymi i obszernymi wnioskami (s. 259–263), w których koncepcyjnie przedstawiono najważniejsze analizy i uogólnienia o ostatecznym charakterze, istotne dla współczesnego rozumienia procesu historiograficznego w Polsce i perspektyw badań na przyszłość. Bardzo dobrze, że Olga Morozowa we wnioskach zaprezentowała rekomendacje dotyczące węzłowych tematów do przyszłych badań polskich i ukraińskich historyków w zakresie dziejów Ukrainy w pierwszej połowie XX w. Na szczególne uznanie zasługują propozycje na temat sposobów intensyfikacji ukraińsko-polskiego dialogu historyków w celu otwartego i produktywnego zrozumienia kluczowych zagadnień wspólnej historii Ukrainy i Polski.

Oczywiście Olga Morozowa nie mogła uniknąć w tak obszernej i tematycznie szeroko zakrojonej monografii pewnych błędów. Wynikają one zapewne z tego, że czasami w tekście pojawiają się stwierdzenia, które można by umieścić w osobnych wątkach. W pracy pojawiają się od czasu do czasu powtórzenia, choć być może Olga Morozowa świadomie je wykorzystuje, aby jasno określić swoje stanowisko w kluczowych kwestiach poruszonych w monografii. Ewentualne usterki nie wpływają jednak na ogólną pozytywną i wysoką ocenę naukową recenzowanej pracy.

Podsumowując, Oldze Morozowej udało się przygotować poważne opracowanie naukowe, które wzbogaca współczesną wiedzę o polskiej myśli historycznej, skłania ukraińskich i polskich historyków do refleksji, a być może do reorientacji swoich ustaleń i ocen historii Ukrainy w pierwszej połowie XX w. Z całą pewnością lektura książki skłania do kontynuacji spokojnego dialogu polsko-ukraińskiego, maksymalnie eliminując elementy emocjonalne i ideologiczne. Uważam, że książka Olgi Morozowej jest znaczącym wkładem zarówno w historiografię ukraińską, jak i polską.


OLGA GAIDAI

CZARNOMORSKI UNIwersYTET NARODOWY

IM. PETRA MOHYLY W MIKOŁAJOWIE /

PETRO MOHYLA BLACK SEA NATIONAL UNIVERSITY

IN MYKOLAYIV

 <https://orcid.org/0000-0002-7181-9908>

NOTKA O AUTORCE:

Doc. dr Olga Gaidai – historyk, pracownik Katedry Historii Czarnomorskiego Uniwersytetu Narodowego im. Petra Mohyły w Mikołajowie.

Zainteresowania naukowe: historia medycyny, historia życia codziennego, biografistyka, historia życia i pracy ziemian, historia Ukrainy i Polski w XVIII oraz na początku XX w.



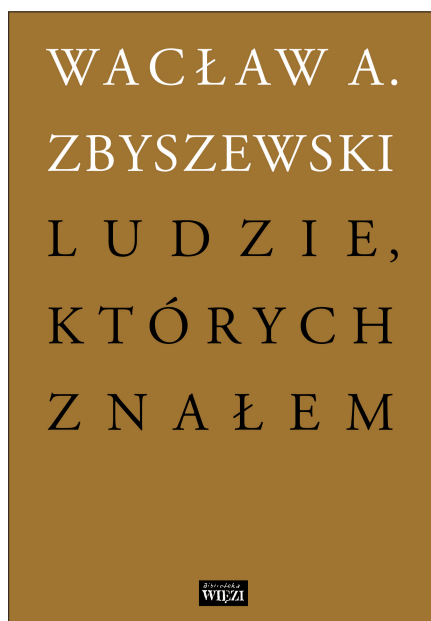
osvita13@ukr.net

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.20.02.13>

Wacław A. Zbyszewski, *Ludzie, których znałem*, wybór i oprac. R. Habielski, P. Kądziała, Biblioteka „WIEZI”, Warszawa 2020, ss. 392.

Trzydzieści pięć lat po śmierci Wacława A. Zbyszewskiego do rąk czytelników trafił trzeci zbiór tekstów tego publicysty pt. *Ludzie, których znałem*¹. Publikacja, opracowana przez prof. Rafała Habielskiego i redaktora Pawła Kądziałę, ukazała się jako 362 tom serii „Biblioteka Wiezi”.

Na wstępie warto przypomnieć, że spośród bogatej spuścizny Zbyszewskiego dotychczas ukazały się drukiem zbiory artykułów publikowanych przez niego w paryskiej „Kulturze”² oraz tekstów przygotowanych na potrzeby audycji radiowej *Gawędy o ludziach i czasach przedwojennych*, które wygłaszał na falach Radia Wolna Europa³. Znajomość wspomnianych publikacji przed przystąpieniem do lektury omawianego tu tomu nie jest konieczna, lecz może mieć pewien wpływ na jego odbiór.



¹ W.A. Zbyszewski, *Ludzie, których znałem*, wybór i oprac. R. Habielski, P. Kądziała, Warszawa 2020.

² Idem, *Zagubieni romantycy i inni*, wstęp S. Kossowska, posłowie I. Hofman, Warszawa–Paryż 2015.

³ Idem, *Gawędy o ludziach i czasach przedwojennych*, wybór i wstęp A. Garićki, Warszawa 2000.

Tytuł recenzowanej książki został zaczerpnięty z korespondencji Wacława A. Zbyszewskiego z Zofią Kozarynową. Z zachowanego listu wynika, że w ostatnich latach życia Zbyszewski rozważał publikację wspomnień poświęconych osobistościom, z którymi miał okazję się zetknąć. Z pomysłu tego wycofał się jednak w obawie przed nieprzychylnymi reakcjami ze strony bliskich opisanych osób i środowisk, z którymi byli związani⁴. Taki rozwój sytuacji miał znaczący wpływ na formułę wydania *Ludzi, których znałem*.

Z jednej strony redaktorzy zdecydowali o wykorzystaniu tytułu, jaki wspomnieniom nadałby sam Wacław Zbyszewski, z drugiej, nie dysponowali oni żadnymi materiałami przygotowanymi przez niego specjalnie z myślą o potencjalnej publikacji. Z tego zapewne powodu w tomie znalazły się ostatecznie artykuły pisane przez WAZ-a⁵ dla najważniejszych periodyków emigracyjnych, tj. „Wiadomości”, „Kultury” oraz „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” – wyjątek stanowi tekst poświęcony Mieczysławowi Grydzewskiemu, który trafił do wspomnieniowej *Książki o Grydzewskim*⁶. Eseje te zostały przedrukowane po raz pierwszy, chociaż i od tej zasady znalazły się odstępstwa w postaci wspomnień o Ksawerym Pruszyńskim, Stanisławie Mackiewiczem oraz Jerzym Stempowskim, opublikowane uprzednio w zbiorze pod redakcją Stefani Kossowskiej. Główną zaletą przyjętego rozwiązania jest to, że znacząco ułatwia ono dostęp do tych swego rodzaju *obituary essays* rozproszonych na łamach kilku pism. Co do wątpliwości, jakie może budzić zamieszczenie trzech wspomnianych artykułów, to posunięcie to wydaje się uzasadnione.

Po pierwsze, co oczywiste, pasują one tematycznie do reszty zbioru. Ponadto każdy z wymienionych był postacią faktycznie bliską i dobrze znaną Zbyszewskiemu, a znajomość z nimi na różne sposoby odcisnęła dostrzegalne piętno na stylu WAZ-a i jego usposobieniu. Jeśli wziąć pod uwagę te okoliczności, to uprawniony wydaje się wniosek, że autorzy temu kierowali się przekonaniem, iż to właśnie te teksty stanowią najlepszą ilustrację stylu Zbyszewskiego jako autora artykułów wspomnieniowych. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że celowo zrezygnowano z ingerencji w pewne manery stylistyczne autora, które współcześnie uznaje

⁴ Idem, *Ludzie...*, s. 331.

⁵ WAZ to jeden z pseudonimów, którym posługiwał się W.A. Zbyszewski jako publicysta.

⁶ Por. *Noty o tekstach*, [w:] W.A. Zbyszewski, *Ludzie...*, s. 333–354.

się za niezgodne z gramatyką i pragmatyką języka polskiego. Oczywiście teksty te, chociaż zdecydowanie wyróżniają się spośród innych, stanowią jedynie mały fragment galerii, na którą składa się kilkadziesiąt literackich portretów publicystów, polityków, uczonych, dyplomatów, pisarzy (wśród bohaterów esejów Zbyszewskiego znaleźli się m.in. Edward Raczyński, Ignacy Matuszewski, Józef Haller, Marek Hłasko, Rafał Taubenschlag).

Jaki zatem był Wacław A. Zbyszewski w roli portrecisty zmarłych osobistości? W przedrukowanych wspomnieniach uwidacznia się przede wszystkim jego skłonność do formułowania radykalnych i kontrowersyjnych ocen. Pozostawał bardzo krytyczny wobec ludzi, z którymi się stykał, nawet kreśląc ich pośmiertne portrety, wyliczał błędy i słabości, w najlepszym razie opisując je z protekcyjną pobłażliwością zgodnie z przekonaniem, że: „Zasada de mortuis aut bene aut nihil nie ma zastosowania do zmarłych, którzy odgrywali role w życiu publicznym”⁷. W takim specyficznym tonie utrzymane są nawet teksty poświęcone osobom, do których Zbyszewski odnosił się z dużym szacunkiem, m.in. Jerzemu Giedroycowi, Januszowi Radziwiłłowi czy Adolfowi Bocheńskiemu.

Inną cechą wyróżniającą WAZ-a – pojawiającą się także np. u Cata-Mackiewicza – było wprowadzanie do tekstów licznych i rozbudowanych dygresji. W przypadku *Ludzi, których znałem* doskonałym przykładem tego jest tekst o Romanie Dmowskim⁸. Ponieważ Zbyszewski nie znał lidera obozu narodowego osobiście, poświęcone mu wspomnienie jest właściwie rozważaniem na temat konieczności opracowania wyczerpującej biografii tego polityka, do czego najwłaściwszą osobą byłby w opinii WAZ-a Jędrzej Giertych. Przy tej okazji sam Giertych stał się niejako współbohaterem tego króciutkiego omówienia, gdyż czytelnicy mogli poznać plotki krążące na jego temat w środowisku emigracyjnych publicystów. Zdecydowanie bogatszym materiałem są więc wspomnienia dotyczące osób, z którymi Zbyszewski zetknął się choćby przelotnie i na których temat zdołał wyrobić sobie opinię. Wspomniane wcześniej bardzo bliskie relacje z Catem-Mackiewiczem czy Ksawerym Pruszyńskim przełożyły się na szczególnie wysoki poziom literacki wspomnień, w których Zbyszewski połączył swoją bezkompromisowość z przyjacielską wyrozumiałością, a skłonność do snucia anegdot z umiejętnym naśladownictwem form klasycznych.

⁷ W.A. Zbyszewski, *Mikołajczyk*, [w:] idem, *Ludzie...*, s. 202.

⁸ W.A. Zbyszewski, *Dmowski i dmowszczyzy*, [w:] *ibidem*, s. 53–58.

Uzupełniając sylwetkę publicysty wylaniającą się z kart *Ludzi, których znałem*, należy jeszcze zwrócić uwagę na esej wstępny autorstwa prof. R. Habielskiego pt. *Wacława A. Zbyszewskiego wspomnienia o ludziach*. Jest to obszerny (aż 18-stronicowy) tekst opatrzonej osobną bibliografią. Właściwie można powiedzieć, że profesor Uniwersytetu Warszawskiego dodał do tekstów autora *Zagubionych romantyków i innych* pełnoprawny, 32 nekrolog, w którym odsłonił kulisy jego warsztatu i dokonał, w miarę możliwości, oceny tej części spuścizny Zbyszewskiego i jego postawy jako twórcy pośmiertnych wspomnień. Esaj ten jest tym bardziej wartościowy, że jest jak dotąd drugim w pełni naukowym omówieniem działalności Wacława Zbyszewskiego. Wraz z pierwszym, tj. tekstem noszącym tytuł *O Wacławie A. Zbyszewskim*, otwierającym tom korespondencji Zbyszewskiego i Jerzego Giedroycia⁹, stanowią solidną podstawę do prowadzenia dalszych, szczegółowych badań nad dorobkiem jednego z najpopularniejszych emigracyjnych publicystów.

Wybór wyróżnia się także starannością i profesjonalizmem opracowania. Do jego niewątpliwych atutów należą: indeks poszerzony o informacje biograficzne oraz specyficzne przypisy. Indeks nie tylko ułatwia czytelnikowi orientację w treści zbioru, lecz także jest świadectwem rozległej erudycji Wacława A. Zbyszewskiego. W przypisach natomiast znalazły się noty biograficzne bohaterów relacji oraz tłumaczenia wszystkich występujących w tekście zwrotów obcojęzycznych w przekładzie Cezarego Gawrysia. Tak rozbudowany aparat pomaga osadzić lekturę tekstów we właściwym kontekście, szczególnie wobec faktograficznych pomyłek ich autora, oraz niweluje barierę językową. Przejawem dużej dbałości o rzetelność jest także aneks *Noty o tekstach*, w którym znalazły się zarówno informacje bibliograficzne, jak i przedruki listów oraz komentarze dotyczące poszczególnych wspomnień. Ta część książki daje rzadką możliwość poznania okoliczności powstawania artykułów oraz reakcji, jakie towarzyszyły ich ukazaniu się. Interesującą częścią *Ludzi...* jest także nota edytorska, zawierająca informacje pozwalające na jeszcze lepszą percepcję zbioru. Kończąc ocenę strony technicznej, wypada stwierdzić, że kompozycja całości jest schludna i przejrzysta.

⁹ R. Habielski, *O Wacławie A. Zbyszewskim*, [w:] Jerzy Giedroyc, *Wacław A. Zbyszewski. Listy 1939–1984*, wybór, wstęp i oprac. R. Habielski, Warszawa 2018, s. 5–30.

Ukazanie się *Ludzi, których znałem* należy uznać za potrzebny i ważny krok na drodze możliwie szerokiego upowszechniania wiedzy na temat osoby i działalności Wacława A. Zbyszewskiego oraz życia intelektualnego i stosunków panujących w okresie istnienia II Rzeczypospolitej oraz wśród Polskiego „Wychodźstwa” po roku 1939.

Liczne zalety omawianej pozycji pozwalają wyrazić przekonanie, że antologia autorstwa Rafała Habielskiego i Pawła Kądzeli jest pozycją obowiązkową dla badaczy historii Polski XX w., a ponadto lekturą wartościową dla osób, które nie zajmują się historią profesjonalnie, a chciałyby poszerzyć swoją wiedzę z tej dziedziny.

JĘDRZEJ BOŃCZAK

UNIwersytet Łódzki / UNIVERSITY OF ŁODZ

 <https://orcid.org/0000-0001-5691-9647>

Bibliografia

OPRACOWANIA

Habielski R., *O Wacławie A. Zbyszewskim*, [w:] Jerzy Giedroyc, *Wacław A. Zbyszewski. Listy 1939–1984*, wybór, wstęp i oprac. R. Habielski, Warszawa 2018, s. 5–30.

Książka o Grydzewskim. Szkice i wspomnienia, Londyn 1971.

Zbyszewski W.A., *Gawędy o ludziach i czasach przedwojennych*, wybór i wstęp A. Garlicki, Warszawa 2000.

Zbyszewski W.A., *Ludzie, których znałem*, wybór i oprac. R. Habielski, P. Kądzela, Warszawa 2020.

Zbyszewski W.A., *Zagubieni romantycy i inni*, wstęp S. Kossowska, posłowie I. Hofman, Warszawa–Paryż 2015.

NOTKA O AUTORZE:

Mgr Jędrzej Bończak – doktorant w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Łódzkiego.

Zainteresowania naukowe: historia najnowsza powszechna i Polski, historia II Rzeczypospolitej, biografistyka, historia kultury.



jedrzej.bonczak@edu.uni.lodz.pl

PRO

MEMORIA



<https://doi.org/10.18778/1644-857X.20.02.14>

JAROSŁAW KITA

UNIwersytet Łódzki / UNIVERSITY OF ŁÓDŹ

 <https://orcid.org/0000-0002-8374-2848>

Pamięci Profesora Stefana Pytłasa (1945–2020) – znakomitego znawcy dziejów Łodzi przemysłowej

ABSTRACT

In memory of Professor Stefan Pytlas (1945–2020) – an outstanding expert on the history of industrial Łódź

ON February 23, 2020, retired associate professor of the University of Łódź, Stefan Pytlas, passed away. He is certainly one of the few most outstanding experts in the history of industrial Łódź, and in particular of the Łódź bourgeoisie. His monograph on this social group in the years 1864–1914 entered permanently into the canons of Polish historiography. The deceased professor was for two terms the Dean of the Faculty of Philosophy and History of the University of Łódź and in the last years of his employment at this university he headed the Department of Polish History of the 19th century. In addition, for half a century he was associated with the activities of the Polish Historical Society, in which in 1997–2003 he was the president of the Łódź Branch. For many years he was involved in the editorial work of the Łódź Yearbook (“Rocznik Łódzki”), and in 1995–1997 he was the editor-in-chief of this oldest scientific journal in Łódź.

Keywords: Professor Stefan Pytlas, historian, University of Łódź, memory

STRESZCZENIE

W dniu 23 lutego 2020 r. zmarł emerytowany profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Łódzkiego (UŁ) doktor habilitowany Stefan Pytlas. Z pewnością należy zaliczyć go do nielicznego grona najwybitniejszych znawców dziejów Łodzi przemysłowej, a w szczególności łódzkiej burżuazji. Jego monografia poświęcona tej grupie społecznej w latach 1864–1914 weszła na stałe do kanonów polskiej

historiografii. Zmarły Profesor był przez dwie kadencje Dziekanem Wydziału Filozoficzno-Historycznego UŁ i w ostatnich latach zatrudnienia w tej uczelni kierował Katedrą Historii Polski XIX w. Ponadto przez pół wieku związany był z działalnością Polskiego Towarzystwa Historycznego, w którym w latach 1997–2003 pełnił funkcję prezesa Oddziału Łódzkiego. Przez wiele lat zaangażowany był w prace redakcyjne „Rocznika Łódzkiego”, a w latach 1995–1997 był redaktorem naczelnym tego najstarszego łódzkiego czasopisma naukowego.

Słowa kluczowe: profesor Stefan Pytlas, historyk, Uniwersytet Łódzki, wspomnienie

Rok 2020 obchodzony był w Łodzi pod hasłem jubileuszu 200-lecia miasta przemysłowego. Wśród badaczy historii łódzkiego przemysłu i dziejów wielokulturowej społeczności zamieszkującej ten ośrodek miejski znaczące miejsce zajmował prof. Stefan Pytlas. Ten znakomity łódzki badacz niestety zmarł 23 lutego 2020 r. Jego znaczący i szczególny wkład w badania nad dziejami Łodzi przemysłowej skłaniają do przypomnienia sylwetki naukowej uczzonego.

Urodził się w Końskich 29 sierpnia 1943 r. jako syn Stanisława i Janiny z domu Panek. W tym mieście ukończył edukację na poziomie szkoły podstawowej i średniej. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości w 1961 r. podjął pracę w Wydziale Finansowym Prezydium Rady Narodowej w Końskich i dopiero w następnym roku rozpoczął studia historyczne w Uniwersytecie Łódzkim (UŁ), po pomyślnym zdaniu egzaminów wstępnych¹. Od tej pory związał się z Łodzią na ponad pół wieku.

Studia ukończył w 1967 r. jako seminarzysta prof. dr Gryzeldy Missalowej, pod której kierunkiem napisał pracę magisterską pt. *Monografia zakładów przemysłu wełnianego Juliusza Heinzla w Łodzi (1866–1914)*. Po ukończeniu studiów Jego pierwszym miejscem pracy było Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego w Łodzi (obecnie Muzeum Tradycji Niepodległościowych), gdzie zajmował stanowisko asystenta. Z kolei między 1 maja 1969 r. a 30 września 1970 r. pracował jako asystent, a następnie starszy asystent w Zakładzie Historii Medycyny i Farmacji Instytutu Medycyny Społecznej Akademii Medycznej w Łodzi, którym kierował dr Jan Fijałek. Stefan Pytlas współorganizował wówczas sesję naukową

¹ Tekst powstał przede wszystkim na podstawie materiałów poświęconych Stefanowi Pytlasowi, które przechowywane są w Archiwum Uniwersytetu Łódzkiego, Akta osobowe Stefana Pytlasa, nr 19997.

poświęconą ochronie zdrowia mieszkańców Łodzi i województwa łódzkiego, a przede wszystkim był współautorem i współredaktorem obszernego wydawnictwa jubileuszowego obejmującego 25 lat istnienia Akademii Medycznej w powojennej Łodzi². Jednocześnie przez cały ten okres utrzymywał stały kontakt z Katedrą Historii Polski XIX wieku, uczestnicząc w organizowanym w tej jednostce seminarium doktorskim. Brał także czynny udział w pracach Sekcji Historii Przemysłu Włókienniczego i Zespołu Statystycznego przy Komisji Koordynacji Badań nad Dziejami Przemysłu w Polsce Polskiej Akademii Nauk. Ta współpraca zaowocowała Jego udziałem w obradach X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie, na którym wygłosił komunikat naukowy pt. *Dynamika rozwoju zakładu Juliusza Heinzla w latach 1866–1925*. Ponadto, począwszy od 1 października 1970 r., został zatrudniony w UŁ, w którym nieprzerwanie pracował do 31 grudnia 2011 r., gdy na własną prośbę rozwiązał stosunek pracy.

W latach 1970–1995 pracował kolejno na stanowiskach: starszego asystenta i adiunkta (od 1976 r.) w Zakładzie Historii Polski Nowożytnej, którym kierowali kolejno prof. dr Bohdan Baranowski i prof. dr hab. Zbigniew Kuchowicz, a od 1989 r. w Zakładzie, później (od 1992 r.) w Katedrze Historii Społeczno-Gospodarczej, kierowanych przez prof. dra Józefa Śmiałowskiego. W czerwcu 1976 r. uzyskał doktorat na podstawie dysertacji zatytułowanej *Zakłady Przemysłu Bawełnianego Karola Scheiblera w Łodzi w latach 1854–1921. Studium historyczno-ekonomiczne*, której promotorem był prof. dr J. Śmiałowski. Praca ta zyskała bardzo wysokie oceny recenzentów, z jednoznacznym wskazaniem do zgłoszenia jej do Nagrody Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki (w 1977 r. przyznana została nagroda III stopnia). Z kolei habilitacja uzyskana na podstawie monografii *Łódzka burżuazja przemysłowa w latach 1864–1914* oraz dorobku naukowego (recenzentami byli profesorowie: Ryszard Kołodziejczyk, Stefan Kowal, Józef Śmiałowski), decyzją Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego UŁ z 24 listopada 1994 r., otworzyła S. Pytlasowi drogę do zatrudnienia od 1 lipca 1995 r. na stanowisku profesora nadzwyczajnego w zakresie etnologii historycznej w Katedrze Etnologii UŁ, a następnie od 1 lipca 2000 r. na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Katedrze Historii Społeczno-Gospodarczej UŁ,

² *XXV lat Akademii Medycznej w Łodzi*, „Annales Academiae Medicae Lodzensis”, suplement 6, Łódź 1970 [współred.: J. Fijałek, J. Goldstein, J. Indulski].

w której już wcześniej (od 1 kwietnia 1998 r.) kierował Zakładem Przemian Struktur Społecznych. Po śmierci prof. dr hab. Aliny Barszczewskiej-Krupy, od 1 października 2001 r. do 30 września 2011 r. kierował Katedrą Historii Polski XIX w. i przez kilka lat pozostawał kuratorem Zakładu Przemian Struktur Społecznych (do 2008 r.). Ponadto w 2002 r., po zmarłej prof. Barszczewskiej-Krupie, objął także kierownictwo prężnie wówczas działającego Interdyscyplinarnego Zespołu Naukowo-Badawczego „Badań nad Dziejami Tradycji i Mitów Historycznych” na Wydziale Filozoficzno-Historycznym UŁ (do 30 września 2011 r.). Początki poważnej choroby spowodowały, że 31 grudnia 2011 r. zdecydował się odejść z pracy w UŁ (wcześniej, 28 września 2008 r., przeszedł na emeryturę, ale został ponownie zatrudniony). Postępująca choroba sprawiła, że w kolejnych latach niestety coraz bardziej rozluźniały się Jego kontakty z Instytutem Historii UŁ.

W pracy zawodowej każdego nauczyciela akademickiego niezmiernie istotną rolę odgrywa kształcenie młodej kadry naukowej. Jako samodzielny pracownik wypromował cztery ukończone dysertacje doktorskie (Jego pierwsza doktorantka – Marta Sikorska-Kowalska – jest obecnie profesorem uczelni w UŁ). Ponadto był recenzentem 10 prac doktorskich obronionych w Łodzi i Kielcach³. Pod Jego kierunkiem powstało także ponad 100 prac magisterskich na różnego typu studiach kierunków historia i etnologia.

W życiu zmarłego Profesora ważne miejsce zajmowało Polskie Towarzystwo Historyczne (PTH), z którym związany był przez całą swoją karierę naukową. Kilkakrotnie wybrany przez środowisko, jako przedstawiciel Oddziału Łódzkiego (OŁ), uczestniczył w Walnych Zgromadzeniach Delegatów PTH. Pełnił funkcję sekretarza Zarządu OŁ PTH (1971–1972), a w latach 1984–1986 był członkiem Komisji Rewizyjnej OŁ. Z kolei w okresie 1994–1997 piastował funkcję wiceprezesa OŁ PTH ds. wydawniczych, a następnie przez dwie kadencje (1997–2003), już jako prezes, kierował pracami Oddziału, jednego z największych w skali kraju. Był także członkiem Zarządu Głównego PTH, w którym pełnił funkcję zastępcy Sekretarza Generalnego (2000–2003). Od 1980 r. do chwili przejścia na emeryturę aktywnie uczestniczył w pracach Komitetu Okręgowego Olimpiady Historycznej organizowanej pod auspicjami PTH (przez kilka lat był przewodniczącym tego Komitetu). Ponadto przez wiele lat związany

³ https://nauka-polska.pl/#/profile/scientist?id=56866&_k=oyejcn (dostęp: 12 XII 2020).

był z „Rocznikiem Łódzkim” – jako autor, szczególnie działu recenzji, w latach 1976–1982 wykonywał obowiązki sekretarza Redakcji, natomiast między 1995 a 1997 r. był redaktorem naczelnym tego jednego z najstarszych na polskim rynku wydawniczym czasopisma historycznego⁴. Pod Jego redakcją ukazały się kolejne tomy: od XLII do XLIV. W późniejszych latach współpracował z tym periodykiem jako autor artykułów i pracowity recenzent, szczególnie monografii z zakresu historii Łodzi i krajowego przemysłu w XIX w., a także wchodził w skład Rady Programowej „Rocznika”.

Obok aktywnego członkostwa w PTH S. Pytlas był także członkiem Polskiego Towarzystwa Historii Medycyny, Polskiego Towarzystwa Medycyny Społecznej, Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Greckiej. W latach 1970–1972 był sekretarzem Koła Łódzkiego Sekcji Medycyny Społecznej Polskiego Towarzystwa Lekarskiego.

Profesor Pytlas od samego początku zatrudnienia w UŁ niezmiernie czynnie uczestniczył w życiu organizacyjnym Uczelni, Wydziału i Instytutu Historii. W latach 1974–1975 był opiekunem praktyk studenckich odbywanych przez studentów polskich w Niemieckiej Republice Demokratycznej i niemieckich w Polsce. Jako przedstawiciel asystentów i adiunktów był delegatem Wydziału Filozoficzno-Historycznego do Senatu UŁ (1977–1983). W 1982 r. został powołany do Uczelnianej Komisji Oceniającej UŁ, a w latach 1993–1996 był członkiem Komisji Dyscyplinarnej UŁ dla studentów. Aktywnie uczestniczył w pracach komitetów obchodów jubileuszy 35-lecia i 40-lecia UŁ. W 2001 r. jako wiceprzewodniczący wchodził w skład Komisji ds. Organizacji I Festiwalu Nauki i Sztuki, a później współorganizował Festiwale w kolejnych latach. Był także członkiem senackiej Komisji ds. Kadrowych UŁ (2005–2008). Zwieńczeniem Jego aktywności organizacyjnej było kierowanie Wydziałem Filozoficzno-Historycznym. W latach 1996–2002 przez dwie kadencje pełnił funkcję prodziekana Wydziału, a następnie jako dziekan, również przez dwie kadencje (2002–2008), nim zarządzał.

Profesor S. Pytlas był aktywny politycznie jako członek PZPR oraz wykazywał aktywność w ruchu związkowym, będąc wieloletnim członkiem Związku Nauczycielstwa Polskiego.

⁴ Pierwsze trzy tomy czasopisma ukazały się jeszcze w okresie międzywojennym (pierwszy w 1928 r.), a następne regularnie, począwszy od 1958 r. Do chwili obecnej ukazało się już 70 tomów.

Za swoją działalność na różnych polach aktywności naukowej, dydaktycznej i społecznej został wyróżniony kilkoma odznaczeniami i medalami: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (2004), Złotym Krzyżem Zasługi (1998), Brązowym Krzyżem Zasługi (1979), Medalem Komisji Edukacji Narodowej (1995), Złotą Odznaką UŁ (1990), Medalem „UŁ w służbie społeczeństwu i nauce” (1993), Honorową Odznaką m. Łodzi (1981). Ponadto za działalność naukową, dydaktyczną i organizacyjną otrzymał szereg Nagród Rektora UŁ (indywidualnych i zespołowych) wszystkich stopni.

Dorobek naukowy prof. S. Pytłasa to ponad 130 publikacji książkowych i artykułów monograficznych, recenzji i sprawozdań naukowych, biografów i wstępów oraz haseł do *Wielkiej Encyklopedii PWN* napisanych w językach polskim, francuskim, niemieckim i angielskim⁵. W Jego twórczości naukowej można wyróżnić kilka zasadniczych płaszczyzn badawczych, ale zdecydowanie dominują prace dotyczące historii przemysłu i burżuazji łódzkiej. Była to z pewnością najważniejsza płaszczyzna badawcza Profesora. Pozostałe kierunki badawcze to dzieje ochrony zdrowia w przemysłowej Łodzi i historia medycyny oraz przeszłość naukowego środowiska akademickiej Łodzi i dzieje Uniwersytetu Łódzkiego. W jego twórczości ewidentnie przeważały solidne studia analityczno-źródłowe powstałe przede wszystkim na materiałach archiwalnych. Natura bazy źródłowej i wypracowana metodologia badań czyniły z nich także badania z zakresu historii regionalnej, chociaż S. Pytłas w niejednej z prac poszukiwał dla nich odniesień w skali ogólnopolskiej i w europejskich przemianach gospodarczych.

W głównym nurcie badawczym prof. Pytłasa zdecydowanie najważniejszą pozycją jest monografia *Łódzka burżuazja przemysłowa w latach 1864–1914*⁶. Była efektem kilkunastoletnich kwerend archiwalnych na nieprzetartych i niekonwencjonalnych szlakach. Stanowi ona do dzisiaj jedną z najlepszych w polskiej historiografii monografii tej grupy społecznej. Tytułowy temat został w niej zaprezentowany kompleksowo. Łódzka burżuazja przemysłowa została omówiona pod względem pochodzenia, wyznania, stanu majątkowego i zaangażowania w różnych branżach przemysłu,

⁵ Pelen wykaz bibliograficzny por. J. Kita, *Bibliografia selektywna prac drukowanych Profesora Stefana Pytłasa*, „Rocznik Łódzki” 2020, t. LXX, s. 21–32.

⁶ S. Pytłas, *Łódzka burżuazja przemysłowa w latach 1864–1994*, Łódź 1994.

a także w inne sfery życia gospodarczego: instytucje kredytowe, finansowe i infrastruktury miejskiej. Niezmiernie cenne są analizy dotyczące uczestnictwa łódzkiej burżuazji przemysłowej w życiu społecznym i kulturalnym miasta: z jednej strony jako konsumentów dóbr kulturalnych i wspierających różnego rodzaju działania społeczne, z drugiej zaś strony ukazując jej przedstawicieli jako kreatorów i czynnych współuczestników tych form życia społecznego. W końcu w monografii podjęte zostały w niezmiernie interesujący sposób wątki traktujące o obyczaju burżuazji i kulturze materialnej ich otoczenia i życia codziennego. Po ukazaniu się tej pracy każdy piszący nie tylko o dziejach przemysłowej Łodzi chronologicznie zbieżnych, lecz także późniejszych, powinien sięgnąć po to największe dzieło w twórczości naukowej prof. S. Pytłasa.

Badania nad problematyką miasta przemysłowego w XIX i XX w. realizował przez wiele lat przez udział w pracach Zespołu Naukowego do Badań Dziejów Przemysłu kierowanego przez prof. dra hab. Wiesława Pusia. Zaowocowało to podjętą współpracą międzynarodową dzięki uczestnictwu w konferencjach naukowych z udziałem badaczy z innych państw, przede wszystkim z francuskiego Lyon II oraz publikacjami w różnych językach (francuski, angielski, niemiecki, rosyjski). Publikacje te dotyczyły przede wszystkim przeobrażeń wielkokapitalistycznych w przemyśle włókienniczym Królestwa Polskiego oraz wielkiej burżuazji przemysłowej w Łodzi⁷.

Plonem działalności naukowej w tym zakresie było także współautorstwo dwóch monografii wielkich zakładów przemysłowych. Pierwsza, napisana wspólnie z prof. W. Pusiem, dotyczyła największej firmy włókienniczej na ziemiach polskich – kombinatu bawełnianego „Uniontex” (dawnych Zjednoczonych Zakładów K. Scheiblera

⁷ S. Pytłas, *L'assistance médicale dans les grands établissements industriels de Lodz (1870–1914)*, „Bulletin centre d'histoire économique et sociale de la région Lyonnaise. Laboratoire associé au C.N.R.S.” 1984, no. 1–2, s. 38–45; W. Puś, *id e m*, *Les transformations et le développement de l'industrie textile dans le Royaume de Pologne dans les années 1870–1914*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Geographica” 1985, nr 6, s. 17–32; *id e m*, *The National Composition of Łódź industrialists before 1914*, „Polin. A Journal of Polish-Jewish Studies” [Oxford] 1991, vol. VI, s. 37–56; *id e m*, *Die Beziehungen zwischen jüdischen und christlichen Unternehmen in Lodz bis 1914*, [w:] *Polen, Deutsche und Juden in Lodz 1820–1939. Eine schwierige Nachbarschaft*, hrsg. J. Hensel, Osnabrück 1999, s. 233–258; *id e m*, *Sovriemiennye predpriatija w Łodzi na rubieżie XIX–XX wieku*, [w:] *Modernizacja v Cienralnoj i Vostocznoj Evropie w XIX–XX w. Idei. Programy. Riealizacija*, red. G.F. Matwiejew, Moskwa 2000, s. 67–82.

i L. Grohmana)⁸. Książka została nagrodzona przez Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz przez Prezydenta m. Łodzi i wyróżniona przez Polskie Towarzystwo Historii Techniki. Z kolei druga z monografii (napisana wspólnie z prof. K. Badziakiem i prof. W. Pusiem) poświęcona została hucie szkła „Hortensja” w Piotrkowie Trybunalskim⁹.

Należy jeszcze wskazać, że S. Pytlas został zaproszony do zespołu autorskiego przygotowującego hasła do *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN*. Opracował 12 obszernych haseł z historii włókiennictwa XIX–XX w.

W ostatnim okresie przed odejściem na emeryturę zainteresowania naukowe S. Pytlasa w tej płaszczyźnie badawczej oscylowały wokół historii społeczno-gospodarczej, a przede wszystkim skupiały się wokół problematyki wielkiego miasta: jego struktur społecznych, życia społeczno-gospodarczego i kulturalnego. Można wskazać tu na współautorską monografię i kilka interesujących artykułów¹⁰. Niestety postępująca choroba, o czym już wspomniałem, uniemożliwiła mu realizację podjętych dalszych prac badawczych.

Z kolei Jego zainteresowania związane z problemem opieki zdrowotnej w Łodzi były przede wszystkim konsekwencją podjęcia pracy w Akademii Medycznej. Efektem zatrudnienia w tej uczelni stały się pierwsze artykuły poświęcone dziejom Polskiego Czerwonego Krzyża (PCK) w Łodzi i łódzkiego lecznictwa zamkniętego. Po przejściu do pracy w UŁ tematyka ta przestała dominować w aktywności naukowej S. Pytlasa, ale nadal podejmował on działania w tym zakresie. Przede wszystkim należy wskazać na Jego udział – jako współautora i współredaktora – w powstaniu dwóch monografii. Pierwsza z nich poświęcona została PCK w Łodzi i okręgu

⁸ W. Puś, S. Pytlas, *Dzieje Łódzkich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Obrońców Pokoju „Uniontex” (d. Zjednoczonych Zakładów K. Scheiblera i L. Grohmana) w latach 1827–1977*, Łódź 1979.

⁹ K. Badziak, S. Pytlas, W. Puś, *Szklana Hortensja. Dzieje huty w Piotrkowie Trybunalskim*, Łódź 1982.

¹⁰ M. Koter, M. Kulesza, S. Pytlas, W. Puś, *Wpływ wielonarodowego dziedzictwa kulturowego Łodzi na współczesne oblicze miasta*, Łódź 2005; S. Pytlas, *Sylwetki łódzkich przemysłowców niemieckich w XIX i na początku XX wieku*, [w:] *Historia. Społeczeństwo. Gospodarka. Profesorowi W. Pusiowi w czterdziestolecie pracy naukowej*, red. S. Pytlas, J. Kita, Łódź 2006, s. 148–156; idem, *Wkład polskich łódzian pochodzenia ziemiańskiego w rozwój Łodzi wielkoprzemysłowej czasu zaborów (1820–1914)*, „*Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku*” 2010, t. VIII, red. W. Puś, J. Kita, s. 91–102.

łódzkim¹¹. Druga z nich dotyczyła dziejów jednego z najstarszych szpitali psychiatrycznych w Królestwie Polskim – „Kochanówki” (od 1953 r. im. J. Babińskiego) w Łodzi¹². Niejako połączeniem tego wątku badawczego z dominującym w Jego spuściźnie naukowej był artykuł o formach organizacyjnych opieki zdrowotnej w przemyśle włókienniczym Królestwa Polskiego¹³. Ponadto warto wskazać na Jego udział w realizacji tematu badawczego pt. *Opieka Zdrowotna w przemyśle łódzkim w XIX i XX wieku*, prowadzonego przez Akademię Medyczną i Instytut Medycyny Pracy w Łodzi (maj 1980 – październik 1981).

Trzecią wyraźnie wyodrębnioną płaszczyzną badawczą, najpóźniej podjętą przez S. Pytłasa, stały się dzieje Uniwersytetu Łódzkiego i przeszłość łódzkiego środowiska naukowego. Można tutaj wskazać przede wszystkim na kilka monografii napisanych przez niego we współautorstwie z prof. Jarosławem Kitą z okazji kolejnych rocznic powstania UŁ. Jako pierwsze powstały dwie monografie przygotowane z okazji jubileuszu 50-lecia Uczelni: *Profesorowie Uniwersytetu Łódzkiego w latach 1945–1994. Pro Memoria* oraz *Dzieje Uniwersytetu Łódzkiego 1945–1995*¹⁴. Z kolei trzecia książka napisana we współautorstwie z J. Kitą powstała z okazji 60-lecia założenia UŁ¹⁵.

Z pewnością ten syntetyczny szkic do portretu uczonego byłby niepełnym przedsięwzięciem, gdyby pominąć Jego przymioty osobiste, które historykowi łatwo jest ukrywać za swoimi pracami. Współpracownicy i uczniowie prof. Pytłasa za niezmiernie cenne w kontaktach z nim uznawali Jego życzliwość i opiekuńczość, wsparcie i pomoc w podejmowanych przedsięwzięciach, spolegliwość i postawę pluralistyczną, a także niezwykle istotną wnikliwość w obserwacji rzeczywistości. Najbliżsi współpracownicy

¹¹ *Polski Czerwony Krzyż. 60 lat w służbie społeczeństwa regionu łódzkiego*, red. J. Fijałek, Łódź 1983.

¹² *Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych im. dra med. Józefa Babińskiego 1902–1987 (dawna „Kochanówka”)*, kol. red. S. Pytłas i in., Łódź 1988.

¹³ S. Pytłas, J. Sadowska, *Formy organizacyjne opieki zdrowotnej w przemyśle włókienniczym Królestwa Polskiego*, „Zdrowie Publiczne” 1979, t. XC, nr 4, s. 259–263.

¹⁴ J. Kita, S. Pytłas, *Wybitni profesorowie Uniwersytetu Łódzkiego w latach 1945–1994. Pro memoria*, Łódź 1995; eorundem, *Uniwersytet Łódzki w latach 1945–1995*, Łódź 1996.

¹⁵ Eorundem, *W służbie nauki. Profesorowie Uniwersytetu Łódzkiego w latach 1945–2004. Pro memoria*, Łódź 2005.

pamiętają także Jego pasję do snucia długich opowieści, często okraszonych osobistymi przeżyciami i wspomnieniami.

Przebywający na emeryturze Profesor zmarł 23 lutego 2020 r., po długiej i ciężkiej chorobie, pozostawiając w nieutulonym żalu rodzinę, przyjaciół, kolegów i dawnych współpracowników. Ten wybitny znawca dziejów Łodzi przemysłowej odszedł w 200 rocznicę nadania miastu i innym ośrodkom miejskim dawnych województw mazowieckiego i kaliskiego Królestwa Polskiego prawa osad fabrycznych. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 28 lutego 2020 r. na cmentarzu wojskowym w Łodzi na Dołach. Liczne grono żałobników pożegnało wówczas tego znakomitego znawcę historii Łodzi przemysłowej i badacza dziejów Uniwersytetu Łódzkiego, a ponadto znakomitego dydaktyka, promotora i opiekuna wielu prac magisterskich, mądrego i serdecznego człowieka.

Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Uniwersytetu Łódzkiego

Akta osobowe Stefana Pytłasa, sygn. 19997.

OPRACOWANIA

Badziak K., Pytłas S., Puś W., *Szklana Hortensja. Dzieje huty w Piotrkowie Trybunalskim*, Łódź 1982.

Kita J., *Bibliografia selektywna prac drukowanych Profesora Stefana Pytłasa*, „Rocznik Łódzki” 2020, t. LXX, s. 21–32.

Kita J., Pytłas S., *Uniwersytet Łódzki w latach 1945–1995*, Łódź 1996.

Kita J., Pytłas S., *W służbie nauki. Profesorowie Uniwersytetu Łódzkiego w latach 1945–2004. Pro memoria*, Łódź 2005.

Kita J., Pytłas S., *Wybitni profesorowie Uniwersytetu Łódzkiego w latach 1945–1994. Pro memoria*, Łódź 1995.

Koter M., Kulesza M., Pytłas S., Puś W., *Wpływ wielonarodowego dziedzictwa kulturowego Łodzi na współczesne oblicze miasta*, Łódź 2005.

Polski Czerwony Krzyż. 60 lat w służbie społeczeństwa regionu łódzkiego, red. J. Fijałek, Łódź 1983.

Puś W., Pytłas S., *Dzieje Łódzkich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Obrońców Pokoju „Uniontex” (d. Zjednoczonych Zakładów K. Scheiblera i L. Grohmana) w latach 1827–1977*, Łódź 1979.

Puś W., Pytłas S., *Les transformations et le développement de l'industrie textile dans le Royaume de Pologne dans les années 1870–1914*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Geographica” 1985, nr 6, s. 17–32.

- Pytlas S., *Die Beziehungen zwischen jüdischen und christlichen Unternehmen in Lodz bis 1914*, [w:] *Polen, Deutsche und Juden in Lodz 1820–1939. Eine schwierige Nachbarschaft*, hrsg. J. Hensel, Osnabrück 1999, s. 233–258.
- Pytlas S., *L'assistance médicale dans les grands établissements industriels de Lodz (1870–1914)*, „Bulletin centre d'histoire économique et sociale de la région Lyonnaise. Laboratoire associé au C.N.R.S.” 1984, no. 1–2, s. 38–45.
- Pytlas S., *Łódzka burżuazja przemysłowa w latach 1864–1994*, Łódź 1994.
- Pytlas S., *Sovriemiennyje predprijatija w Łodzi na rubieżie XIX–XX wieku*, [w:] *Modernizacja v Cienralnoj i Vostocznoj Evropie w XIX–XX w. Idei. Programy. Riealizacija*, red. G.F. Matwiejew, Moskwa 2000, s. 67–82.
- Pytlas S., *Sylwetki łódzkich przemysłowców niemieckich w XIX i na początku XX wieku*, [w:] *Historia. Społeczeństwo. Gospodarka. Profesorowi W. Pusio-wi w czterdziestolecie pracy naukowej*, red. S. Pytlas, J. Kita, Łódź 2006, s. 148–156.
- Pytlas S., *The National Composition of Łódź industrialists before 1914*, „Polin. A Journal of Polish-Jewish Studies” [Oxford] 1991, vol. VI, s. 37–56.
- Pytlas S., *Wkład polskich łódzian pochodzenia ziemiańskiego w rozwój Łodzi wielokoprzemysłowej czasu zaborów (1820–1914)*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku” 2010, t. VIII, red. W. Puś, J. Kita, s. 91–102.
- Pytlas S., Sadowska J., *Formy organizacyjne opieki zdrowotnej w przemyśle włókienniczym Królestwa Polskiego*, „Zdrowie Publiczne” 1979, t. XC, nr 4, s. 259–263.
- Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych im. dra med. Józefa Babińskiego 1902–1987 (dawna „Kochanówka”)*, kol. red. S. Pytlas i in., Łódź 1988.
- XXV lat Akademii Medycznej w Łodzi*, „Annales Academiae Medicae Lodziensis”, supplement 6, Łódź 1970 [współred.: J. Fijałek, J. Goldstein, J. Indulski].

NETOGRAFIA

https://nauka-polska.pl/#/profile/scientist?id=56866&k_oyejcn (dostęp: 12 XII 2020).

NOTKA O AUTORZE:

Prof. dr hab. Jarosław Kita – kierownik Katedry Historii Polski XIX wieku w Instytucie Historii Uniwersytetu Łódzkiego, członek Komitetu Nauk Historycznych Polskiej Akademii Nauk, członek Prezydium Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Historycznego.

Zainteresowania naukowe: historia społeczna i gospodarcza XIX i XX w., dzieje społeczeństwa polskiego na tle porównawczym ze społeczeństwami Europy Środkowo-Wschodniej, historia ziemianstwa polskiego, europejska kultura uzdrowiskowa XIX–XXI w., dzieje wojskowości polskiej w dobie zaborów, historia nauki w XIX–XXI w., przeszłość łódzkiego środowiska naukowego, dzieje miast regionu Polski centralnej



jaroslaw.kita@uni.lodz.pl

Contents

ARTICLES, STUDIES AND DISSERTATIONS

Aleksandra Bartosiewicz, <i>Dracula – non omnis moriar</i> . Facts and myths from the life of Vlad III the Impaler	7
Piotr Szkutnik, The family circle of Fr. Andrzej Chyliński (1799–1862) – Męka parish priest in the Sieradz deanery	27
Kamil Śmiechowski, How to govern the city? Polish debates about urban policy during the First World War	49
Vladylena Sokyrska, Iryna Krupenya, Kateryna Didenko, Relations between the RSFSR and the Ukrainian SSR in the 1920s: diplomatic and administrative-institutional aspects	79
Vitalii Telvak, Viktoria Telvak, Bohdan Yanyshyn, Between history and politics: the image of Mykhailo Hrushevsky in German Slavic studies of the first third of the 20 th century	103
Ariel Orzełek, Catholic social weekly “Ład” and institutional transformation in Poland in 1988–1993. A contribution to the history of Polish Christian Democracy	127

MINOR WORKS AND MATERIALS

Zbigniew Anusik, Krystyna from Uhrusk Sienieńska, wife of the castellan of Lublin and her last will of June 2, 1639. Unknown chart from the history and genealogy of Uhrowiecki family, Suchekomnaty coat of arms in 16 th and 17 th century	169
Jan Rokita, Graphic inspirations of Heinrich Paul Groskurt while creating the coronation medal of Frederick August (August III Wettin) in 1734	209
Małgorzata Karkocha, Report on the parish church in Nawarzyce and the non-existent temple in Lubcza of 1898	231

REVIEW ARTICLES AND REVIEWS

Andrzej Stroynowski, <i>Obrady sejmu grodzieńskiego 1784 roku. Studium z dziejów kultury parlamentarnej</i> , Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie, Częstochowa 2020, pp. 250, aneksy (Tadeusz Srogosz)	265
<i>Życie prywatne Polaków w XIX wieku</i> , t. IX (<i>Kariera w optyce prywatności</i>), red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź–Olsztyn 2020, pp. 364 (Aleksandra Staniszevska)	273
Olha Morozowa, <i>Doslidżennia istoriji Ukrajiny perszoji połowyny XX st. w suchasnij pols'kij istoriohrafiji: napriamky, koncepciji, dyskusji. Monohrafija</i> , CzNU im. Petra Mohyły, Mykołajiw 2020, pp. 432 (Olga Gaidai)	283
Wacław A. Zbyszewski, <i>Ludzie, których znałem</i> , wybór i oprac. R. Habielski, P. Kądziela, Biblioteka „WIEZI”, Warszawa 2020, pp. 392 (Jędrzej Bończak)	289

PRO MEMORIA

Jarosław Kita, Im memory of Professor Stefan Pytlas (1945–2000) – an outstanding expert of the history of industrial Lodz	297
---	-----

INHALT
AUFSÄTZE, STUDIEN, ARTIKEL

Aleksandra Bartosiewicz, Drăculea – <i>non omnis moriar</i> . Fakten und Mythen aus dem Leben von Wlad III. Drăculea	7
Piotr Szkutnik, Familienkreis des Priester Andrzej von Chyliński (1799–1862), des Pfarrers von der Kirche in Męka in dem Kirchendekanat von Sieradz	27
Kamil Śmiechowski, Wie soll man in der Stadt regieren? Polnische Debatten über die Stadt in der Zeit des I. Weltkrieges	49
Vladylena Sokyrskya, Iryna Krupenya, Kateryna Didenko, Beziehungen zwischen der RFSRR und der ukrainischen SRR in den zwanziger Jahren des 20. Jahrhunderts: diplomatische, administrative und institutionelle Aspekte	79

Vitalii Telvak, Viktoria Telvak, Bohdan Yanyshyn, Hruszewski und die deutsche Slawistik: Rezeption der Werke von Michajlo Hruszewski in den deutschen Slawistikarbeiten in den ersten 30 Jahren des 20. Jahrhunderts	103
Ariel Orzełek, Katholisch-soziale Wochenzeitung »Ład« angesichts der Systemtransformation in Polen in den Jahren 1988–1993. Beitrag zur Geschichte der polnischen Christdemokraten	127

MATERIALIEN

Zbigniew Anusik, Die Lublin-Kastellanin Krystyna von Sienieński und ihr Testament vom 2. Juni 1639. Eine unbekannte Karte aus der Geschichte und Genealogie der Familie Uhrowiecki des Suchekomnaty-Wappens in den 16. und 17. Jahrhunderten	169
Jan Rokita, Graphische Inspirationen von Heinrich Paul Groskurt bei der Erstellung der Krönungsmedaille des Friedrich August (August III. Wettin) im Jahr 1734	209
Małgorzata Karkocha, Bericht über die Pfarrkirche in Nawarzyce und über den nichtexistierenden christlichen Tempel in Lubcza aus dem Jahre 1898	231

BUCHBESPRECHUNGEN UND REZENSIONEN

Andrzej Stroynowski, <i>Obrady sejmu grodzieńskiego 1784 roku. Studium z dziejów kultury parlamentarnej</i> , Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie, Częstochowa 2020, ss. 250, aneksy (Tadeusz Srogosz)	265
<i>Życie prywatne Polaków w XIX wieku</i> , t. IX (<i>Kariera w optyce prywatności</i>), red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź–Olsztyn 2020, ss. 364 (Aleksandra Staniszevska)	273
Olha Morozowa, <i>Doslidzennia istoriji Ukrajinny perszoji połowyny XX st. w suchasnij pols'kij istoriohrafiji: napriamky, koncepciji, dyskusji. Monohrafija</i> , CzNU im. Petra Mohyły, Mykołajiw 2020, ss. 432 (Olga Gaidai)	283
Wacław A. Zbyszewski, <i>Ludzie, których znałem</i> , wybór i oprac. R. Habielski, P. Kądziela, Biblioteka „WIEZI”, Warszawa 2020, ss. 392 (Jędrzej Bończak)	289

PRO MEMORIA

Jarosław Kita, Zum Gedächtnis des Professors Stefan Pytlas (1945–2020) – eines ausgezeichneten Kenners der industriellen Geschichte von Łódź	297
--	-----

TABLE DES MATIÈRES

LES ARTICLES, ÉTUDES ET DISSERTATIONS

Aleksandra Bartosiewicz, <i>Dracula – non omnis moriar</i> . Faits et mythes de la vie de Vlad III l'Empaleur	7
Piotr Szkutnik, Cercle familial du père Andrzej Chyliński (1799–1862), curé de la paroisse de Męka dans le doyenné de Sieradz	27
Kamil Śmiechowski, Comment gouverner la ville? Débats polonais sur la politique urbaine pendant la Première Guerre mondiale	49
Vladylena Sokyrska, Iryna Krupenya, Kateryna Didenko, Relations entre la RFSSR et la RSS d'Ukraine dans les années 1920 : aspects diplomatiques et administrativo-institutionnels	79
Vitalii Telvak, Viktoriia Telvak, Bohdan Yanyshyn, Hrushevsky et les études slaves allemandes : la réception de l'œuvre de Mykhailo Hrushevsky dans les études slaves allemandes au cours des trois premières décennies du 20 ^e siècle	103
Ariel Orzełek, L'hebdomadaire social catholique « Ład » face aux changements politiques en Pologne dans les années 1988–1993. Une contribution à l'histoire des chrétiens-démocrates polonais	127

LES PETITS TRAVAUX ET MATERIAUX

Zbigniew Anusik, La femme de castellan de Lublin, Krystyna de Uhrusk Sienieńska et son testament du 2 juin 1639. Une page inconnue de l'histoire et de la généalogie de la famille Uhrowiecki des armoiries de Suchekomnaty aux XVI ^e et XVII ^e siècles	169
Jan Rokita, Inspirations graphiques de Heinrich Paul Groscurt lors de la création médaille du couronnement de Frédéric-Auguste (Auguste III Wettin) en 1734	209
Małgorzata Karkocha, Rapport sur l'église paroissiale de Nawarzyce et le temple inexistant de Lubcza datant de 1898	231

LES ARTICLES CRITIQUES ET COMPTES-RENDUES

Andrzej Stroynowski, <i>Obrady sejmu grodzieńskiego 1784 roku. Studium z dziejów kultury parlamentarnej</i> , Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie, Częstochowa 2020, ss. 250, aneksy (Tadeusz Srogosz)	265
<i>Życie prywatne Polaków w XIX wieku</i> , t. IX (<i>Kariera w optyce prywatności</i>), red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź–Olsztyn 2020, ss. 364 (Aleksandra Staniszevska)	273

Olha Morozowa, <i>Doslidżennia istoriji Ukrajiny perszoji połowyny XX st. w sučasnij pols'kij istoriohrafiji: napriamky, koncepciji, dyskusji. Monohrafija</i> , CzNU im. Petra Mohyły, Mykołajiw 2020, ss. 432 (Olga Gaidai)	283
Wacław A. Zbyszewski, <i>Ludzie, których znałem</i> , wybór i oprac. R. Habielski, P. Kądziela, Biblioteka „WIEZI”, Warszawa 2020, ss. 392 (Jędrzej Bończak)	289

PRO MEMORIA

Jarosław Kita, <i>À la mémoire du professeur Stefan Pytlas (1945–2020) – éminent spécialiste de l’histoire de Lodz industriel</i>	297
---	-----

СОДЕРЖАНИЕ

ИССЛЕДОВАНИЯ И СТАТЬИ

Александра Бартошевич, Дракула – <i>non omnis moriar</i> . Факты и мифы из жизни Влада III Цепеша	7
Петр Шкутник, Семейный круг о. Анджея Хилиньского (1799–1862), приходского священника прихода Менка Серадзского деканата	27
Камиль Съмеховски, Как управлять городом? Польские дебаты о городской политике во время Первой мировой войны	49
Владилена Сокирская, Ирина Крупеня, Катерина Диденко, Отношения РСФСР с Украинской ССР в 1920-е годы: дипломатические и административно-институциональные аспекты	79
Витаий Телвак, Виктория Телвак, Богдан Янышин, Грушевский и немецкое славяноведение: восприятие творчества Михаила Грушевского в немецкой славистике в первые тридцать лет XX века	103
Ариэль Ожелэк, Католический общественный еженедельник „Ład” [«Порядок»] в отношении политических изменений в Польше в 1988–1993 гг. К вопросу истории польской христианской демократии	127

НЕБОЛЬШИЕ РАБОТЫ И МАТЕРИАЛЫ

Збигнев Анусик, Люблинская каштеланова Кристина из Угруска Сененьская и ее завещание от 2 июня 1639 г. Неизвестная страница истории и родословной семьи Угровецких, герб Сухэкомнатов, в XVI и XVII веках	169
---	-----

Ян Рокита, Графические вдохновение Генриха Пауля Гроскурта во время создания коронационной медали Фридриха Августа (Августа III Веттина) в 1734 году	209
Малгожата Каркоха, Отчет о приходской церкви в Наважицах и несуществующем храме в Любче с 1898 года	231

РЕЦЕНЗИИ И ЗАМЕТКИ

Andrzej Stroynowski, <i>Obrady sejmu grodzieńskiego 1784 roku. Studium z dziejów kultury parlamentarnej</i> , Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie, Częstochowa 2020, ss. 250, aneksy (Тадеуш Срогош)	265
<i>Życie prywatne Polaków w XIX wieku</i> , t. IX (<i>Kariera w optyce prywatności</i>), red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź–Olsztyn 2020, ss. 364 (Александра Станишевская)	273
Olha Morozowa, <i>Doslidżennia istoriji Ukrajinu perszoji połowyny XX st. w sučasnij pols'kij istoriohrafiji: napriamku, koncepciji, dyskusji. Monohrafija</i> , CzNU im. Petra Mohyły, Mykołajiw 2020, ss. 432 (Ольга Гайдай)	283
Wacław A. Zbyszewski, <i>Ludzie, których znałem</i> , wybór i oprac. R. Habielski, P. Kądziela, Biblioteka „WIEZI”, Warszawa 2020, ss. 392 (Енджей Боньчак)	289

PRO MEMORIA

Ярослав Кита, Памяти профессора Стефана Пытльаса (1945–2020) – выдающегося знатока истории промышленной Лодзи	297
---	-----

ISSN 1644-857X
e-ISSN 2450-7660

© Copyright by Authors, Łódź 2021
© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2021

Wydrukowano z gotowych materiałów dostarczonych do Wydawnictwa UŁ

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.10615.22.0.C
Ark. druk. 19,75

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-237 Łódź, ul. Jana Matejki 34A
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. 42 635 55 77